





920105 II

Mag. St. Dr.

Fl. Jabori

spr. komplet

N^o 000

ZBIOR MOW
SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerwca w Grodnie

ZACZĘTEGO.

CZĘŚĆ I.



w WARSZAWIE

w Drukarni Korrespondenta Kraiowego i Zagranicznego.

N^{RO} I.

w Drukarni Korespondenta
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 29 Czerw

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

Najjaśniejszego KROLA Jmci na Seymie Extra-ordyna-
rynym w Grodnie po Notach od Posłów J.P. Sieversa Ros-
syjskiego i Bucholtza Pruskiego Dnia 20. Czerwca
Roku 1793. miany.

Dopiero przeczytane Noty dały mi powód oświad-
czenia w Stanach Seymujących, że gdy uczyniłem
akces do Konfederacyi Targowickiey pod hasłem Naj-
jaśniejszey Imperatorowy utworzoney, czyniłem go
na fundamencie Aktu oneyże zaręczającego całość
Kraiu naszego. Ten najcelniejszy widok był pra-
widłem, do którego stosowałem wszystkie kroki mo-
je, i mam za powinność oznaymić Stanom Rzp tey
pod węzłem teyże Konfed: Seymującym, że trwam
w zamiarze nie przykładania się w żaden sposób do
ustąpienia Kraiu nam zabranego w ufności, że Sey-
mujące Stany w równym ze mną w tey mierze zоста-
wać będą przedsięwzięciu. Jest moim zdaniem, że
nam należy na te Noty odpowiedzieć w wyrazach
najumiarkowańszych, ale z przełożeniem wszystkich
racyi gruntujących słuszność żądania naszego o przy-
wrócenie zabranych nam Kraiów, w nadziei, że ma-
drość i sprawiedliwość Najjaśn: Imperatorowy i Kró-

920105

II

Mag. H. Dr.

St. Dr. 1988 K. 21/3 (3)

la Jmci Pruskiego z przełożeń naszych uznają, że Nasz Naród nie dał przyczyny do tych mniemań, dla których sądziły te Dwory mieć powód do zajęcia Kraiów naszych.

G Ł O S

JW. JP. Szymona ZABIELLT Ex - Kasztelana Wdztwa Mińskiego, Generala Lieutn: W. W. Xstwa Lit: Orderów Orła Białego i S. Stanisława Kawalera, Pošta Wolkowskiego, dnia 21 Czerw: 1793 R. w Izbach złączonych miany.

*Nayiaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Skonfederowane Rzpley Stany!*

Głos na dniu wczorayszym Waszey Królewskiej Mci P. M. słyszany — Głos prawdziwie Oycowski — Głos wołający do serc czułych Obywateli, umocnił cnotliwe, a zawstydził podle dusze, i naitwardsze pokruszył serca.

W tym smutnym i nainieszczęśliwszym Oyczyzny stanie, mamyż ręce opuszczać? mamyż się wyrzekać cnoty? i haniebną nieczułością kończyć tę okropną scenę.

Zaprawdę w takowych postępkach nie znajdziemy approbaty u postronnych Narodów, którzy brzydząc się nami, patrzeć będą iak na nikczemne stworzenia.

Królu! Senacie! Stanie Rycerski! Cnotliwi Obywatele! Nie w czczych słowach, lecz w samej istocie, teraz pokażmy się mężnemi, bądźmy stałemi, radźmy, prosimy, a Bóg Wszechmocny karząc zbrodnie i grzechy nasze, użyje litości, która nad wszelkie człowieka przechodzi pojęcie.

Dała nam powód Nayiaśniejsza Generalność Targowicka, ta nie tylko Aktem swoim przy Gwarancji Nayiaśn: Imperatorowej zaręczyła nam całość granic, ale nawet w późniejszym oświadczeniu dała nam dowód stałości swojej.

Weźmiemy się i My za ręce, daymyż sobie na wzajem słowo; iż nie przystąpić, i nie będziem ratyfikować podziału kraiu. — Wszakże tak potężnym Narodom nie oprzemy się — Moc dotąd wszystko robiła. — Na cóż więc ta prawność? na co ten pozor? który nie potrafi usprawiedliwić gwałtu.

Użyjmy wszystkich środków do ratunku — Prośmy wspaniałości Nayiaśniejszey Imperatorowej, bo cóż Jey za chwałę będzie zgubić Naród, który dla samej sprawiedliwości gdy ocalić zechce, uczyni wielkość swoją świetniejszą nad wszelką moc i potęgę.

Ty zaś Królu, który Boską, iż tak rzekę cnotą, i stałością twoją, iako dobry Oyciec, Król kochany i cnotliwy Polak, mężnie stawasz, i nayı pierwszy z siebie czynisz ofiarę, pozwól na znak wdzięczności, i jedności, abyśmy w rozrzuconych sercach łzami oblewając Ręce Twoje, mogli one ucałować.

Po ucałowaniu dobrotliwej Ręki W. K. Moi Pana moiego Miłościwego, i otarłszy nieco smutne łzy z oczu, przystępuję do kontynuacji głosu, i czytam nayprzód Konstytucyą 1775. R. w Art: 6. gdzie Nayiaśn: Cesarz Jmć razem z Nayiaśn: Imperatorową i Królem Jmcią Pruskim gwarantowali resztę pozostałej ziemi; iż dostrzegać będą całości granic Polskich. Teraz zaś przy nowym już zaborze podobnie było wymieniono w Notach: że za wiedzą Cesarza, a w dzisiejszych żądaniach Ratyfikacji nie widzimy przychodzących z Notami ani Nayiaśn: Cesarza, ani też innych Zagranicznych Dworów. — Zdać mi się więc, że od Narodu Polskiego, choć w części pozostałego kraiu, przez Notę zapytać się należy tak Nayiaśn: Cesarza, iako i inne Dwory, i o to z mieysca moiego dopraszam się. — A na wyftanie Delegacyi, ile z

dostateczną mocą traktowania, pozwolić nie można; boby pewny już był krok zguby naszej. — Odpowiedzi tylko na Noty przez JWW. Pieczętarzów ułożone, chcę mieć pierwey czytane przed Stanami, nim JWW. Posłom Zagranicznym oddane zostaną.

G Ł O S

Wincentego GALEZOWSKIEGO Posła Lubelskiego, po podanych Notach od Dworów Petersburskiego i Berlińskiego, w czasie Seymu w Grodnie R. 1793 D. 21 Czerw: mianę.

Czuiesz pewnie Królu, i znasz, iaki jest stan rzeczy dzisiejszych. Dajesz to poznać pozostałym częścią Narodu, wzywając ich na to miejsce. Przekonałyście równie i Wy Nayaśni: Rzpltey Stany, gdyście zgromadzili się w tym iedynie celu, aby zaradzić i położyć tamę wszystkim nieszczęściom, które nas otaczają.

Któż jest bez wątpienia taki, któryby nie czuł, nie znał, patrząc na tak smutny Obraz Rzpltey, gdzie Skarb wyniszczony, wojsko rozproszone, kraj podzielony, Obywatel ledwo nie z majątku wyzuty.

Polak dawniey straszny, celem prawie wszystkich w Europie Dworów, dziś obiektem największey wzgardy, dziś wystawiony oku publicznemu na największą hańbę, tak dalece, iż ledwo nie każdy radby się zaprzeć imienia Polaka.

Szczęśliwa niegdyś Polka w ustanowieniu sobie Praw, dzisiay inną już bierze na się postać, dzisiay z udzielney w podległą zmieniać się musi, dzisiay tyle jest mocna stanowić, ile obca dozwoli ręka, tyle dogodne dla siebie, ile służyć mogą sąsiedzkim okolicznościom, tyle trwale, ile do utrzymania ich systemu będą potrzebniemi.

Komuż winę tego nieszczęścia, tey przyznamy klęski? Dzielimy je między Przodków naszych i Nas

samych. Pierwszych wina, iż ci nie znając potrzeb kraiowych, myśleli, aby im tylko było dobrze, nie patrząc, co jest duszą każdego Państwa, w tym nas bezsilności zostawili stopniu. Drugich, iż tey rany, która całe ciało Rzpltey zaraziła, nie starali się uleczyć, a gojąc ją po części, ostatni, bo śmiertelny cios przez niezgodę, nieufność i podłość zadali.

Straciliśmy już w oczach Europy iestestwo, które niegdyś imię Polaka sławnym, czczonym i powanżym czyniło.

Usiłowali nam kraj zabrać, i dopełnili zamiarów swoich, w skutku dla nas nayokropniejszym.

Usiłują ieszcze wystawić charakter Narodu nayczarniejszy, przez legalizowanie i dobrowolne przyznanie tych kraiów, które z powodów samym tylko sąsiadom wiadomych, są nam zabrane.

Wnieśli Delegacya do ułożenia traktatu, trwoży mię smutnym Obrad Naszych, i skutków do Seymu 75 Roku podobieństwem.

Okrywając się pod ów czas Naród wieczną hańbą, rozumiał, iż oswobodzi kraj, zabezpieczy resztę, i że w tey reszcie może być silnym, rządym i użytecznym.

Y w istocie samey, zapewniały sąsiadujące Potencye trwałe, i nigdy nienaruszone Poselszye, iakie w ograniczeniu zostawać miały od ostatniego Traktatu.

Jakiż widzimy teraz skutek? gdzież jest świętość Praw? gdzie powaga? iakie bezpieczeństwo? na czym się gruntować będziemy? kiedy święte Traktaty, które naymocniejszą twierdzą wszystkich być winny Państw, te przez tychże złamane zostały?

Któż z nas będzie taki, któryby pozwalał na Delegacyą i Ratyfikacyą tey Ziemi, która nam bez nas jest wzięta? kto taki się znajdzie, któryby oddawał dobrowolnie te kraie, które hoynym krwi wylewem Przodków naszych nabyte zostały?

Próżne może usiłowania nasze, próżny zapal czułości naszej, gdy obok iey wystawić przychodzi, już wyniszczony lud, już słabość siły kraiowej, ieżeli ie-

szcze nie będzie Narodu, którego by los Polski, choć nie dla Polki, to dla nich samych (aby równy w czasie nie popadli kolei) interesował, któryby o naszą upominał się krzywdę.

Lecz czyliż dla tego wiśniemy chybić powołania naszego? dopełnienie tego czyliżby nie trulo spokojności naszej?

Mógłżeby kto większą spełnić tyranią na własnej osobie? razić mocniej serca czułością przeiętą, mógłżeby kto bardziej unieść duszę Polaka zawsze wspinałą, a nigdy dumie obcej nie poświęconą? Co wszystko, każdy byłby winien sam sobie, gdyby wbrew swemu przekonaniu, swemu czuciu, swoim szedł Prawem.

Z tych i względów stojąc przy traktatach, mam Prawo upomnieć się iako o własność swoją, i dla tego na żadną Delegacyą, ani Ratyfikacyą nie pozwalam.

Może to być (czego jednak głosy zacnych Kolegów spodziewać się nie każą) iż nastąpi Delegacya, i że przemocą punktu tego śladu trudno będzie zostawić. Lecz czyż iey wzrok roztropności do tego momentu nie spostrzegął?

Y jeżeli nastąpi, oświadczam, iż nic to Praw twoich Narodzie, do twojej własności nadwierać nie może. Pójdiesz też samą drogą (jeżeli zaisnienie iaki promień szczęścia nadziei) iaką ci też wskazują teraz Potencye.

G Ł O S

*Tadeusza Szymona Bończa SKARZYŃSKIEGO Skarbnika
i Pości Ziemi Łomżyńskiej, na Seysji Seymowej dniu 24
Mca Czerwca 1793. Roku w Grodnie miang.*

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Najjaśniejsze Rzpltey Stany.*

Miłość Ojczyzny, ta święta wolnego Polaka powinność, mimo najtrudniejsze dzisiejszych o-

koliczności zawady, budzi mą duszę i serce, bym Jey całości przestrzegął. Z tą więc skromnością, która postępowani naszych być winna prawidłem, podnoszę głos mój do Tronu Waszej Królewskiej Mości P. M. Miłościwego, i do Was Najjaśniejsze Stany. —

Stoiemy na wierzchołku nieszczęścia naszego, i tym też sroższy jest nasz upadek, pewność iego im jest oczywistsza, tym nieznosięyszą sercu prawego Polaka zadanie ranę. — Oto odgłos czytanych Not uczy nas o żądanej do rozbioru kraju naszego Delegacyi; Mamyż na nią zezwolić? Lub wziąć przed się środki, któreby nas jeszcze ocaić mogły? Wszak to są punkta, między którymi postawiony Prawodawca, jednego z nich iąc się jest winien, względny wszakże na dobro swojej Ojczyzny. —

Żądać Delegacyi, jest iedno, co żądać rozbioru Kraju, pozwolić na nią jest iedno, co stratę nie powetowaną przynieść Ojczyźnie; wyznaczyć zatym Delegacyi nie możemy, bo są nam hamulcem te święte prawidła, które w źródle nieochybnych powinności czerpa dla siebie Polak. —

Czyliśmy zaflużyli na podział naszego Narodu, i o tym milczę. Bóg i Potomność bez uprzedzenia sądzić to będzie, lecz iakie są przyszłe wypadki z takiego podziału wynikające, któż ich nie widzi? Kraj teraz pozostały, w same tylko szyszki i piasek obfity, w ten czas mógł się nazwać częścią kraju, gdy go tak obszerne, żyzne i bogate, iednoż ciało Rzpltey składające otaczała Prowincye, lecz po ich (broń Boże) ubyciu, do czegoż ten kraj podobny będzie? Wszak słusznie go nazwać można padołem płaczu, oraz siedliskiem nędzy i ubóstwa, które dla biednych nas tu pozostałych mieszkańców iednym tylko staną się udziałem. Mamyż więc bide i nędzę naszą przez Delegacyą podpisać? Pozostałość tak maleńka kraju naszego nie ludna i do wszelakiego prawie nie zdatna handlu, czymże to będzie? gdy z niej ani przyżwoitey Królów naszych powagi, ani nayszczuplejszego, a do wewnętrznego rządu

koniecznie potrzebnego wojska utrzymać, ani Magistratur rządowych opłacić, (choćby z wyciskiem ostateczney mieszkańca własności) nie będzie można? My przecież podział kraju przez Delegacyą podpiszem?

Zaliłbym się na los mój, który mi tej nędzney bryły Ziemi bydy Obywatelem dopuścić, gdzie nieszczęście po nieszczęściu nie rozerwanym idąc za sobą pasmem, aż do grobu dybać za mną będzie, a potomek z narzekaniem i wzdargą spóyrzy na moją mogiłę.

Spóyrzimy na drugą stronę Nayiaśniejsze Stany, a zobaczymy iaka jest samowładność nasza, abyśmy skutecznili podział. Ten, kto drugiego oddaje i ustępuje, trzeba żeby ustępujący nad ustąpionym miał Prawo, rzecz ta tak jest oczywista, iż żadney i naymniejszey pośleć nie może sprzeczce; Jakież jest Prawo nasze nad Obywatelami, którzy się w kordony Nayiaśniejszych Mocarstw graniczących dostali? Wszak żadne, równo jeden drugiemu rodzący się Polak, żadney względem wspól Obywatela mieć nie może przewagi; więc go ani ustąpić, ani zamienić nie może, chyba z upadkiem tych odwiecznych pryncypiów, które są zasadą Rzeczypospolitey naszej i iey węgielnym k mieniem. My przecież mamy Współ-Braci naszych oddać? My, częśćka bez porównania mniejsza Narodu, od tych Prowancyi, które się w Kordony dostały? My resztę, którzyśmy prócz wrodzonych nam powinności, świętą Bogu uczynili przysięgę, iż naymniejszey części Kraiu nie oddamy? A to w ten czas nawet, gdy w tym samym związku nam niezaprzeczoną trwa-
my istotnie?

To więc co czuiem, i co czuć winniśmy, w tej smutnych rzeczy naszych postawie, oświadczamy to Nayiaśniejszym Dworom, od Nas Delegacyi żądającym, iż tak wielki zabór Kraiów naszych zupełną naszą obalą exystencyą, iż stawia nas w postaci naybiedniejszego w świecie Narodu, iż moc i władza nasza rozciągać się nie może do oddania wspól-Braci naszych. — Ażalż litościwa Wszechmocnego Boga ręka, mocą której rządne stoją, i upadające dźwigają się Narody, zesze promień swej łaski, i choć po części los nasz osłodzi.

Ufne w tej mierze starania Wasze Nayiaśniejsze Stany, usprawiedliwiony Was, Wam samym, jeżeli bezskutecznymi staną się, wzięcie przed się to, co z lepszym Oyczyzny uznacie.

Nayiaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy! Wybrany z łona Oyczyzny na Króla wolnego Narodu, czujesz bez wątpienia naywięcej gorzkość dzisiejszych wypadków, dobrotliwe Miłościwy Królu Two Serce ra-
dziło Ci przemówić do Narodu i przypomnieć mu jego obowiązki, ali-
ści ten tym mocniej zaraz czuje ich świętość. Uży dzielnych starań i
zabiegów Twoich na wsparcie rządowi Twoim powierzonych ludu, My
w słodkim uczuciu serc naszych, Tobie Miłościwy Królu, jako Oycu O-
czyzny, Imię Wybawiciela dodamy.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

M O W A

*JW. JP. Józefa KULWIECA Sędziego Ziemskiego i
Połt Powiatu Oszmiańskiego, na Sejsyi Seymowej, dnia 28
Czerwca 1793 Roku w Grodnie miana.*

Nayiaśniejszy Panie! składając u Tronu Waszey K. Mci Pana moiego Miłościwego winne uszanowanie, wypełniam i to, co mi Powiat na czele instrukcyi mo-
iey położył, i to, co mi własna przypomina powin-
ność.

Przymiot to jest Polaka Nayiaśniejszy Królu, że i wśródz naysmutniejszych zdarzeń, nie umiemy od-
działać wierności naszej od prawdziwey miłości praw
i swobód Oyczytych.

Głos ten Królu przyiąć racz za głos i odezwę do
serca Twoiego od wspól braci moich, przyiąć go racz
Panie tą wspaniałością serca i umyślu, iaka jest wier-
nemu przyzwoita poddaństwu.

Prześwietne Zgromadzone Stany! tam, gdzie i-
dzie o całość Kraiu, gdzie ięć, i lzy usunionych już
od nas wspól braci naszych serc, nasze dotknęły,
gdzie upadek iedaych, uczy drugich, że równegoż mo-
żna doczekać się losu, nie dosyć czuć, nie dosyć jest
nad niedolą i nieszczęściem Oyczyzny płakać, trze-

ba radzić, trzeba i wpośród samych przeciwnościów, śródków ratunku i zbawienia szukać.

Było to od wieków, że mocny upokarza słabszego, że słabszy staie się częstokroć przemocą i ogromu ofiarą, lecz gdzie iednomyślność w Obywatelach bezobludna, gdzie ufność w Królu niepodeyrzana, gdzie rada zawsze wierna i nieinteresowana, tam mały i ubogi Naród znajdował swą cenę, moc i potęgę.

Odpadły nam prawda nayobfitsze Narodu kraie, rozerwana Ojczyzna, ledwo tę w pozostałej części zostawia nam pamięć, żeśmy jeszcze Polacy, lecz **Prześwietne Seymujące Stany** nie godzi się rozpaczać.

Mamy oto na czele Króla, Króla rodaka, Króla uręczającego nam związku Targowickiego nieodstępność. Złożmy w Jego staraniu, pracach, troskliwości i przyrzeczeniach ufność, prosimy aby i powagą Maiestatu, i darem rzadkich przymiotów wsparł nędzę Narodu i oświadczenie się własne.

Nayiaśniejszy Panie! mogą nam nieszczęśliwe okolicznościow dzisiejszych zdarzenia uszczuplić granice, mogą nam Prawa Narodowe, i samą nawet niepodległość naruszyć, ale przytłumić w nas ducha wierności naszej dla Ciebie, przytłumić w nas ducha miłości Ojczyzny, bo ten ślenniejszy zawsze w sercu wolnym nad przemoc, nieszczęścia nigdy nie trafia.

Panowanie Twe Królu, pomimo ciąg trudów twoich, i niepomyślnościow naszych, cieszy nadzieie nasze, że zdołasz i zechcesz utrzymać nas bez utraty kraiów, jeszcze wolnemi, jeszcze Polakami.

Daymy odpowiedź **Prześwietne Zgromadzone Stany** na podane nam Noty, (bo ią dać trzeba,) ale daymy w proźbach o powrót zajętego kraiu, o powrót własnościow naszych, o powrót odigtych nam, bez winy, bez grzechu współ-ziomków, współ-braci naszych: Słowa wszakże i uręczenia **Nayiaśniejszey Imperatorowy Jeymci** chybić nas nie mogą.

Nayiaśniejszy Królu, Prześwietne Seymujące Stany, dopełniam ia to wolą Powiatu moiego, dopełniam powinność instrukcyi moiej, bo znam, że pełnić obowiązki Posła, pełnić obowiązki zleceń, pierwszym każdego z nas być powinno prawidłem.

Jesteśmy **Prześwietne Zgromadzone Stany** wszyscy pod związkiem iednym, ieden nas węzeł Targowicki łączy, szanujemy go, bo i wdana **Nayiaśn; Imperatorowy Jeymci** powagę szanować przystoi, i świętość tey, iakąśmy wykonali przysięgi dochować należy.

Jesteśmy od współ-braci naszych na to miejsce wyffani, ale nie jesteśmy w stanie: bo nie jest nam wolno traktować o los równych sobie braci, nie wolno nam **Prześwietne Zgromadzone Stany** poddawać onych pod Panonowanie obce.

Znam ia prerogatywę moią, znam, że każdy z nas tłumaczem jest tych tylko zleceń i żądań, od których obrany: wolnożby nam co było, nad myśl stanu naszego, nad powinność i obowiązki instrukcyów naszych, stanować? Wolnoż Obywatelów, od których nie jesteśmy umocowanemi zrzekać się, i z łona ukochanego Narodu oddzielać?

Nayiaśniejszy Panie, Oycze i Królu! nie usuwaj Wasza Królewska Mość serca i względu od nas, nie ustawaj w zbawiennym uręczeniu Twoim śladko nam przyrzeczonemu wczoraj: Za Waszey Królewskiej Mości wszakże Pana mego Miłościwego zagrzaniem i przewodnictwem idę. Czuy poważny Senacie nad niewinnym wydziałem kraju, zadrżymy Prześwie-tny Stanie Rycerski nad zgubą i upadkiem Ojczyzny.

Oto współ-bracia, współ-ziomkowie, współ-obywatele nasi, wznoszą ku nam ręce, oni to są oddzieleni od łona Narodu, od łona Oycy i Króla, lecz oddzieleni od iedności swobód, oddzieleni od nas bydź zapewne niechęcią.

Ten to okropny widok próżnych i ofierociałych stallów, zajmowanych nie dawno wyborem gorliwych Mężów, niechaj serca nas wszystkich dotyka, niech łez nie oszczędza, niech utrata własności zbliża Cię Królu do nayspieszych razem z nami ratunku sposobów.

Prześwietne Zgromadzone Seymuiące Stany, Bóg sprawiedliwych nie opuszcza, Bóg sprawiedliwych zapomnieć nie zechce. Ułaymy ieszcze i tak godnym, iak dziś mamy, Mocarstw sąsiadujących Pośtom.

Mieymy nadzieję, że Nayiaśniejsza Imperatorowa Jeymć sławnych przymiotów Pani, i Nayiaśniejszy Król Jmć Pruski, widząc nayszytsze intencyów naszych zamiary, widząc wiernemidochowane obowiązki ufności, widząc oraz siłne nasze przywiązanie do siebie, a naostatek widząc, iż tak rzekę, upokorzone

Polaków serca, więcę zapewne z pomyślnościów naszych zechcą mieć zaszczytu, niżli z łez i upadku zdawna sobie przyiaznego Narodu.

G L O S

*JW. Alexandra NARBUTTA Regenta woyskowego Po-
sta Ptu Lidskiego miany na dniu 21 Mca Czerw. R. 1793.*

*Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Skonfed: Seymuiące Rzpltey Stany!*

Czas okoliczności, pod ciężarem których stękać musi ziemia Polska, stawiając w oczach Narodu Zgromadzonego smutny Obraz Polaka, przypomina niegdyś była moc, potęgę, znaczenie w mieyscu tym, w którym prócz smutku na twarzach i niespokojności, nic widzieć nie można. — Nieszczęście, którego Kray nasz doświadcza w przeciągu lat dwudziestu dziewięciu, jest niemal dla nas z wyroków przeznaczone. — Już pod naszym wiekiem, drugi raz patrza-my, iak nas, od nas rozdzielaia. — Nie bez czucia, nie bez żalu, ile Polakowi czuiącemu krew w żyłach płynącą Oyców tych, co się i sami sobie, i drugim umieli bydź obrońcami; przychodzi moment decydowania o losie Polaków braci naszych. — Wyrzekać się, odstępować cudzey własności, wyrzekać się, odstępować braci w większey części zabranych, żaden z pozostałych w mnieyszości ani ma Prawa, ani mieć może kiedy. — Dwie podane Noty od Dworów Ros-

syjskiego i Pruskiego, czytane na dniu wczorajszym, ten mają w sobie zamiar, abyśmy Kray Polski i braci naszych, traktując z temi Dworami, onym odstąpili. — Prześwietny Stanie Rycerski! Stanęliśmy zgromadzeni na placu chwały, lub wieczney hańby, wzgardy, narzekania, przekęstwa obcych, o których losie powiedzieć przymuszeni będziemy — Tak rozumiem i spodziewam się po Skonfederowanych Rzeczypospolitey Stanach, iż w materyi odpowiedzi, każdy z nas uczucie moc sumnienia, przypomni ten święty związek Konfederacyi Targowickiey, wiara i przysięga w przytomności Boga i świata całego zaręczony, — przypomni, iż my Posłujący któż jesteśmy? jeśli nie Konfederaci tegoż związku, a ztąd powinność iasna, bo poprzysiężona, że odstępować piędzi Ziemi straciliśmy moc i prawo. — Znam ja, widzę i czuję, iż jesteśmy oddani samey niemocy, iż my Polacy w dzisiejszych okolicznościach rządzić się nie możemy, lecz musimy być rządzonemi. — Patrzymy na to, że wszystko złe jest naszą własnością, niebezpieczeństwo, postrachy i skutek onych są naszymi przywilejami wolności. — Wolności? słowo święte wolności! któryż cię przecie w naszym wieku mógł doświadczyć? — Fakcye, intrygi, spiski, prześladowanie były celem Obiad Seymowych, opuszczenie Praw dawnych, zaprzysiężonych, chęć stanowienia nowych, niezgoda, przepomnienie instrukcyów, podanie się perswazyom zwodniczym, obietnice łask, darów, nadzieie Elewacyi zwalniało powinność, i to to jest co nas nieznacznie prowadzi-

ło do tey przepaści, nad którą stoimy. — Jeżeli kiedy, tedy w dzisiejszym zdarzeniu nadto obowiązany bydz upatruię każdego z Posłów — Wyobrażać inaczey Posła powinności nie mogę, iak, że ta jest, którą daną w Instrukcyi, dać zaś inney nie można było, iak stosowną do związku Targowickiego, pod którym Posłowie obrani. —

Odstąpić, lub opuścić czas mówienia za Instrukcją, sądzą bydz grzechem, i nie bez celu Oycowie nasi Prawem Seymiki relacyjne zastrzegli. — Każdy reprezentujący Powiat, czy Województwo, tyle jest winien, ile ma daney mocy. — Gdy interes losu braci naszych, już widzimy przed nas przyniesiony przez Dwory Petersburski i Berliński, tam milczeć nie umiem, ani mi się godzi. —

Powiat Lidzki, z którego mam honor bydz wybranym Posłem, *Puncto 2do* kazał nam Posłom o ocalenie kraju *omni meliori modo* starać się, nie dał więc Prawa odstąpienia, nie uwolnił, ani rozwiązał tey przysięgi, pod którą sam zostałe, iako Powiat Skonfederowany węzłem Konfederacyi Targowickiey, — Determinacją, którą winien Bogu, sumnieniu i instrukcyi, nie jest i bydz nie może, iak odpowiednią zamiarom braciom pozostałym w domu. — Smiało, bom jeszcze Polak stawam. Jeśli mię pytają? odpowiadam, że się nie zgadzam, ani pozwalam (lubo bezsilny) aby piędź Ziemi Polskiej miała odpadać pod obce panowanie. — To mówię iako Konfederat Targowicki, którego poważna i filna Deklaracya Najjaśniejszey Imperatorowy wspiera. —

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy! z równości jesteś wyniesiony na ten Tron świetny, przed którym niegdyś podobnie, jak my dziś uginają się Narody, wspomniy, żeś Polak, że masz najpierwszy dać wyrok niewoli braciom naszym, że my na Cię, jako na przewodnika i Króla obróciliśmy oczy. Przykład Twój może nie jednego z nas pociągnąć, ale niech Ci śladem dawnych Polaków, nauką prawa przez Cię samego zaprzyśiężonego, otwarcie po staro-Polsku prawdę powiem: żeś w Paktach Konwentach 1764. Roku zapewnił Naród, że Awulsa Rzeczypospolitey rekuperować starać się będziesz. — Dotrzymay wiary Narodowi Polskiemu, którego dla swych Królów jest zawsze szczery, otwarty i przywiązany. — W tym widocznym nieszczęściu, zgoda i jednomyślność być może jeszcze lekarstwem; wszak sam Wasza Królewska Mość jesteś w związku Konfederacyi Targowickiej, trzymay go, nie odstępuy, a Stan Rycerski czuły na świeżą wykonaną przyśięgę, nie zmieni sposobu myślenia. — Gdy takiego jestem zdania, mówię za powagą Deklaracyi, skutkiem której Akt Konfederacyi Targowickiej. — Rozumiem że dopełniam wolę Powiatu, a przeto oświadczam z miejsca mego, iż na żadną inną odpowiedź nie pozwalamy, jak tylko aby prosić tych Dworów, pryncypalnie Rosyjskiego, przy którym Akt Konfederacyi naszej utworzył się, aby nie tylko Ratyfikacyi nie żądano, lecz aby Kordonem odłączonych braci naszych Polaków zwrócić raczyli.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYJNEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZYMOWIENIE SIĘ

*JW. SŁUZEWSKIEGO Pośła Władztwa Sandomirskiego,
Rotmistrza Kawalerji Narodowej, na Sejsyi Seymowej
Semotis Arbitris dnia 21. Czerwca.*

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!*

Tam, gdzie prowadzi miłość Ojczyzny, gdzie ka-
że obowiązek trzymać się najmocniej własnego prze-
konania, nie masz nic dla Polaka, co by go od tak
świętych odsunąć, lub uwolnić mogło prawideł. —
Srogość zemsty obcych, przyczynienie się do niej
własnych Rodaków, boiaźń utraty majątku, widok
nawet śmierci zdaie się być niczym w porównaniu
dławy, do której zbliża tak ścisła powinność. —

Najjaśniejszy Panie! Głos czuley W. K. Mości
o dobro Narodu, o całość Kraiu troskliwości, na dniu
wczorayszym słyszany, potrafił odwalić kamień cięż-
ki przyciskający przytłumioną cnotę; przedarł się za-
pewne przez mocne zapory do serc zaciętych, które
namową, uprzedzeniem, niechęcią, lub prywatnym In-
tereseem zajęte, głuche były dotąd na obowiązki i
przekonania swoje. — Widzisz dobry Królu od mo-
C

mentu, w którym podobało Ci się donieść Narodowi o twoich dla Ojczyzny chęciach w ciągu Panowania twego doświadczonych, że twarze przytomnych w tej Izbie przybrały weselszą na siebie postać. — Słowa od Tronu twego szybkim krokiem przechodzą wszystkich myśli, a intereś nie może nie zaprowadzić do statecznego uchwycenia się rady, którą wielu w sercach czując, ustami jeszcze czucia swego ogłosić nie są wolni. —

W czasie, kiedy spokojności środkiej używać można, trzeba mieć baczność; aby ta kiedykolwiek przecięta nie była, lecz na ten czas o niej zapominać należy. gdy krytyczne okoliczności naglą swoją burzą wskazują upadek oczywisty Ojczyzny, jeżeli wiernie i przezornie jej ratować nie będziemy. — Znaćcie się naszą osłabioną Prześwietne Stany, i wiadome są kroki obcey nad nami przemocy. — Trzeba jej ulegać, lecz nie wprzód, aż znikną wszelkie środki oddalenia złego, aż przekonani zostaniemy, że nieostrożnością nawet nie pomagamy do wtrącenia nas samych w przepaść, nad którą stoimy. — Już sami sobie radzić nie jesteśmy w stanie, już odjęte są nam ratowania ostatnie sposoby, odwaga tu przestała być potrzebną, jedność tylko i roztropność są jeszcze mocne odpory w tym gwałtownym naleganiu do ratyfikacji rozszarpania niewinnego Kraju, Duch zgody z przezornością złączony, fałszywych nigdy nie wystawia nadziei. — Nadto jeżeli mówić wolno, jeżeli sprzeciwiać się w każdym interesie prawo Posłowi pozwala, nie masz tu miejsca, ani czasu używać godziwie tych Prerogatyw. — Oczywiście do-

Wodzi, że wprzód rozbrat z enotą uczynić potrzeba, niżeli z najmniejszą opozycją odezwać się przyjdzie na głos podający sprawiedliwe środki.

Czytane Noty od Dworów Petersburskiego i Berlińskiego podane, nie mogą być zostawione bez odpowiedzi, lecz tej mieć nie mogą, jaką w tym razie Naród Narodowi oddać ma prawo — Jeżeli zdecydowanie Prześwietne Stany, co piórem tylko doniesione być może, pozwólcie niech godzi się żądać, aby też same Noty przez JWW. Pieczętarzów komunikowane były Ministrom Zagranicznych Dworów tu znajdującym się, które jeżeli milczeć zdają się o naszej krzywdzie, nie przystoi rozumieć, aby jej nie czuli, kiedy się do niej nie przykładają.

Najjaśniejszy Panie! Nieszczęśliwym szczęściem będąc Reprezentantem Władztwa Sandomirskiego, od wieków dobrym Królom wiernego, pilny w obowiązkach instrukcją mi przepisanych, niżeli o reszcie żądań współbraci moich donieść znajdę porę, nie zamilczam sobie Miłościwy Panie oświadczyć wdzięczności i uszanowania, jakie w najpóźniejsze czasy od mego Władztwa masz sobie zaręczone. — Przyimiy go Królu łaskawym sercem, a nie odmawiaj względnej pamięci o poddanych, którzy mają za zaszczyt w osobie mojej złożyć o nią prośby u Tronu Twego.

Kończąc głos mój, upraszam JP. Marszałka, ażeby przy staraniu Jego, żądanie moje bez przewłoki w tej okoliczności nie cierpiał, względnie komunikacji Not podanych Ministrom Zagranicznym było uskutecznione, i aby o tym uskutecznieniu Prześwietne Stany najprędzej uwiadomił.

G Ł O S

*JW. Ludwika GOLTSKIEGO Pośta Władztwa Czer-
niechowskiego, Pisarza Sądów Łaski W. Koronnej dnia 24
Mca Czerwca 1793 R. na Sejście Szymowej miany.*

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwieczne Skonfederowane Rzeczy Stany!*

Smutek i rozpacz, która w twarzach Sejmujących
widzieć się daie, iawnym są dowodem, żeśmy nie tak
w celu ulepszenia losów nieszczęśliwej Ojczyzny
naszey zwołani, iako raczey dla tego, aby dogadza-
jąc przemocy, ratyfikowali zabory, oddzielając na-
szych współ-braci od ciała Rzeczypospolitey.

Podane Noty przez Ministrów Zagranicznych za-
dające Delegacyi, już wyiaśniły na co ten Sejm Ex-
tra-ordynaryiny został przeznaczony.

Ożywiłeś teraz Najjaśniejszy Królu nadzieie Na-
rodu, gdy w takiey terażniejszey polityczney Inte-
ressów naszych sytuacji, w Tobie już znajduiem ra-
dę i pomoc, a stałością i determinacją Dusza twoja
uzbroiona cały za sobą pociągnie Naród.

Wszak gdy to co nam zabrano, już mamy stra-
cić na zawsze? możemy sobie powiedzieć wreszcie
pozostałej Ziemi, że już nie mamy się ani czego o-
bawiać, ani dbać o co; a największe dobro nasze
na tym, abyśmy do nieszczęścia naszego, hańby nie-
przydawali. — Inaczej żadanoby po nas tego, czego
zły Sędzia chcąc potępić niewinnego człowieka, wy-
maga, aby i śmierć przyjął, i dla usprawiedliwienia

tego złośliwego wyroku, przyznał się do kryminalów,
których nie popełnił.

Doświadczenie nas nauczyło, iakie skutki wyni-
knęły z Delegacyi Roku 1775; wypada więc teraz
bydź nam ostrożniejszymi. —

Zwróćmy tylko naszą uwagę na te traktaty, któ-
remi to niby okupowaliśmy niepodległość i resztę kra-
iów naszych pod ów czas? iakże nas nie zaręczano?
czegoż nam nie obiecywano? flabi wierzyliśmy; a
teraz podobno w tej świątnicy wolności, już i powie-
dzieć nie godzi się, że nam nie dotrzymano —

Nie śpieszmy się przeto do upadku naszego, in-
formuymy się wprzód o stanie politycznym interesów
naszych. W zeszłym Sejmie utrzymywała straż Ga-
binet interesów zagranicznych, następnie Kanclerze
z rezolucyi Konfederacyi Generalney; należy więc,
aby nas obiaśnili; z iakich to powodów wynikły u-
kłady zaboru tak licznych Prowincyi naszych? — Bo
co do mnie, usny zaręczeniu Najjaśniejszey Impe-
ratorowy, i o file tego Państwa przekonany, dotąd
nie mogę wierzyć, aby Jey dzielne ramie nie mogło
zwrócić ciosów dla nas przygotowanych. —

G Ł O S

JW. Xawerego STOINSKIEGO Posła z Wództwa Lubelskiego Kawalera Orderu S. Stanisława, na Sejście Seymowej Dnia 21 Miesiąca Czerwca 1793. Roku w Grodnie miany.

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Najjaśniejsze Rzpltey Stany.*

Widzi z nas tu każdy w iak okropnym stanie i nieszczęśliwym losie została Ojczyzna nasza, i my wszyscy Polacy w niej zostający. — Złachaliśmy się tu na to miejsce obrani Posłowie od wspól-obywatelei naszych, abyśmy iak mogli służyli Ojczyźnie naszej, a służyli iey w iedności i miłości braterskiej.

Do Ciebie obracam głos mój Przześwietny Stanie Rycerski, który zawsze miałeś za powinność przewodniczyć w usługach Ojczyźnie, i broniłeś ją w każdym razie śmiało. —

Na miłość zatym teyże Ojczyzny, Ciebie Stanie Rycerski zaklinam, trzymajmy się wspólnie wszyscy, iak tylko będzie można. Stażmy wiernie Ojczyźnie, a nie skazujemy więcej palcami, ieden na drugiego, i nie bądźmy przyczyną sami Polacy, by Posłowie w areszt byli brani, iak na dniu onegdajszym stało się; Przekonany każdy tu jest o tym, że pod przemocą iesteśmy, i cała wie o tym Europa, a przynajmniej my Polacy nie przykładamy się sami

do teyże przemocy, aby nas nie czerniła potomność na zawsze Polaków.

Królu dobry! oświadczam Ci z serdecznym uczuciem wdzięczność, za głos twój Ojcowski wczoray do Narodu miany otwarty, nim bowiem zaspokajasz acz na moment troskliwość przychylnie Ojczyźnie myślącego Polaka. — Utrzymuy ten sentyment Najjaśniejszy Panie, a my z nim śladko łączyć się pragniemy. —

Niech odległa potomność ma za przykład, że cnotliwi iey Ojcowie, pod najokropniejszą przemocą swego szlachetnego nie umieli giąć kolana; zostawiając im powody do dźwigania się. —

G Ł O S

*JW. KARSKIEGO Posła Woiewództwa Płockiego,
Dnia 21 Czerwca Roku 1793. miany.*

*Najjaśn. Królu Panie mój Miłościwy!
Przześwietne Skonfed. Sejmujące Rzpltey Stany!*

Milczeć tam, gdzie idzie o ratunek Ojczyzny, o zabezpieczenie własne, ten chyba potrafi, przez którego żyły krew prawdziwego nie płynie Polaka!

Ciągle nieszczęście nasze, gdy przecinając otuchę powstania, wieczną nam przepowiada niewolę, gdy mówię podane na dniu wczorayszym od Ministrów Dworów Petersburskiego i Berlińskiego Noty,

żądać przyspieszenia naszej, i współ braci naszych zguby, potrzeba nam w tym razie Nayiaśnieysze Stany zdobyć się na cnotę, mówiąc czuley, szukać środków ratowania Ojczyzny.

Królu Nayiaśnieyszy! Odezwa Twoja na dniu wczorayszym ożywiła umysł Polaka nieszczęściem znękany, a święte Waszey Królewskiej Mości zamiary, przedarłszy się przez gmin ucisku i desperacyi do serca Rodaków, zaszczerpiły w nim nowe męstwo rodzące determinacją, umrzeć, lub zbawić Ojczyznę. —

Słabe wprawdzie sposoby nasze, oporny nas samych w szukaniu środków powstania krok, przyćmiona przeważną siłą ratunku chęć, i nadzieia, nie nam w nas samych znajdować nie dają, a los dźwignienia się, w ręku tylko niewidzialney zostawiony mocy. —

Gdy więc w nas samych mało mamy uratowania Ojczyzny siły, gdy święte sześćdziesiąt osmego, i siedmdziesiąt piątego Roku Traktaty, — obróciły zaręczoną swą ku obronie naszej, przeciwko nam potęgę, gdy mówię ginąć mamy gnębieni przemocą, ginimy przynajmniej w oczach świata szlachetnie, ginimy Polakami. —

A zatym żądaniem jest moim, aby podane Noty były Zagranicznym Ministrom, tu się znajdującym komunikowane, depesze i Akt Konfederacyi Targowickiey były czytane, i dopokąd to nie nastąpi, z miejsca mego do niczego nie przystąpię. —

N^{ro} 4.

w Drukarni Korespondenta
Kraowego i Zagranicznego
R. 1793 dnia 9. Lipca.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

Dyonizego MIKORSKIEGO Posła Ziemi Wyszogrodzkiej
w Izbie złączoney dnia 21 Czerwca mianey.

*Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwieczne Skonfederowane Rzpltey Stany!*

Trzebaby utracić wszystko czucie, które cnotliwego zdobi Polaka, i które jest powinnością Obywatelstwa jego, gdyby nie bronić własności siedlisk swoich. — Przeczytane Noty na dniu wczorayszym, wystawiają nam żądanie Mocarstw zagranicznych wyznaczenia Delegacyi, iakoby w zamiarze traktowania z nami; do dnia dzisieyszego nie widzieliśmy i nie widzimy, ażeby traktat Rzpltey w Roku 1775 z temi Nayiaśnieyszemi Dworami zawarty, albo od nas, albo od tychże Nayiaśn: Potencyi w najmnieyszey był naruszony częścią, więc skoro ten traktat przez Mocarstwa nas ograniczające dotąd jest trzymany, zatym nie widzę żadney potrzeby, ażeby Delegacya do nowego traktowania wyznaczoną być miała. —

Związek, w którym jesteśmy, jest związkiem Konfederacyi Targowickiey, która najmocnieyszą obwarowała siebie i nas przysięgą, iż z Państw Rzeczypospolitey żadnego kawałka gruntu nikomu nie ustąpi. Do tak cnotliwych zamiarów ta wielka i wspałała-myślna Imperatorowa Jejmość raczyła się przychylić przez deklaracją swoją, i wesprzeć zamiar Konfederacyi Targowickiey, nie może zatym w ta-

kowych celach bydź wyznaczona Delegacya, w których tamte ią związek i przyrzeczenie wielkomyślny Imperatorowy Jeymości. —

Na tych widokach Wasza Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy raczyłeś przytąpieniem swoim do teyże Konfederacyi Targowickiey pociągnąć cały naród do iednomyślności z sobą, i to na dniu wczorayszym iako łaskawy Oyciec przełożyć nam raczyłeś; Idę z chęcią za tym Oycowskiem głosem, i aby Delegacya wyznaczoną bydź miała, przyczyny nie widzę, owszem oświadczam się przed całą Publicznością, że na nią nigdy nie pozwolę, a o komunikowanie Not od Dworów Petersburgskiego i Berlińskiego, tudzież i naszych odpowiednich innym Zagranicznym Ministrom, JP. Marszałka upraszam.

G L O S

JP. SKIRMUNTA Pośta Pińskiego na Sejsyi Seymowej
Dnia 21 Czerwca 1793 Roku miary.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!

Prezornej roztropności pierwszym jest obowiązkiem nayprzeciwiejszym zdarzeniom troskliwie zarządzać, dopełniać Najjaśn. Królu Panie mój Miłościwy takową czulemu sercu i umysłowi Oycowskiemu przyzwoitość, wzywając Naród Polski i Litewski zawždy wierny swemu Monarsze, do Obrad niniejszych, do których od Pttu Pińskiego wraz z kolegami wyznaczony za naypierwszą od współ braci mamy zaleconą powinność, wierność dla Waszey Królewskiej Mości Pańa mego Miłościwego w umysłach i sercach Obywatelskich tegoż Powiatu nad możność naszych wyrazów ugruntuowaną, oświadczyć.

Sześcioletni czasu przeciąg, w którym Prawodawczy władzy skutków cały Kray doświadczał, a każdey sytuacyi Obywatel i Mieszkaniec pewney we

wszystkim nie miał subsystencyi, i dotąd w równey zostaje niepewności, ten mówię smutny stan Oycyzny, powinien nam bydź pobudką przyspieszenia Obrad, ile gdy szereg broni przeraża spokojność mieszkańca, a ludność zbytnia przyczynia wydatki i mniejsza spokojność.

Królu Najjaśniejszy Panie mój Miłościwy, który naywięcey odbierając zażalenie, Oycowski serce czułością masz ściśnione, racz się przyczyniać do skrócenia Obrad, a tym samym i sobie i Narodowi spokojność przyspieszaj.

Prześwietny Senacie, iako Bracia starli, oraz Stanie Rycerski, naymniey mam mówić do konwikcyi waszey, gdy własne i współ braci doświadczenie przekonywa o sytuacji Obywatelów, którym nieszczęściom zarządzać wszystkich Stanów Seymujących jest obowiązkiem; z tych więc pobudek z miejsca mego dopraszam się, abysmy naypierwey o stanie interesów Polskich z depeszy od naszych Pośtów z zagranicy przyśłanych poinformowali się, a nadto, aby podane Noty, Pośtom Zagranicznym w Grodnie znajdującym się były komunikowane, z mego miejsca dopraszam się.

Królu! który przewodniczysz Obradom niniejszym, przyczyn się do szczęścia Narodu, a spodziewam się, iż wszystkich znajdziesz nieodstępnych.

G L O S

JP. Jakuba GODACZEWSKIEGO Prezydenta
Ziemskiego Powiatu Mereckiego, i Pośta z Woiewództwa
Trockiego, na Seymie Extra-ordynaryjnym Grodzieńskim
w Izbach złączonych dnia 21 Czerwca 1793 R. miary.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Najjaśniejsze Rzpltey Stany.

Pierwszy raz podnosząc głos mój w tey Świątyni, ezczi, poważania i uszanowania winne Królowi od mo-

lego Woiewództwa w Osobach Obywatelów Trockich przed Tronem składając, dopełniam powinność od wiernych poddanych, gdy pełne życzliwości serca składam w ofiarze, porucząc Oycowskiej troskliwości całą przyszłych wyników nadzieję, w najsukuteczniejszych staraniach około losu Ojczyzny.

Ocucony głosem W. K. Mci P. M. Miłościwego na dniu wczorajszym mianym, ośmieliłem się mówić o ratunku Ojczyzny; lecz znam, że ta materya bardziej służyć może do rozrzewnienia serc tkliwych, niżeli do podania sposobu oddalenia tych nieszczęśliwości na Kray Nasz spłynionych.

Nie ja tu dodać nie mogę, prócz oświadczonego z determinacją W. K. Mci przedświeżęcia, byłbym odrodzonym Synem Ojczyzny, nie godzien byłbym Imienia Polaka, gdybym w tym miejscu nie jedno chciał myśleć, co W. K. Mość na dniu wczorajszym oświadczył.

Nie wiem ktoby się niechciał przyłożyć do tego usiłowania, aby w naidyskretniejszym sposobie odpowiadając na Noty tych to potężnych Monarchów podane, mając przed oczyma związek Konfederacyi Targowickiej i jurament przed obliczem Boga wykonany, do której my wcieleni jesteśmy, wszelkich usiłowań niechciał dokładać, a przynajmniej jedno myśleć, unikając tego podeyrzenia od mniemania Europejskich Potencyi, iż Naród Polski (iako jest wrażeniem) obrzydliwszy nierząd w kraju, dobrowolnie poddał się.

Słyszałem przez te kilkodniowe Sefsyse Przechacni Mężowie Stanu Rycerskiego, do przykładu z jaką determinacją i gorliwością o los Ojczyzny ofiarowani jesteście walczyć, sakryfikując nie tylko majątek, ale i życie. — Nie trzeba siebie tak daleko narażać, bądźcie stałymi i mężnymi w tym miejscu, a nikt wam za złe nie poczyta, ani ta pełna dobroci i łaskawości Najjaśniejsza Imperatorowa, która Monarchicznym urzędem słowem Skonfederowaną Rzpltę Polską, całość i niepodległość Kraju Polskiego. — Ani ów wielki

Monarcha N. Król Pruski, który wespół z drugimi Potencyami gwarancją, nasze bezpieczeństwo zaręczył.

Sam Bóg, który jest potężniejszy od całego świata Mocarzy, przyjmuje suppliki od ludu wołającego. A za cóż te Monarchowie głosu ludu Polskiego nie wysłuchają, zapewne jeśli nie przyjmą z łaskawością, za złe tłumaczyć nie będą.

Królu najłaskawszy! Ojczyźnie zdesperowanych dzieci, czyni staranie, wiadome Ci są sposoby, nie cofaj wyrzeczonego słowa, bądź stały. ratuj swoją i naszą Ojczyznę, nie myśl o nieszczęściu swoim, bo Cię Bóg i lud Narodu nie opuści. Jęczy pod ciężarem ogromnych wojsk, jużemy się przyzwyczaili ponosić uciski, wytrzymajmy jeszcze te nieznośne prześladowania do jakiego czasu, a może w tym momencie te nateżone sprężyny koło swoje zwrócą.

Nie mówię, ale wołam do serc waszych: Królu! Senatcie i Stanie Rycerski, ratujcie Ojczyznę, a ratujcie stałością można, rozumem i roztropnością nie czyniąc porywczych zapędów. — Błagajcie obie Mocarstwa, wysłiście do nich Posłów, mianowicie do Najjaśniejszego Cesarza który traktatem 75 Roku naszego kraju całość zagwarantował, do Anglii i dalszych Potencyi, które czują o los nasz, azali Monarchowie Europy nie zechcą wdać się i wstawić do Najjaśniejszego Imperatorowy i Króla Pruskiego prosząc odwołania ich zamiarów. Zalećmy swoim Rezydentom przy Dworach Cudzoziemskich będącym, niech czynią remonstracye nieszczęśliwego stanu Rzpltey, niech proszą o interesowanie się za Narodem Polaków, komunikujemy te podane Noty Posłom zagranicznym tu będącym, a to być może skuteczniejszym nad inne sposoby, ratunkiem.

Niech się komu zda rzeczą małą, lub niepotrzebną, ogłaszać światu to: na co oczyma swemi patrzą. Uczy nas doświadczenie o rzeczach prywatnych i większych, mniej się tam lituję, gdzie widzimy a jęczenia nie słyszymy. Mniej się składamy do ratunku, gdy nas o to nie proszą, ani nas gwałtownie do tego nie nakłaniają.

Będzie to od Potencyi obcych odmówionym? w ten czas przekonani będziemy, że sam Bóg tę dla nas rolę przeznaczył.

Prócz własnych pobudek mając zlecenie przez instrukcyą Woiewódzką tego żądam i upraszam.

M O W A

*JW. JP. Seweryna BIENKUNSKIEGO Struęczaszego
i Posła z Powiatu Oszmiańskiego, na Sejsyi Seymowej
Dnia 11 Czerwa Roku 1792 miana*

Nayjaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietna Skonfed: Seymuące Rzpłtey Stany!

Zebrani na to miejsce w okropnym zeszłych okolicznościów szyku, któż nie widzi kolei zwróconych Bóg day zawartych i nie cofanych Oyczyźnie ciosów! Wszędy tak jest w domu za domem i tu dochodzące słyszemy głosy. Cives prospicite Patriae! Jest to duch Patriotyczny, czyli głos, iaki był powszechny wśród upadającej Rzpłtey Rzymiskiej. Głos zaś szczególny naszego Brata dobił co moment uszu naszych, nie chcący oddzielać się od Rodni i imienia! pomni jesteśmy Bracia! utrzymuy, radź, ratuy ile możesz iako swój swego — Prosto te słowa idą w umysł i serce, oto gdy ich nie słychać, mówić zdać się do nas, do nas na prawodawstwo i naywyższą władność przybyłych, radźcie, a radźcie ile możecie.

Kto nie zna tych wzruszeń natury? tego tklivego w duszy uczucia? krew od krwi oddziela się. Czyż może być kto w ohydne narażonym odrodka imie, by dziś brat brata dobrowolnie odtrącał od tego udziału, iaki ma w odwiecznym bycie Polski, gdzie śladko być wolnego Narodu ziomkiem; i żeby nie przypuszczał dzielić tego daru w jednym ogniwa związku z współ-bracią, którzy wylewem krwi naszych Przodków, siebie i swoich swobód strzegąc, łączą męstwa i węzłem iedności pogromnego niegdyś ze wszech Mocarstw Polaka zdobyli imie.

W drobney garstce moc bezsilna, i rada bez wewnętrzney ludności niczym jest, a tylko prześladować pogromu, i woli czuwającego nań, bidnym jest obiektem.

Jeśli odjęte dziś wśród zamieszków sposoby, nie umykamy się z iednomysłnością tak zaradzać, iak kochana Matka Oyczyzna nieodrodnym chce nas doświadczyć synów, w ten czas niey nie opuszczać, gdy nadzieia mała, a sposób odjęty, w ten czas dbać o całość w zupełnych szlacheckich swobodach, gdy razem jesteśmy, razem radziemy. Nie opuszczamy braci Rodaków, gdy ich przyznawać obcey podległości nie mamy prawa i mocy, iakby oni przeciwnie nas odstąpić i nas się wyprzeć.

Oboje to illegalnym znać powinniśmy dla tego względu: iż równie równego nie może być władcą. Stóymy mocno przy zagwarantowaniach, przy swojej istności, oraz złamać niemogącym ofiarą przyśięgi uroczyste Boga uńczonym związku.

W tym związku będący i iako Poseł przy instrukcyi chcąc się stosować do zdarzeń ku pomyślnościom Narodu; Radziłbym naywprzody udać się do sąsiedzkich Potencyów przez usta naszych tamże, kiedy tylko mamy Rezydentów, by wyobrazili terażniejszą Rzeczypospolitęy wolney, a dziś ściśnionej i w granicach ściśnionej sytuacyą, by błagali tych Mocarstw o przyczynę, z przełożeniem szukanej u ich takiej prozby, i aby razem znać dali, iak daleko czują: iż upadek naszej eksystencyi jest u ich na względzie, a tak izali nie uiedną tym wiele ważnym iako Potencyonalnym swoim za nami przemówieniem: Ze Bóg day ta odezwa Mocarstw skłoni do środków winnego z tey sprawy usprawiedliwienia się.

Być może: iż te Narodów skommunikowanie się zgodzone z politycznymi okolicznościami, okaże światu widok, iak to Narodów upadek od równey Potencyi, nie już ramieniem sily, ale radą i powagą pośredniczą podpartym i dźwignionym z pod przywalu gnębiącej przemocy bywa.

Jać się tych środków należy, wszakże albowiem i w odmówieniu pomocy, krok nasz ten usprawiedliwi przed światem czucia naszego i podawanych zaradzeń o sobie dobrą opinią, żeśmy ile mogli radzili.

Nayiaśn: Królu P. N. M. naywyższa Twa mądrość skłonią do zaradzeń i dzwignienia w upadku ięczyących współ braci naszych, twoich wiernych poddanych iest pełna zabiegów, chęci, starań i Oycowskiego baczenia na ulepszenie smutnego ich losu! — Oświadczyłeś Mi: Panie na wczorayszey Sefsyi otwarcie: iż pisanie się w związek Targowicki, stało się powodem nayuroczytszego Nayiaśn: Impe-atorowy Jeymci ureczenia za Polski granic'całością nienaruszoną, a te nastąpiły ureczenia zgodnie z traktatem 1773 Roku na mocne strzeżenie granic postanowionego.

Radzże i przodkuy w tym Mi: Panie; iż gdy znam pierwiastkowy od Powiatu mego obowiązek oświadczenia odezwy tychże w winnym swemu Monarsze uszanowaniu; proszę, byś raczył tychże Powietników moich w części zabranych być Wybawicielem.

My wzorem i przykładem twoim Nayiaśn. Panie! a przewodnictwem naszych po domach pozostałych braci, którzy nas tu wysyłając, całości swobód niepodległej Rzpltey, i dobrego rządu strzeżenie zlecili nam przez instrukcyę, postępować będziemy nieodstępni.

Z miejsca mego dość czule mam Cię zaświadczyć: abym dochował wiernie, co nakazano.

Jestem w tym zdaniu: iż Delegacya czy być może, i to w iakiey czynności, trzeba się zaştanowić, by nie ruszyła naszej zasady, w której iesteśmy za całością kraiu, zostawmy uwagę późniejszemu wyrokowaniu; tym czasem znam za obowiązek dania nieodwłocznych odpowiedzi stołownych do obu tych Dworów udzielnie podanych Not w składzie tym: iż zamierzony zabór bez daney od Rzpltey Polskiej przyczyny, razem z przełożeniem do wspianaley Nayiaśn: Imper: Jeymci i Króla Jmci Pruskiego sentymentów prozby, odstąpienia swoich w podanych Notach zamiarów.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. ZALESKIEGO Pisarza Grodzkiego Łukowskiego,
Posła Woiewództwa Lubelskiego w Izbie Poselskiej dnia
18. Czerwca 1793 Roku:

Jeżeli cały Narod węzłem Konfederacyi Targowickiey, bądź dobrowolnie, bądź poniewolnie spoionym został, jeżeli w całym Narodzie wewnętrzne dotąd według rezolucyów teyże Konfederacyi, czypią i uskuteczniaią się rozporządzenia, jeżeli wszystkie Woiewództwa (od których w charakterze Posłów na to miejsce ziechaliśmy się) nie tylko za Uniwersałem Jego Królewskiej Mci P. N. M. na miejsca Obrad swoich zgromadzały się, ale tam zgromadzając się wedle przepisu Konfederacyi Targowickiey, Seymiki Elekcyjne odprawiały; — W iakieyże postaci tu teraz stawać chcemy, abyśmy przed zaczęciem Seymu, bo przed elekcyą Marszałka i przed wykonaniem iego przyięgi, rezolucye Konfederacyi przed dniem zacząć się mającego Seymu wydane, odrzucać i niszczyć mogli? czyliż już nie czuiemy ciężaru w kraiu naszym? czyliż wolni już iesteśmy od przemocy? czyliż wiziemy się w sposobie dania odporu tym Potencyom, których siłą zkrępowani iesteśmy, abyśmy mogli czynić drugą Konfederacyą, albo Rekonfederacyą? Nie bądźmy skwapliwemi do zapalenia ognia, bośmy ieszcze pierwszego nie ugafili; nie po to nas tu Woiewództwa nasze wysłały, abyśmy im sprzeczkami naszymi sporządzali nowe uciski, ale po to, abyśmy dla Kraiu całą ulgę przynieść mogli.

Nie będę ja uwielbiał rezolucyów Konfederacyi Targowickiey, bo które będą warte poprawy, poydę przeciwko nim, ale poydę w ten czas, kiedy się stanę Prawodawcą, kiedy aktualnie czynnym będę Posłem, kiedy w trzech Stanach Rzeczy takowe okoliczności roztrząsać nam będzie wolno, teraz zaś udzielać sobie władzy takowey nie możemy, którey nam prawo żadne nie pozwala. Idę więc za rezolucyą Konfederacyi tey, przeciwko której, Rekonfederacyi podnosić roztropność nie radzi.

G Ł O S

*JW. JP. Jana KRASNODĘBSKIEGO Łowczego Po-
dolskiego, Rotmistrza Kawalerji Narodowey, Posła z Xstwu
Mazowieckiego Ziemi Łuskiej, na Sessyi Seymowey
Dnia 20. Czerwca mianu.*

*Najjaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Skonfederowane Rzpley Stany!*

Nie dla tytułu; lecz dla usług, nie dla korzyści osobistej; lecz dla dobra Ojczyzny, nie dla błyszczenia się w licznym zgromadzeniu, lecz dla pracowania na użytek krajowy, wyśłany z pośród braci moich na ten Sejm Extraordynaryjny, nie chcę inaczej usłużyć moich w tej Świątyni otworzyć, tylko; aby zaraz pierwszy głos mój był przekonywającym dowodem: że dobro powszechne kraju, nie zaś osobisty interes, będzie zawsze moim przedmiotem. Ze instrukcyja mi dana, będzie moim w całym ciągu Seymowania prawidłem. Ze wewnętrzne moje przeświadczenie, będzie moim Nauczycielem. Ze powszechność cała, będzie moim Sędzią. A głos tajny sumnienia nadgroda, lub ukaraniem za czyny moje.

Będąc wierny temu oświadczeniu, i uiszczając nie złomne moje przedsięwzięcie, zaczynam nayprzód mówić w rzeczy tyczące się sposobu obrad naszych następnych.

Współ-bracia nasi w domach pozostali, są naszymi Panami, My Posłowie tylko dopełnicielami ich woli, z czego usprawiedliwiać się przed nimi, mamy konieczny obowiązek. — Ci tedy rozkazali mi w swojej instrukcyi, domagać się: aby Sessye Seymowe, nie *semotis Arbitris*, ale w przytomności Arbitrów zawsze bywały. Y zdaie się, że nad to, nic nam sprawiedliwszego zalecić nie mogli. Bo uiszczenie tej ich chęci, jest potrzebne Ojczyźnie, nam i pozostałym braciom w domu.

Zbieg okoliczności krytycznych, i rzadko od kogo przewidzianych, wymierzony na osłabienie doszczętne Ojczyzny i unieszczęśliwienie nas, którego nieszczęścia naydotkliwsze skutki już od dawna czuiemy, jest tej własności, iż jeżeli one odpartemi być nie mogą, ma przynajmniej prawo Ojczyzna nasza, już może konać, widzieć jawnie i przeświadczać się; iaka jest w iey dzieciach miłość ku niej.

My Posłowie, patrząc naybliżey na słabość Matki naszej Ojczyzny, jeżeli już uzdrowić iey nie potrafimy, przynajmniej, że nie pragniemy iey zagubienia iestestwa, i nie dokładamy się do tego; niech cała powszechność na to patrzy i przekonywa się o tym, aby wiedziała; kogo z nas prawem Ojczyzny dziećmi, a kogo wyrodkami ma nazwać.

Współ bracia nasi w domach pozostali, lubo zaszczytli nas ufnością, jednakże w czasie doświadczanego i spodziewanego ieszcze nieszczęścia, rzadki jest człowiek, któryby nie unosił się podeyrzeniem ku naydowodniyszemu nawet przyjacielowi, niech przeto o naszych tu postępach i usiłowaniach będą uwiadomieni nie z samych pism tylko, ale i z świadectw Arbitrów na Sessye uczęszczających, zwłaszcza, że po nie długiej może chwili, ciż Arbitrowie nasze osiadać miesce, i będą równie naszego wzywać świadectwa, iak my ich dziś potrzebujemy.

Spodziewając się więc, iż iak każdy z Seymujących, czuje to wszystko razem ze mną, tak będąc

przeświadczoneym o tych trzech prawdach teraz wyjaśnionych, popierać to z równym usiłowaniem będzie. Jeśliby jednak kto chciał być przeciwny temu, oświadczam się wcześniej; iż nie odstąpię inaczej od tego żądania, aż chyba *in turno* przekrykowanym zostałbym.

G Ł O S

Gł. Leonarda KOSSAKOWSKIEGO Szambelana G. K. Mci, Posła z Województwa Krakowskiego Dnia 24 Mca Czerwca 1793 Roku na Sejsyi Szymowej w Grodnie miany.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!

Jeżeli kiedy postęga publiczna naysmutniejsze urządzącemu wystawiać mogła widoki, zapewne w dzisiejszym Rzpltej stanie obowiązek ten jeden z najsmutniejszych widzieć się daie.

Były czasy szczęśliwe, kiedy funkcyja Poselska zajmując naysławieńsze do obrad publicznych cele, chlubnym Reprezentanta Województwa znaczyła imieniem; dziś z nas każdy niosąc tylko trwogę przed sobą, za ledwie leniwe do tej praw świątyni posuwając kroki, czarne tylko przyszłej nieszczęśliwości rysuje sobie obrazy.

Najjaśniejsze Stany! stanęliśmy nad ostatnią zagubę naszej przepaścią. Polak nie odniósł z nieszczęść swoich innej nauki, nad tę, że śmiało w nowe idzie nieszczęście.

Zdawało się, iż już Naród dosyć klęsk wszelkiego cierpiał rodzaju, by nowym być miał jeszcze zagrożony niebezpieczeństwem. W tak smutnym dzisiejszym zdarzeniu każdego Rodaka serce, musi być najsilniej wzruszone żalem.

Najjaśniejszy Panie! co może troski nasze znosić dzisiaj czynić, jest Głos W. K. Mci na przedostatniej Sejsyi miany, nowych Chęci i nowego każdemu przy całości Ojczyzny dodający Ser-

ca. Ten nam będzie skazówką i przewodnikiem w najzawilszych terazniejszych okolicznościach.

Doznana dzielność W. K. Mci przy styrze Rządu, przewodnicząc obradom naszym, będzie umiała naydogodniejszy do zwrotu nieszczęścia uczynić dla nas skutecznymi frzodki.

Wszakże, jeżeli już karta nieszczęścia zgotowana jest dla nas, jeżeli nam już koniecznie przeznaczono, by być słabości naszą ofiarą, przynajmniej niech nie będzie, coby nam odległa przyszłość wyrzucać mogła.

Obywatel prawdziwy, nie zawsze może dopełnić co myśli, ale winien zawsze to mówić i czynić, czego od niego Obywatelski Urząd i społeczeństwa całość wymaga.

Narod, który przy całości swojej ziemi stoi nieprzełamany, w potomności litość budzić, i w najdłuższe czasy będzie wielbiony.

Narod, który niebezpieczeństwem oddzielonych kraju Części ulękniony, dobrowolnie poszedłszy do podpisu zaboru, z natrząśaniem wspomniany będzie, i w wszystkich wieków pośmiewiskiem zostanie.

Potomność sprawiedliwa odda w czasie słusność naysławieńszemu obywatelskim chęciom.

Rozpozna głos uciśnionego, od głosu Obywatela wolnego.

Każdy Obywatel, w którejkolwiek społeczności ludzkiej osiadły, ma prawo domagać się względem każdego drugiego Obywatela wolności, ale go w inną oddawać społeczność, innemu przeznaczać Panowaniu, nie miał nigdy i mieć nie może najmniejszego prawa.

Najjaśn: Stany! długim Naród skolatany nieszczęściem, związał się nayuroczytszą przysięgą do całości granic swoich.

Winien każdy Naród pierwsze sobie dane zaręczenie dochować, bo gdy własne łamie, iakże u Narodów innych znaleźć wiargę potrafi?

Tę całość zaręczyła nam nawet uroczyta sprzymierzonego Dworu deklaracya.

Każdy z was tu Najjaśniejsze Stany nie chce żyć, tylko dla Ojczyzny, milczeć nie możemy gdzie o iey losy chodzi, z miejsca więc mego stojąc nieprzelanianie przy świętej całości Narodu; żądałbym teraz, ażebyśmy po nastąpiącej już komunikacyi Not. Posłom zagranicznym, starali się najusilniej mieć dostateczne ministeryalne od tychże Dworów wszystkich odpowiedzi, a nayszczegulniej od Dworu Wiedeńskiego, iako gwarantującego nam przy zaborze dopełnionym w Roku 1775. resztę pozostałych krajów.

G Ł O S

J.W. Piotra Celestyna BONKOWSKIEGO Pośta Wdźtwa Płockiego, na Sessyi Dnia 24 Czer. R. 1793 mianu.

Najjaśniejsze: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Skonfed: Sejmujące Rzpltey Stany!

Słyszane w tej tu izbie wspory, gdy czułym o ratunek Ojczyzny roztrząsam umysłem, znajduję z nich rodzącą się potrzebę, której opuszczenie nadałoby prawo Ojczyźnie, współ-braciom, a nawet i sumie niom naszym, czynienia nam wyrzutu.

Powtarzać nie chcę klęsk, iakich dotykałnie doświadczać nam przychodzi, bo te dosyć gruntownie w poprzednich głosach, przez usta miłością Ojczyzny i cnotą Polaka rządzone, wyjaśnione zostały.

Powtarzać mówię niechcę, abym Miłościwy Panie nie budził w sercu Ojcowłkim Waszey Królewskiej Mei żalu, abym nowych nie dodawał rozwodzeniem się nad stanem biedney Ojczyzny naszej. Prześwietnym Stanom smutku, udręczeń, mówię tylko o potrzebie ratowania przedsięwzię.

Przemówiłeś Królu Najjaśniejsze do Narodu, zaręczyłeś tej Ojczyźnie, od której wzięwszy życie, z poświęcił współ braci wyniesiony zostajesz na godność Ojca i Króla, iż nie ściągniesz ręki na wydrążenie tej mówię ukochaney Ojczyźnie grobu, na wydarcie krwi Polskiej, Imienia właściwego Polaka. — Patrz dobry

Królu, iak za twoim przykładem idzie Noród cały, a połączając swą determinacyą z Waszey Królewskiej Mości przedsięwzięciem, zamiar ten krwią własną okupować nie wzdygnie się, cnota nie zna obawy, bo iażn zbrodni tylko zwykła towarzyszyć.

Upadały wprawdzie Narody mieczem nieprzyjacielskim łęzione, lecz w samym swym upadku, umiając zachować gorliwość o ratunek kraju, jedność i męstwo w bronieniu onego pod tą ceczką nieśmiertelney sławy, piękne nam z siebie do naśladowania zostawiły wzory.

Idąc tedy takowym i my przykładem, bądźmy, lub jeżeli nie jesteśmy, nauczymy się jednym połączyć duchem: niech niejedność nasza, kiedy oddalić nie umie, przynajmniej nie przyśpiesza zguby.

Ojczyzna woła ratunku! ięk współ-braci pełne przeobrażenia powtarza echo.

Prześw: Stany! wzbudźmy w sobie czułość ludzkości, a jeżeli chcemy znaleźć nad nami politowanie, umiemyż się sami nad sobą litować, synowie jesteśmy Ojczyzny, możemyż więc tę rękę wychodzącą z iey łona, obracać i topić w iey wnętrznościach? Męstwo niech wieńczy nasze umysły, a ręka targająca nie bez gwałtu nasze zamiary, zmaże w własnych synach obowiązki dla siebie winne.

Akt Konfederacyi Targowickiej, wykonana przez cały Naród przepisanej tymże Aktem przysięgi Rota, naszym w dzisiejszych obradach bydz winny obiektem, a święte traktatu 75. roku i Deklaracyi dla Konfederacyi Targowickiej Najjaśniejszej Imperatorowej zaręczenia, w tym utwierdzać nas najmocniej zdają się.

Traktat zaręcza całość naszą, wielka Katarzyna słowa cofnąć nie umie. Zabor więc dzisiejszy, jest tylko celem przyśpieszenia rychlejszego zwrotu dawnych swobod Przodków naszych; a myż tak porywczo prosto do Delegacyi zabierać się mamy? Nie! Stany Najjaśniejsze, nie opuszcmy nic, co by nas przed Bogiem i światem winić mogło, użyjmy wszystkich środków sposob wrócenia pierwszej exystencyi nam wskazujących.

Umiął Polak równie mężnym, iak czułym być Narodem, a Poprzednik W. K. Mci oralać krew Polską granice sąsiedzkie, kupił nam prawo, kupił i krew przelana Polaków dziś szukać u Sąsiadów pomocy.

Wyszliemy więc Posłów do Dworów Potencyi Zagranicznych, z prośbą wstawienia się o los nasz do N. Imperatorowej, niech nam nie będzie opieszalność wyrzutem, a wielka Katarzyna nie potrafi tak świętych traktatami i tylokrotnymi deklaracyami zapomnieć przyrzeczeń i związków.

Mamy dosyć mocne, i w zaślunie nas silne prawa, umiemy tylko mężnie i połączonemi umysłami przy nich stać, a wystarana przez nas ich egzekucya. przędzey nas, niż nowe ustawy zbawić może. — Boć ieliby te dawniejsze sprzymierzenia w dzisiejszych okolicznościach niepomocnymi były, a na cóż nam wchodzić w nowe?

Prześw: Stany! Jedność nasza niech będzie hasłem miłości Ojczyzny. Zrzućmy tę opinią narzuconą na nas, o której bez wzruszenia i łez wspomnieć się nie godzi; iakobyśmy nie umieli być, tylko podległymi i o własną małą dbałem Ojczyznę, szukającemi własnej zguby; niech przez ten czuący odwieczną sławę Polaka tuman, przejrzy czułość i troskliwość nasza na o-błoku świata całego.

Wyznaczona Delegacya mieć musi swoje okryślenie władzy, a połączwszy dzisiejszy stan Ojczyzny z stanem 75tego roku, okropną bardzo, i nie dobrego nie wróżącą widzę Delegacyą. Przepisy te dla Delegacyi, winny mieć stosunek do rzeczy. Z konieczności więc wypada, aby Delegacyą wstrzymać, a Posłów do Dworów Cudzoziemskich wysłać, od których powrotu dependować zdaje się cały obrót losu naszego.

A zatym łącząc się do Projektu JW. Jankowskiego Posła Sandomirskiego, na Delegacyą nie pozwalam; i o przeczytanie tegoż Projektu dopraszam się.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

*JW. KUNICKIEGO Podkomorzego i Posła Chelmskiego,
na Sessyi Seymowej dnia 24 Czerw. 1793 Roku w Grodnie
po podaniu powtórnym Not przez Ministrów Rosyjskiego
i Pruskiego miany.*

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Skonfederowane Rzpley Stany!*

Pelen nie odstępnę wierności dla Króla i Pana swego, złożywwszy powinne i głębokie imieniem Ziemi moiej i Powiatu u Tronu W. K. Mci uszanowanie, w toczącey się materyi, mam honor zdanie moje otworzyć.

Gdy naysprawiedliwsze w odpowiedziach naszych na Noty JW. Ambasadorów Rosyjskiego i Pruskiego, umieszczone wyrazy, na świętości traktatów, so-lennności przyrzeczeń związkowi Targowickiemu oświadczonych; nareszcie na wykonanych przez cały Naród przysięgach zasadzone, niczym być zdają się, w obiekcie wymierzoney przemocy; na cóż Najjaśn: Dwory to, do czego im obok bezsilności naszej wystawiona ich potęga, już łatwo otworzyła drogę, usiłują ubierać w postać iakąś prawności, i razem spełniać tyrannią, aby ten Naród, któremu przysiędz na utrzymanie całości Państw swoich kazano, ścierał ręce do ztwierdzenia tego, o czym mu ani pomyśleć godzi się? W tak smutnym rzeczy zbiegu, gdy losem na nas spadło, że temu, co inni do ogromnego nieszczę-

ścia przygotowali, my od wszelkiej usunięci pomocy, zaradzać musimy. Zdawałoby mi się, aby JW. Kanclerze obojga Narodów ponowili z woli seymujących Stanów JW. Ambasadorowi Rosyjskiemu oświadczenie wyraźney skłonności Rzpltey do złączenia się z Rosyją w obiekcie, jaki tylko może być do iednoczenia Państw w ścisłe i wzajemne związki weyść uśi-
lujących przydatnym, i waruiącym całość zobopólnych Posessyi. — Nadto, ciż JW. Kanclerze przełożyć mają JW. Ambasadorowi Rosyjskiemu, aby nie żądał inney, iak tylko w tych stosunkach do traktowania z samą Rosyją Delegacyi, nie implikując naymniey Dworu Berlińskiego, którego często odmieniające się układy, więcey upadku, niż szczęścia Rzpltey naszej przynosić zwykły.

Jeżeli zaś ani nasza dla Rosyi ofiara, ani żądana przez nas w traktowaniu oddzielnosc Rosyi przyjętą nie będą. — Upraszałbym W. K. Mci Pana mego Miłościwego i Was Przeświete Seymujące Stany, aby w tak wielkim obiekcie, bo utraty całej prawie exystencyi naszej, którą wiekami Przodkowie nasi z sławą Narodu rozszerzali, nastąpić mogła limita Seymu, azaliż czas, który tak pogorszył położenie rzeczy naszych, w swoim przedłużeniu przyniesie skuteczniejszy, niż dziś, ratunek i zaradzenie.

Oświadcza mi więc z miejsca mego, że o limite Seymu, iako iedyne w niej widzę źródło nadziei naszych, upraszać nie przestane, i na Delegacyą, którąby stwierdzać miała uzurpacyą Prowincyi naszych, nigdy nie pozwolę.

G Ł O S

JW. JP. Fabiana ALEXANDROWICZA Gen. Adjut.
B. W. Litt. Majóra Kawaleryi Nar. Pošta z Wiedztwa
Smoleńskiego na Seymie Grodzieńskim dnia 24 Czerwca
Roku 1793 miany.

Smutny Oyczyzny naszej obraz, poprzedniczemi głosami, w dniach zeszłych i dzisiejszym, czule i dosyć

iasno, w iak nieszczęśliwey iesteśmy pozycyi; w tey prawodawczy wystawiony izbie, wolne ieszcze Polaka serce, śmiertelną napawa goryczą. — Zdesperowany wszakże o exystencyą Narodu naszego intereś, raczyłeś W. K. Mość Pan mój miłościwy, w szanownym głosie swoim pożądaną, a dałby Bóg, skuteczną zafrilić nadzieią. — Lecz Miłościwy Panie, im iest rzecz wagi większey i niebezpiecznieysza, tym doskonalszego, aby zle z wyroku naszego, nie stało się naygorszym, wyciąga zaradzenia, ostrożności i zaufania w tym, który pierwsze sposoby do dźwignienia się z zagrożonego nieszczęścia, ma w ręku swoim złożone.

Znaioma iest całej powszechności mądrość W. K. Mci, do której iezeli kiedy, to teraz naybardziej, gdy tylko raczysz Miłościwy Panie twardą przyłożyć determinacyą, pod wystawianym nawet, sroższych klęsek ciężarem, nie uginającą się, sprawa nasza iako czysta i niewinna, będzie sprawą w Obliczu Boga, Narodów nam przyjaznych, i całej Europy, którą już dla zmiany politycznych między Mocarstwami interesów, iakie czas i okoliczności stanowić zwykły;

Już dla przychyloney znacznie na iedną stronę równoważności, los nasz dzisiejszy nie może niedotykać ani w głuchey zostawić nieodzowności, będzie mówię sprawą ze wszech miar sprawiedliwą, i względney konsyderacyi wartą. — Prowadź więc Miłościwy Panie nas tu zebranych, a węzłem prawdziwie braterskiej iedności połączonych tą drogą sławy i bezpieczeństwa, iaką zaczęłeś, i którą ci Opatrzność wika-
zuie, a roztropność iey się trzymać każe; podydziemy nią wszyscy. Jesteś albowiem Naczelnik i Głowa Narodu, Ciebie więc samego szczegulnie teraz żyją-
cy, i naypóźniejsza potomność, iako nie parcyalny czynów ludzkich Sędzia, w tey ostateczney Oyczyzny naszej sprawie, uważać i sądzić będzie, albo iako chwalebnego i iedynego Zbawcę Narodu swojego; lub przeciwnie, (od czego Boże cię Królu zachoway
ko preferującego miłość i dobro osobiste, nad m

i dobro ogulne tey ukochaney Oycyzny, i kilku milionów wiernych, a dziś naynieszczęśliwszych iey synów, w którey urodzić się Tobie Miłościwy Królu, a z stanu równości postąpić nad równość, bo na Nayświetniejszy Panowania stopień, łaskawe zdarzyły Nieba.

G Ł O S

Gł. P. Kazimierza PLICHTY Pośta i Pisarza Aktowego Ziemi Sochaczewskiej w Grodnie dnia 24 Czerwca 1793 R.
Semotis Arbitris miany.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!
Nayiaśniejsze Rzpltey Seymuiące Stany!

Zgromadziłeś Wasza Królewka Mość Obywateli w to miejsce, abyś wraz z niemi strapioną cieszył Oycyznę, rany iey zadane tak są ciężkie, nieszczęśliwości tak wielkie, a sposobność zapobieżenia tak iest w nas mała, iż naymniejszą nawet z umysłów naszych ruguie nadzieję, a serce tchnące miłością ku Oycyznie swojej, srogiey rozpaczey oprzeć się nie zdoła, kto wie, czyli Opatrzność rządząca światem nie wskazała na Polskie Królestwo, aby stanęło w liczbie tych tyfiącznych Królestw i Narodów, których nawet dziś imion nie pamiętamy.

Lecz Nayiaśniejszy Królu! kiedy Wasza Królewka Mość wzywasz ieszcze Ziomków swoich, aby o losie Oycyzny radzili, kiedy w tak trudney sprawie staiesz nam Naczelnikiem, kiedy w dwoistym swym głosie zachęcasz nas do ratunku Oycyzny, zapewne umysł Polaków, chociaż różlicznemi klęskami strwożony, ieszcze się rozpaczey poddać nie zechce. Tobie Nayiaśn Królu ufa, Twoiey roztropności zawierz, a im w większey nieszczęśliwości ratować będziesz Oycyznę, tym do większey wdzięczności Narod się dla W. K. Mci gotować będzie, w tey nadziei, że go W. K. M. z ostatniey przepaści wyrwać potrafisz.

Kiedy już taki obrot rzeczom dany, że go cofnąć były nasze przechodzi, nie chciejmy więc nadto ufności w samych sobie pokładać, łączmy się iak nayszyrzey z Tobą Nayiaśn: Królu, Królu! w którym krew Polska bez wątpienia wieść Cię do ratunku Oycyzny powinna; przez tę miłość, przez ięki millionów ludu Polskiego, przez tę ziemię; którey powierzchnia składa się z popiołów Oyców naszych, prosi Oycyzna W. K. Mci, abyś raczył zbliżyć do uszów Wielkiej Katarzyny głos ludu aż nadto nieszczęśliwego, serce Jey nadto wspaniałe oprzeć się nie zdoła tak smutnemu widokowi.

Lecz między innemi tak rozlicznemi głosami, których znaczenia serce moje z naywiększym szacunkiem przyimowało, iestem tego przekonania, aby przez Ministerium nasze imieniem całego Seymuiącego Narodu mógł bydz stan nieszczęśliwy Ziomków naszych wystawiony, którzy aby go komunikowali w tym samym znaczeniu i widoku wszystkim Pośtom Zagranicznym tu będącym. A tak N. Królu sprawiedliwość nasza, czyste postępowanie z tak wielkimi Mocarstwami, czyliż nie znaydą w Europie winnego ulitowania?

Z tych tedy przyczyn Nayiaśn: Królu, znając się, że Polak i Reprezentant wolnego Narodu nie mający serca, duszy i mocy zaprzędawania i ustępowania ziomków współ braci moich, iestem tego przekonania, iż ani na Delegacyą ustanowić się mającą, od Dworu Rosyjskiego i Berlińskiego w dwoistych Notach podanych pretendowaną, ani na Ratyfikacyą zaboru kraju wystawując się na wszystkie, chociaż nieszczęśliwe konsekwencye wraz z innemi kolegami równie ze mną myślącemi, (stosując się do moiey instrukcyi) pozwolić nie mogę, ani pozwalam.

Co do Proiektu JW. Sandomirskiego do Łaski oddanego, i z deliberacyi wyszłego, proszę JW. Marszałka Stanu Rycerskiego, oddawszy już przezemnie do łaski propozycyą, aby dopuścił Turnum w udecydowaniu onegoż.

G Ł O S

*JW. Stefana NIEZABYTOWSKIEGO Chorążego Pe-
tyhor: W. W. X. Litt: Pošta Słonimskiego, na dniu 24.
Czerwca 1793. Roku mianp.*

*Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Skonfed: Seymujące Rzpltey Stany!*

Nie zabieraniem udziałnego głosu, lecz uwielbiającym stosowaniem się do zdań gorliwych o los unieszczęśliwioney Ojczyzny naszej, zdawałem się dotąd też pełnić obowiązek urzędowania mego, bo tam już widzę domiar zupełny usługi publiczney, gdzie Projekta zamienione w Prawo, biorąc na się postać trwałości, przekonywają powszechność o chęciach dla Ojczyzny szczerych na iey zarządzenie od współ-braci wyftanych.

Materya względem całości granic kraju naszego uroczyftą Nayiaśn: Imperatorowey Rofs: Deklaracyą uręczoney, równie i mnie od Powiatu mego między punktami instrykeyi umieszczona i nayuflniej zalecona, gdy i tylą głosami JWW. Poftów dokładnie się w tym tłómaczących, i troskliwie obftawiających, i odpowiedniami Notami, a in Volumen Legum już wciągnionemi, zda się być nadftawioną. Spór tylko Izby na dniu wczorayszym nad Projektem JW. Jankowskiego Pofta Sandomirski: nieoddzielne połączenie i z Projektem już w Prawo zamienionym; mającym, i do okoliczności kraju stosownym, nie mało zaftanawia uwagę moją.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy zwołani Uniwersałem W. K. Mci, i zagrzani wyrazem w nim umieszczonym, iż potrzeba kraju, a ta widoczna przedkiego a skutecznego po nas wyciąga zarządzenia, zgromadziliśmy się tu na to miejsce: Lecz te zamiary i od Ciebie Nayiaśn: Królu Panie nasz Mił: w ogół całemu Narodowi i w szczegulności nam od współ-braci

wysylającym się zalecone, w inney wcale w tey tu Izbie ukazują się postaci, bo zamiast zarządzenia Ojczyźnie, i wyrwania ią z pochłaniającej toni, pogrążenie ią w przepaść, zamiast wspólnego pracowania o losie przyszłym nam wszystkim być miłą powinney Ojczyzny naszej, duch przewodzenia, duch obcemu ulegania interesowi, zakładać w tey tu Praw Swiätyni, swoje zdaie się siedlisko. Y cóż za pomyślność sobie nadal w Obradach naszych dla Ojczyzny obiecywać możemy? gdy w początkach gwałt prawu śmiało i wyraźnie dopełniać i pomagamy i odważamy się.

Widziałeś Nayiaśn: Panie na dniu wczorayszym spór nad rzeczą nikogo obruszać nie powinna, a każdego o iey konieczności wewnętrznie przekonywającą, i w zbiegu teraźniejszy okoliczności nader potrzebną, a widziałeś go utrzymanym ani wolą prawa, ani przekonaniem bezustronnych sentymentów, a bliżej powiedzieć, własne nawet wiążącym uporem.

Prześwietne Stany! wszakżeż sami przyznacie Narodowi bezsilność i niemożność, i doradzacie środki do wzbudzania już tylko u postronnych nad nami litości, (choć takie systemma od Ojców naszych w świetniejszy Rzepltey żyjących, za hańbiące tak Szlachetny Naród uznane byłoby.) Lecz my do tak podłego o sobie myślenia okolicznościami doprowadzeni, (a wyraźniej mówiąc nieiednością i niezgodą) te środki za jakąś nadzieję czyniące, brać musimy: mimo iednak tych obmyśl środków, i od tych nawet, którzy onych doradzali przeciwnie, a zwłokę tylko Obradom czyniące, dały się słyszeć głosy.

Projekt JW. Jankowskiego Pofta Sandomirskiego na dniu 21. present: Stanom ukazany i czytany, a w dniu wczorayszym podług woli Prawa 88 Roku wpływem deliberacyi i powtarzanym nań zgodzeniem się w znacznie większej Izby części w rządzie praw umieszczonymby być powinien, że tedy na dniu wczorayszym z uymą prawa ten projekt zatrzymanym został, dziś, by był deeydowany i w prawo zamieniony, z miejsca mego nayuflniej dopraszam się.

G Ł O S

*JW. ROKOSSOWSKIEGO Rotm: Kaw: Nar: Konsyl:
Konf: Gnalney, Pośła z Ziemi Belzkiej, na Sessyi Sey-
mowej dnia 24 Czerwca 1793 Roku miany.*

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!*

Jednostayne JW. Kollegów słyszane głosy Projekt JW. Sandomirskiego popierające, skłaniają moje za sobą przekonanie, aby, kiedy już zupełnie nie jesteśmy w ście zachować od zguby Ojczyzny naszej, wszelkich przynajmniej ratowania oney nie opuszczali spósobów. — W takiej to podobno myśli JW. Kolledzy ótwierali swoje zdania, aby do Dwórów sąsiedzkich nowych wysłać Posłów. — Ratunek Ojczyzny naszej zwłóki nie cierpi, owszem stan dolegliwości w każdym momencie jest niebezpieczniejszy. — Uchyłać dawniejszych u Dwórów Zagranicznych Ministrów, jest to o-nych karać bez winy, (a wyznaczać na to miejsce nowych,) jest pomnażać próżne wydatki uszczuplo-nego aż nadto Rzpłtey Skarbu, i pierwsze i drugie żadnego pożytku, a stratę oczywistą wystawia. — Myślę więc jest moją radzić Pżeśw: Stanom, iżby Ku-ryerów tylko iak nayrychley do dawnych wysłać Po-śłów, aby ci ministryalnie przekładając nasze roz-szarpanie przeciw traktatom 1775 dokonane, wyrozu-mieli dostatecznie, iaka jest myśl względem nas tych-że Dwórów, osobiwie Wiedeńskiego, który za Króla Jana od nas alboż nie doznawał pomocy?

Co się zaś tycze wyznaczenia Delegacyi, tey po-dobno nie potrafimy uniknąć, na tym iedynie cała zależy ostrożność, aby prawidła czynów opisujących się dla Osób wyznaczonych do traktowania iak nayo-śtrzeyszymi wyszczególnione były artykułami, nad które przechodzić Delegacya mieć nie będzie prawa.

N^{ro} 7.

w Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 13. Lipca.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

*Franciszka Zawerego z Bleszna BLESZTNSKIEGO Po-
śła Woiewództwa Sandomirskiego, na Sessyi Seymowej dnia
24. Mca Czerwca 1793. R. w Grodnie miany.*

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Skonfed: Seymujące Rzpłtey Stany!*

Pierwszy raz w tey Izbie podnosząc głos mój, za-czynam go od oświadczenia Waszey Królewskiej Mci P. M. Mił: winnego dla Maiestatu Pańskiego uszano-wania, oraz złożenia imieniem Obywateli Wwdztwa moiego iak naymocniejszych dziękczynień, za ciągle okazywanie dotąd życzliwych chęci dla Narodu swe-go, a teraz przystępując do toczącey się w Izbie ma-teryi, nie mogę zamilczeć, iż nadszedł podobną mo-ment, w którym każdy Obywatel dobrze i pocźciwie myślący, a dopieroż Poseł Reprezentant Narodu, od Obywateli Wwdztwa swego wysłany, chcąc dopełnić ściśle i świątobliwie włożone na siebie obowiązki, wi-nien jest, nie zważając na żadne przeciwnie okoliczno-ści, na żadne nawet osobiste nieszczęścia, z hazardem majątku i życia bronić ukochaną Ojczyznę swoją.

Głos W. K. Mci P. M. Mił: miany w tey tu Izbie po przeczytaniu Not od JW. Ambassadors Dworu Pe-tersburskiego i JW. Ministra Dworu Berlińskiego po-danych, prawdziwie rozrzewnił serce każdego pocźci-wego Polaka, wyraził w nim W. K. Mość P. M. M. rzetelną powinność Króla kochającego swój Naród,

prawdziwy obowiązek Oycy Ojczyzny, okazałeś się tak, iak w terażniejszych nieszczęśliwych naszych okolicznościach okazać Ci się należało; Mamy więc wskazać przez Ciebie przyzwoitą drogę, i otwarte pole do pełnienia świętych obowiązków od współ braci na nas włożonych. Królu! nie wątpię ia bynajmniej o stałości i odwadze Twoiej, nie wątpię, że przyrzeczenie swoje tak solennie wyrzeczone uścić raczysz; Odwaga i stałość tylko w tym czasie okrotnym ratować nas mogą. Królu! idź stale tą drogą, którą iść już zacząłeś, żączęm Ci i poprzyśięgam, iż Reprezentanci ludu w wolnym dawniej urodzeni Narodzie, nie zawiodą zaufania współ braci swoich, nie odstąpią Cię i na moment, gdzie o uszczęśliwienie, gdzie o ratunek Ojczyzny chodzić będzie; nie masz albowiem podług mnie nieszczęść, któreby Obywatela wolnego Narodu, a coż dopiero Posta dobrowolnie podejmującego się funkcji publiczney, a tym samym przyjmującego na siebie losy Obywatelskie od pełnienia powinności uwolnić mogły. Nie tajno jest zapewne W. K. Mei P. M. Mił: i Wam Nayiaśn: Skonfederowane Rzpłtey Stany o dopełnionej w tym czasie na mnie i kolegach moich przemocy, za mocne przy prerogatywach Stanu Rycerskiego w Izbie Poselskiej stawanie, ale mała to jest dla ukochanej Ojczyzny i dla najmilszych współ braci moich ofiara; Nieszczęście to nie odstrasza mnie bynajmniej, od służenia dalej krajowi, od pełnienia powinności Posta; Stałem zaraz po uwolnieniu mnie, w tej tu Izbie wraz z kolegami memi, stawam i teraz, i oświadczam się, iż tam, gdzie idzie o ratunek Ojczyzny, o ratunek współ braci naszych, tam wszelkie ciosy na mnie wymierzone, chociażby naystraszniejsze, nie będą dość mocne, iżby potrafiły, sposób myślenia i przekonania mego odmienić; tam mówię nie oszczędzać majątku i życia, będzie to dla mnie dopełnieniem słodkiej powinności Obywatelskiej, będzie to tylko wypłaceniem się z długu Ojczyźnie winnego.

Królu Nayiaśn: Panie M. Mił: Nayiaśn: Skonfederowane Rzpłtey Stany! Patrzy na nasze czynności Naywyższy Rządca świata, oczekuje niecierpliwie cały Naród ratunku, oczekuje skutku Obrad naszych, nie wątpi, iż nie zawiedziemy zaufania, które w nas położył. Europa cała ciekawa jest, iakim sposobem w tak sprawiedliwym interesie naszym dalej postępować sobie będziemy; ciekawa, czy przykład Przodków naszych jest u nas jeszcze w żywej pamięci, czy nie odstapiemy od sposobu ich myślenia, i czyli użyjemy przyzwoitych środków do ratowania Ojczyzny? Zastanawiajmyż się więc iak nayważnie nad wszelkimi naszymi terażniejszymi czynnościami, ażeby współ żyjący, ażeby potomność, skutku nieszczęść krajowych tak licznych, naszej niedeterminacyi, nieostrożności, i podłości nie przypisywała.

Królu Nayiaśniejszy! po przeczytaniu w tej tu Izbie pierwszych Not od JW. Ambassadorsa Rosyjskiego i Ministra Pruskiego podanych, po słyszonym głosie Waszey Królewskiej Mei, byłem zdania, ażeby ta materya iako jedna z nayważniejszych i naydelikatniejszych dokładnie rozważona była, żądałem iżby deklaracye od tychże Dworów w Miesiacu Kwietniu do Konfederacyi Generalney podane, o których też Noty wzmiankuja, tudzież odpowiedzi, jeżeli iakowe przez Konfederacyą generalną są dane, niemniej depesze Ministrów naszych za granicą będących, dla zupełnego objaśnienia się, złożone nam zostały. Podane przez JWW. Pieczętarzów projekta do Not odpowiednich, a przez was Nayiaśn: Stany Rzpłtey iednomyslnie przyjęte, które z powagą Narodu i z terażniejszymi okolicznościami zupełnie zgodne znalazłem, niemniej zalecenie wasze komunikowania Not Dworów Petersburskiego i Berlińskiego Ministrom Dworów Zagranicznych tu przytomnym, zaspokoili troskliwość moją. Po użyciu takowych środków, które się nayskuteczniejszymi w tym czasie być zdały, nie mogłem wątpić o pomyślnym skutku dla Ojczy-

zny naszej, aliści słyszę nad spodziewanie moje powtórne Noty JW. Ambasadora Dworu Petersburskiego i JW. Ministra Pruskiego z żądaniem wyznaczenia Delegacyi, która umysł mój i serce przeraża. Stanać więc tutaj w obronie Ojczyzny i współbraci moich, znam dla siebie iako Polka i Obywatela najmilszym i koniecznym obowiązkiem.

Pytam się najprzód, co za potrzeba, abyśmy wyznaczyli Delegacyą z władzą pełnomocną i nieograniczoną, z władzą taką, której sami od współziomków naszych nadanej sobie nie mamy. Co za cel tey Delegacyi, wszak podobno nie inny, tylko podpisanie traktatu podziału kraju naszego, podpisanie cesty najpiękniejszych naszych Prowincyi, a potem wymuszenie od Nas ratyfikacyi. Jakież i od kogo mamy nadane sobie prawo do ustępowania braci naszych? Gdzież moc stanowienia tak pełnomocnych Plenipotentów, gdy sami będąc Reprezentantami Narodu, iestemy razem Plenipotentami naszych Woiewództw, Ziemi i Powiatów, a instrukcyja nam dana nie pozwalając wyznaczenia tak straszney Delegacyi, obowiązując nas ściśle do dopilnowania i bronienia osobiscie tego wszystkiego, cokolwiek dla Ojczyzny naszej szkodliwego bydzby mogło. Pytam się dalej, czyli do Prowincyi nam zabranych, najmniejsze pretensye słusznie formowane bydz mogą? Wszak liczne i niezbite prawa nasze w Notach odpowiednich świeżo przez nas danych, dokładnie i jasno są wymienione. Nareszcie znam to, iż przemocy oprzeć się, i krajów nam zabranych odebrać nie iestemy w stanie, będąc zupełnie bezsilnymi, ale na cóż dla ulegalizowania zaborów, przymuszać Naród do Ratyfikacyi, a tym samym do ostateiny podłości? przez to zaś ścigać na niego od całej Europy wzgardę, na którą sobie do tych czas nie zaffużył?

Stawam więc tak, iak Polakowi poczciwemu na ziemi wolney urodzonemu, iak Polkowi instrukcyą obowiązkanemu stawiać się należy. Oświadczam się, iż a-

ni na Delegacyą, ani na Ratyfikacyą zgodzić się nie mogę. Odwołuję się do traktatu 1775 Roku z trzema Najiaśnieyszemi Potencyami zawartego, i gwarancyi przez Najiaśnieyszą Imperatorową całej Rosyi łaskawie nam ofiarowaney, całość granic naszych nam zapewniających, odwołuję się dalej do szczególnych artykułów tegoż traktatu, w których też trzy Najiaśnie Potencye przyrzekły sobie iak naysolenniey, iż w czasie dalszym nie oddzielnie w Polsce stanowić i czynić nie będą. Odwołuję się niemniey do Aktu Konfederacyi Generalney O. N. pod powagą i protekcyą Najiasnieyszey Imperatorowy całej Rosyi w Targowicy związaney do przyięcia na bronienie całości granic, krwią, życiem i majątkiem, (wykonaney przez każdego z nas iako przyięcia do związku teyże Konfederacyi) od której uwolnieni bydz nie możemy. Na reszcie odwołuję się do Not odpowiednich świeżo przez was Najiaśnieysze Stany Rzpltey iednomyślnie udecydowanych, a tym samym do woli waszey powszechney i iednomyślney, którą mam zawsze za prawo nie wzruszone. Nie wątpię, iż w tey materyi iako najważniejszey, gdyż stanowiącey utratę połowy krajów Rzeczypospolitey, i iuż unanimitate decydowaney, turnus dany bydz nie powinien i nie może.

Najiaśnieyszy Królu! Najiaśnie: Skonfederowane Stany! Gdy koniecznie coraz nowe środki do ratowania Ojczyzny przedsiębrać należy, a podane przez was Noty odpowiednie, chociaż licznemi i niewątpliwemi prawami naszymi napełnione, pożądanego nam skutku nie przynoszą, zatym nie tracąc drogiego czasu w tak smutnych okolicznościach, upraszałbym Waszey Królewskiej Mci P. M. Miłościwego i Was Najiaśnieysze Skonfederowane Rzpltey Stany, ażeby podług projektu w tey tu Izbie przez kolegę mego podanego, Posłowie do Dworów Zagranicznych, a szczególniey do Najiaśnie: Imperatorowy całej Rosyi, i Najiaśnieyszego Cesarza Jegomości z przełożeniem

nieszczęśliwego stanu Ojczyzny naszej, wyśtani zostali. Wspaniałość wielkomysłności duszy i sprawiedliwość Najjaśniejszej Imperatorowy całej Rosyi, czynić nam powinny mocną nadzieję w prozbach przeżyć iey mianych. Wielka ta Monarchini w pokoju i w wojnie sławna, nie wątpię, iż dobrze życzy Narodowi naszemu, dobroczynność i łaskawość iey nie tajna całej Europie, nie dozwoli iey zapomnieć o sąsiedzkim i przychylnym sobie Narodzie

Stanie Rycerski! Przechacni i szanowni Kolledzy! nie wątpię bynajmniej o waszej gorliwości, pewny jestem, iż pamiętacie o tym, że z czynności dzisiejszych wspól-braciom sprawę dać będzie potrzeba, że łatwość wasza w pozwoleniu na Delegacyą i Ratyfikacyą, nie tylko od dalszych Cudzoziemców, ale nawet od własnych poddanych Najjaśniejszej Imperatorowy całej Rosyi, i od osób w służbie iey wojskowej zostających, a dobrze myślących, złą opinią i zupełną wzgardę nieochybnieby na wasściągnęła. Wiem, że pamiętacie i o tym, iż Obywatele a wspól-bracia wasi w domu pozostali, od których wyśtani jesteście, potrafią rozróżnić i cenić sławanie gorliwe Posłów na Sejmach dawniejszych od przemocy wolnych, od cnotliwego i mężnego bronięcia Ojczyzny na Sejmie dzisiejszym przemocą do koła otoczonym.

Ze zaś nie widzę w tym momencie nic skuteczniejszego dla nieszczęśliwej naszej Ojczyzny, iak wyznaczenie Posłów do Dworów zagranicznych, a szczególnie do Najjaśniejszej Imperatorowy całej Rosyi i Najjaśniejszego Cesarza Jmci, Zatem upraszam iak najmocniej Waszej Królewskiej Mości Pana mego Miłościwego i Was Najjaśniejsze Skonfederowane Rzpłtey Stany, ażeby Projekt JW. Sandomirskiego Kolegi mego niezwłocznie był wzięty do decyzji.

G Ł O S

JW. JP. Wiktorego KURZENIECKIEGO Podczasze-
go i Posła Pińskiego w Stanach Rzpłtey dnia 24
Czerwca mianu.

Nadto łatwo przewiduję w Najjaśniejszych Stanach ogólny smutek, gdy decydować się przychodzi o los wspól-Braci, o los Narodowy: znam też ią, że ciężkie jest tam zaradzenie, a może nawet i sama odezwa, gdzie *viCTOR dat leges*; lecz jednak ani należy opuszczać rąk, choćby w największych burzach, i nawałnościach; z tego powodu, iak początki Sejmowania przejęły cnotliwych Polaków serca, i dusze radością, gdy w niniejszych stanach w powzięcznym odgłosie: jedność, stateczność, i miłość Braterska były wrażane, tak mam za fundament pryncypalnego jedynie jeszcze szczęścia naszego, te szanowne hasła: Król z Narodem, a Narod z Królem.

Mówiąc zaś do podanych odpowiednich zagranicznych Not, oświadczyć winienem to najprzód W. K. Mości, i Stanom, że mówię; z Aktu Konfederacyi Targowickiej, raz iako Obywatel, drugi raz iako Powiatowy Marzalek Konfederacki.

Podjąłem się funkcyi Poselskiej równie z Kolegami memi, na usilne naleganie wspól-obywateli, ale podjąłem się nie tylko chęcią, ale i myślą, nawet nie przykładając się do okropnego losu dla wspól-braci, i dla Narodu mego. Ze zaś bryła ziemi wolna, patriotyczna, jest dla mnie miłą i słodką, dla tego z zakordonu od części majątku choć anteunio-wego, wolałem usunąć się.

Rzekłem, że w największych nawałnościach przystoi ratować się, należy szukać wszelkich sposobów,

i nie wątpię, że Najjaśniejsze Stany nie ubliżą gruntownych środków, iż okażą nam drogę wybawczą.

Ja zaś tę myśl z miejsca moiego *salvo meliori judicio* oddając, mniemałbym, iż iako nie tajna jest niemal okręgowi całego świata mądrość, sprawiedliwość, łaskawość i litość Najjaśniejszey Imperatorowy, tak udaymy się jeszcze do tej wspańałowmyślney Monarchini z ofiarami serc, majątków, ba i życia, a proponujemy, aby miało Delegacyi in ordine zaboru kraju, wielkości jej mniej potrzebnego, przyjęta w zamianę raczey, traktat wieczny, traktat związkowy, traktat przymierza, a choćby nawet przez ogół Narodów, Polskiego i Litewskiego z zaprzysiężeniem.

Taki krok zda mi się, że ściągnąć żadnego nie może nieukontentowania, a JW. Ambasador Rosyjski lubo mnie mało co znany, ale z sentymentu swowego, z wysokiego charakteru, i z wielolicznego urzędowania flawny, o to gdy będzie proszony, albo wielkiey tej Monarchini reprezentować do satysfakcyi życzenia naszego sam raczy, albo choćby prosto udając się do tej Pani, zapewne za krok przeciwny brać nie będzie.

Ządane przytym w dniu onegdajszym Poselstwa do Dworów Europejskich, pro bonis officiis; sądzę, iż jeżeli kiedy, tedy w tak ważnych dzisiejszych okolicznościach, uskutkowanemi bydz powinny.

To zdanie moje, składam u Tronu Króla najlepszego, Króla, nad sytuacją terażniejszą iak widzim nader bolejącego, i cierpiącego; oddaig oraz pod opinią Najjaśniejszych Stanów, gruntowniey zapewne odemnie myślących, i zaradzać usiłujących.

N^{RO} 8.

▼ Drukarni Korrespondenta
Krałowego i Zagraniczy
R. 1793 dnia 30. Lipca.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G L O S

JW. Józefa KIMBARA Stolnika i Pośta Powiatu Upit-
skiego, dnia 24 Czerwca na Sessyi Seymowej w Gro-
dnie miany.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!

Ktokolwiek zwróci uwagę na czas upłyniony, w którym czuły Obywatel do dźwignienia się z nieszczęść przeszłych nióśł chętnie ofiarę z majątku, gromadził się ochotny pod Narodowe Chorągwie, dawał od swej roli odiawszy Rekruta, i przyjmował powołnym umysłem to wszystko, co tylko mu za szrodek zbawienia jego wystawiono, zapewne każdy uzna, że Naród taki godny jest szczęśliwszey, niżli dziś doświadcza doli.

Lecz los zawisny, który wiek cały nie odstępny jest dla nas towarzyszem, cokolwiek chęć dobra, iedność umysłów, i gorliwy żapał zamierzał, układał, stanowił, wszystko to niedoyrzany zniszczył podkopem.

Po czterech leciech oczekiwania i nadziei gorzko wspomnieć? nalazł się Naród więcej, niżli był kiedy nieszczęśliwym, na związkach swóich zawiedziony, z z broni wyzuty, czernią okryty, ucisniony, wzgardzony; został ofiarą przemocy, i łupem sprzymierzonych Mocarstw.

Tak los twardy, który rodzajowi ludzkiemu tyle cierpienia i łez kosztuje, nigdy się nie dał ani zwyciężyć, ani przebłagać.

Wszakże sporządzone od niego nieszczęścia zadały bólesci, lecz nie wstydzą, kiedy się człowiek własnym do nich nie przyłożył przewinieniem.

W jakim Naród nasz jest dzisiaj stanie, wszystkie na niego zwały się nieszczęśliwości, z uczuciem wspomnieć, tym więcej wyliczać. Odiąć się zaś onym nie podobno. Lecz gdy przyznać sobie może Naród, i sąd publiczności wolnym go od przewinienia niezaprzeczy, zostaje nam z Narodu wybranym, iżbyśmy jego będąc Reprezentantami, cnotą i umysłu wsparci, nas od przewinienia zachowali.

Najjaśniejszy Panie! Twoim zagrzani głosem, i za twoim przykładem uczyniliśmy krok pierwszy, iaki na cnotliwych Narodu Reprezentantów przystało: Miło nam będzie Twojej gorliwości, i Twego przewodnictwa do Braci naszych zanieść wielbienia; miło będzie Senatowi i Stanowi Rycerskiego zgodną, iednomyślną, opowiadać determinacyą, która zapewnie w śród smutku dziś napelnia Obywatelskie serca pocieszeniem.

Królu! ich wsparty mądrością i wspaniałością duszy, która towarzyszyć zwykła wielkim Królom, nie cofniony od twego przedsięwzięcia umysł; a mylne iakie bydz mogą z przeciwnych chęciom twoim zdarzeń wrażenia, znikną z umysłów i własnych Obywateli i obcych Narodów.

Stany Seymuiące! jeżeli przykład dobrego Króla i cnota jego pierwszym naszym kierowały krokiem, czyli się mamy cofnąć z tej drogi prawdziwej chwały dla tego, że może ona dla nas cierniem ufsana?

Losu przeciwnego panowanie nigdy się nie rozciągało do tych skarbow, iakim są przymioty duszy dla człowieka. Utrata cnoty i stałości umysłu, byłaby zawsze naszej dobrowolności skutkiem. Jeżeli wstydz

nam byłoby przestać bydz cnotliwemi, nie daymy się cofnąć z tej drogi, którą nam Król i cnota wskazały.

Królu dobry, prowadź nas tą drogą, wspieray twego męstwa przykładem, zagrzeway gorliwością, oświecaj mądrością i radą.

Stany Seymuiące! waszym przykładem i waszą zagrzany czułością, wnoszę, iżbyśmy się na oddalenie wszelkich już od nas przez dalsze Noty czynić się mogących tentacyi, stosownie do Konfederacyi związku, pod którym Sejm ten rozpoczęliśmy, przysięgą tu przed Bogiem obowiazali, na tym: że w żadne celsyie zajętych Prowincyów directe, vel indirecte wchodzić nie będziemy.

Lubośmy węzłem Konfederacyi ziednoczeni, lubo w gronie naszym wielu jest przysięgą Konfederacyi iako Konsyliarzy obowiazanych, iednakże rozumiem za rzecz przyzwoitą i potrzebną, żebyśmy dla ugruntowania raz przedsięwziętej determinacyi, i dla ożywienia naszej gorliwości, tu przed Bogiem, iego wzywając pomocy, ponowili przysięgę.

Boże! Ty widzisz to serce, którym miłość Ojczyzny, i miłość współ braci dziś od nas odłączonych, za drogi skarb położyłeś; że nic mnie od moich odwrócić nie zdoła obowiazków, a zatym na Delegacyą nie pozwalam.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegoż Posła Upitkiego JW. KIMBARA.

Już nas smutne na dniu 19. *præsents* nauczyło doświadczenie. Póki wszyscy w tej tu Izbie znaydować się możemy, póki duch wolności ieszcze nie ściśniony; póki ucisku cnota Obywatelska nie doświadczają; żądam, aby Projekt podany od JW. Jankowskiego Posła Sandomirskiego, iako w czasie wyszłym z deliberacyi, został do decyzyi oddany.

G L O S

*gł. Antoniego KARSKIEGO Pośła Woiewództwa Pło-
ckiego dnia 24 Czerwca 1793.*

Nayiasn: Królu Panie mój Miłościwy!

Najjaśnieysze Rzpltey Seymujące Stany!

Powtarzać obowiązki przyjęte, doziierać woli tych
współ braci, których reprezentujemy, równie rzeczą
świętą, jak powinna być sędę. Nayiaśn: Stany róż-
ność umysłów naszych, niepołączone przekonywa-
nie się, jest skutkiem nieczułości, lub zaniedbania nas
samych.

Postanowiliśmy na dniu onegdajszym, aby podane Noty od Ministrów Potencyi nam samśiadujących, i rządzących (iż tak rzeknę) nami, były Zagranicznym Ministróm komunikowane. Ta wola nasza zamieniona w prawo, a dziś, że już zapominać poczynamy; usuńmy zaślony mających pozorów, a zaraz uyrzemy własną, i Ojczyzny przepaść. Spoyrzemy na związek rzeczy, na święte traktaty, a przekonamy się, iż pierwszy krok uczyniony przez nas ku myśleniu Delegacyi, przestąpi też traktaty. Prawo onegdajsze komunikowanie Not Ministróm zagranicznym wykazuje: iż chcemy, aby Dwory ich o naszej zgubie wiedziały. A iakże bez ich odpowiedzi, mamy zapominać się, cośmy wprzód udziałali, brać się do Delegacyi? Traktaty nam całość zapewniają, a myż mówić ośmielać się mamy wyborem nowej Delegacyi, one czynić niedostatecznemi, i niemoenemi na obronę naszą?

Wstrzymajmy tę skwapliwość, szkodę nie powetowaną za sobą prowadzącą, a idąc przez wszystkie obrony stopnie w zgubę zamierzoną, przyuczajmy się z lekka kiedy nie lepiej czuć, to mężnie cierpieć? Jeżeli iść mamy w rząd inny i odmienić imię Polaka, pokażmy się koniecznie cnotliwymi, aby nam nie

przyznano zdrady i zguby Ojczyzny, a ztąd nie wy-
zuto z tego szacunku i poważania, na które tylko
cnota i wierność ku swojej Ojczyźnie zasłużyć umie.

Tę czyniąc do Ciebie Miłościwy Panie i do Was
Prześwietne Stany odezwę: Wołam i głosem pra-
wdziwego Polaka, i wołam głosem uciśnionej Oy-
czyzny: Królu Nayaśn: dany W. K. Mci przykład w
głosie poprzedniczym, niech nas prowadzi drogą zba-
wienia Oycyzny. My zaś Stany Nayaśn: nie prze-
stajmy myśleć o ratunku naszym, a razem czulsze
bierzmy wynalezienia onego śrzodki, które ia znay-
duię w wstrzymaniu Delegacyi. A idąc za głosem
kollegi mego JW. Sandomirskiego, póki Poflowie za
granice nie zostaną wysłani, i ztamtąd odpowiedź nie
odbierzem na Delegacyą, gdybym sam tylko został,
nie pozwolę, i do niczego nie przystąpię. A o pro-
jektu JW. Sandomirskiego podniesienie proszę JW. Mar-
szałka.

G L O S

JW. OZIEBŁOWSKIEGO Sędziego Ziemiańskiego, i
Pocła z Woiewództwa Brzeskiego Litewskiego na dniu 24
Czerwca mianu.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Skonfederowanej Stany!

Miłość Ojczyzny, Król i Wiara, są to obiekta mo-
iego obywatelskiego obowiązku, a zatem co pęta go-
tuie, Króla krzywdzi, sumnienie strofuie, to nie mo-
że być dziełem moiego przekonania.

Otwieram więc w tych myślach stałość i serce swoje, a w nim wołą Braci moich, nie mię od tego nie odstrasza, ani zastrasza, bom przywykł wierzyć gorliwości i cnocie obywatelskiej współ-ziomków w domach pozostałych. Oni mnie kazali tłómaczyć chęci swoje, a obstawać przy swobodach Ojczyzny, mówią więc: że chcą być szczęśliwemi, i wolnemi, w

tym urzędzie co mi czynić kazali to ja czynię, a iak oni z przeciwnemi skutkami postępować będą, i iak tak postąpię.

Nie mam oddzielnego ani serca, ani życia, od współ-braterskich sentymentów, więc powszechność naysprawiedliwszy sędzia, nie wynaydzie we mnie żadney wady, chyba tę, że z moim urzędem nie trafiem na czas ku pomyślności Narodu poświęcony.

Takowe mając stałe przed oczami prawidła, i naysciślejszą zachowując bezstronność, trudno iest zdać mi się inaczej zbłądzić teraz, chyba zbyt gorliwości uniesieniem się, lub daleko posuniętą nieostrożnością, co oboje prędey i fluszniey, aniżeli podległość, lub do prywaty przywiązanie, każdemu publiczny urząd sprawującemu, przebaczonem bydz powinno.

Nadszedł moment, w którym każdemu z nas seymujących prawo i obowiązek urzędu ufta rozwiązanie, a miłość Oyczyzny z nieskazitelnym cnoty charakterem połączona, myśli swe w czyftey postaci, żadnym blaskiem nadziei, ani cieniem boiaźni nie przyćmiewa, iasno tłómaczyć każe.

Królu Nayiasnieyszy urodzony na łonie wolney i swobodney ieszcze Oyczyzny, wysalesz z mlekiem miłość i przywiązanie do niey, a zostaiąc ieszcze w równości z nami, bylesz iey pierwszym i naygorliwszym obrońcą.

Wynieflony dziś na stopień Tronu, nie możesz, tylko z radością słyszeć te głosy, które słodkim miłości oney brzmia haffem, boć to iest twoia nayznakomitsza chwala, iż ieszcze jednemu z naywolnieyszych, lubo nainieszczęśliwyszemu w Europie, panujesz Narodowi.

Prześwietne zgromadzone Stany! dafyście dowody waszych gorliwych chęci, dążących do ocalenia pozostałey już w częściach tylko Oyczyzny; czynią sobie pozostali współ-bracia nasi nadzieię, że i względem już stałego złego, i stać się ieszcze mogącego, was równie czułych znajda.

Jedney synowie Oyczyzny, równych z nami używający swobod, węzłem praw nam wspólnych i krwi związkami złączeni. szczęścia i nieszczęścia, zawsze równey doznając kolei, losy nasze równie nas dotykać powinny, a obojętność i od iednomyślności stronienie, podłych serc niechay tylko będzie oznaką.

W doniesieniu moim nie inny zamiar widzieć możesz, iak chęć szczerą, nic nie czynienia, ani stanowiącienia bez znoszenia się z tak światłemi i gorliwemi Mężami, z iakich to grono złożone widzę: miłość Oyczyzny, dobro publiczne, wierność Królowi i cnota iest u nas haffem.

Staraymyż się więc oddalić ów straszny cios na ostatnią zgubę naszą przygotowany, a iezeli cofnąć go zdołać nie iest w naszej mocy, iżeyszym go azaliż nie raczy Opatrzność uczynić?

Spojrzyć tylko w tył trochę trzeba, i bardzo blisko za sobą nie ieden pewnie czuje, że przykro iest stęchać, a ieszcze przykrzey bydz zmuszonym do tego, bydz pomiędzy takimi, ieszcze ta gorycz nie w swoim stopniu, ieszcze ią imie słabey nadziei uymwie teraz, ale gdy i to zginie, sroga przemiana, chcieć trzeba zapomnieć; czynić co każą, myśleć, mówić nie wolno, przymioty bez ceny; zasługą i nadgroda szczęście, i te wszystko tworzy, niszczy za ślepym zawsze trafem.

Niech tak smutne widoki przyspieszą w nas chęć skutecznego o sobie radzenia.

Obrani od wolnego ludu, iezeli rządcom naszym zaufanie w domu pozostałych losy oddały ziomeków, bronić ie winniśmy.

Kto iest z nas, co śmiało wyznać poważy się, że ofiarę z nich czynić może, i gotów? kto iest co więcej obszar ziemi, niżeli kray i niepodległość ceni? na ślepey idąc wodzy, własny umysł cudzą ściśniony mając wolą, że wftydem wyznać będzie potrzeba, że cudzey chęci iesteśmy narzędziem.

Pytać się nas samych siebie potrzeba, co swoim zostawiamy następcom, zważaymy co o nas ci sądzić

będą mogli, gdy czynności niepożyteczne czytać im się dostanie? Nie dadzą spoczynku naszym popiołom, gdy ustawicznie wspominać nas z żalem i hańbą będą mieli przyczynę, żeśmy dla prywaty własnej, emulując z sobą, kraj i wszystkie razem utracili jego ozdoby.

Staniemy się zatem w oczach potomności naszej cechą hańby i ohydy wiecznej oznaczonymi, a postronne Narody z wzdargą podle teraz płaszczących się, a przedtym najeźnionych Polaków wspominać będą.

Czuły jeszcze Narodzie! nie popychaj więc już upadającej twojej Ojczyzny w przepaść. Pomni na tę chlubną i nie zawodną prawdę iż najwyższa przymoc, gwałt, potęga, może świat cały wzburzyć, życiem ludzkim władać, lecz zgnać prawdziwie cnotliwego nie jest zdolną mężą.

Prześwietne zgromadzone Stany! do tylu sfyszanym przezemnie głosów waszych, nie mam już co dodać, powtarzam tylko, iż zdaniem jest moim, że do tak nieszczęśliwej postaci, w jakiej się teraz Ojczyzna nasza znajduje, potrzeba jak największej liczby osób dla najskuteczniejszego onej zaratowania; aże Senat nasz z tak małego zbioru osób składa się, więc nowo obrani Senatorowie, ażeby wykonali przysięgę dopraszam się.

Wyznaczenie zaś Delegacji, przeciwnie jest zupełnie przekonaniu mojemu, bo to będzie zbliżeniem drogi do ostatniej Ojczyzny naszej zguby i upadku, a jeżeli przypadkiem zagnienibyśmy byli nieodbitą potrzebą onej wyznaczenia, ażeby nie z inną mocą, jak tylko projectivé z referencyą zawsze do nas traktować mogła, a osoby, które kordonem i przysięgą obcemu krajowi zajęte, aby do niej wyznaczane nie były; Z miejsca zatem mojego, ani na Delegacyą w innym układzie, ani na rozbiór kraju nie pozwalam, i nigdy nie pozwolę.

N^{ro} 9.

w Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagraniczej
R. 1793. dnia 23. Lipca.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYJNEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G L O S

*JW. ZALESKIEGO Pisarza Grodzkiego Łukowskiego,
Posła Władztwa Lubelskiego: dnia 24. Czerw. mianu.*

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłośniwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!*

Niech każdy Polak rzuci okiem i wystawi sobie na pamięć wstęp na Tron W. K. Mci, a styr w całym czasie panowania jego, niech roztrząśnie i uważy, zobaczy, że W. K. M. P. M. M. byłeś zawsze przyjacielem potencji Moskiewskiej, i dotąd nie odmieniałeś swej przyjaźni. Dawaleś W. K. M. zawsze poznawać Narodowi, nad którym panujesz, że z tą Potencją jest koniecznie potrzebny związek przyjaźni.

Myliła się nie iaka część Narodu naszego, że z chęcią i zbawienną radą W. K. Mci nie łączyła się, lecz sprzeciwiając się Ojcowskiemu sercu jego życzeniu, emulować z tą Potencją przedsięwzięła, któraby potęgą swoją z niebezpieczeństwa upadku Ojczyznę naszą wyrwać mogła, i postawiłaby ją pewnie w rządzie znaczących w Europie Potencyów; Jakiż skutek tej emulacji? oto poprzedniczy zabor przez trzy potencje części kraju, o czym traktat 1773. Roku zawarty nas uczy.

Lecz nieszczęście po nieszczęściu nieiako bałwany morskie biły na nas, kiedy wkrótce wzniecona wojna Turecka z Potencją Moskiewską, mylnie dla niektórych Polaków wystawiła widoki, gdzie Naród

powstać dopiero z bezsilności, źle użył sił krajowych, w tym, że je obrócił przeciwko Potencyi Moskiewskiej.

Wie o tym każdy, że W. K. M. radziłeś Narodowi swemu, aby tej Potencyi nie gniewać, w zapędzie jednak, że wstrzymać nie mogłeś, ani twoja N. Panie, ani Narodu nie jest wina, bo w ten czas poruszająca sprężyna umysłami Narodu naszego, czego by siła nie dokazała, pozorem aliansu pewne dla siebie zyskała korzyści, czego nigdy Polska w przyjaznym, gdyby była z Potencyą Moskiewską związku, doświadczyćby nie mogła.

Ale nie czas żałować, bo w takiej przepaści nie masz ratunku, W. K. M. jedynie chyba sposób ratowania nas przewidziałeś, i masz pewny cel użytey powolności swojej, bo na czele będąc wojska sobie oddanego kilkudziesiąt tysięcy, i Narodu w determinacji będącego, gdybys nawet utarczek wojennych nie czynił, ani kroków nieprzyjaznych nie oświadczał, w polu do boju gotowym o tym traktowaćbyś mógł, o czym dziś traktować nam przychodzi; tam defekta nawet Seymu zeszłego poprawić można było. Królowie i Narody w ogromności na wzajem sobie okazanej traktować z sobą zwykli, my żeśmy w takiej postaci nie stawali, iakąż teraz tarczę przedsiębrać zamysłamy? Ja N. Panie w zdaniu moim i z widoków oczom moim podpadających sądzę, iż jesteśmy zwyciężeni, a znam to, że zwyciężająca ręka dla zwyciężonych prawa pisać zwykła. Na jedneyże ia szali kładę upor czynić bez siły w odmówieniu Delegacyi, a uporem gniewając, szukać litości. Pierwemu się sprzeciwiam, bo pomnaża w kraju ucisk, do drugiego się przychylam, bo ulgę czynić może w przykrościach krajowi pozostałemu. Jeżeli W. K. M. w celu swoim omylonym zostajesz, cóż za koniec? co za skutek oporu naszego, choć go czynić będziemy? jeżeli dla okazania gwałtu, któraż Potencya go nie widzi? Nie pozostałe nam iak tylko ulgi szukać w ucisku, iako

zwyciężonym, zwłaszcza, gdy żadna za nami nie przemawia Potencya, a ratunek i wydobyć nas z tego nieszczęścia zostawić odległym od nas Potencyom, których złamanie chyba równoważności w Europie, poruszyć za nami może.

Postrzegamy się za późno, że niezgoda w rządzie Republikańskim siłami nas nigdy nie uczyni, żądana już była na zeszłym Seymie Sukcesya Tronu, cóż było powodem do niej? niezgoda, która współ braci naszych pierwszym zaborem oddała w Rząd Monarchiczny, a w głosach przedonegdayszych dało się słyszeć, że po nastąpionym teraz powtórnym zaborze Prowincyów, nie ma o co dbać, aby i resztę rozebrali kraju. Grzechem to było przedtem myśleć tak, a cóż dopiero mówić nie godziło się, teraz zaś, gdy toniemy, brzytwybyśmy się chwyтали.

Był sposób ratunku nie omylny, w ten czas, kiedy jeszcze Polska w całych granicach swoich była, kiedy W. K. M. nakłaniałeś nie raz Naród do związku z tą Potencyą, trzymać się należało Gwarancyi. Ta była rada Twoja Najjasn. Panie, boś szedł za całością kraju, chciałeś go ocalić, ale prywatą, która i na ów czas miała siedlisko swoje, płodziła niezgodę i źle tłómaczyła chęć twoją.

Wasza Królewska Mość jedynie wiesz o placu szczęścia, lub nieszczęścia naszego, W. K. M. wiesz, czyli pozyskać będziemy mogli u tej Wspaniałej i Wielkiej Monarchini litość, bo widzieliśmy, że zawsze w ufności wielkiej wszystkiemi w panowaniu twoim kierowałeś okolicznościami.

Do Styru Twoiego N. P. Naród ucieka się, jeżeli teraz u rozgniewanej Monarchini litości zyskać nie będzie mógł, nie przestawaj Królu kołatać do wspaniałego iey serca, a jeżeli Jey siłą i potęgą kiedy wsparci będziemy, choć nie teraz, to w późniejszym czasie do losu szczęśliwego będziemy mogli trafić.

G Ł O S

JW. Józefa BOLCEWICZA Sęty Łoyciowski, Czł. S. i Posła Pttu Wilkom: na Sessyi Seymowej dnia 24 Czerw: 1793 Roku w Grodnie mianu.

*Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!
Nayiaśniejsze Rzpltey Stany.*

Nie podnosiłem jeszcze głosu moiego w tej prawodawcz y Izbie, bom zawsze chciał one zaczynać od dopełnienia powinności wiernego poddanego ku Majestadowi Twojemu Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy.

Ten gdy nam teraz dany od JW. Marszałka, tym chętniey uskuteczniam, im mnie dwoiakię pełnić instrukcyi Pttu moiego przydarzają się obowiązki.

Pierwszy, iżbym Waszey Królewskiej Mci P. M. M. naypowinności złożył uszanowanie od współ-obywateli Powiatu moiego, i zapewnił o najmocniejszym przywiązaniu i życzliwości.

Drugi upokorzył prozbę do Tronu W. K. Mci P. M. M. Mił: ażebyśmy Nayiaśn: Panie w czasie tak nieszczęśliwym i krytycznym Oycyzny Naszey stanie, będąc na czele czulego o całość Narodu Króla, był nam przewodnikiem, do odwrócenia nieszczęść naszych, a przyspieszeniem końca pożądanego i miłego pokoiu, tak, iżbyśmy wspólnie z temiż Bracią naszemi których miejsca w tej świątyni Prawodawczej, teraz próżne nam smutny widok okazują, za Twoim Nayiaśniejszy Królu P. M. M. na dniu pozawczorayszym mianym głosu skutkiem, wspólnie wielbili i wyśławiali w późne wieki Panowanie tego Króla, którego Opatrzność naywyższa z łona własney Oycyzny nam mieć dozwoliła.

Nayiaś: Rzpltey Stany! gdy idzie rzecz o szczęście, lub ostatecznie nieszczęście Narodu, raczcie wspólnie łączyć iednostayne umysły, i o tym zaradzać, aby oderwani współbracia nasi, do pierwszego prawodawstwa i słodkiego wspólnie z nami używania wolności

przywróceniu być mogli. A może Bóg miłosierdzia pełen, za sętem mądrego i o miłości Oycyzny przeświadczonego Króla, do szczęśliwego nas doprowadzi końca, gdy Projekt JW. Jankowskiego Sandomirskiego w udecydowaniu weźmie pomyślny skutek, którego iako naygodniejszy w moim przekonaniu zda się być dla ratunku Oycyzny naszey, tak o przeczytanie i oddanie ad turnum bez dalszey zwłóki, z mieysca moiego dopraszam się, z oświadczeniem, że na inny żaden Delegacyą oznaczający do traktowania z obcemi Potencyami nie dozwalam, lękając się takich skutków, iakie ona dla nas przyniosła w Roku 1775.

G Ł O S

JW. Jona KRASNODEBSKIEGO Łowczego Podlaskiego, Rotmistrza Kaw: Nar: Posła Ziemi Liwskiej na Sessyi Seymowej dnia 24 Czerwca 1793. R. mianu.

*Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!
Nayiaśniejsze Rzpltey Seymuiące Stany!*

Na wniesiony teraz Projekt względem wyznaczenia Delegacyi do ustalenia granic, między nami i somiedzkiemi Monarchami odpowiadając, całkiem głos mój zwracam do Nayiaśn: Pana.

Miłościwy Królu! tkwi z nas każdemu zepewne w niewygasłej pamięci hasło twoie tak często powtarzane: *Król z Narodem, Narod z Królem*. Pamiętamy i to: że przy tym hasle obiecywałeś trwałą i zupełną szczęśliwość. Nie tajno nam i to jest: że kilkodziiesiątletnie panowanie twoie z naytrudniejszymi połączone doświadczeniami, nauczyło cię rozróżniać pozory od istoty, poznawać wartość każdej rzeczy, i ściagać roztropnemi wnioskami następne skutki wszelkich czynów. Wiemy i to: żeś pierwszy prawie wcielił się do Konfederacyi Targowickiey, pod hasłem niepodległości i całości granic, zaręczonych imieniem Potężney a nam przyiazney Monarchini Rosyjskiej, a zatym zamiary iey i skutki znać naylepiey musiałeś. Oświeć nas tu

zdanie swoim; pokaż nam tu w tym zawikłaniu drogę, odkryj zaśloną przyszłość, i prowadź nas, albo na odziedziczenie szczęścia powszechnego, albo na obchód pogrzebowy Ojczyzny naszej! Bo ja z miejsca mego na żadną Delegacyą pozwolić ani chcę, ani mogę.

Oświadczywszy moje zdanie, niech mi się teraz godzi stosownie do instrukcyi mi danej w punkcie dzisiejszym, polecić względem J. K. M. i Stanów Sejmujących J.W. Bielińskiego Cześnika Kor. Naczelnictwo teraz między nami utrzymujące.

Przestronna potrzebnych wiadomości, znajomość, obszerna praw zrozumiałość, przenikłość jego rozumu, łagodna w obchodzeniu się ze wszystkimi powolność, i zaślugi w Kraiu, tak Poprzedników, iako i jego samego, że są wszystkim wiadome, rozprzeźstrzeniać się w wyszczególnianiu ich nie będę. — Dosyć mi tu jest tylko przytoczyć: że wartym jest pewnie powszechnego szacunku, gdy iednomyślnie zalecono nam w instrukcyach, polecić go względem Stanów Sejmujących, wartym jest oraz naszej wdzięczności, gdy w tak krytycznych okolicznościach dzisiejszych, nie wzbraniał się wprządzić się w uciążliwe iarzmę Naczelnictwa naszego, i uśladł przy styrze skołatanego okrętu, i falami ciągłych nieszczęść już prawie zalewającego się. — Z tych powodów; aby o względach Sejmujących Stanów ten godny Naczelnik był zaręczonym, i szacunek nasz, oraz wdzięczność dla niego, żeby była uwiecznioną, przez umieszczenie tego w księgach praw, z miejsca mego nayusilniey dopraszam się.

G Ł O S

J.W. J.P. BUCHOWIECKIEGO Chorążego i Posła Brzeskiego Litt; w Izbie Sejmowej na dniu 24 Czerw: miany.

Nayiaśnieyszy Królu Danie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Skonfederowaney Stany!

Z kolei w tey tu obrad naszych świątyni, kiedy mi

mówić dostaie się honor, wedle instrukcyi od Wdztwa moiego mnie danej, podnoszę głos mój iako Posel wraz z kolegami moiemi, z głębokim od współ braci naszych W. K. M. P. N. Mił: podziękowaniem, równie za troskliwe iego dla zaradzenia o podźwignienie już do ostatek zguby nachyloney Ojczyzny naszej, przez wydane na Sejm terażnieyszy Uniwersały starania, iako i zachęcania do ratowania oney w takich być może sposobach.

Niosąc więc od współ braci naszych winny dla Waszey Królewskiej Mci P. N. Mił: hołd wierności i uszanowania, nie mogę nie czuć tey ogulney dla całego Narodu pociechy, którąś Wasza Królewska Mość P. M. Mił: w głosie swoim na dniu onegdajszym omdlałe już i zdesperowane w tey tu izbie wszystkich dobrotliwie raczył ożywić serca i umysły, kiedyś wzmieniając swój do Konfederacyi Targowickiey Akces, nie dla innego widoku, tylko, że pod hasłem całości i niepodległości Rzpltey Polskiej, Deklaracyą Nayias: Imperatorowey Jeymci Rosyiskiey wspartey nastąpił; cel swój oświadczyć raczył, właśnie w tym czasie, gdy od Dworów Petersburskiego i Berlińskiego Noty w tey Izbie stronom zgromadzonym Sejmującym przez J.W. Marszałków Sejmowego i W.X. nam komunikowane zostały.

Nayiasn: Mił: Królu! Nayiasn: Rzpltey Skonfederowaney Sejmujące Stany! Minął już czas wszelkiej pomyślności dla kraiu naszego nadziei, już bohatyrskie serce Polaków zewsząd ściśnione, swoiey waleczności przeźtrzeni nie mają, już na obalinach niewydobytemi zawalonych nieszczęść gruzami, zatrudno pomyślności zakładać strukturę, już naostatek tak jest smutną Ojczyzna nasza nieszczęśliwemi przywalona okolicznościami, że ją chyba Opatrzna Ręka Boska wydzwignąć i wydobyć z pod nich potrafi.

Gdy iednak i wzrastające równie upadać, iako i upadające podnosić się za zrządzeniem Naywyższego zwykły Mocarstwa, ieszcze nam rozpaczać nie należy,

ieżeli tylko ftyr mądrością w Europie nayftawniejszego Króla Jmci P. N. Mił: nam przewodniczyć będzie.

Miłościwy Królu! ieżeli kiedy, to teraz użyj dzielności, mądrości swoiey, ażebyś tey ftawy powagą mógł odwrócić kłęski ostatnią zgubą grożące Naród, niechęć ia tu powtarzać, że z równości wybrany ten Tron ośiadasz Mił: Panie, niechęć ci przypominać, że przez Pacta Conventa zaprzyśiągłeś Rzpltey nietylko wszystko w integralności utrzymywać, ale i awulsa rekuperować, bo tego z wielu odbytych głosów na dniu wczorayszym zaenych Poftów naffuchałeś się do woli; pewny iestem aż nadto, że dobroczynne serce W. Królewikiey Mci P. N. Mił: i z krwi, którą nosisz w żyłach Polaka, i dla Epoki panowania swoiego, zawsze rozszerzać raczey, niżeli umniejszać pragniesz granice Państwa, ale chcę tylko, że gdy ani Potęgą Woyfka, ani mocą skarbu wydzwignąć Narodu swoiego nie możesz, ażebyś dzielnością Twoiey Mądrości u Wielkomyślney Imperatorowey Jeymci Rossyitkiey tak dawney Alliantki Natzey, która Wfpawniałość nie zwyciężona w wieku terażnieyszym zapewne i pędzi Ziemi od niewinnego sobie Naródu żądać nie może, iakoteż u Króla Jmci Pruskiego również nam Alliansem fwoim całość Rzpltey zapewniającego, a nadto ostatnim 75. Ru Traktatem zabezpieczających, zmoliłikować potrafił

Ze zaś JWW. Ministrowie Pełnomocni Rossyifki i Pruski powtórnie podanemi do Łaski Notami nie odwłóczney przeznaczenia Delegacyi do ułożenia Traktatu z temiż Dworami nalegał, Seymujące Stany, życzyłbym więc z mieysca moiego, jako w materyi tak ważney, dla dokładniejszego porozumienia się Stanom użyć deliberacyi.

N^{ro} 10.

w Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 25. Lipca.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Antoniego Saryusza KAMOCKIEGO Skarbnika Powiatu Bilskiego, Pofta z Wudztwa Rawskiego, dnia 24 Czerwca na Sefsyi w Grodnie miany.

*Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany!*

Gdy smutnym okiem względamy na ftan postaci Oyczyzny naszej, widzimy iey okropny widok nie szczęśliwego losu. Azaliż nie małym serca tklivości nie powinno nas napełnionym przenikać żalem z miłości Oyczyzny ku ratunkowi iey. Poświęćmy ten po winny czas, a szczęśliwym w tym każdy obywatel zostanie ten, który, ieżeli dobra osobistego od powszechnego szczęścia Oyczyzny oddzielać nie potrzebuie, ieżeli urząd cnotliwego Pofta ftanie się dla niey bydz dogodnym, a samo dopełnienie praw, dzielną dla niey będzie pobudką i zasadą, aby od prawideł po czciwości nie odstępował.

Dajesz nam poznać Nayiaśn: Królu w mowie swoiey ku tey Oyczyźnie przychylność wierności twoiey, a nam z tąd sfodkiego ukontentowania korzyści przyjemność, iż lubo przyiągłeś związek Konfederacyi Targowickiey pod hasłem naymocniejszey Monarchini Imperatorowey Jeymci, przy iey deklaracyi uroczyście uczynioney, ale iednak celem nierozzerwania kraiu, i owszem przy zachowaniu całości granic, praw i wolności Oyczyftych.

Taki zamiar w tym związku Konfederacyi, a nayszczegulniey przez akces przyięgi miał bydz w całości granic zachowanym, aliści ta korzyść nieszczęśliwości wystawiła powód widoku okropnego.

Widziemy Nayiaśn: Miłose: Królu rzeczy naszych wielką odmianę, dla tego zawołani za Uniwersalem W. K. Mci iesteśmy, abyśmy w tej Świątyni Prawodawstwa naszego zbawiennie zaradzili.

Stawam Nayiaśn: Mił: Królu w obliczu twoim, iako wierny Tronowi, stawam przy dostojenstwie Majestatu twego, iako syn Oyczyty i Tronowi posłuszny; i znam obowiązkiem moim od Woiewództwa mego na to miejsce wystanym bydz Stróżem praw, swobód i wolności Oyczytych, ale nie bydz przyczyną do zadania ciosu tak okrutnego Matce moiey Oyczytali, i bym nie przynioś blizny tej z sobą do grobu na pogrzebanie miłey Oyczyzny moiey, oraz nie zasiegnał cechy czernidła od współ braci moich w domu pozostałych, mego charakteru i poczciwości, bo nie mam samowładności, ani mocy prawa na to, abym ja równy sobie równego ustępował brata. Znam i to, że słabszy mocniejszy siołm oprzeć się nie potrafi, ale mówić to zaś mogę, że ta litość opatrności Naywyższego Stwórcy, może nas wydzwignąć, przy twoiey dobrotliwy Królu Oycze Oyczyzny przezornej mądrości, którą chciey mnie zasilać i zbawienną radą wraz z seymującemi Stanami przewodniczyć.

A przeto stosując się do Projektu JW. Jankowskiego Posła Sandomirskiego bardzo zbawienne nam podanego względnie wystania Posłów do Dworów Europejskich, na mocy gwarantujących trzech Mocarstw, to jest do Nayiaśnieyszey Monarchini Imperatorowej całej Rosyi, do N. Króla Jmci Pruskiego, N. Cesarza Jmci. i innych, z przełożeniem legalnych praw naszych, którzy nam w Roku 1775 całość granic ratyfikowali. Miemyśn ośność w tych nymocniejszy i naysławniejszych sprawiedliwości Mocarstwach pozyskania skutku z remonstracyi naszej, a

nayszczegulniey do Nayiaśn: i nymocniejszy całej Rosyi Imperatorowy, iako do naydawnieyszey Alliantki naszej, a do Nayiaśn: Jmci Cesarza, aby się za nami do tych wyżej wspomnianych Dworów raczył wstawić. O co z miejsca o decyzją tego Projektu upraszam.

Na Delegacyą żadną nie pozwalam, któraby tyle podległości moiey uczyniła, ilebym pozwolił na rozbiór kraiu, bo już nam przewodniczyła ta Delegacya w Roku 1775. między temiż Mocarstwami uczynioną drogę nieszczęścia pierwszego rozbioru kraiu.

Przezacne Rycerstwo! ta czułość gorliwości serc waszych, która iako zbawienne dla ratunku Oyczyzny naszej podaje sentymenta, niech to piętno cechy prawideł poczciwości Waszey w sercach wyrzute, w tym sterniście wraz z wami przewodniczy serce moie, co sumiennie przyrzekam sentymentem moim, że wraz z wami od prawideł poczciwości nie odstąpię.

M O W A

JW. JP. Ludwika BOREYKI CHODZKI Posła Pitu Oszmianskiego; na Sejsyi Seymowej dnia 24 Czerwca 1795 Roku w Grodnie miana.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłosciwy!

Nayiaśnieysze Rzpltey Seymujące Stany!

Naydując się w obowiązkach instrukcyi, abym winne W. K. M. oddał uznanowanie, składam oneż te serca odezwą iako w Nas wszystkich od naydawnieyszych wieków dla Tronu trwając, zaszczyć i upaść nie może.

Przybliżony do tego kresu, który albo w wieczną niepamięć imię Oyczyzny Matki naszej zagrzebie, albo losu nieubłaganego przeznaczeniem zostawi częśćkę współbraci do dalszego prześladowania cierpienia.

Podane dwókrrotnie od Dworów Petersburskiego i Berlińskiego Noty wedle uzyskania Delegacyi do Ratyfikowania zabranych Rzeczypospolitey Królów czyież serce okropnym nieprzeraziły ciosem? oto chcą o los wspól Braci naszych czynić z nami umowę, oto chcą, abyśmy pod obce onych oddali panowanie, i żłona ukochanego wydzielili Narodu; lecz gdy się każdy nad tym zastanowi, znajdzie w sobie przekonanie, iż nikt nie dał nam mocy, abyśmy wspól ziomek naszych wydziedziczać od Pol-
ski mogli. Ich to jest osobisty interes, oni dotąd po-
czynając bydź nieszczęśliwemi, nie przestali szczyścić się Obywatelstwa przymiotem.

Uważmy Nayiaśn: Stany, że obowiązków z nas każdy do cudzego nieszczęścia rozszerzać nie może, instrukcyja Posła jest przewodnictwem, wedle którego postępując, z drogi przepisanych prawideł zboczyć niepowinien, iakże więc domyslać się i nad moc iey wyrazów wdawać siebie w nieszczęśliwe o losie ob-
cych traktowanie?

Nie rozumiem, aby się w tey prawodawczej świą-
tyni znalazł kto pomagającym do upadku ulubioney (i
litości wartey) Ojczyzny, bo mógłby się pewnie spo-
dziewać, iż nie byłby cierpiącym w tym rządzie, gdzie
się rychlejsza występkom zakłada tama.

Nayiaśn: Królu i Nayiaśn: Stany! iść w skutek po-
stanowień zguby, sięgać ręce do podpisu wspól bra-
cia naszą oddzielającego; nie ma strasniejszey zbro-
dni, niemasz okropniejszego występk.

Związek Targowickiey Konfederacyi na uręczeniu
Nayiaśn: Monarchini ugruntowany, wszystkich nas po-
łączył w zaufaniu zaprzyśiężonym całości granic Pol-
skich, i ta wielkomyślna Pani tylukrotnym exysten-
cyy Rzpltey Polskiej utwierdziła zapewnieniem.

Depóktż Narodzie w panującej Religii Rzymsko-
Katolickiey szukać będziemy restrykcyi? Bogu urę-
czyliśmy obronę i starania całości Polskiej, i że do za-
dnych nie wdamy się przeciwnych umów, naysolen-

nieysze wzięliśmy na nas obowiązki; a ta naywyższa
Istność nie dozwala, abyśmy przyśięgi nasze łamiąc,
rozszerzali władarstwo nad równemiż Ojczyzny człon-
kami.

Mamy na czele Króla, Króla poważnym słowem
(dwukrotnie rzeczonym) ożywiającego zemdlą Oj-
czyznę i uręczającego do Narodu prawdziwe przywią-
zanie; nie odbiegamyż synowie łaskawego Oyca, nie
szukamyż innego ubocza, ale z niezmyśloną przy-
nim ostanmy się wiernością.

Prawda, że silnieyszey mocy oprzeć się trudno,
lecz daleko trudniej łamać własne przekonanie i przy-
właszczać sobie, utwierdzać nie nasze, ale wspól bra-
ci naszych osady i stolicy Republikańskiego prze-
bytu.

Czyńmy Mocarstwom explikacyą naszej niewin-
ności, a spodziewać się możemy sprawiedliwej od
nich rezolucyi. — Ich wspaniałych sentymentów, jest
przyzwyczajoną nieszczęścia na ukontentowanie za-
mieniac, Ich większym jest usiłowaniem przy własnym
każdego zostawić iestestwie, nie zaś do smutney znie-
walać przemiany.

Narodzie; bądźmy mocno wewnątrz nas przekona-
nemi, że nasza niezlomna stałość chybaży na pozór
tylko tłumioną bydź mogła, a zaś istotnego za pra-
wdziwą ku ojczyźnie wierność nie uyrzym pogromu;
owszem podchlebne potężnym Dworom ulegania, wię-
ceyby oney pobudzało do wzgardy.

Nie można dopuścić miary, aby te sąsiadujące
Mocarstwa własney gwałt sprawiedliwości czyniły,
w odrzuceniu tłómaczący się Rzpltey Polskiej prze-
łożen niewinności; bardziej ieszcze nie można ro-
zumieć, aby one na wylewie łez Obywatelskich zakła-
dały pomnożenie awantazów, owszem spodziewać się
możemy, iż uczynią z nami trwalsze nad inne tra-
ktaty.

Narodzie we trzech stanach zebrany, innych do-
myślać się nie możesz środków, iak komunikować

podane nam Noty; wszystkim zagraniecznych Dworów Gabinetom, z wyrazem tej proźby, aby ich wstawienie się a między Narodami wzajemnie szanowne, utworzyły naszego żądania skutki. — Bo stanowiąc prawa polityczne, rządowe, zawierać aliance, twoiey jest poruczoną mocą, lecz nigdy zrzekać się Prowincyów, oddzielać współ bracią od siebie, nie masz na to wolności, nikt tej tobie nie nadał, chyba zawłaszczane i wstawiane dla ciebie prawa.

Naostatek interes własny niech każdego pociąga, bo cóż, pytam się, znaczyć będziemy z tak małą częścią kraju? oto odebrano najwyżniejsze nas prawie żyjące Prowincye, oto składając zastępnie z tak drobniejszego ziemi kawałka podatki na jednolitą też krajowi potrzeby, zniszczyć nam przyjdzie. — Oplakany, a w smutek tylko obfity zostawiono ostatek, na którym umieszczeni, ani zewnętrzney sily, ani wewnętrzney utrzymać możemy rządu.

Y na nasze to nieszczęśliwa wypadła kolej zażreść Ojczyznę matkę naszą w ostatnich niepamięci popiołach? i myż to Najjaśn. Stany mamy odkryć dla Narodu naszego grobowiec? niech raczy przemoż skończy znaczenie Polaków, a dla nas nie się nie zostanie, jak płakać, będąc świadkami, nie zaś twórcami tej Sceny.

Z mego więc miejsca na Delegacyą iestestwo nasze ruynującą, zgodzić się nie mogę.

G Ł O S

JW. JP. Józefa WALENTYNOWICZA Sędziego Gr. Xstwa Infantst. Pošta Powiatu Wilkomirski: w Izbie Seymowej w Roku 1793 na dniu 24. Mca Czerca: mianą.

Najjaśn. Królu Panie mój Miłostiwý!

Przechwytne Rzpltey Seymuące Stany!

Pierwszą w tym stopniu posługę publiczną, pierwsze w tej Praw świątyni ust moich otwarcie, Rosowpney

i dogodniey w dopełnieniu obowiązków swoich użyte bydź nie może, jak gdy od podniesienia głosu zgodnego z instrukcyą na uwielbienie Tronu W. K. Moi zaczynam; niosąc Najjaśn. Królowi P. M. Mił. ni skażitelną wierność i głębokie od współ braci moich uszanowanie, Przyimty zatym łaskawie Miłostiwý Królu od Obywatelów Ptro Wilkomirskiego tę dań, która od wiernych tobie składa się poddanych.

Zawołani Uniwersalem W. K. Moi na Seymi terazniejszy, wyflani od braci naszych na ratunek nieszczęścia Narodu; przyimowaliśmy obowiązki z największą troskliwością i zmartwieniem serca naszego, bo cała publiczność sądziła o nas, że w terazniejszym czasie przyjęcie posługi publiczney, jest momentem największego występku, gdy rzecz idzie o stałość Narodu, i potwierdzenie oddziału braci naszych.

Lecz głos W. K. Mości, głos kochającego Naród swój Króla, dał Boże w sercu Pańskim stały, i żadnem naysroźszemi okolicznościami nie poruszony, odezwa tylu gorliwych Posłów, a jednomyślność całej Izby, wzmocniło serce moje, że rzucone na Rzeczpospolitą pociski, od smutnego zastanowia przeznaczenia.

Przymawiając się zatym do Not, od dwóch Najjaśniejszych Dworów nam podanych, rozumiem, że innsza strony naszej odpowiedź dana być nie może, jak tyle po komunikacyi tych Not-wszystkim Ministrom Dworów zagraniecznych, odezwę się potym do seron wspeniało myślney Wielkiej Katarzyny Najjaśniejszey Monarchini Rosyjskiej, czy przez Noty, czy przez osobiste do Dworu tej oznaczyć się mogące Poselstwo, aby wedle tyle uprzedzających traktatów, zapewniających całość i independencyą naszą, a któremi obszerność Rzeczypospolitey gwarantowane, w istności swojej nas zostawiła.

Bydź to nie może, aby ta Wielka Monarchini, która cudem prawie pomyślność i pasmo panowania

swoiego ciągnie, zapomniawszy o najuroczyjszym przez się w deklaracyi swojej pod dniem 28. Grudnia Roku 1764. do Narodu Polskiego przemówieniu, że moc, wspaniałość Tronu iey, i uszczęśliwienie ludu, nie zależy na zawoioowaniu obcych Kraiów, to tym bardziej na niewinnym onych zaigciu.

Przekonywamy się powszechnie, że Naród nasz żadney nie dał przyczyny, aby dwa Najjaśnieysze Dwory ważniejsze Rzeczypospolitey części nam odeymowały, bo jeżeli w Seymie przeszłym, podnięciem mocy krajowej dla znaczenia swojego w Europie wzmocnić chciano siły narodowe, a tym mogliśmy się narazić na terażniejszą okoliczność, to próżno byłoby stanowiąc traktaty na później i przyimować gwarancye, bo umysł Polaka zawsze dążyć będzie, aby sam w sobie był rządny i mocny.

Co się zaś ściaga do żadaney przez Dwory Petersburski i Berliński Delegacyi z wydaniem plenipotencyi w zupełney ogólnie mocy traktowania z temiż Dworami, mając przed sobą skutki Delegacyi Roku 1775. gdy upatruję w negocjowaniu takim najprędsze przyspieszenie stratę Prowincyi naszych, z moiego miejsca na tęż Delegacyą nie zgadzam się i nie pozwalam, lecz znam być dogodniejszym wystąpienie Posłów do Dworów Europejskich, z wystawą, że z liczby Państwa Europejskiego Rzeczpospolita Polska, świetnym już przestaie bytć Narodem, że iey iestestwo w małej tylko ostawiona Prowincyi; Ta losu naszego przed obcemi Dworami reprezentacya, wzbudzić może ich interesowania się do Najjaśnieyszej Monarchini Rosyjskiej, gdyby Naród Polski w postępkach swoich nikomu nie zawiniony, w zapewnionej exystencyi zachowała.

N^{ro} II.

w Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 27. Lipca.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. JP. Antoniego SUCHODOLSKIEGO Kasztelana
Smoleńskiego, na Sessyi Seymowej dnia 25. Czerwca
1793. Roku miany.

Najjaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Czas już przerwać milczenie, bo klęski i nieszczęścia, które zewsząd, otaczają, i którymi nas grożą, nie są ani być mogą tak mocne; gdyby mię swym straszylłem zdołały odwieść od sentymentu takiego, iakowy cnota i miłość Ojczyzny podać.

Zbliżył się moment, w którym mocą i siłą otoczeni, zniewaleni zostaliśmy do przyspieszenia Delegacyi. — Delegacyi, czyli raczej razem z nią celsyi już zajętey większey części Rzpltey.

Czyżże umysł nie zatrwoży się? i nie wzdrygnie od zezwolenia na ten krok, który zbliża uśtapienie w poddaństwo braci naszych? który mówię zabór krajów Rzpltey ma approbować, a nas razem na ten zabór łatwo zezwalających, okaże przed całą Europą, że to wszystko: cośmy sobie sami winni, cośmy Bogu i Ojczyźnie poprzyśięgli, łamać i nie dotrzymać nadto śpieszni iestemy.

Widzę ja równo ze wszystkiemi iak silną ręką żąda od nas tey Delegacyi. — Lecz razem widzę i przekonuję się: że Projekt podany od JW. Sandomirskiego wystąpienia Posłów nie daie pobudki teyże sa-

L

mei siły i przemocy do pomnożenia dla nas nieszczęść. — Bo wysłanie Poselstwa do Dworów poselskie Rzeczypospolitej gwarantujących, (w których liczbie są i w teraźniejszy podział wchodzący) może poruszać i klęski powiększać? Owszem to jest jedyny środek w dzisiejszym Rzplitej stanie, i gdybyśmy się onego nie ujęli; dziśby pierwszy raz Ojczyzna w nieszczęściu zostając, widziała w synach swoich przyspieszoną zgubę, dziś pośpieszniej zrobilibyśmy, niżeli na Seymie 73. W ów czas bowiem trzy Potencje krasy dzieliły, przecież wysłani zostali Posłowie do wszystkich Europejskich Dworów, i nie wprzód Delegacya wyznaczona została; aż się Rzeczpospolita od wszystkich opuszczona być postrzegła. Dziś zaś dwie Potencje podział czynią, a także do trzeciej, która nam gwarantowała poselskie, przed wyznaczeniem Delegacyi nie mamy wysłać poselstwa? Ile gdy W. K. Mość i wszyscy Rzplitej Obywatele jesteśmy zupełnie zaufani: że Najjaśniejszy Imperatorowa dojrząwszy naszą stałość i w niej ufność, ulituje się i wydzwignie samą nas z tej nieszczęśliwej toni.

Wspomniacie Najjaśniejsze Stany i na to: że za Jana Kazimierza w okropniejszym stanie była Rzplta, przecież nieustraszone męstwo, stałość umysłu, i gorliwość z mądrością, u Przodków naszych złączona zwyciężyły nieszczęścia.

Gdyby więc w owych klęskach, w których nie tylko przemocny nieprzyjaciel zabierał sam części Rzplitej, ale i drugim rozdawał; Gdyby mówię w tymto strasliwym Ojczyzny losie, rzekli Przodkowie nasi, że już nie masz nadziei, już nie ma rady i siły do oparcia się przeciwnościom, pewnieby dotąd Imienia Polski nie stało. — Męstwo więc tychto Zbawicieli Ojczyzny naszej, niech w nas wzbudza odwagę, a mądrość ich, którą ratowali Ojczyznę, niech oświeca i stać się przykładem do naśladowania w dzisiejszych okolicznościach.

Kiedy to mówię, już mi się zarzut słyszeć daie, że w wspomnianych odemnie nieszczęściach, miała Rzplta wsparcia, dziś zaś inne okoliczności. — Tak jest odpowiadam, były wsparcia, szczególniej od Najjaśniejszego Cesarza, a także od tego Gwaranta poselskiej Rzplitej żądać równego wsparcia nie mamy, przez wysłane Poselstwo?

Bądźmy pewni, że wszystkie Potencje, nawet i w podział Polski nie wchodzące, uważają dziś z jakim umysłem Polacy przyjmują te nieszczęścia. Czy przeleknieni na podobieństwo obumierających; którzy przejęci bojaźnią śmierci, pozwalają najłatwiej wszystkim wszystkim zabierać; Czyli też stojąc z rezolucją przyzwolą Polakowi, używać będziemy sposobów tych: które nam cnota, obywatelstwo, mądra rada i męstwo Polaków podaje.

Z naszej rezolucyi, z naszej stałości, przyjaźniejszy Potencje o nas sędzić i przekonywać się będą, jeżeli jesteśmy warci ich ulitowania, więc od naszej cnotliwej rady, od naszej stałości i męstwa, dziś szczególnie zależy całość i szczęśliwość Ojczyzny.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Mił: wierny Tobie zawsze z chluba wspominać, że dawniej miałem honor nie raz być zbliżonym do Ciebie, widziałem w sercu twoim, tak tkliwie czułeś przewidując dzisiejsze klęski, widziałem pragnienie twoje, iżbyś krwi wylewem, owszem i życiem własnym rad był nabyć szczęśliwość i całość kraju, lecz niestety! Był czas w którym synowie dobrego Ojca nie truchając, odrzucili jego zbawienne rady. — Dziś Królu! Bóg sam tak zrzędził na pociechę twoją, że nad mniemanie w powszechności masz w zgromadzonej Rzeczypospolitej Seymie wszystkich zastających ufność, prowadź więc ich twoją mądrością i roztropnością światłem, a ręczyć można, że przykładem 73go w sprawie Narodu w Seymie dzisiejszym przekrykowanym nie zostaniesz.

G Ł O S

JW. Ignacego GOSŁAWSKIEGO. Pośta Woiewództwa Sandomirskiego, na Sessyi Seymowej dnia 25 Mca Czerw: 1793. Roku w Grodnie miany.

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Najjaśniejsze Skonfederowane Rzpltey Stany!*

Raz pierwszy w tej Świątyni głos podnosząc, winienem go na dopełnienie woli Wwdztwa mego poświęcić, co z sercem każdego Polaka jest zgodna, co iey ani boiaźń nie wyciska: ani podchlebstwo nie kazi, bo ani pierwsza Tronu twego Najjaśn: Panie nie wspiera, ani druga go nie otacza. W takiey postaci prawdy usta moje otwieram. Woiewództwo Sandomirskie, co od dawna swym dobrym Królowi wierne, co do nich przywiązane być umie, nie przestając bynajmniey czuć w sercach swoich tego obóyga dla Ciebie Najjaśn: Panie, zaleciło nam wybranym Reprezentantom najpierw byśmy stawieni przed Tronem Waszey Królewskiej Mci hołd iak naysłabszego uszanowania oświadczyli, i trwałość niezmienney werności, równie i przywiązania zaręczyli. Racz przyjąć z ust moich, co rzetelnym serca być umiętłomaczem, i pierwszego wyznanie rzetelne, i drugiego naysłabsze zaręczenie, choć w szczupłych i niezdołnych wymowy moiey granicach okryśłone, wszak istnie to dowodzić i serca i urzędowania naszego będzie nieodstępny obowiązek.

Najjaśniejszy Panie! pozwól równie zanieść do siebie od tegoż Wwdztwa zawsze ci wiernego prozby, byśmy w tak smutnym Oyczyzny naszej położeniu, okryci Twoim przywiązaniem, wsparci mądrością i doświadczeniem, byt oney pomyslniejszym uczynili.

Wpośród zbiegłych na Oyczyznę naszą w czasie panowania twego Najjaśn: Panie nie raz zamachów, umiałeś uzbroiony cierpliwością, idąc przez ciernie nayprzykrzeysze, twoją mądrością pokazać wyteżo-

ne przemocy ramię. Dzielność twoiey mądrości, której przywiązanie do Oyczyzny towarzyszy, zapowiada nam, iż iey użyjesz, abyś mniejszym do znoszenia dla nas uczynił ciężar nieszczęść, pod którym słabość nasza ugięta sęka. Smutny Oyczyzny naszej obraz, nie daie tyle męstwa sercu, by ustami onego obszerność malować, co go przemoc, która dopiero w pożyczoney od obłudy masce chodziła, dla nas zgotowała, zdaie się, iż nas zbliżył do tej kolei, aby wziąć na się postać cierpliwego posłuszeństwa; czekać tylko iey wyroczni, lecz dać miejsce takiemu myśleniu, byłoby to nikczemney rozpaczey skutkiem, lub brakiem zaufania w Oycu Oyczyzny. Nie godzi się ieszcze mówić bez grzechu Polakowi iac się pierwszego, a tracić drugie. Potrzeba sercu dać wstęp podchlewny, iż Bóg, co w dziejach rodzaju ludzkiego nic nie podobnego nie czynił, nie podobna, by od nas miał odwrócić swego wszech-władztwa ramię. Potrzeba sobie ieszcze powiedzieć, że Król doby nasz nie przestał kochać sweiey Oyczyzny, na której łonie urodził się, aby los iey pomyslny serca iego interesować nie miał.

Niech kto chce szuka sprawców dzisieyszego dla nas nieszczęścia, ja powiem z przekonania mego, wszak prawdy nie obrażę, iż my onego będziemy dziełem, jeżeli do niego przysposobiemy szkodliwy instrument, iaki w utworzeniu Delegacyi bym widział, bo któż odprzeczyć może, jeżeli nie tej utwor w smutney, iak dziś Epoce Roku 1775 skończył pasmo dość długo ciągnące się dla nas nieszczęścia.

Odgłos wniesionego Delegacyi projektu serce moje przeraził, a wstyd lice moje zarumienił, że go swoia ręka odważyła się do tej Świątyni przynosić, wystawiając mi smutny widok prawdy, iż sami do zguby Oyczyzny śpieszyć żądamy, iż sami podział braci od braci potwierdzać chcemy, iż przemoc, co nie dawno gwałtu nad kolegami naszymi użyła, z uszanowaniem nawet ulegać zamierzylismy. Doświadczenie smutne oney utworzenia lękać mi się każe, a sumnienie, z

którym chcę iść do grobu, iey exystencyi opierać się radzi, choćby stać się ofiarą przemocy, nie ma w tym punkcie walki dla serca, by tylko udać się za iego głosem.

Nie mogę uyrzec choć na moment potrzeby wniesionej Delegacyi w moim przekonaniu, bo pytam się, obok niey postać Seymu, cóż znaczyć będzie? My co tu z chęcią Oyczyźnie usłużyć staneli, cóż czynić będziemy? i z czym do braci naszych, co im sprawę z urzędowania oddać potrzeba, powrócimy?

Projekt JP. Sandomirskiego Jankowskiego, którego zdaniu winienem szacunek, nayspewniejszy w nieniejszych okolicznościach względem wystania Posłów do Dworów Zagranicznych o wsparcie i interesowanie się za nami do wspianiałych sentymentów Nayiasn: Imperatorowej, podaje śrzodek, nie wiem dla czego nasza gorliwość, z którą się pokazujemy, nie chwytą się onego? Na Selsyi wczorayszey słysząc mi się dało iż wprzód zapytanie się wystanie od nas Posłów poprzedzić powinno, czy będą przyięci. Ja nie wiem czy z nami tak było, czy nas się pytano. Ja rozumiem, żeśmy jeszcze nie wyniesieni do szczytu takiej wzgardy, by już traktować, by już prosić nam się nie godziło, owszem spodziewam się, iż te Dwory, do których wysyłać będziemy, pójdą torem polityki, oddając nam wzajemność uszanowania, z jakim dla przyiętych od nas Posłów jesteśmy.

Stanie Rycerki! do Ciebie głos mój obracam, staneliśmy na tym placu, z którego albo z sławą, albo hańbą powracać będziemy, z tego obóyga wybór iednego od nas zawiśł, lecz pomniycie, że pierwszych ta to dusz wolnych i czułych nadgroda skronie cnotliwego Polaka wieńczy, i słodkim wspomnieniem nawet popioły iego okrywa, druga w rzedzie odrodnych stawiając, wiecznym wzgardy i hańby cechuie piątnem. Waszey tu potrzeba cnoty, waszey determinacyi, byśmy ani cieniem do tego nie należeli, coby przemoc nad ziemią naszą upoważniać mogło. Utworzenie Delegacyi, iakem powiedział, mam za instrument prze-

ciw sobie szkodliwy; im bardziey oney się lękam, tak tym filniey moją troskliwość za Projektem mego kollegi obstawiać każe.

Polacy! jeszcze raz do was mówię, szanuycie poprzedników swoich sławę, którą z kosztem drogim, bo krwi nabyli, nie kaźcie iey naymnieyszym zezwoleniem na pomienioną Delegacyą. Pokażcie, że ani na krok tej ziemi samowolnie nie odstapicie, którą krew przodków naszych nie raz ubarwiała, broniąc iey cności. Przemoc mówię niech próżney nie żąda od nas legalizacyi, bo ta przed oczami prawdy nic nie znaczy, bo ta zdoła zedrzyć z iey barków zaślone, wystawiając ją w swoiey postaci.

Jestem przeto za odrzuceniem pierwszego, to jest Delegacyi, a za utrzymaniem drugiego radzącego wystanie od nas Posłów do Dworów Zagranicznych, i proszę JP. Marszałka Seymowego, by czasu drogiego nie wycieńczając, wziął się do śrzedka z prawa przepisanego Decyzją Projektu przepisującego.

G Ł O S

JP. Adama KOZAKOWSKIEGO Prezydenta Ziem: i Posła Półn. Kowieńsk. Kawalera Orderu S. Stanisł. w Izbie Senatorskiej 25 Czerwca 1785 Roku mian.

*Nayiasniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
I Rzplitey Zgromadzone Nayiasn: Stany!*

Wyśłany Poseł od Powiatu, przynoszę od Obywateli moich hoła wierności i uszanowania do Tronu W. K. Mei, a to wedle staropolskiej cnoty, która od Narodu Polskiego zawsze była powinna ku swoim Monarchom.

Poseł na Seymie, który nosi jeszcze postać Republikaństwa, mówić może co do Projektów teraz do Izby wchodzących, jesteśmy w takim położeniu, wszystkie rodzaje nieszczęść, niby palmem takim zbierane, doszły do naywyższego stopnia nędzy i ucisku. Jesteśmy bez siły, bez Prawa, bez Skarbu,

uciśnieni Obywatele przez lokacyą Woyska obcego, na tey pozostałości, już to przez Furaz, przez konfystencyą po domach, przechody, dyzlokacyę, przez zabory ostatnich z domu żywności, i z majątków i sposobu życia wyzuci, we łzach ciągną nieszczęśliwy bieg życia swego, a z rozpaczey woleliby dzielić los swój na dołę Braci zaborem zajętych.

Naywyższa istność, która rządzi światem, wszystkie Narody tak w swoiey rozstawia kolei, iedne uniżać, drugie podwyższać, za codzienną liczy sobie zabawę, rozpaczać niemożemy w teyże Opatrzności, długo, czy prędko zbiegiem okoliczności zdarzy i dla nas iakimkolwiek zamiarem los szczęśliwy.

W ubiegłym Seymie, błysnęła nadzieia losu pomyślniejszego, Naród troskliwy o swoją szczęśliwość, rzucił majątek, ochoczy niość krew i życie na obronę, ale niedościgła polityka Mocarstw Europeyskich, blask całości i niepodległości w czasie Aktu Targowickiego deklarowany, nie iedność zdań, i umysłu Obywateli, spowodowały te nieszczęścia, w których zostaliśmy. Może te doświadczenia, na przyszłość baczniej szemi nas uczynią, ale ieżeli teraz sami na siebie i Braci naszych podpiszemy zgubę, co moc samego Seymu i ślubów przysięgą zaręczonych przechodzi, nie nie pozostać, iak tylko hańba i podłość w obliczu całego świata.

W takim iednak iesteśmy położeniu, trzeba nam przymierza, trzeba związków, czyli to przez wysłanych Pełnomocników, wedle Projektu godnego Posła JW. Sandomirskiego, czyli też przez roztropne i ściśnione w swoich obrębach umocowanie, ale traktat i przymierze życzyłbym, gdyby z iedną tylko Rosyą było czynione. Ta wielka Monarchini, przez wspańiałość swoją dotrzymać może wiary traktatu. To ogromne i wielkie na świecie Mocarstwo, nie inaczej, iak przez iedną sprawiedliwość w swoiey ogromności stać może.

Y dla tego żądam u Nayjaśn: Stanów, ieżeli Delegacya, albo Deputacya będzie ustanowiona, aby iey prawidła wedle większości głosów słyszanych były ściśnione i przepisane, a zamiar traktowania z iednym tylko Mocarstwem Rosyjskim był zalecony.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

Szymona SZYDŁOWSKIEGO Szambelana J. K. Mci, i
Posła Wwdztwa Plockiego, na Sessyi Seymowej dnia 25.
Czerwca 1793. Roku mianu.

Pierwszy raz z mieysca mego, iako Poseł mówiąc, chlubnym znam dla siebie obowiązkiem i miłą powinnością, zacząć od uwielbienia Waszey Królewskiej Mci P. M. Mił: zanosząc oraz do Tronu Jego serca wszystkich współ-braci moich, którzy naznaczając mnie Reprezentantem, i ten włożyli zamiar mych chęci, abym oświadczył czułą wdzięczność i nieskazoną wierność Panu memu Mił:

Prześw: Seymuiące Rzpłtey Stany! Nigdy podobno Oyczyzna nasza tkliwiey, iak teraz o pomoc nie prosiła swych synów, są iey załosnym głosem przeięte już wszystkich umysły czują publicznego nieszczęścia wielkość i zaradzenia potrzebę, aby nią użytecznie kraiowi w poniżeniu, przemocy i unieszczeniu zostającemu zaradzić.

Zebrani do tey Świątyni obrad na przyniesienie ulgi Oyczyźnie i wolnościom naszym, którą gdy zaigro mimo Deklaracyi Nayjaśn: Imperatorowey wszech Rosyi związkowi Konfederacyi, całość Kraiu zaręczającej, mimo, mówię, przyczyn i dowodów widziemy;łożyć winniśmy nayusilnieysze starania i przełożenia, oby ta męcząca nas boleść, co z sobą wszędzie nosim, zabrania Prowincyi iednych, i zatraceniem drugich pozostałych, nie została nam zmnożona.

Królu Nayjaśn: Panie mój Mił: i Prześw: Skonfederowane Rzpłtey Stany! woła do was zamieszana po-

wszechność, woła zbiedzony obywatel, oto gwałt! ucisk! oto niesprawiedliwość, w niedawnym przeciagu, i mnie samemu pamiętnym, już do drugiego naznaczonego podziału kraj nasz; i na toż to zgromadzeni jesteśmy? aby nayspóźniejsza potomność uhańbiała nas? Y godziż nam się na to pozwalać, na co pozostali w domach naszych bracia złorzeczając narzekać będą; i czego bez naruszenia świętości traktatów, i bez obrażenia wiecznie sumnienia naszego tykać się nie wolno?

Niech kto chce, i iak chce wini okoliczności, ia na te martwe posągi złorzeczeń nie rzucam, i pójdę do grobu z tym przekonaniem, że tey okropney, w iakiey zostaniemy sytuacji, obyśmy tylko wspólnie i bez rozróżnienia zdań chcieli, ulgę przynieść możemy. Słowem, wolno mnie za nie ulegającego osądzać; choćby się na mnie i wszystko oburzało, na ów czas powiem: prześladowcy! wszakoi słabego zniszczyć snadnie, ale przekonania moiego i głosu duszy nie zaduszonego, nikt mi odebrać nie zdoła.

Y przeto ufny w cnocie, która mnie bezpiecznym w pośród Prześw. Skonfed. Rzpltey Stanach czyni, mówię bez kłoaźni, bo nie uprzedzony, iż na rozbiór kraju nie pozwalam, i do Ratyfikacyi, gdyby ta (uchoway Boże) następować miała, ręki mey nie ściagnę. — Przeciw Projektowi JW. Marszałka Seymowego, wyznaczeniu Delegacyi iestem, bo tę za instrument przyspieszający rozbiór kraju uznaję, a łącząc się do zdań poprzedniczych, za Projektem JW. Sandomirsk. Jankowskiego z deliberacyi wyszłym, o decyzyą tegoż z miejsca mego proszę.

G Ł O S

Dyonizego MIKORSKIEGO Posła Xstwa Mazow. z Ziemi Wyszogr. mianu d. 25 Czerwca 1793. Roku.

Nayiaśnieyszy Królu Danie mój Miłościwy!
Przeświatne Rzpltey Seymujące Stany.

Nosiemy tu wszyscy imie dohrze żyjących Oyczyźnie, mówimy o tym, i z tym się chlubiemy, a iednak

mało iest, ktoby o polepszenie losu Oycyzny pilnego przykładat starania. — Dwa wniesione projekta, ieden wystania Poselstw, drugi naznaczenia Delegacyi, są obiektem naszego dziś zastanawiania się, pierwszy widzę dogodny większości, i moim zdaniem widzę go prędszym ratunkiem i zbawieniem Rzpltey, drugi nam przyspieszający zgubę teyże Rzpltey. — Wystanie Posłów do Nayiaś: Dworów z prozbą i przełożeniem, aby po zaborze 1773. uczynionym, te kraie, które same gwarantowały, w spokojnym nam zostawiły dzierżeniu, możnaż mianować zgubą Narodu? i przyspieszeniem skutków niepomyślnych? ia nie znajduję tey obawy, — owszem radbym, aby mnie też kto nauczył, przekonał i zaręczył, iakowy w Delegacyi utworzyć się żądaiący upatruie ratunek Oycyzny? Co z niey wróżyć można pomyslnego? Bo ia nic pomyslnego w niey upatrzeć nie mogę. — Smutne doświadczenie nauczyło nas, iakowy skutek z Delegacyi R. 1773 wyniknął, a to nas dziś ostrożnieyszymi czynić powinno. Jezeli na to Delegacya ma bydz wyznaczona, aby ratyfikować traktaty, i potwierdzać zabory, zgodzisz się to i z zamiarami Seymu, i z naszą przysięgą? — Słyszałem na dniu wczorayszym wniosek in supposito: Nuż Nayiaś: Dwory nie przyjmą naszego Poselstwa, Oycyzna zostanie bez ratunku, i do ostatniey będzie przyprowadzona zguby; A możnaż być nieszczęśliwszym Narodem, iak my dziś iesteśmy? Zdeptane Prawa, wywrócona powaga Tronu, zgwałcone bezpieczeństwo Osób Poselskich, kraj ze szczeniem zniszczony; smutny z nas widok świata wystawia; Cóż więc spodziwać się mamy okropnieyszego? chyba boiaźń rozbioru do reszty kraju wstręt nam czyni. Nayiaś: Stany! woję i ten widzieć uskuteczniony, niż drzeć przed równym sobie, i iego się codzień obawiać, woję bydz pod prawem uciążliwszym, niż widzieć te u nas zawsze czcze i niepożyteczne. — Niech mi się też na wzajem godzi in supposito zapytać? Nuż te same Dwory Nayiaś: żądaiące Delegacyi, grozbą i po-

strachem nakażą iey czynić wszystko podług swey woli i chęci, a nuż nakażą potwierdzić rozbiór kraiu; rozkazywać Seymowi, i pisać znowu dla niego reguły, czyż będziemy tak silnemi w Stanach zgromadzonych, iż dziełu temu przeszkodzić potrafiemy i one obalić? Nayiaśn: Stany! Kiedy jesteśmy słabi, iż się oprzeć i obronić nie jesteśmy w stanie, nie bądźmyż przynajmniej tak podli, abyśmy sami na nas kuć więzy mieli! Niech nam przemoc i siła większa zabiera, lecz wolny jeszcze Polak, niech na potwierdzenie dobrowolne tego, swej ręki ściągnąć wzdryga się. — Gdy w Notach JWW. Ministrów Dworów Petersburk. i Berlińskiego, nie widzimy coby mogło ulepszenie losów naszych obiecywać, bo te niczego nie żądają nad zrobienie zatwierdzenia traktatów, które już sobie ułożyły; przeto pomyśleć nie mogłem, aby się kto ośmielił stosowny do tego podawać projekt; dla tego z uczuciem duszy nań zawsze się zapatruję.

JW. Marszałku! daruj, że ci iak Poseł przypominieć twoje muszę obowiązki, któreś winien Bogu, Ojczyźnie, i nam Seymującym Stanom. Przyśiągłeś iako Konfederat obstawać przy całości granic, iako Marszałek, projektów zgubę Rzpltey gotujących, do tey praw Świątyni nie wprowadzać, a prawa tylko słuchać i iego pilnować. Jeżeli więc ten projekt Delegacyi przez ciebie wprowadzony, cofnij go nazad, a tak i swemu powołaniu zadosyć uczynisz, i naszą zaspokoisz troskliwość. Szanuję ią i szanować zawsze będę wyśokie zdania twoie, i kochać osobę, a jeżeli w punkcie Delegacyi tobie przeciwny JW. Marszałku, wiedz, iż rozumem i umysłem powodować snadno, przekonaniem zaś władać nigdy nie można.

Nayiaśnieyszy Królu! miałeś w Roku 1773 kilka namiętności z sobą osób opierających się Delegacyi, bo twoja wysoka Miłościwy Panie roztropność, dowodziła, iż ta będzie narzędziem zguby Ojczyzny, czas to usprawiedliwił, teraz Nayiaśn: Panie gdy cię po dwa razy słyszeliśmy stale oświadczającego się, iż ręki

twoiey nie ściągniesz do podpisu zaborów kraiu, odstąpić ciebie, bylibyśmy odrodnemi Ojczyzny synami. Pójdziemy śmiało za Oycowskim przykładem, a nie przelekniemy wytrzymanym aresztem, miło nasroszsze prześladowanie i śmierć samą znieśliemy, bo *dulce & decorum pro Patria mori*.

JOO. JWW. Kolledzy Dobrodzieie! Zmieńmy postać niewolniczą w gorliwego o dobro Ojczyzny Patriotę, gruntujmy nadzieję na tey całemu światu znanej wspaniałości duszy i serca Nayiaśn: Imperatorowej Jeymci, i bądźmy pełni ufności, że nas nie zechce upokorzonych, w oczach Europy narażać na ohydę; przeto stoję przy projekcie JW. Jankowskiego Sandomirskiego, i o podniesienie onego do decyzji domagam się.

G L O S

JW. JP. Bogusława WERESZCZAKI Sędziego Grodzkiego i Posła Województwa Brzeskiego, na Seymie Extraordinarynym Grodzkiem w złączonych Izbach Roku 1793
Miesiąca Czerwca 25. dnia. mianu.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Nayiaśnieysze Rzpltey Seymujące Stany!

Com winien mey Ojczyźnie, co ufność współbraci mi powierzyła, to moiego postępowania i czynności będzie prawidłem, nie inny mając zamiar, iak zachować dla Maiestatu Waszey Królewskiej Mości Pana mego Miłościwego wierność, dla mey Ojczyzny całość, dla współbraci moich, których woli iestem tłumaczem, nieskażoną postugę.

Miłość Ojczyzny, zabezpieczenie praw, swobód i wolności, dochowanie religii; są to ściśle prawdziwego Polaka, i dobrego Chrześcianina obowiązki, tych bronić, przy tych obstawać, kaźden dobrze my-

ślący Polak jest winnym, gdyż te tak mocne, na których cała Rzplta wspiera się, gdy się ruynują filary, Naród upada, a kraj na łup obcym dostaje się Mocarstwu.

Głos Waszey Królewskiej Mci Pana mego Miłościwego po kilkakrotnie z Tronu słyszany tak mocno w sercach naszych uczynił wrażenie, że nie wiem, iśliby się mógł kto w tej świątyni praw znaleźć taki, któryby za twoim Najjaśniejszy Panie przykładnym, bo prawdziwie Oycowskim nie poszedł przewodnictwem, i nie przyznał, że nie masz szczęścia dla narodu, iak być z Królem.

Przodkowie nasi zawsze swym Królom wierni, za dostojnośćwo Maieństwa, za ocalenie granic Polskich nie szczędzili krwi wylewu; mając iedynie za hasło, wiara i wolność, a Bóg Opatrzny wspierał ich intencye, tak dalece, że do obcych Państw swe zwycięzkie zanofili łury. Dziś zmienny los, smutną dla Narodu wystawie postać, gdy widzimy, iak Obywatele i ich majątki, ściśnających granice Polskie woysk Zagranicznych, stały się ofiarą.

Były wprawdzie i w dawniejszych wiekach przykre dla Oycyzny ciosy, lecz Polak do Marsowego przywykły pola, długo znosić onych nie umiał.

Z odmianą czasu zmienił się i sposób obrony krajowej, bo co przedtem odwagą i męstwem ocalał granice swoje Polak, co dumne udzielnym Xiążąt przed Tronem Polskim ugiął karki, dziś sam z schyloną głową o zwrot onych dopraszać się musi.

Takie Bóg w świecie zwykł czynić odmiany: że iedne powstają, drugie upadają Narody; i ta dziś dla Narodu Polskiego nadeszła kolej, lecz powiedzmy sobie prawdę, póki Polak prawami swoimi, nie szperając w zagranicznych, rządził się, póki w obcych krajach modnego nie szukał światła, dopóty Rzplta była mocna i trwała, znał Polak, co winien Bogu, swej Oycyznie i Królowi, a wrodzony i z mlekiem wysłany zachowując myślenia sposób, każde wykro-

czenie przeciwko Religii, Oycyznie i Królowi cechą wzgardy oznaczał.

Prześwietny Stanie Rycerski! zacni Kolledzy! w wyborze reprezentujący Naród, weźmiemy na siebie dawnych Polaków postać, uzbrojmy się w stałą determinacyą, stańmy śmiało przy całości kraju, praw, swobód narodowych, przy prerogatywach i dostojństwie Tronu; pokażmy nie ustraszony umysł węzłem iedności zmocniony, a mając na czele Króla, doznamy, że nie masz mocniejszego związku, iak być z Królem, dopiero zostawimy potomności ślady, żeśmy Polacy.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy! oto jest ostatni moment decydujący los Oycyzny, ostatni moment sławy Narodu; użyj Wasza Królewska Mość takich środków, które Narodowi całość, W. K. Mci nieśmiertelną uwiecznić mogą sławę. Waszey K. Mci jest interessem, aby Obywatele, a wspólni bracia nasi zawsze swym Królom wierni, od tak dobrego i łaskawego nie byli oddzieleni Króla, a mając w Osobie W. K. Mci Pana mego Miłościwego Oycy i obrońcę swojego, w potomkach swych nieśmiertelny mu hołd oddawali.

Ja zaś pełniąc tak wolą wspólbraci moich, iako też z obowiązku poprzyśiężoney Bogu wiary, przy akcesie do Konfederacyi Targowickiej uczynioney, a Deklaracyą Najjaśn. Imperatorowej całej Rosyi wspartej, że oderwania najmniejszej części Kraju Polskiego bronić będę; tudzież przez miłość Oycyzny i przez uwagę, że gwałt upoważniać prawnościami sprawiedliwość nie dozwala, na wyznaczenie Delegacyi ciągnącej za sobą konsekwencyą dla Oycyzny nieszczęśliwą, łącząc się do zdań zacnych Kollegów, nie pozwałam, i że nie ściagnę na podpisanie dla wspólbraci moich niewoli, mey ręki, przed Bogiem i powszechnością oświadczam się. A za Projektem JW. Sandomirskiego, aby był w prawo zamieniony dopraszam się.

*JW. JP. Thadeusza CZUDOWSKIEGO Marszałka
Konfederacji; Pośła i Sędziego Grodzkiego Powiatu Sło-
nimskiego dnia 25 Czerwca 1793 Roku miany.*

*Nayiaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Nayiaśniejsze Skonfederowane Rzpłtey Stany!*

Na nader okropną kwestyą tłómacząc się w odpowie-
dzi, abym nie zabierał drogiego czasu, krótkich u-
żywam wyrazów, ponieważ nie pierwey rozpoczęta
Targowicka Konfederacya, aż solenne o całości kra-
iu Polskiego od Nayiaśniejszey Imperatorowey Jey-
mości odebrała zapewnienie, przyśiągł w takim zau-
faniu Naród nasz cały ochraniać własne granice, po-
ruczył mi zatym Powiat Słonimski złożyć nayprzód
u Tronu Waszey Królewskiej Mci Pana naszego Mi-
łościwego naypowinniejszego uszanowania obowiąz-
zek; czego w naygłębszey dopełniam pokorze; za-
lecił oraz mój Powiat przypomnieć Nayiaśniejszey
Imperatorowey, jako sprawiedliwej Monarchini sku-
tków obietnicy i oświadczenia, to mię więc gruntu-
ie w dobrej nadziei, a w przekonaniu prywatnych
myśli, nie znam się bydź władnym czynić rozdziału
współ-braci naszych; mam się tedy negativè na roz-
biór kraiu ogłoszony, podobnież na Delegacyą wzglę-
dem granic nie pozwalam, która już byłaby począt-
kowym krokiem ratyfikacyi, ale przyspieszenia Pro-
iektu JW. Sandomirskiego do rezolucyi, na wysłanie
Pośłów do Państw Europejskich upraszam.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

M O W A

*JW. JP. Józefa KUCZEWSKIEGO Sędziego Prezyda-
jącego Ziemskiego i Pośła Powiatu Wilkomirskiego na Sey-
mie Grodzienjskim w Roku 1793 na dniu 25 Czer-
wca miana.*

*Nayiaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Przeświatne Rzpłtey Skonfederowane Stany!*

W nadziei i oczekiwaniu pewnym ureczoney po-
myślności, gdy Naród nasz nad spodziewanie uczuł
nieszczęścia, nie masz innego ratunku i obrony, nad
samą cnotę, która Obywatelom kraiu, i oraz Repre-
zentantom onych, tam, gdzie idzie o miłość, i o oca-
lenie Ojczyzny, prywatne niechęci, i zyski na stronę
usunąć, wspólnie, iednomyślnie, roztropnie i odważnie
postępować i działać każe.

Nie jestem tego serca i duszy, ażebym Nayiaśn:
Rzpłtey Skonfed: Stany w tym razie nieszczęśliwego
położenia interesu naszej Ojczyzny, przekonanie
moje dla względów iakichkolwiek milczeniem pokry-
wał, ażebym pomiędzy nas samych zdarzone, lub u-
patrzone omyłki i niedostateczności, rozumiał być do
działania nam od samfiadujących Mocarstw krzywdy
powodem; zdrowy bowiem rozsądek ukazuje nam pra-
wdę, że gdy sami jesteśmy swolami, gdy odtąd wszy-
NT

szy wolnemi i wzajemnie sobie niepodległemi mniemaliśmy się, zdarzenia jakie były i są między nami, do nas tylko samych należą, nas, a nie kogo obcego dotykać powinny. Nie podnosiliśmy na zabor sąsiedzkiego Państwa nie tylko broni, ale nawet słowa, nie mieszałyśmy spokojności wewnętrznej ościennych Mocarstw, władzy onych, i samowładności nie zaprzeczaliśmy, w rządy krajów ich nie wdawaliśmy się, nie wzbronili komunikacji handlu: złamać więc nie mogliśmy, i nie naruszyli uroczystych z Sąsiedzami naszymi zawartych traktatów, nie zaciągnęliśmy u ościennych Mocarstw na potrzebę krajową długów: Więc nie zadłużeni onym jesteśmy, a zatem iawnie widać, że nie daliśmy do szkodenia nam pobudki.

Niech kto jak chce punkt upadkowi naszemu nadaje, niech obce zamiary na zgubę naszą usprawiedliwia, rozumieć zawsze będę, że Imperatorowa Jejmość Rosyjska, nie może mieć do nas żadnej pretensyi, bardziej Król Jmć Pruski, który gdy przypomni czym był z poprzedników swoich dawniej względem kraju naszego, a czym teraz jest, wdzięcznym być sobie dobroczynnemu narodowi, i wdzięcznością nadgradzać, a nie onemu szkodzić powinien. Mówię, że Imperatorowa Jejmość nie okaże do nas żadnej pretensyi, bo jeśli wierzyć można, że być nie jakie mogły, to dwa traktaty najuroczyściej, jeden w R. 68. drugi w 75. z Narodem naszym zawarte, też pretensye morzą i niszczą, deklarując: że takowe traktaty sacro sancte w wiecznej trwałości zachowane być mają, bo w roku przeszłym 92. Maja 18. dnia zeszłemu Seymowi też Najjaśniejszy Imperatorowej Jejmości podana Deklaracya, wszystkie jakie być mogły i z jakkolwiek pochodziły do kraju Polskiego nieukontentowania, i pretensye darować łaskawie raczyła, a pomocą swoją nie do zaguby, lecz do szczęścia nas Polaków prowadzić przyrzekła, bo naostatek przy tej Deklaracyi pod gwarancyą i protekcyą swoją też Najjaśniejszy Imperatoro-

wa Jejmość uczynić nam związek Konfederacyi, życząc: zaprzyśiądz Obywatelstwu Polskiemu w obliczu swoim i całego świata całość granic polskich, i w tej całości utrzymywanie na zawsze, dopuściła i dozwoliła.

Święte te, bo przysięgą przed Bogiem ujęte, najsolenniejsze, bo traktowym związkiem upewnione stysząc zabezpieczenia, każdy z nas może i jeszcze być zachwiany obojętnością? może milczeć w podłym upokorzeniu? może nie mówić śmiało, ile ten, kto prawdę zna za świętość, kto Imię nosi i nosić chce Polaka, kto nienawidząc niesprawiedliwości śmiało przy prawdzie ginąć życzy; mnie się zda Prześw. Rzeplitey Stany, że milczenie w tym razie nasze dałoby wyrok na cnotę i charakter terazniejszych narodu Reprezentantów. Późna potomność, a może i jeszcze i społeczeńi rzekliby sprawiedliwie, zachwyceni bojaźnią zbyteczną, lub omamieni podłą chęcią z bogacenia się, a oślepieni wziętkiem, nie wspomnieli na to, że mają prawa swojemu Narodowi służyć, i stać nie chcieli przy prawdzie, której rozum jasno przyświecając, położył onej wieczną trwałość w cnotliwym tylko sercu.

Taki głos w pośród najobfitszego z bogacenia, pośród najrośkoszniejszego bytu, niewiem, jeżeliby kogo czynić mógł spokojnym, do wytrzymania tego, i jeszcze się nie usposobił, prawdą więc powodowany, gdy mówię za zgubą Ojczyzny, znam żadaną przez Dwór Petersburski i Berliński Delegacyą.

Do przeświadczenia się o tym, nie trzeba jaśniejszej konwikcyi, dość zaustanowić się nad wzmienionym traktatem w roku 68. uroczystie z Imperatorową Jejmością zawartym, po którym, gdy nam ościenne Mocarstwa znaczne Prowincye zabrały, jakich poprzednicy nasi w ów czas, to jest w R. 1773. ieli się sposobów? jakim porządkiem gwarantowane w całości utracili

kraie? pewnie musieli postępować sobie odmienną od dzisiejszej drogą? oto poszli nie inną, iak tą samą, wyznaczyli Delegacyą, a ta co w skutku? utratę na zawsze krajów przyniosła, zapatrzwszy się na obietnicę podobnie i dziś nas łudzącą, że już pozostałość pod żadnym pretextem odejmowaną od nas być nie miała, że za skłonieniem się naszym do łatwości ustąpienia krajów, formę zbawienną rządu przepisać nam było pozwolonym. Przy znaczney w ów czas stracie, zdawało się poprzodnikom naszym iść za zyskiem prawdziwie wielkim w upewnieniu nadal, i spokojności kraju, i bezpieczeństwa używania swobód wolności, lecz Prześw: Rzpltey Sejmujące Stany, gdzie jest skuteczność pierwszych układów Delegacyi naszej? gdzie szczęście, którego składający też Delegacyą oczekiwali? oto powtórnie kraj zaborem zmniejszony, z stałej formy rządu wyzuty, w spokojności wzruszony dziś widzimy, nie mając innego z byłey teyże Delegacyi pożytku, prócz nauki, że kiedy poprzedzona postępowania droga na Sejmie 75go szkodę nam i nadal niepewność granic i formy rządu przyniosła, pocóż i teraz tą błędną mamy postępować ścieżką? która w odchłan przepaści i zaguby resztę Kraju naszego prowadząc, w Notach Ministrów Rosyjskiego i Pruskiego to zapowiada niby nam szczęście, że za oddanie w niewolę wieczną zajętych współ-braci, formy ich rządu staniemy się niewolnikami.

Mówią nam Prześw: Rzpltey Skonfederowane Stany, że według podanego Proiektu przez JW. Sandomirskiego, Posłowie do Imperatorowej Jeymosci Rosyjskiej, do Króla Pruskiego, i Cesarza Chrześciańskiego wysłanymi być nie mogą, dla tego, że Ministrowie Rosyjski, i Pruski nie uznają ten sposób postępowania naszego nam potrzebny, a ich Dworom dogodny: wstyd byłby nam Polakom taką zastranawiać się uwagą. Któż kiedy u przeciwnika szukał ratowania się sposobów? Wielkich tych Ministrów, gdyby nam sku-

tecnie zaradzali, nie znałbym, tylko za zdrajców swoich Monarchów.

Nie podobanie się nasze w rezolucyi Ministrów przeciwnych Mocarstw, więcej nam szczęścia, iak niepomyślności wrożyć powinno; ieżli zaś wchodzący z nami w negocyacyą Ministrowie, taką, iaką sami chcą życzą mieć odpowiedź? to już kraie zajęte nie nasze, i nas samych nie własnych sobie rozumieją, a zatym w takowey opinii traktować z nami nie należy, ale niech u siebie znajdą zapytanie i odpowiedź?

Lecz kiedy Nayaś: Imperatorowa Jeymć Rosyjska przez usta swojego W. Ministra widocznie nie od nas brać gwałtem niechcąc, przyzwolenia na Delegacyą, wspaiałomyślnie szuka, iako tym samym uznani za właścicieli pod zaborem będących krajów, za cóż teyże Imperatorowy Jeymci przypomnieć traktatów, iey uroczystych deklaracyów, i do iey naywspanialszych względów, (które więcej zaszczyć Tron oney mogą, iak zysk naszych Prowincyi) odzywać się śmiało nie godzi się. Słusznie więc tę odezwę uczynić należy, a u tey Monarchini i u dalszych Dworów Europejskich szukać uszczęśliwienia.

Przy takim przekonaniu stojąc najmocniey, a idąc za wolą inkrukcyi przy całości praw obstawać każącey, gdy głos mój dokończam, ponawiam ci Mił: Panie, z woli Obywateli Powiatu moiego Wiłkomirsk: uręczenie ich i moiey wierności, a szanując Ciebie iako Pana i Oyca Oyczyzny naszej, radą twoią Mił: Królu utwierdzony, śmiało przy dobrej sprawie mówię, nie zgadzam się z mieysca moiego, i nie pozwolę na szkodliwą krajowi Delegacyą, lecz o przyjęcie Proiektu JW. Sandomirskiego proszę, z tym jednak dodatkiem, ażeby do tego pożytecznego Proiektu dołożonym zostało, że nietylko do Dworów Petersburskiego, Berlińskiego i Wiedeńskiego, lecz i do innych Europejskich ma być przeznaczone Poselstwo.

G Ł O S

GW. JP. Ludwika STRUCIA Pośla Woiewództwa Smoleńskiego, Porucznika Kawalerji Narodowej Brygady pierwszej W. Wielkiego Xstwa Litewskiego, na Seymie Grodzieńskim 1793 Roku dnia 25 Czerwca miany.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany!

Pełniąc obowiązki Pośla, a razem Obywatela, nie mogę zapomnieć wewnętrznego uczucia, abym najprzód powinnego nie oświadczył W. K. Mci P. M. Miłościwemu uszanowania, głos, którego łącząc z powszechnym w tey Izbie oświadczeniem, zdaie się uiszczać to wszystko, do czego wierność poddaństwa Tronowi prowadzi.

W toczącey się zaś od dnia 22 terażniejszego miesiąca przez godnego kolegę JW. JP. Sandomirskiego podanego Projektu materji. Im co raz bliżey wchodzi w poznanie skutków z tego wypadających postanowienia, tym chwalebniejsze znajdując w onym zamiary, nie mogę sobie zatrzymać w milczeniu, abym tego tak chwalebnego Projektu podniesienia nie prosił.

Stan prawdziwie opłakany Ojczyzny naszej zewsząd gwałtownemi ściszonymi wypadkami, czyiegoż nie rozrzewnia serca? i któż z nas Prześw: Stany, tak haniebne odkrycie przekonanie, aby uciekał, i nie starał się o odwrot zawieszony klęski?

Sesysa wczoraysza bezczynnie odbyta, a na odsuńnięciu Prawami naznaczonego wotowania od Laski ukończona, dała to poznać każdemu, iż się w tey Izbie znajdują do niezgód i niejedności dążące sentymenty. Lecz Prześw: Stany! jeżeli w obradach, broń Boże nie

ostatnich, będziemy szukali wycieczek! jeżeli decyzya projektu nad zamiar Konfyt: 1768 Roku, bo od trzech dni w deliberacyi będącego wstrzymując opieszalym krokiem do ratunku nieszczęśliwej Ojczyzny pośpieszać postanowionej, same łzy i narzekania naszych współ-braci, odkryją dzieła nasze, a przemoc obca pomyslniejsze w niezgodach i słabości naszej, wymyśli awantaze.

Narodzie oświecony, lecz zewsząd nieszczęśliwy, i do iakiegoż przyszedłeś kresu? kiedy oprócz rozrywających całość twoją i niszczących dawną existencyą ciosów, na łonie własnych współ-ziomków znosić pociski musisz. Mamy przepisy na porządek Seymowania, te będąc sprzeczek naszych rękoymią, każdego obowiązków są wskazówką, niech większość głosów uspokaja spory, iżby inaczej kiedy w nagłej odezwie ratunku samym zwłokom oddamy naszych obowiązków uiszczenie, nieszczęśliwi będziemy opłakiwać momenta, w których powierzone naszych współ-braci przyjęliśmy na siebie losy. Nie znam słuszności w prawdziwym uważeniu, dla czego by delegacya do Dworów zagranicznych sojuszami z Narodem naszym połączonych, byćby szkodliwą mogła.

Do kogóż bowiem w takiej niedoli, gdzie zguba ostateczna ma kończyć Polski znaczenie, udać się o ratunek? jeżeli nie do tych, których wierność dochowania traktatów wzbudzić może iakie ulepszenie sytuacji naszej śródki, którym wyobrażony równoważności upadek wewnętrznie interesując, wzbudzić trafi do ratunku staranie.

Dwór Wiedeński traktatem 1775 całość zaręczył granic Polskich, iak równie i Petersburski i Berliński, iemu więc przeciwna terażniejsza być może umowa, przeciwko iakiej łącznie obowiązkami traktatów wdany, uczyni pewnie między przemocą, a upadkiem nay-

bliższe pośrednictwo. Naostatek niechay te wszystkie widoki martwemi dla nas będą, lecz w ten czas Prześw: Stany naydziecie wewnętrzną ślodycz, gdy wszelkie użyte środki do ratunku uniewinią postępy nasze, pokazując staranność w żadnym nie opuszczoną kroku. Odległe pokolenia, co opłakiwać będą dzisieyszą kraiu postać, oddadzą nam sprawiedliwość, gdy przekonani będą, iż we Dworach traktatami połączonych nie naleźliśmy wsparcia. Potym do wspaniałych sentymentów Nayiaśnieyszej Imperatorowej Jeymości i Nayiaśnieyszego Króla Jmci Pruskiego, reprezentacye niewinnie spływających ucisków, mogą w ich wzbudzić litość, aby się raczey z insurrekcyi przyzwolą ich sercu zyskali satysfakcyą, niżeli mściwą nad biednymi rozciągali zemstę.

Naostatek węzłem Targowickiey Konfederacyi spoieni, przysięgłszy na utrzymanie całości granic Polskich nie możemy w żadne przeciwnie wchodzić umowy, niech przemoc iakie chce rozwodzi skutki, przy nas cierpliwe znoszenie niedoli, nie zaś arbitralne żądać się potwierdzenie powinno. Ile, że nikt nam nie nadał mocy do wydzielenia współ-Braci naszych pod obce panowanie. Nie wchodźmy więc Prześw: Stany w wyznaczenie od Dworów żadaney Delegacyi, bo te środki iak są prędkie, tak szkodliwe, a bardziey Bogu, sumnieniu, i cnotie przeciwnie doprowadzą się. Odpowiedzmy zawieszając te naglące żądania do następnego z drugimi Dworami porozumienia się widoków, a raczey seym limituymy, jeżeli ten na zgubę naszych współ-Braci haniebny ma podpisać wyrok. Niech już, jeżeli Polak z zaszczytów dawnieyszych, i znaczenia wyzutym został, przymiot cnoty od niego odjętym nie będzie. Jestem więc za Proiektem JW. Sandomirskiego, i iego podniesienia u łaski proszę.

N^{RO} I 4.

w Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 8. Sierpi

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Andrzeja CIEMNIEWSKIEGO Posła Xieśwa Mazowieckiego Ziemi Rożańskiego mianu na Sessyi Seymowej dnia 25 Czerwca Roku 1793.

W milczeniu dotąd słuchałem cierpliwie mądrych, rad i przełożeń światłych przedemną mówiących mężów — Już dosyć rzeczy do tey Izby wniesione odktyte i objaśnione zostały, a mnie dłużej milczeć nie należy tam, gdzie powinność i zaufanie pokładających me mnie, mówić każe.

Podane Noty JWW. Ambassadorsa Rosyjskiego i Ministra Pruskiego, a późniey na nasze odpowiedzi powtórne nalegania o to, co było pierwszym stożniem Seymowi Roku 1775. zaczętemu, do uczynienia dzieła pamiętnego; przypomniały nam aż nadto znają, i czuć się dającą słabość naszą, odięto sprężystość, przez mocnych nas otaczających sąmśiadów, i położenie smutne; i króć jest z was Nayiaśnieysze Stany, ktoby nie był przekonany o tym, ktoby nie czuł tey prawdy?

Nie trwóźmy się iednak, czynmy co nam rostro-
pność, co nam powinność i przyszłe szczęście współ-
braci losy nam swoje powierzających, czynić każe.

Ile zasmuceni podanych Not, czytaniem; tyle uczuliśmy radości z dwóch pierwszych głosów wyrzeczonych z Tronu.

Tak jest Nayiaśniejszy Panie! Głos W. K. Mci pierwszy, wzruszył umysły, drugi przejął wdzięcznością każdego Polaka serce. Wierzy Naród dobrym Waszey Królewskiej Mci intencyom, dziękuje Ci usty reprezentantów swoich, przyjmij łaskawie i teraz mówiącego, naygłębsze podziękowanie za tę cierpliwość, która zdaie się być pierwszą sprężyną, i prawidłem dla dobra kraju, wszystkich w panowaniu W. K. Mci dobrych w chęci, ale nieszczęśliwych w skutku czynności, przez zbieg okoliczności, i że Twoie rady mądre nie zawsze słuchane bywały. — Ale widziałeś świeżo Miłościwy Panie, zapewne nie bez miłego uczucia już zdesperowanego i uspięnego, głosem twoim mężnym ożywionego Polaka, słyszałeś iak całą nadzieję imieniem Narodu, godni jego Reprezentanci w twoiej Nayiaśniejszy Królu pokładają stałości; to co czynią, jest dla pełniących Obywatelskie wyśługi, naywiększym zaszczytem i chlubą, a panowania Waszey Królewskiej Mci czuły troskliwości o dobro kraju, w nayprzykrzejszych okolicznościach, naypewniejszą cechą, bo Królów przykłady staia się prawidłem czynności im podległych; a publiczność złe lub dobre skutki im przypisywać zwykła.

Dnia wczorayszego skończyła się Sessya nasza na tych wniesieniach, czy Projekt J.W. Sandomirskiego Jankowskiego wyszedł z deliberacyi po trzech dniowym czytaniu? czy nie? dla tego, że nie był rozdrukowany i nam rozdany, tę i dziś materją wniesioną sprawiedliwie widzę, mówić o tym iednak nie znalazłbym potrzeby, gdy już tak wielu przedemną mówiących, tę rzecz aż nadto iaśnie odkryli, a ieżliby przyszło do turnum, tam zdanie moje wynurzę.

Teraz zaś zwracam głos mój do tego, co załatowienia naszego całym być powinno obiektem; nie bądźmy nadto skwapliwemi w decydowaniu tak ważney materji, a gdy nieszczęśliwi, bez exystencyi, bez skarbu, bez woyska, spróbujemy, czy czasem, czy traktowaniem i negocyacyami; nie zyszczyemy czego.

Nayiaśniejszy Panie, Oycze nieszczęśliwych dzieci! chciej dobrotliwie ieszcze przemówić do nas, a kiedy mając oręż w ręku, radziłeś łagodne postępowanie i negocyacye, ileż ci teraz tej łagodności radzić nie należy?

Prześwietne Stany! idźmy przykładem osłabionego w siłach Narodu, gdy zbroyną mocą otoczeni iestesmy, idźmy mówię przykładem upokorzonego narodu; usty godnego Senatora na dniu wczorayszym wspomnianego, idźmy tą drogą do Imperatorowej Jeymci, którą tamci szli do Rzymian, a ta wielka Monarchini, równaiąca się Rzymianom, a przewyższaiącą ich łagodnością, iestem pewny, że wysłucha nas cierpliwie, i nie zechce uczynić nas w obliczu świata całego krzywoprzyśięzcami w tym czasie, w którym rozchodząca się nowa Filozofii nauka, osłabia moc Religii a podkupując fundamenta tronów, wzrusza szczęśliwość Państw rządnych. Ileż tryumfować nie będzie i nagrawać się z świętey wiary naszey, gdy prawie w iednym momencie przyśiągł Naród cały, obiecując Bogu trzymać się w iedności, bronić całości granic, i w tymże właśnie czasie od tak solennie wyrzeczonego przymuszany być się zdaie przymierza.

Podane nam Noty i odpowiedzi na nie, zostały Dworom innym kommanikowane, słyszeliśmy już iednego Dworu, Ministra odpowiedź w dniu wczorayszym, mało mi iest znany styl dyplomatyczny, rozu-

mjem lednak, iż te oświadczenia stały przyjaźni, te ważnych okoliczności przyznanie; nie należy lekce ważyć. — Dziś słyszane innych trzech Ministrów tu będących Noty, nie nie znaczą, donosząc tylko o skwapliwym przestaniu swym Dworom, naszych komunikacyi.

Czekamy więc cierpliwie, co nam tedy odpowiedzą te Dwory, na nasze do nich odezwy, a nayszczególniej potężny nasz sąsiad Cesarz Jmć.

To gdy się stanie, postępujemy i trzymamy się porządku, iako fundamentu wszystkich czynności, poznamy się wewnątrz, poznamy stan skarbu i wojska, a w ten czas dopiero poznawszy stan polityczny zewnętrzny, rozpatrzywszy się w stanie wewnętrznym, rozaropnie i śmiało decydować będziemy mogli. — Bo jeżeli postrzeżem, że samym sobie zostawieni, mówię iak jestem przekonany, nie uporem, nie żadną determinacyą nie pomóżem sobie, a jeżeli tak słabi znajdziemy się wewnątrz, iak głos JW. Łomżyńskiego Skarżynskiego donióst, iż nas chcą tylko przy piaskach i lasach zostawić, cóż nam biednym pozostanie robić? Oto prosić kogo z sąsiadów, a naysprzymierzeńcy i naysnaturalniej Imperatorowej Jeymci, aby ta litując się nad naszą niedolą, iak tu wielu wczoraj mówiących słyszałem, chciała wiecznego przymierza uczynić z nami traktat, i wziąć nas pod swoją gwarancyą, bo zostawieni raz jeszcze śmiem powtórzyć samym sobie, gnębieni zewnątrz, uciskani przez możnych wewnątrz, bez żadney polityczney eksystencyi, bez handlu, źródła szczęśliwości każdego mieszkańca, bez skarbu i wojska, bez protekcyi, a zatym bez sprawiedliwości, choćby przy najświętszych przez nas ustanowić się mających prawach, będziemy siedliskiem ludzi nayszczęśliwszych na świecie.

JW. Marszałku Seymowy! w twoiej jest mocy, nie idąc skwapliwie, przywieść do skutku to, co teraz radzę, i o co z miejsca mego upraszam, już godny mężu okazał Polszcze, okazał światu całemu chęć swoją ratowania ginącej Ojczyzny, podejmując się laski w czasie, gdy wszyscy zdesperowani, za hańbę poczytywali sobie, starać się o iaką funkcyą publiczną, rozumiejąc, że tylko będą narzędziem grób Ojczyźnie kopiącym.

Dateś już dowód cierpliwości i ulegania, co nayswiększą było zawsze urzędu tego chwałą, który dziś posiadasz; pomniąc na to, iż gdzie idzie o krai losy, tam na stronę odkładasz osobiste urazy, pokaż i teraz zewszęch miar odemnie szanowny Mężu to, co nieśmiertelną czyni twoje uwieńczy chwałą, używając wszystkich sposobów, ile tylko będzie w mocy twojej, kiedy nie można siłą, to przynajmniej oddaleniem i zwłoką, tych przykrych na Ojczyznę spadających ciosów. A w ten czas iakikolwiek zły skutek nastąpi, nie tobie, nie nam, ale gwałtowi, ale przemocy przypisze świat cały to co się stanie, i tak nas sądzić będzie sprawiedliwa potomność.

G L O S

JW. JP. Antoniego KLECZKOWSKIEGO Pośta Woiewództwa Trockiego na Sessyi Seymowej dnia 25 Czerwca 1793 Roku miany.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Ten jest charakter Narodu, któremu panujesz miłościwy Królu, że się oddzielać nie umie od Króla swego tam, gdzie przykład, gdzie gorliwość, gdzie

stałość jego umysłu, o dobro Ojczyzny, o całość kraju, o los Obywateli, o szczęśliwość ogólną Narodowi przewodniczy.

Tego miłościwy Królu masz dowód rzeczywisty w Seymie teraźniejszym, kiedy ciągle głosy tłomaczą chęci i ofiarę każdego, do ocalenia Ojczyzny, i współ-braci-swoich: kiedy przejęci czułością twoją, pełnym wdzięczności sercem, mieliśmy rokosz wśródździękczynienia, oycowską jego całować rękę.

Idzie tu Miłościwy Królu, o los Braci naszych idzie o los nasz własny, bracia od nas oddzieleni, przestają być wolnemi, my pozostali bez nich, być szczęśliwemi niemożemy, a tak w tym rozłączeniu, i my, i oni, straty nienadgródzone liczymy.

Czułość waszey Królewskiej Mości przechodząc do serc naszych, pomnożyła naszą gorliwość, z którą nie dość mam się oświadczyć, wstydby nam było, gdybyśmy w ostatku, nie do zachowania współ-braci, lecz do ocalenia własnych widoków szukali środkujących sposobów: wstydby nam było, gdybyśmy z naszego zwolnili postanowienia; i Waszey Królewskiej Mości odstąpili w tym przykładzie, gdy całą z siebie dla Narodu czynisz ofiarę, gdy przez otwartą determinacją twoją, żadnych dla siebie nie zostawiłeś względów.

Wolne od osobistości przedsięwzięcia nasze, wsparte są twoją determinacją. Twoja determinacja Miłościwy Królu, wspiera się na wielkości duszy i stałości umysłu jego, te są mocne filary postanowienia twego, te gdy się zachwiać nie mogą, My onemi wparci, nadto jesteśmy bezpiecznemi, od wszelkich do wzruszenia i zachwiania naszego; użytych sposobów i ułilności.

Lecz po cóż się nam rozwodzić? albo dla utwierdzenia przedsięwzięcia Waszey Królewskiej Mości, które w sercu jego grunt swój początek nayduie,

albo dla pomnożenia gorliwości naszej, która więcej dziś stałości, niżeli potrzebuje zapалу.

Zwracam więc moją uwagę do tego, czego od nas w podanych Notach chęć, i co nam czynić należy.

Powtórzone są nalegania, żebyśmy naznaczyli Delegacyę: ktokolwiek pamięta skutki, jakie sprawiła 73go Roku Delegacya, wzdryga się na Delegacyi wspomnienie, przecież, nie to nazwisko Delegacya, lecz władza do nich przyłączona była szkodliwa.

Dziś gdy do traktowania rzeczy z zaięcia Prowincyów wynikłych żądana jest Delegacya, których ustąpienia, ani serca, ani Prawa nie mamy, nie widzimy potrzeby wyznaczenia iey, na sposób 73go Roku.

Lecz mamy Pieczętarzów, którzy właściwie z Urzędu swojego wyznaczonemi być mogą.

Jakie zaś prawidła ci Delegowani mieć mają? wiele obiektów zajmować nie możemy, gdy to iedne, nieodmiennie jest nasze postanowienie, iż zaiętych Prowincyów Celsyi nieuczyniemy. — Idzie zatym do powrócenia onych. — Obu Dworów Ministrom, Delegowani Pieczętarze uczynić mają przełożenia — Które czyniąc wezmą za fundament. Traktata 63. i 75. Traktat 68. odpowiada na te przyczyny, które dziś zaboru, kładnie Nayiaśniejszey Imperatorowy Ambassador. — Gdy Traktatem 68go Roku. że Tytuł Całey Rosyi, na uszkodzenie Prowincyi Rzpltey być brany nie może, nayuroczysciey zaręcza i zabezpiecza, Traktatem 75tym podziałowym, taż Nayiaśnieysza Imperatorowa, wyrzeka się pretensyow, iakie tylko immaginowane być mogą. — Dalszym poparciem, są Deklaracye Nayiaśniejszey Imperatorowej, przy związku Konfederacyi wydane; na których Króla Pana naszego Miłościwego i całego Narodu położone są ufności.

Króla zaś Jmci Pruskiego Roku 90. Alians zawarty, i Jego w tymże Ru i później w 91. gdy się w zeszłym Seymie materya Gdańska toczyła, nay-

solennieysze dalekich, od uszkodzenia Rzpltey intencye, oświadczenia, są nadto wyraźnemi w rzeczy naszej dowodami.

Te są w przekonaniu moim do postępowania naszego prawidła, i takież żądam Delegacyi, udzielney zaś Delegacyi, przez nominacye z Senatu, i z stanu Rycerskiego, nie widzę potrzeby, i przyzwolności, gdy do traktowania Interesów Zagranicznych, iakom powiedział, mamy udzielne z prawa które Instrukcyje nasze mają być opatrzone, Dyplomatyczne Corpus;—Pomnożenie liczby Delegowanych, lub z formowanie innego Corpusu, iest to pomnożenie zbyt wiele nieprzyzwolności.

Wyznać powinienem, co iest w Publiczności roznieśionym—Jakobysmy snując w tym zamęcie partykularne pożytki, życzyli Delegacyi, i w niej być umieszczonemi, czynili aż do podłości za sobą starania.

Wolne iest od skazy serce moje, nie tylko abym był Delegowanym, nie myślę, ale wszystkich JW. Kolegow błagam i proszę, żeby się do tey Delegacyi na samych WW. Pieczętarzów zgodzili i prześiali.

Wszakże iaka instrukcyja dla Delegowanych, i rzecz do Instrukcyi, pierwszym być powinna uwagi naszej obiektem; tak też rozumiem i wnoszę, że pierwiej do układu Instrukcyi, niżeli do Delegacyi przystąpić powinniśmy. Jeżeli zgodziemy się na Instrukcyą, wten czas zgodziemy się łatwo na Delegacyą; gdy się na Instrukcyą nie zgodziemy, cóż znaczyć będzie Delegacya, bez Instrukcyi? albo więc wprzód ułożmy Instrukcyą razem z projektem Delegacyi, tak, iżby iedno od drugiego nie było oddzielone; To iest zdanie moje, przy którym stać będę nieodmienne, i które dla usprawiedliwienia moiego w Aktach złożę.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

Tadeusza Szymona Bończa SKARZYŃSKIEGO Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńskiej, na Sejsyi Seymowej dnia 26 Mca Czerw: 1793 Roku w Grodnie mianu.

Najjaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Mówiłem w obliczu twoim miłościwy Królu, i przed wami Najjaś: Stany, tłumacząc zdanie moje względem żądanej Delegacyi, a dziś Deputacyi, głos mój był głosem własnego i nie podległego nikomu mniemania. a usta moje nie zwykłe miać się z rzetelnością i prawdą, dawały świadectwo wewnętrznemu uczuciu. — Z tym przekonaniem pójdę do grobu.

Dopełniwszy powinność Obywatela i Posła, chciałem położyć palec na usta moje, bym w tey naysmutniejszey dla serca mego materyi, już więcej nie mówił, a ponowienie zdania moiego czasowi in turno zostawiając, w upokorzonym sercu wielbiłem Boga Zastępow, którego mocą i ramieniem wzniecony nayszlachetniejszy zapal, godny Reprezentantów wolnego narodu, ślodką mi czyni nadzieję przyszłych losów naszych pomyślniejszey kolei.

Łaskawy głos twój Miłościwy Królu przy schytku wczorayszey Sejsyi z powodu głosu JW. Biskupa Inflantkiego czci i uszanowania ze wszech miar godnego Senatorsa wyrzeczony, stał mi się ślodką pobudką wyrażenia myśli moiej, którą w duchu obywatelstwa śmiem Najjaś: Stanom otworzyć.

Chociażbym Nayiaś: Stany imie samo Delegacyi nieprzyjemni na umyśle moim rysując kolorami, od zezwolenia na nią uniknął; chociażbym nazwisko samo grobem moiej Ojczyzny bydz mienił, mniemanie moje wszakże w tej mierze wsparte na smutnych już doświadczeniach skutkach, za słusne bez wątpienia uznaneby było. — Lecz Nayiaś: Stany daleki jestem od takiego przesądu; Delegacya nie dla tego mi się nie podoba, że jest Delegacyą, ale dla tego, że iey zamiary i cele, nie mogę wyobrażać, iak tylko, smutny wizerunek przyszłych dla Ojczyzny wypadków.

Tam, gdzie wszystkiego obawiać się należy, troskliwość reprezentanta, za skutek mniey potrzebney negatywy rozumiany bydz nie ma, gdy iey źródło w przekonaniu zawarte słów ustom dodaie.

Ządanie Delegacyi, nie może bydz obojętne dla nas, a tym bardziey utwór, gdy ściśłą rozbierzemy uwagę, nie tylko to, co w sobie zawierają Noty do Seymu podane, lecz i to, co ich poprzedza.

Zadają przez Noty JWW. Ministrów Nayiaś: Dwory sprzymierzone Delegacyi, pytam się do czego? — Wszak iasno też same Noty wskazują zamiar, że do traktowania w obiekcie i treści deklaracyi pod dniem 9 Kwiet. Roku niniejszego Konfederacyi Generalney podanych, a gdy tak jest, pytam się daley? Jestli lub nie jest nam wiadomy obiekt i treść wzmiankowanych deklaracyi? — Niewiadomoż nam, że mocą tychże najpiękniejsze Prowincye od powszechnego narodu ciała odciętymi zostały? — A ztąd któż wątpić może, że obiekt Delegacyi żadaney, nie inny, tylko aby potwierdzić zabór? — Dowodzę zatym Nayiaś: Stany, że oppozycya nasza nie jest oppozycyą słowu, ale oppozycyą rzeczy, która się w tym słowie zawiera.

Gdyby cele i zamiary żadaney Delegacyi mogły bydz inne, gdybym ich w notach podanych, doyrzec był zdolny, gdyby rozbiór kraju naszego nie był iey skutkiem, Królu Miłościwy! nie czynilibyśmy sprzeczeki na słowie, lecz gdy to jest rzeczą widoczną i iasnieyszą nad słońce, że żądając słowa i nazwiska, jest

żądać rzeczy; więc troskliwości naszej słuszną kładziemy przyczynę.

Dałby to Bóg, gdyby celów i zamiarów mogła nastąpić zmiana; Dałby Bóg, aby przy zaręczeniu całości naszej, poprawy traktatu 1773. czyli to względem handlu, czy względem innego politycznego związku od nas żądano, dałby Bóg, aby potężne naywspanialszej Monarchini ramie, wspierając słaby i bezsilny nasz Naród, do aliansu i związku wiecznego nas powoływało, na ten czas traktować, i Delegacyą wyznaczyć byłoby chlubno; na ten czas Królu Miłościwy poszedłbym do podnóżka Tronu twoiego, i z schyloną głową błagałbym, byś na nią zezwolił; takowa bowiem Delegacya byłaby zawiązką szczęścia Narodu, tamta płodem jest zguby, ta pod cieniem potęgi wielkomyślney Monarchini, zaręczałaby całość i exystencyą naszą, tamta wystawia smutny obraz współ braci naszych oddziału.

Pozwólmy ieno na Delegacyą lub Deputacyą, o! bym nie zgadł, iż przestaniemy bydz Panami opisania dla niey warunków.

Gdy więc warunki żadaney przez projekt delegacyi nie są podane, które wprzód iak Delegacya musiałaby bydz decydowanemi, gdy cel i zamiar iey bydz nie może, tylko rozbiór kraju naszego; boię się Nayiaś: Stany, bym pozwoiliwszy na słowo = Delegacya, tym samym nie ulegalizował rzeczy przez nią traktować się mianey, boię się, bym przez ten sposób nie stał się wiarokomnym moiej przyśiedze, boię się, bym się nie przyłożył do nieszczęścia moiej Ojczyzny, której dobra strzeżenie polecili mi współ-bracia moi. — Mniemam więc, iż naydogodniey w troskliwości moiej postąpię, gdy na nią nie zezwolę.

Królu dobry! nieodstępuy zbawiennych twych dla Ojczyzny zamiarów, stój przy przedśiewzięciu twoim, przodkuy nam radą i pomocą w tym wszystkim, co tylko zbawić Ojczyznę może, a Naród znając twe nay szczerze chęci, uwiie Ci wieniec wdzięczności.

Teraz zaś co do materyi w decyzji dzień trzeci już będącej, względem wyśłania Posłów, mam honor Nayiaśn: Stanom tak się tłumaczyć: —

Im mniej zostaje sposobów do ratunku Ojczyzny, tym żadnego opuszczać nie radzi powinność prawdziwego Polaka. — Już projekt w tej mierze podany, iako owoc prawdziwej ku Ojczyźnie chęci, winien być być zamieniony w prawo. — Mamyż się pytać, będąci lub nie będą Posłowie nasi przyięci, gdy tym czasem nieszczęsna dola gniecie mój Naród? — Nie zaiste! żadnej okoliczności opuścić nie należy, któraby choć promień iakiżkolwiek podawała nadziei, by kiedykolwiek wyrzucić Nam sobie nie przyszło, iż opuściliśmy to, co stać się mogło słabości Narodowej lekarstwem: — Ktoby mi mówił, że Poselsstwo, mało, albo nic, nam pomoc nie zdoła; Głos jego tyle tylko do serca mego trafić jest mocen, ile głos tego, który dom pożarem okryty widząc, zdesperowany mówiłby, że nie trzeba już wody, gdy tym czasem gasić pożar potrzeba.

Czyli wyśłanie nowych posłów, lub zlecenie będącym przy Dworach, reprezentacji interesu naszego, iako iedenże sprawić mogące skutek, tak o to tylko idzie, aby czy pierwsze, czy drugie dziś zadecydowane było. — Jako zaś w wspaniałości, wielkomyślności i dobroci Nayiaśn: Imperatorowej Sejmci, całą Nadzieję Polski swych losów położył nadzieję, tak wyśłanie do Nayiaśn: Dworu Petersburskiego udzielnego Poselsstwa, znam za rzecz nieobchodnie potrzebną, i dla tego o podniesienie Projektu JW. Jankowskiego Sandomirskiego, i o jego nieodwłócną decyzją dopraszam się.

Zdanie tegoż na Sejsyi teyże in turno oświadczone.

W materyi, czyli zalecenie WW. Pieczętarzom napisania Projektu instrukcyi do Delegacyi projectivé żądanej z Dworem Petersburskim, ma obeymować i Dwór Berliński. — Ma obeymować affirmative, nie ma obeymować negative.

Kto był i jest przeciwno żądanej w ogulności Delegacyi, czyli Deputacyi, tak względem Dworu Petersburskiego, iako i Berlińskiego, kto w zaleceniu samym JW. Pieczętarzom danym, chciał mieć położone warunki, aby (gdy tego potrzeba wypadnie) mówić przeciwko niej jeszcze było wolno, i kto to sobie naysolenniej ostrzega; ten połączenia w zaleceniu tym o którym mowa, Dworu Berlińskiego dopuścić nie może; aże z innemi JW. Kollegami memi byłem i jestem w tym zdaniu, zatym w decyzji zalecenia JW. Pieczętarzom danego względem połączenia Dworu Berlińskiego, jestem negative.

M O W A

JW. JP. Józefa SZTYSZKI Sędziego Ziemińskiego i Posła Powiatu Lidzkiego, dnia 26 Czerwca miana.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy! Przeświśtne Rzplitey Sejmujące Stany!

Myslić o całości Kraiu, o uszczęśliwieniu współbraci, każdego Obywatela jest powinnością.

Zaradzać w nieszczęściu, zabiegać w złym, aby się gorzej nie zformowało, roztropność radzi.

Nieszczęśliwy stan i sytuacja Narodu Polskiego, w jakim dziś zostaje, ogołocony z Wojska i Pieniędzy; w bezsilney położony niemocy.

Kto zaś przyczyną tego nieszczęścia? zna Naród, a Iłtność Naywyższa; sprawcę nieszczęścia niech sądzi.

w Tym okropnym stanie Narodu, niema innego sposobu ratowania się, iak tylko używać delikatnego obeyscia się — Bo komu na mocnym sposobie obrony brakuje, temu froga postać; do losu pomodrz niemoże.

Przeyrzałość Powiatu moiego Lidzkiego, kazała mi w Instrukcyi punkto ado, abyśmy omni meliori modo, o ocalenie Kraiu starali się, i do tego nas; iako Posłów zobowiązała, Rozdziału zaś Kraiu, ani Instrukcyja, ani Akt Konfederacyi Targowickiej niepozwala.

Konfederacya Targowicka powagą wielkiej Monarchini wsparta, juramentem wszystkich Obywateli ujęczona, od którego podobno jeden drugiego uwalniać nie możemy; nauczyła nas, że na rozbiór kraju najmniejszej części nie pozwolemy; którego związku i juramentu trzymam się.

Podane dwie Noty, jedna JW. Ambassadorsa Rosyjskiego, druga od Ministra Pruskiego, obie jednoznaczne, żądające Delegacyi.

W tym miejscu stańmy z uwagą, jaką kto do Narodu naszego ma pretensyą. — A dórzemy, że Król Jmć Pruski i pozoru do pretensyi nie naydzie.

Imperatorowa Jeymć miała z Narodem naszym niaby wojnę, o zerwanie gwarancyi, ciągnęła iakby expens na nią, i ztąd się uformowała pretensya. Król Jmć Pruski nie mając ani pozoru wojny, gwałtownie wszedł w kraie Rzpltey, i one zagarnął, szukając niaby Jakobinów, a w rzeczy samey wszedł, aby zgwałcił Naród samfiaduący, i aby swoje powiększył granice.

Nayiasn: Stany! Nie masz na świecie nic przykrejszego, iak gdy kto za dobro złym płaci.

Król Jmć Pruski w przeszłym Seymie trafił wyperśwadować, aby gwarancyą Moskiewską zrzuciwszy, Jego przyięli Aliancyą.

Przypatrzmy się, iaką za powolność Przodków naszych odbieramy wdzięczność.

Otóż nadgroda i wdzięczność Narodowi za ufność, i niebaczne posłuszeństwo, za przychylenie się do iego żądania, że nam nasze gwałtem zajmuje kraie.

Nayiasn: Królu Panie mój Mił: nie trafig nigdy lepiey skutecznici instrukcyi Powiatu mego, w punkcie agim zawartego, iak gdy póyde za głosem W. K. Mci P. M. Mił: i łaskawego Oyca, na dniu wczorayszym przy solwowaniu Sessyi odbytym.

Wyznaczymy Deputacyą (broń Boże z mocą iaką miała Delegacya w R. 1773. i 75.) z przepisaniem potrzebney instrukcyi, nad którą nic czynić nie wolno, i to z samą iedną Moskwą.

Z Królem zaś Pruskim na żadną czynność z mieysca mego nie pozwalam.

Spodziewam się, że ten projekt łagodnego obeyscia się, skłoni Imperatorową Jeymć do kroku delikatnego traktowania z Narodem naszym.

Spodziewam się oraz, że instrukcyi moiey zadosyć uczynię, bo idąc za radą W. K. Mci P. M. Mił: zbłądzić nie trafig.

G Ł O S

Ludwika GOLTNSKIEGO Pisarza Sądów Łaski W. K. Pośła z Woiewództwa Czerniechowskiego, na Sessyi Seymowej dnia 26. Mca Czerwca Roku 1763. mianym!

Nayiasniejszy Królu Panie mój Mitościwy!

Przeświate Rzpltey Zgromadzone Stany!

Dochodzi godzina, w której los nasz, los Oyczyzny, los przyszłych pokoleń decydować potrzeba na zawsze.

A my niezczęściem dla nas, w takim iesteśmy położeniu, że tyle tylko dobrego zrobić możemy, ile się rozmyślnie do ugorżenia tegoż losu nie przyłożemy.

Y dla tego, lubo ufny i przekonany o gorliwości waszey Stany Nayiasniejszy, pozwolicie, że przerażony wielkością kłęski, ieszcze raz mówić będę przeciwko żądanej Delegacyi.

W pierwszych dniach swoich każda Rzplta, iako zawięzuie się z pewney iedności, i wspólnych chęci centralnie do iednego celu dążących, nie może być tylko wzrastająca. — W stanie zagrożenia i zachwiania się, umyśły Obywatelów między niepewnością upadku, a ocalenia, wstrzymuie od zbocznego postępowania wtyd, i spodziewana odpowiedź. — Lecz Rzplta rozumiana za niknącą, iest naybidniejszy bo odeymuie wszelkie spodziewanie nadgrody, wstydu, i kary.

W ten czas to Obywatel widząc niby gasnące szczęście swoje w ogule, mylnie rozumie, że pomagając do rozprócia pierwszych zasad, ubezpieczy przynajmiej siebie partykularnie. — Słupy, niechce widzieć, że ta moc, która skupione targa się złamać sły, tym łatwiej dosięgnie szczegółu.

Przeszliśmy z wiekami z kwitnącego do wątpliwego stanu rzeczy naszych, a ten ostatni przezemnie przywiedziony, aczkolwiek nam podobny i okropny, nie powinien jeszcze rozpraszać nadziei naszych: —

[Gdy jeszcze przeznaczenie zostawiło nas w liczbie existujących Narodów, gdy Europa dotąd nie wydała swego wyroku, któryby imię Polaka zatracił, gdy nakoniec choć ścisnieni, możemy w tym przybytku wspólnie, kiedy nie skutecznie zaradzać; to przynajmiej żale swoje otwierać! Udaymy się do tej ostatniej broni nieszczęśliwych, przeszliemy lży nasze do postronnych Dworów, jeżeli ich czułości nie wzruszy niedola nasza, okropność podobnego kiedyś wypadku zastraszyć może. —

Dwór Wiedeński nie zaprze się przyślugi, które kiedyś szczęśliwa Polka z chęcią mu ofiarowała; ani swoich traktatów, któremi całość granic naszych zabezpieczył. — Czynieć co bez wiadomości tego Dworu, jest to wyrzec się najpewniejszego śródka, a nie dać Boże i zostawić drogę do dalszych nieszczęść.

To jest, co nam roztropność doradza, to jest, co zewszęch miar godny Poseł w swoim powszechnie przyjętym podał Proiektcie.

A gdy już tyle światłych głosów dowiodło, iak jest niebezpieczna żądana Delegacya — Ja tylko pragnę, aby się z nas każdy w sobie zastanowił nad drogami, któremi chce przechodzić, a dosyć będzie miał powodów do iey obrzydzenia i odrzucenia.

Pamiętajmy, że przyspieszając tę Delegacyą, postapilibyśmy iak ten Lekarz, który dla uleczenia bólu głowy, chciał zacząć od iey ucięcia.

Tak myślę co do wyznaczenia Delegacyi, że jednak powtórne Noty Ministrów Zagranicznych potrzebują koniecznej odpowiedzi, przekonany najzabawniejszą radą W. K. Mei i zacnego Senatora JW. X. Biskupa Infant: na dniu wczorayszym przełożoną. — Chciałbym, aby ten godny Senator dokładnie odkrył nam myśli swoje. — Bo ważność materii tego wyciąga, abyśmy się wprzód wszyscy obiaśnili, nie przelewając na oślep mocy na nikogo.

Dodatek zaś do proiektu JW. Sandomirskiego, który podaie, aby, był przeczytany, z miejsca mego upraszam.

N^{ro} 16.

w Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 10. Sierp:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYJNEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. JP. Jana KRASNODEBSKIEGO Łowcz. Podlask:
Rotmistrza Kawaleryi Nar: Pošta Liwskiego dnia 26 Czer:
1793 Roku mianu.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Osiara, której wymagaia od nas Dwory sąmsiedzkie, iakie wrażenie we mnie sprawiła? głos onegdayszy mój wyjaśnił. Ze jednak jest to zdarzenie takie; które najboleśniejszą czułością nas przenika, a ból wielki, że pospolicie pociąga za sobą ięki, pozwólcieź mi więc jeszcze dzisiaj w teyże samey materii co powiedzieć!

Ambasadorowie sąmsiedzcy w Notach swoich powtórnych wymuszają na nas: byśmy zrobili Delegacyą do ustalenia granic nowych. Czytając te Noty, spoyrzmy rozważnie na nich i na nas, i poznamy różnicę między niemi a nami zachodzącą!

Ich sily są wielce ogromne, nasze nadto słabe. Oni do nas mówią tonem panowniczym, my w postawie pokornej kłaniamy się, bośmy mali. Usprawiedliwiamy się, bośmy niewinni. Żądamy litości, bośmy nieszczęśliwi. Lecz i zapłakać nam bronno bydz nie powinno, bo jesteśmy bolejącemi.

Gdy już od nieszczęścia wiszącego nad naszymi karkami, uchylić się nie zdołamy żadnym sposobem, schylmy nasze karki, gdy ie mus giąć będzie. Lecz sami dobrowolnie na nas, braci naszych i potomków naszych

Q

nie wtfaczaymy iarzma, i nie kuymy dla nas kaydan własną naszą ręką.

Mus zaczął, mus robi, niech więc mus i kończy. Bądźmy nieszczęśliwi, lecz nie bądźmy podli. Stańmy się przedmiotem litości szczęśliwszych Narodów, lecz niechcimy być celem wzgardy i szyderstwa Europy.

Mus utworzył związek Targowicki, mus kazał nam wcielić się do niego, mus zwołał Seym terazniejszy, mus obrał Posłów na ten Seym Grodzieński, mus napisał im w większej części instrukcyę, i tenże sam mus czyli przemoc, na miejscu naszym seymnie w tej Świątyni.

Mamy w rocie naszej, na którąśmy przysięgli, strzeżenia całości granic naszych, że choćby nam i ofiarował kto dyspensę od tej przysięgi, nie przyjmujemy jej. Bądźmyż wierni tej przysiędze i nie dyspensujemy się sami.

Zabrano nam piękniejszą, bogatszą, ludniejszą i większą część kraju bez nas, niechże i granice tej nieszczęsnej pozostałej przy nas ziemi, bez nas nam odznaczają.

Wszak powolność nasza na rozkazy musu nie zrobi nas szczęśliwszymi, ani opieranie się, nieszczęścia naszego już nie zwiększy. Bo czymże nam mogą już dotkliwszym pogrozić?

Rzeką: odeymiemy wam wolność. A wszakże już iey dawno nie mamy. W uścich ona tylko brzmi, a w istocie jesteśmy słuzalcami obcej woli.

Powiedzą: rozbierzemy Kray do osłatka. Tym lepiej dla nas będzie. Będziemy bez oddziały z większą częścią braci naszych płakać i cieszyć ieden drugiego, a nie będziemy odtąd siedliskiem intryg Moźnowładców, miejscem, bezrządu i zamieszania, oraz narzędziem przepconey woli każdego z sąsiadujących.

Powiedzą: zagubim Imię Polaków. Tym lepiej, tym lepiej jest dla nas. Bo z stratą imienia, stracimy razem i pamięć bolesną my, a przynajmniej potom-

kanie nasi, przeszłego szczęścia i potęgi Polskiej, a terazniejszy niedoli, upadku i słabości naszej, która jest gorzkim owocem naszej nie iedności.

Niech JWW. Ambasadorowie raczą zastanowić się na moment. Gdyby ich Państwa los był podobny naszemu. Musieliby uleść nieuchronnemu nieszczęściu, ale bez podłości żadney zapewne. Niechże i Polakowi z własnego przeświadczenia dozwolą skonać, gdy już żyć nie możemy, ale skonać szlachetnie i z stałością Narodowi niegdyś sławnemu przyzwoitą.

Uczy nas historya Święta: iż Piłat zmył ręce chcąc się oczyścić od winy, i dekretował Chrystusa. Ja ani rąk zmywać, ani dekretować niewinnych braci moich nie będę, i dla tego na Delegacyą żadną nie pozwalam. Żądam tylko podania stosowney Noty do dzisiejszych okoliczności naszych wszystkim Dworom Europejskim, lub czego bardziej życzyć jeszcze, wyśłania Posłów do różnych Dworów zgodnie z Projektem godnego Kolegi naszego JW. Jankowskiego Posła Sandomirskiego.

Z powodu podanego Projektu przez JW. Sandomirskiego słyszałem niektórych przeciwnych temu Projektowi mówiących: że nie ustanowić Delegacyi: jest to zostawić JWW. Pełnomocników w niemożności negocjowania. — Mnie się zdaje: iż nierównie dogodniej byłoby dla stron obydwóch, wchodzić w negocjacyą z całym Narodem umiającym poważyć ich szanowny charakter, iak z kilką osobami Delegowanymi.

Na dniu wczorayszym dał się słyszeć głos mocny godnego Senatora JW. Biskupa Kossakowskiego za Delegacyą, żądając: aby ta Delegacya była pod zwierzchnictwem władzą Seymu.

Na pierwszy rzut oka zdaje się ten projekt być zupełnie dogodnym i żądaniom Sąsiadów naszych, i troskliwości naszej. Lecz w rozważny wszedłszy rozbiór i okoliczności dzisiejszych, i skutków z tego czynu wyniknąć mogących, uskutecznienie tego Projektu (czego nie day Boże) słuszną boiaźnią przeniknąć nas

powinno: Y dla tego; że ustanowienie Delegacyi stałoby się już niejakim potwierdzeniem zaiganych nam krajów, Y dla tego; że w czasie trafiających się często teraz bezprawiów, mogłaby po zalimitowaniu Seymu Konfederacya, na wzór wystawioney przysięgi dla Marszałka nie zgodney z prawami naszymi, upoważnić tę Delegacyą, powiększyć iey moc, i utwierdzić to wszystko; eoby się iey podobało zrobić na szkodę naszą.

Dopraszam się tedy powtórnie przy zakończeniu głosu moiego, podniesienia Projektu JW. Sandomirskiego, uskutecznienia iego, i do zwrótu Posłów wyśłać się mających do Dworów Zagranicznych, a szczegulniey Rosyjskiego, zalimitowania Seymu.

G L O S

JW. Kazimierza WTGONOWSKIEGO, Posła Wdztwa Brzeskiego Litawskiego, dnia 26 Czerwca 1793 Roku w Izbie Seymowej mianu.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy! Przeświełne Rzpltey Zgromadzone Stany!

Pierwsze to dla mnie zdarzenie, że od współ braci moich do tak ważnego użyty jestem urzędowania. Tobie Najjaśn. Panie i wam Prześw. Stany składam najmocniejsze podziękowanie, za największe w życiu dobrodziejstwo, za edukacyą, którą miałem honor i szczęście w szkole rycerskiej otrzymać, a tym samym usposobić i uznać serce i umysł, iak na Obywatela kochanęj Oyczyzny przyśtoi.

Miłościwy Panie i Prześw. Stany! W krytycznych zaiste okolicznościach w tey świątyni praw zgromadzeni jesteśmy, kiedy obcy żołnierz, kiedy niedo godne krajowi naszemu sąsiedzkich potencyi zamiary, gwałtu i przemocy oznaki, ledwo niejaką małą nadzieią cieszyć się nam dozwalaia.

O! Wy zacni Bracia i Kolledzy! którzyście w głosach swoich dowiedli, że Szlachetne zdanie i naley-

psze chęci wam przewodniczą, którym zostaie to na pamięci, że powrócicie do ziomeków i współ braci, i przed nimi usprawiedliwić się macie; postępujcie iak dotąd w teraźniejszych obradach, iak naysprawiedliwiej, iak naysposobniej. Jeżeli dzielność ramienia, dzielność oręża wiele dokazywała kiedy, nie równie więcej skutkowała zawsze stałość umysłu. Zastanawiajmy się nad toczącą się sprawą. Dostrzegajmy iak naysposobniej z obu stron przyczyny i dowody, unikajmy wykroczeń przeciw samym sobie, przez skwapliwą i nierozważną decyzyą, a potomność osądzi, i taką sprawiedliwość wymierzy, na iaką zasłużymy. Mamy przed sobą trudne przeprawy, nie przeparte, iż tak rzekę zapory, rozpaczać atoli nie iest własnością duszy Polaka.

Oszczędzając zatym tak drogiego czasu, w krótkości oświadczam, iż co do Projektu JW. Jankowskiego Posła Sandomirskiego, nie sędzę konieczną potrzebą nowych wybierać i z tąd wyprawiać Posłów Extraordinarynych, gdy mamy Ministrów już znajdujących się u Dworów zagranicznych, dosyć będzie zalecić JO. i JWW. Pieczętarzom, aby tym nieodwłocznie przestali instrukcyą do wyiednania bona officia przyiaznych nam Potencyi, i stosowny dodatek JW. Golińskiego Posła Czerniechowskiego w tey mierze uznać za przyzwolity.

Co zaś względem Delegacyi samo brzmienie tego słowa, od dzieciństwa mego przeciwnie we mnie sprawiało impresyę, i na te nie pozwalam.

A gdy podług wniosku JW. Ankwicza Posła Krakowskiego pod nazwiskiem Deputacyi, podoba się nakoniec Przeświełnym Stanom pluralitate utrzymać i udecydować, aby były wybrane Osoby, łączące się do wyrazów JW. Godaczewskiego Posła Trockiego Męza równie godnego iak i przezornego, to iest: aby nie w zamiarze odstępowania kraju, i aby ewakuacya woysk Rosyjskich poprzedziła.

Nadto gdy uważam, że związki i układy oddzielne z każdym respective Dworem czynione były, iest

zdaniem moim, aby oddzielnie też odprawiane były konferencye z JW. Ambasadorem Rosyjskim, a Ministrem Króla Jmci Pruskiego, i o to z miejsca mego dopraszam się.

G Ł O S

*JW. Józefa KIMBARA Stolnika i Pośła Powiatu Upit-
skiego, dnia 26 Czerw: Roku 1793. na Sessyi Seymowej
w Grodnie miany.*

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpłtey Seymuiące Stany!

Przyniesione na dniu 20 tego Mca od dwu Dworów Noty: w żądaniu Delegacyi na skutek poprzedniczych podanych do Gnalney Konfederacyi deklaracyów, na które za zgodą seymuiących Stanów nastąpiła odpowiedź, i powtórzone na dniu 24 przełożenia.

Zastanówmy się Stany Nayiaś: cóż zawierają w sobie? Jeżeli nie mus przyznania tego, co się potężnym zająć podobają Mocarstwom. — Mus wyrzeczenia się własności, ustąpienia Oyczytney ziemi, i poddania współ-obywateli pod rząd obcy i panowanie. —

Czyliż można czułość serca obywatelskiego połączyć z tą powinnością, iakie po nas sprzymierzone wyciągają Dwory? Wyzuć się potrzeba z charakteru i czułości, albo stanąć na tym: Co enota Obywatelska — Co wierność Oyczyźnie swej, — Co miłość współ Braci kżdemu z nas do czucia i przekonania podają. —

Nayiaśniejszy Panie! jeżeli gorzkości nasze być mogą ostudzone, Ty nam Miłościwy Królu ostrość ich postanowieniem i czułością zmniejszyć potrafiłeś, gdy w głosach swoich nie raz powtórzonych zapewniasz Naród, iż do wyrzeczenia się zabranych krajów, żadne Ciebie Nayiaś: Królu P. M. M. nawet osobiste nie zagnają okoliczności. Ufaią zupełnie Seymuiące Stany

postanowieniu twemu, a ufaią że ich mądrością swoją i nauką w dalszym postępowaniu wspierać będziesz.

Potrafiły otaczające nas Mocarstwa korzystać z naszej słabości, z której nie łatwo dźwigać się mogą Narody. — Okazały tylekroć, że snadniey im jest koiarzyć się, niżeli Prawa Narodów, Traktata tylekroć zawarte, i naysoleńniejsze dochować oświadczenia.

Został zawarty Traktat w R. 1775. przez trzy Dwory sprzymierzone, którym zabezpieczono i gwarantowano: że pozostałe Prowincye od dalszego zaboru wolne bydź na zawsze miały. Stanął solenny alians z Królem Jmcią Pruskim w zeszytym Seymie — Nastąpiła uroczysta deklaracya Nayiaś: Imperatorowej przewodniczącej do związku Konfederacyi Targowickiej. Cóż się nam z tego wszystkiego wywiązało? To: iż nam teraz naypiękniejsze powtórnie zabrano Prowincye.

Wszakże odeymuiąc nam wszystko, odiać nam nie zdołają Cnoty, i stałości umysłu, które nas Miłościwy Królu łącząc z Tobą, zgodnie czynić i myśleć wkażuje powinności: Iżbyśmy pod żadnym pozorem Oyczytney ziemi, i współ-braci naszych nie uczynili wyrzeczenia.

Na dniu wczorayszym głos JW. Biskupa Inflant: ze wszech miar szanownego i troskliwego o dobro Oyczyzny Senatora, głosem W. K. Mci wsparty, czynił wyobrażenie, że Delegacya nie może być nieszcześciem kraju, i wyrzeczeniem się zabranych Prowincyi i współ-obywateli, jeżeli dobrą opatrzona instrukcją, i że to słowo Delegacya, nie powinno zrażać umysłów seymuiących Stanów. — Dziwić się zaś nie można zrażeniu, gdy w Roku 1775 smutny skutek dla kraju przyniosła.

W takim układzie idąc za światłym zdaniem zacnego Senatora wspartym Króla Jmci Pana mego Miłościwego uznaniem, zgodziłbym się na Delegacyą, byleby ona do żadnych układów na ustąpienie w nay-

mniejszej części zajętych Prowincyi nie miała władzy; owszem do ich upomnienia się miała polecenie, osiarniując wszelkie, iakie być mogą od Nayaśn: Imperatorowey łaskawie przyjętemi życzenia od Narodu naszego związku. —

Ale któż nas zapewnić może? jeżeli ta Delegacya czyli Deputacya beśpieczną zostanie od przemocy, i to dopełnić zdoła, co Stany Seymujące zalecą, i wolną będzie od ucisku; którego już w początkach Seymu ra współ kolegach naszych doświadczyć przyszło.

Co do wysłania Posłów do Państw zagranicznych, gdy to potrzebuje znacznych wydatków, a Skarb Rzeczypospolitey naszey dosyć jest w swoich dochodach ściśniony, i gdy Ministrowie nasi tam znajdują się, i gdy to łatwo uskutečnićby się nie mogło, a okoliczności terażniejszy prędkiego doniesienia i prędkiey rezolucyi wyciągaia. Rozumiem Nayaśn: Królu Panie mój Mił: Prześw: Seymujące Stany: iż dosyć jest żeby WW. Pieczętarze Ministrom naszym iak można w nayprędzszym czasie od Stanów Seymujących przesłali zalecenia, z przyłączeniem dwóch deklaracyów Generalney Konfederacyi i Not Seymującym Stanom podanych, z odpowiedzią na nie uczynioną — aby przelożyli stan nieszczęśliwy Oyczyzny naszey Dworem, które los nasz interesować i wzbudzić do iakieykolwiek pomocy może.

Kończę na tym: że zawsze trwam w tym moim postanowieniu, które w poprzedniczym głosie moim oświadczyć przyszło, iż bynajmniej wolne od boiaźni i od szkaradnego wyrzeczenia się własnych współbraci i Oyczytych krajów raz postanowione nie zmienię przedsięwzięcie, i zdanie moje w pierwszym głosie, i teraz otworzone w Aktach złożę.

N^o 17.

w Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 13. Sierpa

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Floryana WOTNIŁOWICZA Sędziego Ziemskiego
i Posła Nowogródzkiego Kawalera Orderu S. Stan: dnia 25
Czerwca 1793. Roku miay.

Nayaśniejszy Królu Panie Nasz Miłościwy!

Prześwietne Rzpłtey Seymujące Stany.

Od dni kilku słuchaiąc z uszanowaniem w tey prawodawczyej Izbie głosów, przeięte jest wdzięcznością serce moje, widząc toż samo dobrothliwe do Narodu w tobie Miłościwy Królu przywiązanie, iakie od całego panowania twego było nieoddzielnym. Jako Posel czulością przeięty, iako Reprezentant Narodowy z Wdztwa Nowogródzkiego, naygłębsze u Tronu W. K. Mci imieniem swym i tych współbraci w domach pozostałych, co nas tu wysłali składam podziękowania z naygłębszym połączone uszanowaniem. — Wzbudził w dniu wczorayszym chęć moią odezwania się szanowny, a od obu Narodów wielbiony JW. JX. Biskup Inflantki, tym silniey im łaskawiey tego wielkiego Senatora zdanie swym W. K. Mość P. N. Mił: raczyłeś wesprzeć głosem zgodzeniem się, i im mocniey tego wielkiego męża światło i przekonywaiące rozumowanie do serca mego trafiło. — Z tego powodu radziłbym z miejsca meiego, abyśmy poinformowawszy się od JWW. Kanclerzów o stanie politycznym Rzpłtey naszey (o co bez zwłoki dopraszam tę) abyśmy mówię nie narażaiąc na nowe wydatki Skarbu naszego przez wysyłanie nowych Posłów, i nieprze-

R

wlekając ratunku dla uciśnionej Ojczyzny naszej tak gwałtownie potrzebnego, tymże samym Posłom, którzy się teraz aktualnie przy Dwerach Zagranicznych znajdują, nowe im Nayiaś: Stany prześłali Instrukcyę z zaleceniem, aby ciż naydokładniey wyobrazili Monarchom przy Dworach, u których znajdują się te nie-szczęścia, sytuacyę i okoliczności w iakich dziś znajdujemy się, i profilili razem o interesowanie względem ulepszenia losu naszego, i wrócenia bez winnie zabranych nam licznych a nayżyzniejszych Kraiu naszego Prowincyów. — A prędzey pewnie od nich nauczymy się, iak względem nas są ciż Monarchowie, i czy potrzebne jest nowych wysyłanie Posłów? — Co zaś do podanego Projektu względem Delegacyi, ieśliby miała być taka, iak nam smutne ię wystawia wspomnienie 75. R. nigdybym się nie odważył na decyzyę tak hańbiącego nas dzieła, nigdybym się na nią zgodzić, a nawet słyszeć o niej niechciał; gdybym nie wiedział, że ta w ten czas tylko byłaby dla Rapitey szkodliwą, kiedy bez należney a przezornej instrukcyi w nieograniczoney ostać się miała samowładności, lecz Nayiaś: Stany, kiedy ta Delegacya, czyli właściwiey Deputacya w tym iedynie celu, iaki nam żywo wystawił w dniu wczorayszym JW. JX. Biskup Infantki, i kiedy waszey to zestawiono przezorności, woli i mocy, opisać te Deputacya w naywarowniejszych i wyszczególnionych obrebach iey mocy pozwalając, i kiedy ona iedna tylko przez układy z Ministrami Dworów sąsiadujących tu znajdującemi się może ulgę i koniec przysiężyć tym, iakich codziennie doświadczamy dolegliwości i ucisków od woysk obcych u nas znajdujących się. Czemuż więc nie mamy się skłonić do wyznaczenia oney z osób w komplecie nie szczupłym, nakazując zawsze do Nayiaś: Stanów referencyą; a spodziewać się należy, i tak trzymam, że te osoby z grona naszego wybrać się mające, zaufania naszego nie zawiodą i hanby na siebie ściągnąć nie zechcą. Jestem więc za wnioskiem JW.

Biskupa Infantkiego; i na inną Deputacyą nie zgadzam się i nie pozwalam, iak pod zwyż wyrażonemi warunkami i to szczególnie z Dworem Peterzburskim.

G Ł O S

JW. Fabiana ALEXANDROWICZA, Generala Adjut. B. W. L. Majora Kawalerji Nar: Pośta z Wdztwa Smoleńskiego, na Seymie Grodzi. 1793 Czerw: 26 mianę.

Głos Waszey Królewskiej Mci P. M. Mił: stosownie do wniosku zacnego Senatora JW. JX. Biskupa Infantkiego na dniu wczorayszym w tey Izbie słyszany, aby wyznaczona została Deputacya Seymowa w celu traktowania z Dworem Rosyjskim o to: coby dla kraiu Polskiego w terażniejszych zadaniach dla nas nayboleśniej ciosach, odwracać śmiertelnie wymierzony zamach, umnieyszać złe, a przychylać dobre mogło skutki; strapiiony wolnego Obywatela umysł, i napelnione goryczą serce, słodką pocieszę nadzieją. — Miłosc wy Królu! Prześw: Seymuiące Stany! prawda jest dotykalna, iż w tym nieszczęśliwym zbiegu okropnych dla nas okoliczności, któremi otoczeni jesteśmy, iedyny pozostały srzodek, użycie roztropanych negocyacyów.

Takowe wszakże negocyacye, że stanowią mogą pomyślnie dla Ojczyzny losy, lub ostatecznie oney wtrącenie do grobu, powinny przeto być twardemi umocnionemi warunkami

Ja z miejsca moiego, zgadzam się na Delegacyą, czyli Deputacyą, pod wyszczególniającemi się iednak i wprzód decydującemi się kondycyami, aby osoby składać one mające, nie przez żadną nominacyą, iak się w Roku 1773 praktykowało, lecz przez obiór iednomysłny, czyli z większości zdań w Stanach seymuiących wypadły, zostali wybranemi. Aby wybrani Ichm: Deputaci przyśięgę przed Nayiaś: seymuiącemi Stanami wykonali, iako traktując z Dworem Peters-

burskim, na oderwanie Kraiów od Rzpltey, a tym bardziej onych ratyfikowanie, pozwalać nie mają, i iako pensyi zagranicznych pod żadnym pretextem brać nie będą. — Co się zaś tyczy zamiarów Króla Jmci Pruskiego, te uważać nam należy, w różnymcale względzie, od obiektów Dworu Rosyjskiego. Traktat w Roku 1775 z Dworem Berlińskim zawarty, upewnił nam exystencyą granic.

Więc pretensya żadna do nas zastosowana być nie powinna, ani może; Wprowadził Król Jmci Pruski woyska swe w granice kraju naszego bez deklaracyi wojny, bez najmniejszey do Narodu naszego, iako zawsze wiernie Aliantom swoim, zawartych sojuszów, i wszelkich dyplomatycznych umów, dotrzymującego pretensyi; w iednym celu ściągania pod wyszukany pozornie pretextem, znajdujących się niby wewnątrz Kraiu naszego Jakobinów, co mu sprawiać miało obawę, aby pograniczne kraie Pruskie szkodliwą tey sekty nauką dotkniętymi nie zostały; Byłże odkryty klub takowego gatunku ludzi? Zostałyż wysledzone osoby do ich związku należące? zapewne nie. A zatem przypomnieć mnie tu się godzi, że usnowane pismo przemocy skończyć usiłuje na rozciągłości granic kraju swojego. — Gwałt ten wyraźny i dopełniona przemoc, jest zerwaniem traktatu, bez pozoru danej przez nas okazyi, do iakiejkolwiek winy. — Nie widzę w tey wolney świątyni Praw Nayias: Zgromadzone Stany, abyśmy mieli potrzebę negocyować z tymże Dworem.

Ponówmy tylko odezwę, aby woyska swoje, dość długo i wygodnie kosztem naszym żywione, wyprowadzić z Kraiu naszego raczył. Wdawać się zaś w negocyacye, jest to znać się do winy, którey Rzplta nasza wolnego narodu Państwo, nosić na sobie tey postaci nie może cechę. Rozumiem: że Król Jmci Pruski iako sąsiad ani traktatów łamać nie zechce, ani tey otwartości i wiary, iaką seym zezwoli dopełnił dla niego, zieważać nie będzie usiłował. — Usność przed-

ków naszych na powadze imienia Królewskiego wsparćta została, ta powaga sąsiedzkiego Mocarstwa, gdy się dziś chybnie okazuje, a skutek układności w nie-szczęściu naszym dopełnia się od tego, który nas broń pierwey przyobiecawszy, sam naypiękniejsze części kraiu oderwać od nas usiłuje, dwa razy więc nam słowa Monarchicznego nie dotrzymywał. — Takiego więc z powodów wyjaśnionych iestem zdania, iż nie chcąc mieć nic do działania z Królem Jmcią Pruskim, nie tylko że do żadnych kroków nie przystąpię, lecz nawet na Projekt zawierający Negocyacyą z tymże Dworem nie pozwalam i nie pozwolę.

G L O S

*JW. ZALESKIEGO Pisarza Grodzkiego Łukowskiego,
Posła Wdztwa Lubelskiego, Dnia 26 Czerwca na Seymie
w Grodnie agitującym się w złączonych Izbach miłany.*

*Nayiasniejszemu Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany!*

Znam to dobrze, i każdy z nas czuje, iż iesteśmy pod przemocą, że ulegać tey przemocy bezsilność Narodu nam każe, a więc w oczach całej Europy stawamy, że woli własney i prawdziwey mieć nie możemy; w takiej więc przemocy zostając, na jakim fundamencie upór czyniemy w wyznaczeniu Delegacyi, i sprzeciwiać się chcemy mocniejszym od nas, gdybyśmy byli i w równych siłach, i w samey nawet woynie zostając, Delegacyi od traktowania usuwaćbyśmy nie mogli, z tą tylko różnicą, że w ten czas woli naszey bylibyśmy Panami; dziś zaś woli naszey mieć nie możemy. Uważamy więc, czym ten upór nasz i sprzeciwienia się popierać będziemy. Jeżeli to czynimy dla okazania gwałtu przed innemi Potencyami, a któraż Potencya go nie widzi? jeżeli dla tego, abyśmy wolą naszą nie legalizowali zabory powtórne, i

nie zdawali się odstępować od traktatu 73 Roku, a gdzież między tak słabą Potencją (jaką się stała Polska) a ogromnemi w siłach otaczającemi ją Potencjami, najsolenniejsze traktaty twierdzą swoją mieć moc, mamy świeży przykład z traktatu 73 Roku z trzema Potencjami zawartego, że jest ztargany, że nas nie zaskania od przemocy, jeżeli ten traktat, do którego Mocarstw powtórny zabór nam czyniących nie wiąże, a iakżeby ten Traktat, do którego zawarcia teraz przymuszeni jesteśmy, wiązać Nas mógł kiedy, gdy go pod szczykiem obcego Żołnierza broni, zawierać będziemy? W moim zdaniu, jeżeli kiedy los szczęśliwy dla Nas być może, jeżeli te ogromne Potencye Nas otaczające, do powstania w bezsilności przeszkadzać Nam kiedy nie będą, lub zmiana obrótu rzeczy, gdybyśmy złączeniem się z Potencją Moskiewską Jej potęgą wsparci zostali, z którą postrzegamy, iż koniecznie łączyć nam się potrzeba. Zapewne w ten czas Prawa Narodów za nami mówić będą, w ten czas nie wysłone pozory (które teraz przeciwko nam są użyte) ale czysta prawda wydobędzie się na wierzch, wszelkie legalizacye łamać zdoła i potrafi, jeżeli zaś z bezliczności (w którą wprowadzeni jesteśmy) przemoc powstać nam już nie dozwoli, na cóż się przyda w uciskach uciski pomijać? Zawsze powtarzać będę, że w siłach krajowych będąc słabemi okazaliśmy się, a zupełnie siły mając sobie odjęte, męstwa używać chcemy, uporem naszym sprzeciwiamy się i gniewamy, a gniewając o litość prosimy, rzecz jedną drugiey przeciwna pogodzić się nigdy nie może.

Nayiasn: Stany! zastanówmy się do iakiego końca dążemy, czyli ta gorliwość niewczesna, i bezsilny (bo tylko w słowach) ratunek Ojczyzny, miejsce mieć będzie w Patriotyzmie, i czyli dla Władztw naszych ciósów większych nie ściągniemy? Bądźmy pierwey zapewnionemi, czyli się do Potencyi, do której kołatamy, wspierani będziemy choć w części, w ten czas

o sposobie ratunku pomyślećbyśmy mogli; w moim przekonaniu wielkiego w Ojczyźnie męża o zawsze z sentymentów, i o dobro Ojczyzny gorliwego Senatora JW Ożarówskiego Kasztelana Woynickiego głos, zdrową, prawdziwą i skuteczną dla Ojczyzny radę w sobie zawierający, uwielbiam, i do zdania jego przyłączam się.

M O W A

JW JP. Józefa BIAŁŁOZORA Vice-Brigadyera W. W. X. Lit. i Pošta z Xstwa Zmudzkiego na Sisyi Seymowey Roku 1793 Mca Czerwca Dnia 26 mianu.

Nayiasn: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rządy Seymuące Stany!

W tey nieszczęśliwey kraini Polskiego pościgi, w tym smutnym do rzewnego uczucia zdarzeniu, nie już pora dociekać źródła, z kąd obfite nieszczęście na kraj spłynęły rozlewy, brodząc po przepaści jednogłębności węzłem, wesprz me siły pracujących radą, gdy osłabionych w potęgde płonna nadzieja ożywić nie jest zdolna: Nayiasn: Królu P. M. M. wezwani Uniwersałem Waszey Królewskiny Mei, stawamy w obliczu Ojca mieszkańców Ziemi Polskiej, z tą Reprezentantów powinnością, z iaką zaufaniem braci w domu pozostałych wybrani, stawać wola ich w tey praw Kuznicy nas zobowiązała; a w pierwszym powinności dochowaniu, trwałym i nie rozłączonym Waszey Królewskiej Mei wsparci głosem mężne za przykładem jego spodziewamy się odnieść słuchającym sprawy naszey tey cnoty dotrzymanie, która jest cechą na wolney ziemi zrodzonego Polaka, wolnym jeszcze iak Reprezentant Narodu odzywam się głosem, pełnię wszakże grzech współ-braci moich głośną przytyłczony niewolą, którym swego umysłu przekonanie

służyło dotąd za zaszczyt i wolności hasło, odtąd możniejszą przyciśniętą ręką, służy za hańbę i występki. Nie znam w najwyższej władzy tak silnej prerogatywy, ani czuję się być tak śmiałego przekonania, bym się stał kiedy do zaprzędania cudzej własności przyzwolicie mocnym, a tym bardziej gwałtownie braci naszych zabierającemu, na skutek usurpacji granic Polskich pomocnikiem stać się nie zdołam; W nieograniczonej powinności Obywatela ku swojej Ojczyźnie, tym właściwszą czuję pobudkę gorliwszego w koło dobra narodu usiłowanie, kiedy miara ucisków krajowych bezsilną srogim niebespieczeństwem obciąża Ojczyznę, dochowuję to w niezmyślanej powołania mojego ochocie, a prawidłem cnotliwego postępowania, radzę z miejsca moiego, by Noty tak od Najjaśniejszej Imperatorowej Rosyjskiej, iako też w imieniu Króla Jmci Pruskiego u Łaski złożone, tu przytomnym od Dworów zagranicznych Ministrom były komunikowane, w rzeczy zaś wyznaczenia Deputacyi końcem traktowania interesów między Narodami sąsiadującymi zachodzących, z mocą ratyfikowania części oderwanej kraju, iak znam być szkodliwą okolicznością, tak na utworzenie onej zgodzić się nie zdołam.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYJNEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZEKONANIE

*JW. JP. Józefa KULWIECA Sędziego Ziem. i Pośla
Powiatu Oszmiańskiego, w czasie przychodzącej materji
o danie Deputacyi do ostatecznego udecydowania dnia 26.
Czerwca 1793.*

Zwołany na ratunek Ojczyzny Naród, powierzył nam w prawidłach Instrukcyów swe czucie, polecił nam Najjaśniejszy Królu, albo przyjąć świadectwo ostatecznej zguby, albo do podźwignienia nieszczęśliwej Ojczyzny prędkie obmyślać środki.

Nie raz to pierwszy Naród nasz w mdlejącej widziemy postaci, nie raz to pierwszy pod iarzmem nieszczęść, smutku i niesławy stękamy.

Polak im sroższym był tkniony upadku widokiem, tym wspanialszego do ratunku nabywał zawsze serca.

Jeżeli dzisiejsza rzeczy postać uymie nam zupełnego powstania nadzieję, jeżeli kraj nasz do cierpienia tylko i niedoli przeznaczonym został, przynajmniej wewnątrz nas samych, łączmy do wzajemnych zaufań, do wzajemnej zgody sentymenta nasze.

Bliski mamy do tego śrzodek, oto wspólne porozumienia się ułatwić trudność i materji dzisiejszej, i materji następnych zupełnie powinno.

Wyznaczać do Mocarstw nam przyjaznych Postów, iest to prawda, albo trudney i niepodobney, albo nie prędkiey bardzo oczekiwać satysfakcyi, ale i to iest

prawda, że dać Delegacyą, jest to dać moc i plenipotencyą iakowąbądźkolwiek Delegowanym; a możemy to dziś sobie przywłaszczać, co nam dozwolonym nie jest? możemy to stanowić, na co mocy nie mamy? Daymy uwagę, że nawet ważność sama Delegacyi takowej, iakazby być mogła, gdyby przez nieumocowanych stanowioną została?

Nayiaśniejszy Królu! jesteśmy Reprezentantami naszych współ-braci, jesteśmy tłumaczami tylko serca i woli Narodu, ale iego to dziełem, iego to być powinno myślą i obiektem, czy Delegacyi choćby z ograniczoną mocą i zostawieniem sobie decydowania żądać, czy na wystanie udzielnych Posłów godzić się.

Złożmy przeto instrukcyę naszą u JWW. Ministrów Pieczęci Obóyga Narodów, tam poznana i wyciągnięta tym czasem, nim dzisiejsza materya koniec swój weźmie, ogólna Narodu wola w krótkim brzmieniu przeniesiona w Projekt, każdemu z nas pożądaną przyniesie ślodycz, gdy odnieśliemy współ braciom naszym pomyślnego powierzenia i ufności, a troskliwości dzisiejszey owoce.

Nie będziemy na ten czas, albo przynajmniej mniej będziemy przed bracią, przed powszechnością sąsiedzi; gdy nic nie opuścimy, co nas w oczach światła sprawiedliwymi, co nas rozważającami uczynić może.

Wszakże zważmy Prześwietne Zgromadzone Sejmujące Stany, że prócz o to dziś do rozwiązania przychodzących Projektów, mamy jeszcze dezyderywów nam powierzonych aż nadto.

Krótki jest zamiar Seymu, krótki czas iego. Nie będziemy mogli Przezacny Stanie Rycerski wszyscy Activé poprzeć danych nam instrukcyów naszych, a jesteśmy powinni.

Ile w tej Izbie Kollegów liczyć mam honor, tyle zapewne uformowanych widziałbym żądań i projektów.

Czyżbyśmy w ów czas wzajemnych nie doświadczyli, równie iak dzisiaj utrudzeń, czyżbyśmy czasu tak szanownego na samych tylko nie strawili sprzeczkach, czyżbyśmy naostatek okryci nieśławą, nie ściągnęli na nas od współ-braci naszych żalu i wyrzuceń?

Ułożone przez JWW. Ministrów Pieczęci Projekta, a ułożone stosownie do Instrukcyów naszych, przyniosą powszechny dla każdego Woiewództwa, Ziemi i Powiatu szczególny ich żądania skutek, a ku udecydowaniu dzisiejszey materyi, pokażą nam drogę.

Przyszła chwila Nayiaśniejszy Królu, wśródz której stojąc Naród, winien jest iak najszybsze poprawy losu własnego obmyślać sposoby, winien jest rychło i skutecznie zamiarów swoich dokonywać dzieło, ależ winien z największą we wszystkim, ile w teraźniejszych zdarzeniach rozwagą i ostrożnością czynić.

Nie bierzmy dawnych za przykład nam czasów, pomniemy, że równie zwłoka czynnościów Seymu, iak i nieroztropne postępowania iedynym częstokroć bywała do upadku środkiem.

Pilnujemy Stanie Rycerski obowiązków naszych, nie bądzmy ufności i zlecenia braci naszych zdraycami.

Losy ich pomyślnościów, i przeciwne ich skutki nam są oddane, My to Nayiaśn: Stany będziemy winni Bogu, Braci naszym, powszechności, sumnieniu i całej nawet Europie prac naszych Seymu dzisiejszego rachunek.

Złożmy więc instrukcyę naszą u JWW. Ministrów Pieczęci, tam obaczmy wolę, chęć i poleczone nam chęci Narodu, inaczej czyż to podobno będzie, aby każdy z nas JWW. Kollegy miał dosyć czasu do podania stosownego instrukcyi swojej Projekta, pierwszeństwo same decydowania, więcejby przyniosło sprzeczek, niżli dogodnego każdemu z nas zamiaru.

Nie zostaje nam, iak prosić Ciebie JW. Marszałku Seymowy, abys do tych trudów, które dla dobra

kraiu, dla miłości swobód Polaka, dla uszczęśliwienia współbraci twoich, i chętnie i pracowicie podejmować raczysz, przyjął jeszcze uproszenie imieniem Izby JWW. Ministrów Pieczęci Obóyga Narodów, aby iedenże z tobą mający zamiar poprawy losu Ojczyzny, nie odbiegli właściwej i Urzędowi i cnotcie ich fadygi.

Ten Projekt, który podaie, i o którego przeczytania (nie kończąc głosu mego) upraszam, znajdzie w uwadze Nayiaś: Stanów sprawiedliwe poparcie. * Czyta się Projekt.

Chcieć na to nie przestać (śmiało powiem) jest to chyba chcieć aby Sejm dzisiejszy mało był czynnym, i to tylko czynnym, co do zguby Narodu, jest to chcieć wspólnej zgody, i porozumienia się zościć nieprzyjacielem, jest to chcieć, aby Instrukcyje nasze żadnego nie miały skutku.

Widzę wszystkich w tej Prawodawstwa Świętyni o dobro, o szczęśliwość, o los Ojczyzny gorliwych Mężów, spodziewać się winienem, że śródka do wzajemnego sobie dogodzenia chybić nie zechcemy.

Złożmy powtarzam Kolledży Dobrodziele u JWW. Ministrów Pieczęci Instrukcyje nasze.

Narodzie! upływa czas, momenta tak drogie, tak kosztowne nikną. Narodzie oto klęski, oto nieszczęścia do wyższego coraz pamiętaj, że wzmagają się wzrostu.

Z miejsca mego przy podanym Projekcie stoie, i o przyśpieszenie do decyzji, końcem zapobieżenia terażniejszej Narodu niedoli, dopraszam się.

G Ł O S

*JW. SŁUZEWSKIEGO Pośta z Wodztwa Sandomirsk:
Rotmistrza Kawalerji Narodowej na Sefsyi Seymowej dnia
26. Czerwca mianu.*

Smutna nieszczęśliwej Ojczyzny postać, ciągle okropne iey położenie, zmienny seymowania dzisiej-

szego sposob, nadto jest wyraźnie pędzłem przemocy odmalowany, iżby się nie dał uczuć okrutnie sercom potomków nie odrodnych wolnego niegdyś Polaka. — Sąsiedzi nasi sztucznie zniszczywszy utworzone przez nas ku obronie przeciwko napaści siły, nie mogą nie przyznawać sobie prawa, które zwykle mocny oflacionemu dyktuje. — Lecz żaden z nich najwyższymi kolorami nie potrafi ubarwić najniesprawiedliwszego postępku, ani jest w stanie ukryć go w oczach świat całego.

Nayiaś: Panie! Prześw: Stany! Na cóż się przyda kłaść maskę na tak oczewiste gwałty? czemu mówiąc gdy iefzcze mówić wolno, nie przyznać się, że na Sejm ten nie od ciebie Królu, nie od żadney władzy krajowej zwołani iesteśmy? ale, że silna ta tępka przemocy tyle udziaławszy kłowydy, ściągnęła nas do potwierdzenia swoich czynności, a nie zagonione zadawszy Ojczyźnie rany, chce wyraźnie, aby synowie przyznając, że przez zezwolenie są tej kłęski instrumentem, śmiertelną własnej Matce zadali truciznę. —

Oba Narody i reszta rozszarpanego a obszarpanego dawniej naszego kraiu po odebranych zapewnieniu, że w tym krytycznym czasie Uniwersałem J. K. Mei Pana Mił: Sejm na to miejsce jest zwołany, spojrzeli w straszne zwierciadło przez baniebną Delegacyą 1775 Roku udziałaną, a dostrzegłszy w nim czarnych zbrodni z podziału kraiu doświadczanych, śmiało i jednogłośnie odezwali się, że złą sławą i wzgardą, na którą niegodni wspomnienia Seymujący na ten czas zaśluzyli, my wybrani na Sejm dzisiejszy Postowie do współbraci naszych powrócimy.

Lecz wszystko mogącą najwyższej władzy Opatrzność, wskazując mylne sąsiadów groźnych nadzieie, nie chcąc widzieć w niesprawiedliwej sprawie splaminą niewinność, w ppsrząd szczęku cudzey broni, dodając nam męstwa, niszczy rażące o nas podeyrzenia.

Nayiaś: Panie! Jesteś Polakiem wybranym do Korney od Polaków, a przeto szczerey determinacyi na-

ród od Ciebie spodziewać się winien. — Siedzisz na Tronie, z którego Poprzednicy Twoi spychani, mężną stałością, tak do niego iako i całości granic Państwa z chlubą powracali się. — Jan Kazimierz nieszczęśliwy w swoim panowaniu, widział kilku Potencyi woyska gwałtące spokojność swoich poddanych, patrzył na rabujące pułki sąsiedzkie niewinnych Obywatelów domy, łzami obłany spoglądał na zafarbowane krwią od srogości nieprzyjacielskiego oręża rzeki. — Nie utraszony Monarcha odparty w Warszawie od Tronu, w tym tu miejscu szukał schronienia i wzywał od Polaków pomocy. — Gdy Naród w części niechciał, w części nie mógł ratować dobrego Pana i kochaną Ojczyznę, musiał nakoniec z żoną porzucić kray własny i udać się do Śląska. — Zmieniły się okoliczności, czas, stałość jego, niewinność sprawy, męstwo i odwaga Polaków przywróciły mu Tron, a Naród w dawnej i jeszcze obszerniejszej postawiły exystencji.

Tak jest Miłościwy Panie! stateczność w przeciwnym losie, cierpliwość w dotykającym razie, są to przymioty Tronowi przydane na odwrócenie ostatniej zguby Ojczyzny. — Dalesz nam o nich wiedzieć powtórzonym głosem na dniu onegdajszym, przekonałeś Naród, że na krok od wyraźnych obietnic swoich nie możesz odstąpić, czuie wierny Polak wdzięczność dla Ciebie, a usny słowu Twemu chce widzieć tego skutki, choćbyś był na naysroźsze narażony nieszczęścia, któremi wiernie i z ukontentowaniem dzielić się przyrzeka.

Polacy! co mężnie w tylu głosach stawacie przy całości granic Rzpltey, co nie utraszeni w sercu, ustami determinacją swoją na pomoc biednej niesiecie Ojczyźnie, iakiey warci jesteście sławy w porównaniu tej, której popioły przodków waszych odbierać mają prawo. Czarnecki wsparty woyskiem zebrany, rozpędzał kupy nieprzyjacielskie, i bronią do broni przemawiał, wy obrani z oręża, widoki mocney sily w oczach swych mając, przemocą nie osłabieni, namo-

wą nie poruszeni, idąc za głosem dobrego Króla, z wzgardą odpychacie interes bezsilnym w własnej krywdzie do potwierdzenia podany. Nie trwoż się Polaku! cnota ukryte ma obrony, niewinność twoja całej Europie wiadoma, pod żadnym ciężarem ugiąć się, a tym bardziey upaść nie powinna. Wytrzymaj klęski, bądź głuchy na obelgi, patrz z natrząsaniem się na plemie zdraycy Radzieiowskiego nieszczęściem w Polsce nie wyniszczone dotąd. Stój w przedsięwzięciu swoim, a nie mogąc godziwie rozrywać wnętrzności swej Matki, pod żadnym pozorem, nie daj się nakłonić do tak czarnego postępku.

Nayiasz Panie! znam, że rada twoja do pozwolenia na Delegacyą, mającą moc traktowania tylko o odebranie oderwanych Prowincyi, nie zaś ustąpienie ich Rosyi, pełna życzeń pomyślności dla nieszczęśliwego Narodu, nie może nie być z uszanowaniem przyjętą. Odzywasz się z nią po podanej uwadze przez J.W. Biskupa Inflantkiego, którego sentymentów uwielbienie pierwsze ja w szczególności winienem, ale zdradzeni ryli przypadkami, czy mamy już się nie oglądać za siebie? Słowo Delegacya sprawiedliwie razi umysły wielu nas w tej Izbie znajdujących się. Czyż nie mamy przykładów, że władze postanowione i opisane przez nas, pochylone za intrygą, wsparte nadzieją silney w czasie obrony, przechodziły z wolna granice swoich prawideł, i bezprawnie postępując, same sobie moc decydowania zakazanych materiy przywłaszczają. Takby było i w teraźniejszym rzeczy stanie. Delegacya upoważniona mocą traktowania w interesie odzyskania zabranych krajów, tyjąc przymioty przyczyn, które ją nakłoniły do dania opinii o sprawiedliwości rozbioru kraju, a my bezsilni, późno zapobiegać staralibyśmy się temu złemu, gdy ten postępek od przemocy silnie popartym zostanie. Nadto: któż nam radzić może pocziwie, kto godziwie przekładać podeymuje się, że razem traktować z Rosyą i z Dworem Berlińskim, iakoby w jednym inte-

reksie, należy, chyba to jest głos czatuiący na zgubę naszą poczwary. Rosya walczyła z nami, Rosya przez nieostróżnych Polaków na zeszłym Seymie dotknięta, przez złamanie gwarancyi narażona, ma swoje do proponowania, choć nie nadgrodzienia pozory. Dwór zaś Berliński na fundamentach zdrady mając Tron swój wybudowany, zaprowadziwszy nas chytrą swoją, do tey szkodliwej z Nayias: Imperatorową niechęci, możeż żądać korzyści za naszą nieostróżność, za naszą powolność?

JW. Mości Panie Marszałku Stanu Rycerskiego! oddaliśmy ci Łaskę bez skazy, dziś z żalem w niey sęki potrzebujemy. Podjąłeś się prowadzić nas z Urzędu swego do czynności Oyczyźnie nieszkodliwych nas nie hańbiących. Oto pod Łaską twoją urodził się Projekt Delegacyi, który beczelnie potrzebę ustanowienia iey dowodząc, pokazuje, że starasz się nadzieje nasze względem ciebie uczynić omylnymi. Zastanów się nad nim i zadrzyj. Masz jeszcze czas uwolnić się od zarzutów współczesnych i potomności, masz czas do oddalenia krzywdy, popioły Przodka twego Kazimierza Biełńskiego poruszający, cofnij się z tym przerażającym projektem, albo kiedy cię przeciwnie dobru braci twoich tak prowadzi przekonanie, niechże z mego głosu wie publiczność, że ty jesteś tey rady Autorem. Prześladuy mnie póki ci cnota pozwoli, póki władza twoja dosięgnie; ja tych wyrazów się nie zaprę, do których oświadczenia śmiało o los Oyczyzny prowadzi mnie determinacya.

Co do mnie niechcą słyszeć o Delegacyi, czyli, jak grzeczne usta nazywają, Deputacyi tym bardziey unikam, abym był objaśnionym o iey znaczeniu na wprowadzeniu decyzji Projektu iakieykolwiek Delegacyi z miejsca mego nie pozwalam, i że nie pozwolcie Prześw: Stany, ufać powinienem.

N^{RO} 19.

▼ Drukarni Korrespondent,
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 20. Sierp.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

G L O S

JW. Dyonizego MIKORSKIEGO Posła Xstwa Mazowieckiego Ziemi Wyszogrodzkiej, dnia 26 Czerwca na Sessyi Seymowej mianu.

*Nayiasniejszemu Królu Panie Nasz Miłościwoy!
Prześwietne Rzepltey Seymujące Stany.*

Jak trudno wystawić budowę nie założywszy wprzód fundamentów, tak równie jest ciężko zezwalać na Delegacya, nie ułożywszy pierwey iey reguł, nie widząc iakowy iey ma być zamiar? dopóki ma zostawać trwałą? Komu się z czynności swoich sprawić będzie powinna? czyli z odpowiedzią osobistą, lub nie? z wielu osób ma być złożona, i przez kogo wybierana? — Niech kto chce iak chce wystawia potrzebę Delegacyi; Ja na same iey wspomnienie wzdrygam się zawaze, bo w niey nie upatruję dla Rzepltey przyśpieszenia szczęścia, ale oczewistą przewiduję zgubę. Po cóż go dni Reprezentanci Narodu zwołani jesteśmy na Seym? pociągnij tu wybrani przybyli? Czyli radzić o Oyczyźnie? czyli iey upadek pośpieszać? Nie mam ducha wiefzczego, mogę iednak przepowiedzieć, że skoro nie Izba prawodawcza, nie my Plenipotenci Narodu mamy o losach naszych, i Braci naszych zarządzać, ale wyznaczona Delegacya, już nie ma sposobu ratowania zakordonowanych współ-Obywateli. Szukamy dla Oyczyzny lekarstwa, a podajemy oney przez Delegacya w złotym naczyniu trunki śmierci. Ktoreż już z Mocarstw będzie się chciało naszym zatrudnić niebezpiecz-

ściem, prosić za nami, gdy sami o sobie nie jesteśmy czuli. Rozdział kraju oddzielił Braci od Braci, nie zdoła jednak ugasić tego uczucia, abyśmy na to sarkać nie mieli; sprawiła go obcych siła, i Magnatów niezgoda, ale cnota nasza i przekonanie potwierdzać tego nie dozwala. — Mógłże być czyściej i świętzej zamiar, jak był Konfederacyi Targowickiej? z tym wszystkim, iakoweż z niego wypłynęły na Kray i Obywateli skutki? Nie masz ktoby nie znał, nie czuł i nie doświadczał. — Nie należy nam się równie obawiać, abyśmy i z Delegacyi podobnych nie odnoscili korzyści owoców. Najj: Królu! którego dobroć duszy i wielkość rozumu war-te szczęśliwych czasów, boleiesz nad okolicznościami smutney i skołatanej Oycyzny; cierpiemy i nad tym, iakoteż, że Ci potrzeby nawet do wygodnego odcię-te, i odebrane zostały życia; lecz znieś cios ten okropny Królu dobry umysłem Filozofa, a bądź w oświadczo-nym przedsięwzięciu stałym, w danym przyrzecze-niu niezmiennym. — Znajdziesz jeszcze Miłościwy Pa-nie w tych czterech Millionach pozostałych poddanych, liczbę nie małą dusz cnotliwych, które ci życie i ma-iątek w ofiarę poniosą.

Prześw: Stanie Rycerski! twierdzo i obrono naj-pierwsza Rzpłtey! Oto mamy moment, w którym cno-ta nasza najlepiej się wykazać może, patrz tak za-brani iak pozostali po domach bracia na czynynasze; pa-trzy z ciekawością Europa na naszą determinacyą. Jest więc pora, albo przy zgonie Oycyzny wstawić się w późną potomność, albo na zawsze splamić Imię Pola-ka. — Godni Reprezentanci Narodu, a szanowni ode-mnie Kolledzy! Czas zrzucić z oczu zafłone, która nas mami i ludzi, pokażmy, iż nie żadney partyi, ani obcych ukazów jesteśmy stronnikami, ale własne-go przekonania wykonywaczami, tak Monarcho-wie iak i ludzie prywatni lubią zdradę a brzydzą się zdraycą. — Pamiętamyż na to, a dla przy-watnego interesu, lub korzyści obiecanych, nie gubmy ukochanej Oycyzny. — Nie masz miłszej dla czło-

wieka pociechy, iak gdy w zacisze domowe powróci-wszy, wolny na sumnieniu nie ma sobie do wy-rzucenia, śmierć nawet nie jest temu straszną ani o-kropną, kto czynił co mógł dla miłej Oycyzny. Niech przemoc co zaczęła ukończy, my jednak nie le-galizujemy tego, boby to nam wstyd i hańbę przed światem sprawiło. — Zaden postrach, żaden gwałt, ani dowcipne sofizmata utworzyć Delegacyą usiłujące nie zmieniają przekonania mego, jestem przeciw Delegacyi, będę zawsze, i teraz na nią z mieyscą mego nie po-zwalam.

G Ł O S

*JW. Alexandra NARBUTTA Regenta wojskowego Litt:
Polska Powiatu Lidzkiego w Izbie złączony, Roku 1793.
Czerwca 26. dnia mianu.*

*Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpłtey Zgromadzone Stany!*

Gdy w ciągu seymowania zbliża się moment, w któ-rym nas otaczająca przemoc nagli, abyśmy dali odpo-wiedź na los braci naszych. — W tak ważney okoli-czności, nie dosyć jest mówić, roztrząsać, zastanawiać się, czuć, ile gdy raz wyrzeczone słowo cofnionym być nie może. — Trośliwość twoja Najjas: Panie trzy-krotnie oświadczona, stałość Stanów i przekonanie jest oznaką końca, iaki ma nastąpić. — Jużem w pierwszym głosie moim oświadczył, że nie mam prawa, ani go so-bie przywłaszczam, decydować o własności cudzey, o wolności równego brata; nie mam prawa nikogo w wieczną zagrzebać niewolę. — Prawda, żem Poseł, a-le z instrukcyą, z mocą ograniczoną, i co tylko sto-sownie do przepisów danych od braci w domach po-zostałych uczynię, to mi za ważną, wolną i za dopeł-nienie powinnościów Reprezentanta przyiętym jest i być powinno. — Nie umiem inaczej czuć, ani mówić, tylko iak myślę, ktokolwiek odstępnie praw właści-

wych, występny jest. — To nas gubi, to naszą wolność niszczy, to nas postawiło na tym szczyblu nieszczęścia, żeśmy wstrzęśli się w całości i eksystencji Polaka. — Oycowie nasi, których popioły ze czcią, uznanowaniem i z żalem wspominamy, szukając w ich dziełach lekarstwa, być musieli pamiętniejszymi (jak widać ze skutków) na związki, które mi kępowali się z graniczącymi Mocarstwami. — Próżno zgłębiać przyczyny naszego nieszczęścia, widząc w nas samych, próżno szukać lekarstwa po czasie, bogdayby więcej ta prawda odwieczna nie była dla nas doświadczeniem, że mądry Polak po szkodzi. — Niech pójdzie w wieczną niepamięć ten nieszczęśliwy moment, w którym miało pomocy, miało lekarstwa zgubę i truciznę Oyczyźnie naszej dano. — Widziemy już braci naszych stękać pod ciężarem przemocy wiecznej; widziemy nas samych zniszczonych. Patrzałyśmy, jak krew nasza na naszej ziemi strumieniem płynęła. — Patrzałyśmy, jak Obywatel zwiedziony obiecaną szczęśliwością, uciekał bez celu, jak kupił się szukając obrony, lecz straty, majątku, zdrowia, bez pomocy, obciążony zniszczeniem powracał do domu. — Bądźmy odtąd stałszymi, dotrzymuymy mocniejszym wiary, będąc słabszymi, bo ta jest i była od wieków axioma, iż możniejszy (w każdym stanie) słabszemu daje prawa. — Nie wierzymy nikomu, a nikt nas nie zdradzi.

Nayiasz: Królu! widzisz, iż ten, co Przodkom W. K. M. holdował, będąc Xiążęciem, dziś Tobie Nayiasz: Królu i nam chce rozkazować. — Smiało mogę wyrzucić łatwowierność i powolność naszą dla Dworu Pruskiego w zeszłym Seymie, bo skutki przykre onych, odwracać bezsilnym polecili bracia. Dać ratunek bez ratunku będącym, rzecz trudna, dać lekarstwo nie znającego, rzecz ciekawa, lecz nadto potrzebna. Rostropność, ostrożność, miłość Oyczyzny niech nam przodkują. Bolacy! wspomniemy mając na Tronie Polaka, cośmy winni następcom naszym. Odrzućmy od nas ten przykład wkorzeniony niezgody i prześladowania

nas samych, nieufności, iaka nas ogarnęła. Łączmy miłość dla Tronu, mówmy prawdę Tronowi, co jest naszą powinnością, prosmy Króla niech z nami radzi i czyni tak, aby i nam trwałość, rząd pewny, i nad nami Panującemu sławę i znaczenie otrzymać. Między Królem Polakiem, a Stanem Rycerskim w Polakach, żadney różnicy nie widzę, jak iednego, tak drugiego jest powinność stać się na wzajem ile można szczęśliwymi. Głos W. K. Mości dnia wczorayszego uczynił przeświadczenie i potwierdził tę prawdę, żeś Polak, żeś Potomek krwi Narodu uszczęśliwiający. Ile razy W. K. M. P. M. Mił: dasz moment Stanowi Rycerskiemu słuchać siebie, tyle razy z przekonaniem odpisać się nie nayduję mocy. Odezwałeś się Nayiasz: Panie, że nie ma potrzeby wyśłania Posłów, nie rewokując naydujących się. Łączę mój sentyment do zdania i przyczyn przez W. K. M. przełożonych. Projekt od Łaski podany przeznaczący Delegacją z Dworami Rosyjskim i Pruskim nie może być przyjętym. Tu jest czas i moment wzięcia rzeczy na złą, lub na dobrą? każdy z nas seymujących weyść w siebie powinien? Co do mnie, wiarę Bogu, rzetelność przyśledze, miłość Oyczyźnie, nieodstępność instrukcyi winieniem.

Wysyłając Powiat nas w Punkcie z instrukcyi, staranie się o całość kraju polecił. W Punkcie 12 czynienie traktatów, umów z Potencjami celem szczęśliwości na czas dalszy powierzył. Nie odbita więc potrzeba dogodzenia obu punktom tak, aby nie nie mieć do wyrzucenia. Staranności ocalenia kraju odbiegając nie godzi się, bo sam Powiat widział stan niemocy, iż winaczey nie można odzyskać, jak tylo sposobem prozby, gdy na file odporney braknie. Ale między traktowaniem z Dworem Rosyjskim, które nas dłuższymi granicami otacza, a traktowaniem z Dworem Pruskim widzę z przekonania wielką różnicę. Jakie są obowiązki względem Moskwy, tych cale nie mamy Królowi Pruskiemu. Ma Moskwa pretensyą o zrzucenie gwarancyi bez niey, ma Moskwa rzecz o to, iż

woysko iey wyftane celem pomocy odzyskania praw i swobód dawnych gwarantowanych, znalazła opór przez woysko narodowe, z którym miała akcyę iakie one bądź. W końcu Moskwa nazwała to być wojną, z nią więc, czy to jakby po Woynie, czyli też przy Deklaracyi całości Granic, traktować, i prosić nie od rzeczy. — z Dworem Pruskim co innego — Król Pruski jest naszym Aliantem z Seymu przeszłego, on Traktatem swoim upewnił bronić, on uręczył dać Woyskiem swym pomoc, on był w tymym Seymie wszystkim robiącym, on skutkiem wszystkiego nieszczęścia, on nawet w dzisiejszych okolicznościach, jeśli wprowadził woysko w kray nasz, to czytelną prawdą w Nocie Jegó podaney, że w zamiarze, że ubezpieczenia granic swych, w zamiarze uśmierzenia Jakobinów, nie zaś zabioru. Nayiasn: Królu! Prześwietne Stany! pytam Was, co i kiedy Polska złego uczyniła temu Dworowi? gdzie cień grzechu przeciw niemu? gdzie z nim i który punkt traktatu złamany? za cóż zabrał? bez wojny, bez pozoru, chyba to przyczyna, iż ziemia Polska tyka granicy Państwa iego. Zwiedziony Polak świeżym niedotrzymaniem przez Króla Pruskiego Aliansu, może być pewnym czynienia umów; nie? Moim więc zdaniem jestem przy tym, aby w żadne nie wchodzić negocyacye z Dworem Berlińskim. Lecz jestem za tym, aby Król Pruski, iako po nienaydzieciu Jakobinów, co mu obawę sprawiało, wyprowadził woysko swe z granic Rzepltey. Jestem zatym przeciw Delegacyi z tymże Dworem, i na oną nie pozwalam. Gdy zaś mamy decydować Delegacyą, tedy z nikim innym, iak z samym Dworem Moskiewskim. Mieymy więc pamięć na to, aby Delegacya nasza miała cel istotny odzyskania kraiu, iako przy Deklaracyi tegoż Dworu, iako Akcie Konfederacyi Targowickiey. Niech ta Delegacya ma powinność prosić Dworu Rosyjskiego, aby ta silną ręką, która trzyma naszey Konfederacyi Targowickiey węzeł, była nam pomocą wyswobodzenia kraiu z pod woyska Pruskiego.

Niech prosi, aby Dwór Rosyjski wdał się i wyperswadował Królowi Jmci Pruskiemu, iż niewinnie prześladowaie Polską ziemię. Jeśli w końcu mają być czynione traktaty, tedy z położenia naszego, i z uwagi na moc i potęgę, nie widzę być dogodnieyszym iak z Moskwą. Zawsze iednak tak, aby szczęśliwość kraiu skutkiem była. Delegacya czyli Deputacya nie ma być inaczey wyznaczoną, iak per pluritatem votorum, iako w rzeczy naybardziej interesowanej, Instrukcyja do Delegacyi nie inaczey ma być ustanowiona, iak podobnym obyczajem. Nayiasniejszy Królu! Stan Rycerski w gronie, którego lubo w smutney okazyi paffigi, mam honor naydować się, rad słuchać zdania twego, nie usuway rady. Daj pomoc w ułożeniu Punktów, abyśmy i Kraiowi dobrze mogli uczynić, i siebie od wieczney niesławy uchronić. Powtarzam mój sentyment, iż z Królem Pruskim mieć do czynienia nie chcę i nie pozwalam, ani pozwolę, oraz na układ inny, że nie zgodzę się oświadczam się.

G Ł O S

*JW. SKIRMUNTA Posła Pińskiego na Sessyi Seymowej
dnia 26 Czerwca 1793 Roku miauy.*

Wrodzone przywiązanie do swey Oyczyzny iako Polaków, powinność przyjęta iako Posłów od Woiewództw i Powiatów wybranych, nadto charakter i smnienie bez restrykeyi zaprzysięgłych; w ostatku zażądanie się, żebyśmy w umysłach żyjących i potomności nie okazali się być odrodnymi starożytnych cnotliwych Polaków następcami, powinne przewodniczyć naszymi postępkami w niniejszych obradach.

W takiej znaiąc postaci każdego z zasiadających, nie mam więcęcy dodać nad wyraz, iż dobro Kraiu i Oyczyzny jest korzyścią naszą, a przeto troskliwość być powinna, iako w interesie własnym.

Z tych uwag powyższych do materji traktowania z Potencjami przymawiając się, wyprzec nie umiem tej konwikcyi, że nie tylko z konsyderacyi iestestwnej wyzuci, lecz w ostatku Skarb i Wojsko do naysilniejszego przyprowadzone są stanu; nie zostały więc na obronę, jak czoła, charakter i sumnienie, które w mocy są naszej, a w każdym zdarzeniu przez swą własność staną się dla nas obroną, nie tylko u żyjących, lecz w późney potomności, i sami przeciwnicy litość mieć będą.

Zaproponowaną mamy Delegacyą do traktowania z Dworami Rosyjskim i Berlińskim, którym odmówić nie byłoby przyzwoitością, lecz gdy są oddzielne okoliczności, przeto różnić się powinna Delegacya, a tym więcej Instrukcyja, lecz do obu nie powinni śpieszyć, dopóki na Noty nasze od Dworów Zagranicznych odpowiedź nie będzie dana, wprowadzone wojska Najjaśn. Imperatorowej za Deklaracyą, pomocy iednym, a tym samym woyny z drugimi, nadto Gwarancya przeszłym Sejmem zniesiona, a z politycznych widoków i kalkulacyi roztropney, iest to Potencyja, z którą pożyteczniejszy przy Prawach i Prerogatywach Narodowych traktowanie, ile gdy mają nadto kraje rozległe, Ziemi Polskiej mniej iest potrzebna, a przeto do ułożenia się, zawždy pozorny iest obiekt Delegacyi i Traktatu.

Lecz Najjaśn. Król Jmć Pruski wprowadził wojsko podług Noty w N. Konfed. złożoney, której treść, umysł i serce moje przerażając, w pamięci tkwi dotąd, że tylko dla bezpieczeństwa swego od Jakobinów, bez pretensyi do kraju. A przeto iесли ma być Deputacyą do traktowania z Dworem Berlińskim, więc o szczególną Ewakuacyą wojska i nadgodę szkód poczynionych w Wielkiej-Polszcze, też Deputacyja, czyli Kommissya być powinna.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZEMOWIENIE SIE

JW. JP. Jakuba GODACZEWSKIEGO Przyd.: Ziemskiego Powiatu Mereckiego, Posła z Woiwództwa Trockiego Deputowanego do Konstytucyi, na Sejmie Extraordynaryjnym Grodzieńskim w Izbach złączonych, Roku 1793. Miesiąca Czerwca 26 dnia.

Najjaśn. Królu Panie mój Miłostywy!

Prześwietne Rzpltey Sejmujące Stany!

Nigdy temu wierzyć nie mogę, ani to może wchodzić w moje przekonanie, ani naostatek nikt wyperswadować nie potrafi, żeby ta Pani pełna dobroci N. Imperatorowa Jeymć, która Deklaracyi swojej w przemówieniu do Narodu tyle nam szczęśliwości zapowiedziała, miała tak ostro z Narodem Polskim postępować, z Narodem do niej wołającym z uszanowaniem i poważeniem o litość; z Narodem który całą swą ufność położył na iey obronie, i w niej zbawienie losu swego przewidywał. Wzrósł takiego zafania i nadziei zatracenia naszego ogłosić kazala wyrok, nie wchodzę w skryte powinności i zamiary JW. Ambasadora. Trudno mi iednak zamilczeć, czego nie czuć nie można, żeśmy widzieli zatrzymanych w domach i w Izbie Poselskiej aresztowanych Posłów.

Słyszemy i to, że Marszałek W. Litt: za to zagrożony sekwestrem dóbr, że w wolnym Narodzie nie nad prawo niechciał postępować.

Przenikniony naostatek do gruntu serca tą wieścią, że dochody J. K. Mci Skarbu publicznego i dóbr Sto-

łu iego za gorliwe przewodnictwo przy całości kraiu Rzpltey stawiającego i oświadczoną w niecofnionym przedsięwzięciu determinacją, zaleceniem surowym JW. Ambasadora być mają zatamowane. Gwałt może dokonać wszystko, ale Narodu od Ciebie, i Ciebie dobrego Królu od Narodu oddzielić nie zdoła. Ani twoiej Miłość: Królu, ani naszej za Ojczyznę zwątlieć nie potrafi determinacyi. Gwałt takowy wart jest tego, aby Nayiaś: Imperatorowey był doniesionym i opowiedzianym, na który Naród wielbiący iey wielkość, nie zeszł i nie zasługuje.

Tey przemocy my oprzeć się nie mogąc, skłonić się przymuszeni będziemy wyznaczyć Delegacyą, czyli Deputacyą.

Na którą nie inaczej z miejsca mego pozwolę, iak pod temi kondycjami: *Nayprzód*: aby pierwey była napisana Instrukcyja, w Izbie Seymowey przeczytana i iednomyślnością przyjęta. *Powtór*: aby ta Deputacya tylko miała moc do traktowania z iedną Rosyją, czyli iey Ambasadorem.

Po trzecie. Aby ta Delegacya nie miała mocy odstępować zabranego Kraiu i wchodzić w iakiekolwiek o to umowy. *Po czwarte*: aby ta Delegacya przez stan Rycerski była obierana. *Po piąte*: aby Delegowani nie pierwey do traktowania przystąpili, aż ewakuacya woyska z kraiu naszego nastąpi. W takim układzie, i w takich warunkach na wyznaczenie Delegacyi przestane i zgodzę się.

G Ł O S

Tadeusza Szymona Bołocha SKARZTNSKIEGO Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńskiej, na Ses. y. Seymowey dnia 4 Lipca 1793 Roku w Grodnie miany.

Nayiaś: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Zwołani Uniwersalem W. K. Mci P. M. Mił: na to tu miejsce dla uleczenia ran zadanych Ojczyźnie naszej;

strawiliśmy czas dwuniedzielny na samym obmyślanu sposobów do iey ratunku; chęć nasza była prawdziwa i szczerą, lecz okoliczności (iak na nieszczęście) różlicznemi zbiegłymi strumieniami, podsycane częstokroć naszą wewnętrzną niezgodą, od tego naypiękniejszego oddaliły nas celu.

Oto jest moment zakryślający granice urzędowania naszego, oto czas przepisany wyrokiem prawa, byśmy tę praw Swiątynią opuszczając, innym od nas szczęśliwszym zostawili. Tak jest Nayiaś: Stany! Dzień ten jest dniem kończącego się Seymu, bo tak chce mieć prawo nadto iasne, nadto widoczne.

Postawiony atoli między przewagą zbiegłych okoliczności nie miłą aż nadto, a może i niebezpieczną funkcyi Posła czyniących wystawę; a miłością Ojczyzny, której skutecznie służyć iedynym jest dla nas zamiarem, wahałem się, czego z tych dwójga iąc mi się trzeba? Lecz drugie przemogło nad pierwszym; głos wołającego o ratunek Narodu, trafił do serca moiego, i sprawił to przekonanie, iż Sejm niniejszy kończyć się ieszcze nie może; z tą różnicą, że nie prorogowanym, wedle Proiektu JW. Suffczyńskiego Chęłmskiego, zawsze ódemnie poważanego Męża, lecz limitowanym do przeznaczonego czasu być winien.

Prorogacya i limita nie wielką co do słów zawierającą między sobą różnicę, w znaczeniu rzeczy są od siebie oddzielne; jaśniej mówię: JW. Chęłmski przez swój Proiekt Prorogacyi, chce nie odstępną kontynuacyi Seymu; Ja z mey strony chcąc go w samowładności utrzymać, chciałbym tylko czynności iego mieć do czasu zawieszoną, a to dla czego? tłómaczę.

Czas ten urzędowania naszego dał nam poznać smutną rzeczy naszych postawę, lecz nie był dość dostatecznym do wynalezienia środków, gorycz naszą osładzających. Postawieni w pośród bezdenney przepaści zagrożonego nam upadku, chwytaaliśmy się różnych przed oczy nasze wystawionych przedmiotów, aby zatracenia uniknąć; lecz z tych uślnych starun-

ków naszych, kosztować owocu pracy nie możemy, w tak krótkim i okryślonym czasie.

Odpowiedź nasza na Noty podane, w dowód nieodmiennego przy całości granic naszych obywatela, nie może być iak szlachetną cechą charakteru godną nas potomków, tych poprzedników, którzy kosztem krwi swojej rozprzeżrzeniwszy granice ziemi, nie mogli nam ją zostawić, tylko iak w depozyt, wolny wprowadzić do użycia, lecz nie do utraty, bo ją równie potomkom naszym niekniętą i nieskazitelną zostawić obowiązani jesteśmy. Zalecenie Ministrom naszym przy Dworach Europejskich rezydującym, i wyznaczenie na nowo do Dworu Wiedeńskiego Ministra, celem reprezentacji interesu naszego, i szukania od tychże Dworów dla nas pomocy i wstawienia się; komunikacją następstwa Not do Seymu podanych Ministrom Dworów Europejskich tu przytomnym, i odpowiedzi bynajmniej nie zasmucające nam dane; wszak to są czynności acz w skutkach swoich dla krótkości czasu nie dojrzałe. wróżące atoli iakążkolwiek nadzieję, choć po części losu naszego.

Po tych czynnościach naszych, które dopiero iakieżkolwiek promień nam wystawia nadziei, nie czekając ich skutków, iakie nastąpić mogą; mamyż wziąć przed się projekt Instrukcyi do Deputacyi projective tylko (co sobie naysolenniej ostrzegłem) żądanej, przez JWW. Pieczętarzy nam przyniesiony? Mamyż nie czekając wiadomości od Ministrów naszych iaki jest interesów Polskich do interesów politycznych powszechnych stosunek; puszczać się na te okiem człowieka nie doścignione morze, do którego iak Projekt Instrukcyi nadto podobnym być miemam? Chyba podobni owemu Marynarzowi, który zaufany w swej doskonałości bez Igły Magnesowej puściwszy się na morze, w nieuchronnym zginieniu znalazł się przypadku.

Cóż nam pomogą choćby nayokazalsze, iakich tylko życzylibyśmy sobie mogli widoki wstawienia się za nami? gdy my nie czekając na nie, przez decyzją Pro-

iektu instrukcyi, sami położymy punkt nie odzowny (nie day Boże) nieszczęścia naszego? Tak jest Nayi: Stany, te wszystkie poprzednicze czynności, które nie mogą być, iak tylko troskliwości i staranności waszey o dobro powszechne dowodem, na nie się zaiste nie przydadzą, jeśli im czasu dojrzenia nie damy, będą owocem nadto wczesnie zerwanym, pięknym wprowadzić na oko, lecz zamiast przyjemney słodyczy, przynoszącym gorycz.

Zdaniem więc moim jest, aby do czasu iakiego, ile być może najkrótszego Limita Seymu nastąpić mogła, w czasie tym Nayias: Król P. N. Mił: wraz z Radą Nieustającą, oraz JWW. Ministrami Pieczęci, którym straż interesów zagranicznych przez prawo poruczona, niechby te wszystkie negocjacje odbierał; a na terminie z limity przypadającym, objaśnieni o tym wszystkim, na czym nam teraz brakuje, mielibyśmy pewną wskazówkę, czego się nam iac, i co uskutecznić należy.

Mówiłem Nayias: Stany, co czułem, i iak wedle moiego przekonania sądziłem, oddałem to do nieograniczonej woli waszey, a wyrok iaki bądź w tej mierze wypadnie, iako owoc troskliwości waszey o dobro Narodu, iak go przyznam za Święty.

G Ł O S

JW. JP. KIMBARA Stolnika i Pości Powiatu Upitiskiego, na Sessyi Seymowej dnia 1. Lipca w Grodnie mian.

Nayiasniejszemu Królu Panie mój Miłostywy! Przeświśle Seymujące Stany.

Zważając i Notę podaną JW. Ambassadorsa i Projekt do instrukcyi dla deputowanych, znajduję wielkie na zapytania w odpowiedzi obiekt.

Noty bowiem podane, tłómaczą nam naleganie celsy zaiętych Prowincyów, do której ani Deputowanych umocować, ani sami iey przyznać nie możemy.

A tak powtórzyć nam tylko w krótkości zostaje pierwszą odpowiedź.

Namieniają nam o rządzie, który po uchyloney Konstytucyi z Maja, czyli do 1768 i 1775 R. całkowiec przychylemy się, czyli w niej poprawki znajdziemy potrzebę: należy nam oświadczyć; iż ie dogodnie Narodowi (lub gdyby związkom od nas szanownym wytawiały w oświadczeniu niedogodności) poprawy nie zaniedbamy.

Chęć zaś Narodu, iak iest zgodna zostawać w tych związkach, iakie nam traktata tylekroć powtórzone z Monarchią Rosyiską upewniali; Tak zważając ich świętość, i pożytki wspólne o ich trwałości i uszanowaniu, gdy zapewne nie ma co do nich dodać, zaręczyć pozostaje.

Lecz gdy uważam w Projekcie instrukcyi większą nadaną władzę, niżeli my iey udzielić możemy, Należy tyle razem, i w takiej rozległości, i z tą szczególną dla Deputowanych władzą zajętych obiektów: że i Tron w tej Rzpltej, i Naród zmieniając postać swoją, w takim zostają przeistoczeniu: Ze Król Jmć Pan nasz Mił: przestaje bytć Królem, Rzplta tracąc swoje udzielności, zostaje Monarchii Rosyiskiej Prowincją. Naród zdaie się przedstawiać już bytć Narodem, iakim iest dzisiaj.

Wcielenie bowiem, spółnictwo wszelkich mieszkańców, korzyści, znoszenie wszelkich wydarzonych kosztów i wspólney pomocy, są to tak ogólne wyrazy, i tyle znaczące, że staia się iednym ciałem, pod iedną głową i pod iednym zostawać musimy panowaniem, a tak Król Jmć dziś nam panujący, któremu wierność zaprzysiężoną, winien Naród Tron utracić, a my Rzeczpospolitą i Króla.

Wyraz spółnictwa wszelkich mieszkańców, korzyści: zajmuje stany i wszelkiey kondycyi ludzi, zamienia własności, Przywileje, Prerogatywy, iakie są Narodowi naszemu dotąd służące, zamienia na te, iakie są Narodowi Rosyiskiemu według klasz jego pozwolone.

W Ikazaniu wszelkich w każdym wydarzeniu kosztów i wspólney pomocy: iest obowiązanie się zapłacenia tylekroć podatku, przystawienie Rekruta, dostarczenie Magazynów, ilekroć, i iakich interesa Monarchii Rosyiskiey wyciągać będą.

A to w takim sposobie ułożonym, postanowionym, bytć ma, o całym Narodzie, iak się w widokach i skłonności decydując o nas Deputowani znajdować będą.

Stany Nayiaśnieysze! Zastanowmy się przecie, czyli iesteśmy w mocy takich traktowania Negocycacyi? i czyli nie będzie uważano od Narodów? iakobyśmy tym Projektem Krola z Tronu, a Narod wiedli w poddaństwo.

Gdy mnie ten pierwszy Punkt nadto zastanawia i zagraża, nayduję dosyć powinności z urzędowania mego; i tyle z uczucia własnego wstrętu, że się zgodzić nie mogę i o odmianę Instrukcyi proszę.

G Ł O S

*Gł. JP. Jana KRASNODEBSKIEGO Łowcz. Podlask:
Rotm. Kaw. Nar. Posta Litwsk. dnia 1 Lipca 1793 R. miany.*

*Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłostciwy!
Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany!*

Troisty iest podział czasów ludzkich, przeszły, teraźniejszy i przyszły. Przeszłość minęła, teraźniejszy słońce w szafunku naszym, przyszłość w spodziewaniu.

Lecz przeszłość, która już cofniętą bytć nie może, iako na zawsze wysłizniona z pod władzy naszej, zostawia iednak wydrążone ślady na pamięci pouczającej, iak mamy z teraźniejszego korzystać.

Teraźniejszy lubo iest w mocy naszej, nie może atoli zyskownych nam skutków przynieść, gdy podług prawideł od przeszłości w pamięci naszej zostawionych, nim nie rozrządziemy, prostując go do żądanych w przyszłości wypadków.

Przyszły o którym tylko przez domysł rozumować możemy, nie uisici naszych nadziei, gdy w te-

rażniejszy, gruntownych zasad nie założemy za-
stosowanych do następnych żądań.

Otoż to jest Nauczyciel, którego się radzić powin-
niśmy. To jest prawidło, według którego rządzić się
nam przynależy. To jest przedmiot, na który za-
patrywać się potrzeba. Obeyrzmy się za nas, zwróć-
my oko na nas, i spojrzmy przed nas!

Niezgoda i lekkowierność, iakie utworzyła nam
skutki? wszyscy z doświadczenia wiemy. Lęklivość,
duma, ośobistość, i nie ufność w Królu, w iakiey ko-
lei nas utrzymuje? wszyscy z naydotkliwszą boleścią
czuiemy. Nieodmienność gdy będzie naszego spo-
sobu myślenia i przywykłych ułożeń, iakie jeszcze
wypadki ku nam się zbliżą, nader jest łatwo każde-
mu się domyślić.

Temi prawidłami przygotowawszy mój sposób my-
ślenia, gdy wziąłem historią dzieł naszych w ręce,
i zbliżyłem przed oczy skutki jeszcze teraz z goryczą
czuć się każdemu dające, wynikię z położoney całko-
wicie ufności w czasie przeszłego Seymu, w zaręcze-
niach nayuroczytszych Króla Pruskiego, wspomnieć
nawet bez największego wstępu i lęklivości krew
we mnie studzącej o negocjowaniu z Królem Pruskim
nie mogę.

Gdy się zastanawiam nad terażniejszym naszym doszczętnym zni-
weczeniem, bezsilnością nayokropniejszą, i przemocą, pod którą naybole-
śniej leżąc, westchnąć nawet i ulżyć się na tworców niedoli naszej nam
broni; Widzę, że bez aliansu, z którymkolwiek Mocarstwem, nam być
zgoła nie można.

Gdy ścigam roztropekami wnioskami przysięgą naszą dołą, widzę naya-
śniej, iż żaden alians dla nas korzystnym, i zgodnym z chęcią naszą dźwignie-
nia się z nieszczęścia pogrążającego nas całkowicie w niepamięć przyszłych
Historyków; że jesteśmy oddzielnym Narodem, być nie może, jak tylko z
jedną Molkwą zawarty.

Alę gdy zawisła nieszczęśliwość zupełnie nas pochłonię uśmiałą;
spłodzona od Sąsiędzkiej przemocy, zednych sposobów nam dźwignienia
się nie pozwala, przyznając negocjować wrz i z Dworem Berlińskim,
który nas przez utrudzenie w przepaść nieszczęścia wepchnął. Ja dom-
gam się nayśliniej i tego nie odstąpię; aby stosownie do Projektu JW.
Golińskiego Pośła Czerniechowskiego, zaprosić do konfederacyi takowego
negocjowania i JP. de Caché, sprawującego interesa Cesarzkiego Dworu,
iako nam sąsiędzkiego, iako całość naszą w Roku 1775, gwarantującego,
iako według brzmienia nie słusznych pretensorów naszych, dającego za-
zwolenie, na nowy zabór.

N^{ro} 21.

W Drukarni Korrespondenta
Krałowego i Zagranicz.
R. 1793 dnia 24. Sierp.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. w Grodnie zaczętego.

PRZYMOWIENIE

Dyontzego MIKORSKIEGO Pośla Xśwa Mazowieckiego
Ziemi Wyszogrodzkiej, w materji podanej Instrukcyi pro-
tektu, do wcielenia się Rzpltey z Państwem Nayaśn: Impe-
ratorowey, miany na Sessyi Seym: 2 Lipca 1793. R.

Uważając Narody, iako wielkie familie po okręgu
świata rozrzucone, różne początki, prawa i cele ma-
jące, zastanowić mi się przychodzi nad śródkami, któ-
remi Naród każdy w szczególności wzięty, swe ieste-
stwo polityczne przeciwko napaściom iednego lub wie-
lu Narodów utrzymać może. Wypada z tey uwagi,
iżby związki między Narodami zobopólne, celowi te-
mu dostatecznie odpowiadać powinny. Takowym też
to zjednoczeniem, starano się dotąd choć uroioną mię-
dzy Mocarstwami Europeyskimi zachować równowa-
żność; którą nakoniec niebacznosc ludu i szczęśliwa
kilku panujących zuchwałość zniszczyła do szczętu.
Zerwane już zostały między Narodami związki, w ce-
lu równych korzyści, i wzajemnego bezpieczeństwa,
od łupieństw i najażdów zawarte, duch podbicia i
zgnębienia słabszych, opanowały, niektórych rodu ludz-
kiego Naczelników, uczynił się śpiszek okropny głów
kilku sądzących się z Bogów pochodzić pokolenia, na
niewinne i spokojne Narody, które nayświętsze ich
towarzystwa zniszczywszy Prawa, w ohydne niewo-
li zaprzagaia iarżmo.

Jakiekolwiek więc między uciśnionym, a uciemię-
żającemi Państwem skoiarzyć się mogą związki, te za-
wsze próżne i bezskuteczne będą, jeżeli się na odwie-

cznych szczęśliwości towarzyskiej zasadach wspierać nie będą, i póki od innych Mocarstw, co równemu podpaść mogą losowi, świętość nienadwerezalnych takowych związków nie zostanie zaręczona. Bo może być trwałe ziednoczenie się Narodów tak przeciwnie szczęśliwości, iednego mające początki? Nie jest bynajmniej myślą moją wmówić w Nayiaśn: Rzpltey Stany, iżby się do zawarcia wiecznych traktatów z Nayiaśn: Imperatorową Jeymcia nie przychyliły, owszem w niniejszym rzeczy układzie, całą nadzieję ocalenia Kraiów Rzpltey w wspaniałym tey Monarchini sercu pokładać powinniśmy; w tym iednak przekonaniu, iż ta Pani, której Filozofia i moralność, nie tylko iey berku poddani, ale i naywięksi wieku tego wyślawiali Mędrce, nie tylko nie zechce do uskutecznienia układów, słuszność przyrodzoną kaziących się przyłożyć, ale i swym silnym ramieniem wstrzyma tych, coby samowładność, własność i odwieczne Narodu naszego swobody nadwerezzyć przedsięwzięli. W tey Epoce stanowiącey upadek, lub wzrost kilku Mocarstw, zechce być raczey obronicielką niż uciemiężicielką słabszego Narodu naszego, a zawsze przyjaznego sobie. Już Berło tey Monarchini od sfery lodowatey, gdzie słońce słabe tylko rzuca promienie, aż prawie do linii, gdzie nieznośne sypie ognie, wciąż się rozciąga. Nie potrzeba iey dla zwiększenia potęgi, znaczniejszey ziemi rozległości, bo rzućmy okiem na kartę Geograficzną, iakie świata przetwory pod Jey umiarkowanym zостаia Panowaniem; nie może więc tylko iedna szczęśliwość ludzi, wielkość i sławę tey Monarchini do naywyższego posunąć szczytu. Udaymy się ufni tego do tey wielkomyślney Pani, aby nas swą potężną prawicą od skutku baniebnych na własność i swobody nasze zamachów zastronić raczyła. Od nas zaś Nayiaśn: Stany zależy, abyśmy od projektu wieczystego wcielenia się wstrzymali, a do podanego od JW. Gołyńskiego Posła Czerniechowskiego przystąpili, o co z miejsca mego upraszam JW. Marszałka.

G L O S

JW. KIMBARA Stolnika Upińskiego Posła z Wództwa Trocki: Pittu Upińskiego na Sessyi Seymowej dnia 2 Lipca 1792 Roku mianu.

Nayiaśniejszy Królu Panie Nasz Miłośnicy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Głos mój terazniejszy jest głosem doniesienia, głosem z uczucia pochodzącym, gdy wam Nayiaśn: Stany Seymuiące opowiedzieć przychodzi: iż współ kolledzy nasi Reprezentanci własnych Wództw, Powiatów i Ziemi są aresztowani. Ten okropny postępek przenikać powinien każdego Obywatela, czułe serca i nieskalane mającego, a tym więcej Posła.

Czego się mamy daley spodziewać i iakie skutki z obrad naszych, z troskliwości o dobro Ojczyzny wyniknąć mogą, łatwo się każdy domyślić i wniesć może.

Nayiaśn: Królu P. M. Mił: Prześw: Seymuiące Stany! Niech mi się godzi powiedzieć, i póki mnie jeszcze wolno w tym miejscu mówić, że naywiększy ucisk prześladowania nie mają tyle i mieć nie mogą mocy, iżby na cnotliwych duszach przemódz mogły do wyrzeczenia się powinnych Ojczyźnie własnemu urzędowaniu obowiązków, a zatym z miejsca mego z tym się oświadczam, iż do niczego wprzód nie przystąpię, aż współ kolledzy nasi równie na ten Sejm wybrani, teraz aresztowani, wolnemi do obrad wspólnych przypuszczeni zostaną.

P R Z Y M O W I E N I E S I E

JO. Xcia Smci Adama PONINSKIEGO Posła Infant-
skiego, na Sessyi dnia 2 Lipca 1793 R. mianu.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłośnicy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Nim przyjdzie nam weyść w iakąkolwiek materią,
W

mam honor oświadczyć to, co może JWW. Sejmującym już jest wiadomo.

Aresztowani są nasi Kolledzy, chyba uczestnikami chcemy być tego gwałtu, jeżeli przystąpimy do jakiegokolwiek czynności; dla czego oświadczam, że żadnej materii do traktowania nie dopuszczę, potąd, pokąd nie będzie zalecono JWW. Pieczętarzom, aby tego momentu iechali do JW. Ambassadorsa Rosyjskiego, aby tenże areoszt cofnął, inaczej niechay wywierą tę przemoc, którą ma w ręku swoich, na nas wszystkich, ale niechay nigdy się nie spodziewa, żeby świętokradzka ręka przystąpiła do podpisu jakiegokolwiek z nim traktowania.

Ja jeszcze raz powtarzam, że potąd, pokąd los mnie równy nie spotka, iaki dzisiaj spotkał Kollegów moich, chyba po moim trupie do jakiegokolwiek czynności przystąpię.

PRZYMOWIENIE SIĘ.

JW. KRASNODEBSKIEGO Posła Ziemi Liwskiej, na Sessyi Sejmowej dnia 2 Lipca.

Jak nam szanowne jest zawsze zdrowie W. K. Mości P. N. Mił, który jedyną teraz jesteś i ostateczną nadzieją nas unieszczęśliwionych; tak nie tylko dozwalamy, ale i prosimy W. K. Mci, abys dał sobie czas do wytechnienia i zażycia się, my zaś na solwowanie Sessyi nie zezwalając, nadczekać tu będziemy w Izbie Sejmowej na odpowiednią Notę od JW. Ambassadorsa Rosyjskiego, i póki się iey nie doczekamy, oraz dopóki między nami godnych Współ-Kollegów naszych z aresztu uwolnionych tu nie obaczemy; dopóty do żadnych czynności nie przystąpimy.

G Ł O S

JW. JP. Jana KRASNODEBSKIEGO Posła Xieństwa Mazowieckiego z Ziemi Liwskiej dnia 3 Lipca.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Mitościwy! Prześwietne Sejmujące Stany.

Y dopókiż te ustawiczne bezprawia w oczach naszych z zgorszeniem całej Europy działane będą? i pókiż z spokojną gnuśnością na to spoglądać będziemy? — I iezczech te widzialne gwałty coraz gęściej powtarzane, wewnętrzności waszych nie wzruszą? I nie uczuciecież w sobie zapalu Szlachetnego zwyczajnego wolnym Narodom? I dopuścimyż z spokojnością wtłoczyć iazmo na karki nasze? ośladłać grzbiet nasz, i uchełznać nas wędzidłem samym tylko Azjatyckim niewolnikom właściwym od Barbarzyńców nie litośnych uciesnionym? Nie. Pamiętamy to dobrze, żeśmy Polacy. Pamiętamy, że nas zowią wolnym Narodem! Przypomniemy czyny Ojców naszych, i nie bądźmy ich odrodkami!

Zhańbiona jest powaga Tronu. Zelżona Świątnica Praw. Zdarte zaszczyty Reprezentantów Narodowych. Wyśmiane Prawa Kraiowe. Zgwałcone Prawa Narodów. Wypowiedziane posłuszeństwo przez Kraiowców Kraiowej Zwierzchności.

Zhańbiona powaga Tronu. Bo w Narodzie nie zawoiowanym i nie hołdującym nikomu, obchodzą się z ukoronowaną Głową, iak z jeńcem wojennym, sekwestrując dobra iego, nie dopuszczając dostarczenia nayistotniejszych potrzeb życia, a tym samym gło-dząc Go.

Zelżona Świątnica Praw. Bo prawodawców z pod boku Królewskiego, z pod Izby Sejmowej chciano brać w areoszt, iak przed kilkanaściami dniami doświadczania dowodzą.

Zdarte zaszczyty z Reprezentantów Narodowych. Bo już to raz drugi na dniu wczorayszym Poślowie,

których nietykalność wszystkimi prawami jest zawarowana, iak podli zbrodniarze byli arefztowanemi.

Wyśmiane Prawa Kraiowe. Bo samo wolna niektórych determinacya nad Prawa wzniesiona i uskutkowana.

Zgwałcone Prawa Narodów. Bo Posłowie wszędy i zawsze zupełne bezpieczeństwo znaydować powinni. A nawet sama instrukcyja od Rosyi podana, za bezpieczeństwa prerogatywy stanu naszego.

Wypowiedziane posłuszeństwo Naywyższej Kraiowej Zwierzchności przez zostawiony ślad nie uskutecznienia iey rozkazów. Bo u nas Sejm iest Naywyższą Władzą, której sam Król ulegać iest obowiązany. Jakże się więc Ministrowie od tego dyspensować mogą? Jak wzgardzić mogą rozkazami Naywyższej Zwierzchności przez niedopełnienie ich? Nie Ministrom od nas, ale nam od Ministrów w dyplomatycznej nauce oświecać się potrzeba. Znaią oni ią dobrze, a tym samym bardziey grzeszą, że znając nie dopełnili co powinni.

Stało iednomyślnie za trzykrotnym powtórzeniem Zgoda Prawo; aby Ministrowie podali Notę JW. Ambasadorowi Rosyjskiemu, dopraszając się o uwolnienie z pod areztu Kollegów naszych Reprezentantów Narodowych, o uwolnienie z pod sekwestru Dóbr Jego Królewskiej Mości i JW. Marszałka W. Litt: Tyszkiewicza, oraz żeby ta Nota wszystkim Dworom przez ręce zagranicznych Ministrów komunikowana była. Jakże ten rozkaz naywyższy, to Prawo zwierzchnicze dopełnili? Swiadkiem cała Izba. — Czy *Ministryalnie*, iak się należało podana była Nota? Czy *confidentialiter privata autoritate*, iak się nie godzi, wizytę tylko oddano temuż JW. Ambasadorowi, niech sami wyjaśnią.

Oczekiwaliśmy w Izbie Poselskiej, czekał i Król Jmć P. N. Mił: wspólnie z Senatem, nie oszczędzając szanownego zdrowia swojego na odpowiednią Notę. Byłaż ona nam przyniesiona? Czy uszczęcone nasze oczekiwanie? Czy przyniesiona Królowi Jmci Oycu

troskliwemu wiadomość o losie dzieci iego uwięzionych? — Niech cała Izba powie.

Ja będąc Reprezentantem, a tym samym obowiązany do wierzenia tym tylko doniesieniom, które według reguł Dyplomatycznych przynoszone do Izby Seymowej być powinny, oświadczam się: iż niewiem dotąd, czy współbracia nasi są z areztu uwolnieni, albo nie?

Przewinienie Ministrów zostawiwszy zdaniu całej Izby, z miejsca mego dopraszam się; aby natychmiast Prawo wczorajsze było uskutecznione, aby Nota zaraz była *Ministryalnie* podana JW. Ambasadorowi, z komunikacyą iey wszystkim Ministrom innych Dworów tu przytomnym. I dopóki to się nie stanie, do żadnych czynności ani ja nie przystąpię, ani współkolledzy moi, iak się należy po ich szlachetney gorliwości spodziewać, nieochybnie przystąpić nie zechcą.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. JP. Ignacego GOSŁAWSKIEGO Posła z Wąztwa Sandomirskiego, na dniu 3 Lipca Roku 1793.

Nayiaśn: Królu. Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rządy Seymuące Stany!

Nie byłem wczoray tak szczęśliwy, bym gwałt na Kollegach naszym, na nas mówię zdziakany memi ustami w tey Świątyni skarżył, dziś, gdy ten nie ztarty, bo go zmasać nie można, mam sobie za obowiązek tak ściśle, iż milczenie ustom moim zakazać, miałbym za przestępstwo. Widok gwałtu wczoray zdziakanego, co go moc zbroyna na około nas otaczająca rozpostarła, obraża powagę wolnego, a nikomu niepodległego Narodu. Kazi postać Seymowego Zgromadzenia, i kazię będzie Jego czyny.

Nayiaśn: Królu! Dowiedziałem wczoray serca swego czułość, gdyś sam żałując się na nieszczęśliwą postać Ojczyzny, nie chciał, byśmy orężnemu gwałtowi ulegali. Samś wskazał nam drogę, iaką nieszczęśliwi sobie postąpić mamy. Łączył się z Tobą Nayiaśnieyszy Panie Przeznaczony Senat, z którego gorliwy a od nas szanowany równie i kochany JW. Ożarówski Kasz elan Woynicki pokazał: że odwaga Polaka z cnotą połączone! bez uczucia gwałtu cierpieć nie może. Godny

ten Senator Izami oblał czucie swoje, iży iego do fere nieszczęśliwych przeszły.

Przykład tak drogi cnotliwej odwagi, co użytym gardzić zwykł, choć go odeprzeć nie jest zdolny, poruszył Stan Ryci wzorem Rzymian niegdyś Wielkich podobnież ucieszonych, co w swojej Świątyni, gdy oręż uzbrojony mocą nad ich niemocą potężne działał igrzysko, spokojnie czekali śmierci. Tym torem Stanie Ryci postąpił, czekając do późnej pory powrotu arefztowanych Kolegów, nie zważając bynajmniej na to, co Was osobiście zbrojnej mocy wystawiać mogło. Dzień wczorajszy w Dziejach Narodu dowodzić będzie stałość męstwa waszego, chociaż z sił odartego, więczyć będzie skrótnie cnotliwych wydziałem słodkiej sławy.

Gwałt powtórnie wczoraj użyty pewnie przeszedł granicę mocy sobie wydzielonej, obrazi zapewne wspaniałe N. Imperatorowej sentymenta, które Narod Polski szanując, chce się z tą Panią połączyć tak, iak wolnemu przytłoi Narodowi. Potrzeba, by gwałt ten zdziałany doszedł do iey wiadomości.

Nie mogę zataić żalu mego, nie mogę nie otworzyć tej prawdy, iaka urzędowania cnotliwego nie odstępni być powinna Towarzyszka, oto N. Stany, powaga, woli Waszey, którą iednogłosny wczoraj okrzyk uwieńczył, cierpi krzywdę. JWW. Pieczętarze tym torem, iaki mieli przez nas sobie wskazany, nie postąpili, bo któż im słownego z JW, Ambasadorem użyć kazał postępowania? Szanuję iak Urząd i Osoby, lecz obok tego przemilczeć przestępstwa nie mogę. Niech mi darują JWW. Pieczętarze, że przypominając im, co nam są winni, może ich sobie obrażę, lebz obowiązki Urzędu bez względu osobistego pełnić należy. Widzę przestępstwo popełnione, którego oczywistości dowodzić mi nie potrzeba, nie wątpię, by krok ten ich wychodzący z granic posłuszeństwa Prawu waszemu, bez nagany od Was N. Stany został.

Obawiam się z tej miary na dał, by woli Waszey N. Stany nakazy czczeni nie były, i z tej troskliwości radbym, by wola Wasza N. Stany. uskutkowana została, iżby Noty podać się miały JW. Ambasadrowi komunikacya Ministerom Zagranicznym nastąpić nie odwołocznie mogła. Niech Ci patrzą na gwałt postać wolnego Narodu obrażający, z iednej, z drugiej zaś strony niech widzą cnotliwą Polaka odwagę, umiejącą pokonywać choć bez oręża wyfilające się co raz silniej przemocy pogromy.

Oświadczam się przeto, iż stojąc przy powadze Waszego Prawa, do niczego wprzód nieprzytłapię, póki teyże Noty gwałt nad Narodem dowodzący komunikacya nie nastąpi, i o tę proszę JWW. Pieczętarzów.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw. w Grodnie zaczętego.

G L O S

JW. Ludwika GOLYNSKIEGO Pisarza Sądów Łaski W.
Kor: Pęta z Wdztwa Czerniechowskiego, na Sessyi Seymo-
wey dnia 1 Lipca 1793 Roku miany.

Najjaśn. Królu Panie mój Miłostywy!

Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany!

Nigdy własność rzeczy szkodliwych dzisiey swoich nie dosięga zamiarów, iak w obcym a nayeżsiejce przyjemnym ubiorze. Taki iak znajduję projekt do Instrukcyi żądanej Delegacyi, nie dla tego, abym broń Boże posadzał wiernych Ministrów; ale że tam, gdzie wszystko czuwa na naszą zgubę, lękać się potrzeba, aby na oko drobne ziarno, plód cudzych pożytków, niewidzialną podsunęty ręką, śmiertelnych za doryżeniem swoim nie wydał owoców.

Bydź może, że własność stylu dyplomatycznego dla mnie obca, próżney mnie nabawia boiaźni; zawsze iednak rozumiałbym, iż kto chce mówić do swoich (a chciałby bydź zrozumianym) właściwym mówić powinien językiem.

Instrukcyja, którą przedsiębierzemy, powinna bydź krótka i iasna. Zaczynać się i kończyć na całości ziemi i niepodległości Narodu.

To, co doyrzeć mogłem nayszkodliwszego, jest inkorporacya kraiu w całkowitej swojej rozciągłości do Państw Rosyi, która na samym wstępie zabierając eksystencyą naszą, umarza wszelkie nadzieje zwrotu Prowincyi przywłaszczonych. Bo zdaie się, że kto

się przylączają z resztą, nie może się upominać o części. A kto powie, że ta inkorporacya równo wiązać będzie oba Narody, ten chyba zechce przeczyć wielkość i moc Rosyi. Chcąc zaś tak ściśle połączyć się, iak Projekt Instrukcyi żąda, potrzeba się wprzód ogłosić ze wszelkiej formy wolney; bo to tylko skutecznie łączone być może, co jest podobne.

Co do korzyści ofiarowanych w przyszłym traktacie; wyrazy ogólne Instrukcyi, wszystkoby nam odebrały, a wiedzieć należy, że kiedy słaby z mocnym w ligę wchodzi, najsłabszym powinien być w wyjaśnieniu tego, co na niego kładną, znając się być przy tym kontrakcie tą stroną, która dla swojej bezsilności nie wątpliwie dotrzymać wszystko musi. Kto by się na to nie rozśmiał, gdyby w położeniu teraźniejszych okoliczności, Rosya do nas mówiła: „Polacy! łączmy się. Odtąd wolno nam będzie wprowadzić woyska nasze w kraie zjednoczone, obowiązmy się te woyska wspólnym utrzymywać kosztem; niech Skarb i Arsenaly nasze, dla nas otwarte będą, prowadźmy wojny z postronnemi, i dzielimy się korzyściami zdobytymi.” Taki ma wprowadzić podchlebny widok Instrukcyi, o którą idzie. Lecz tłumaczenie prawdziwe wcale inne i bardziey do tego podobne: „Rosyjo! weź wszystko, podziel nas między swoje Prowincye, nie widząc w nas tylko swoich poddanych, zachowasz przynajmniej tę sprawiedliwość co dla nich.

Nie, Stany Nayiasn: to co jest właściwe każdej mocy, nie może obrazić samą Rosyją, kiedy iey przypominamy, że pomimo wszystkie obietnice najwspanialsze, my co raz więcey cierpiemy, i prawie w miarę powiększającego się zaufania naszego. Ale czas już Stany Nayiasn: abyśmy samych siebie prześcili oszukiwać, czas jest, abyśmy i obcy prawdę powiedzieli. Od traktatu Grzymułtowskiego aż dotąd, w latach 1764tym, 68mym i 73cim, nie widzieliśmy Rosyją tego wszystkiego, cokolwiek sąsiedzki Narod Narodowi ofiaro-

wać może nayprzyjaźniejszego? Nie doznałeś też sama Rosyja ciągłych skutków z strony naszej? Trudno w tej nowej negocyacji obiecywać sobie co podchlebnego i trwalszego, a ieszcze trudniey dowieść, że odstąpieniem Prowincyi, całość Kraiu, a poddaniem się, wolność zabezpieczyć można. Dla tego niechcąc inney Instrukcyi nad wspomniane traktaty, te chcę, aby były jedynym i szczególnym prawidłem, i w tym celu Projekt przez JWW. Kanclerzów uformowany, a przezemnie do sensu traktatów przywiedziony, aby był czytany, upraszam.

G Ł O S

*JW. Jana OZIEMBLOWSKIEGO Sędziego Ziem: i Po-
sta z Wdztwa Brzeskiego Litt: na dniu 1. Lipca w złączonych Listach mianu.*

Nayiasniejszy Królu Panie Nasz Miłościnu!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.

Im słodsze w cnotliwym Obywatelu szczęśliwości kraiu widok, sprawia uczucie, tym okropniey widzieć mu przychodzi bliżący się moment, każdy zamiar iey nieszczęśliwą przynieść mogący.

Twoim to tylko Nayiasn: Królu P. M. Mił: iedynym było dziełem zgromadzony pobudzić Narod do ratowania wspólnego ginącej Ojczyzny. Twoja to pierwsza w Narodzie mądrość uprzętać stara się zapory do zbawiennych naszych zamiarów teraźniejszych przeszkodzić mogące. Ciebie więc Nayiasn: Królu winien jest Narod powtarzać nieustannie hołd wierności i szczególney wdzięczności.

Prześwietne Zgromadzone Rzpltey Stany! postać nieszczęśliwej Ojczyzny naszej, nadto już jest wam dobrze znaioma. Woła do każdego z was w szczególności o ratunek dla siebie, przekładając, iż to podobno ostatni moment, którego opuszczać nie trzeba

ratowania ginącego kraju, i swobód Ojczyſtych. Prze-
szliśmy już przez wszystkie ſtopnie nieſławy, w tej
drodze smutnym hańby i wzgardy wieczney utrudze-
ni przewidzeniem, krok tylko jeden ſtąpić mamy, a
już będzie po nas, otóż ów Naród odważny, możny,
okazały, w granicach obszerny, wiek cały ſkończył
ſię, jak wszystkie przeciwności znoſi, tkliwości za-
dney i czucia cnotliwego mieć nie zdoła.

Nastąpiły znowu te nieſzczęśliwe hańbą nasz Naród
okrywające czasy, kiedy ulegając zagranicznej prze-
mocy, zwodniczym powodując ſię inſtynktem, zdra-
dzając wſpół braci ſwoich, mniema niegodny wolnego
imienia Obywatel, trwał własnego ſzczęścia i wynie-
ſienia gruntować zaſadę, zawodzi ſię każdy, kto w
tym nikczemnym celu do zguby ſwojej przyczynia
Ojczyzny, i późne z rozpaczą uczyni doſwiadczenie,
iż w kraju biednym, bezrządnym, bezſilnym, iarzem
obcey niewoli uciśnionym, zdrayca wſpół z zdra-dzo-
nem nieſzczęśliwym być muſi.

Tłumem walących ſię groźnych zewsząd nieſzczęść,
przerażony Obywatel, ſpokojnie teraz na pożar kra-
ju ſwego patrzy i na ginącą wolność, zapomina o
ſwojej winie Ojczyźnie, ani czuć umie niewoli ſwo-
jej, a zaięty już zdawna podłością umyſł, że, co o-
ków mu piosą ręce, niżby śmiało miał łamać, całuje
z pokorą.

Przeſwiętne Zgromadzone Stany! okropność po-
łożenia naszego, w którym ſię teraz znajdujemy, ſta-
wia nas w upokorzenia ſię potrzebie, lecz niech nam
podłość nie towarzyszy.

Wspomniemy na ſtan kraju, prerogatywy i po-
winności urzędu naszego! Oto w oczach potomności
w drugim rzędzie wielkich bohaterów i twórców na-
pierwszych ſzczęścia Rzpltey naszej położeni być
możemy. Leczby nie z tą różnicą, że pierwſi tej
wzroſł i ſławę, a drudzy zgon, i upadek oney przy-
nieśli! Gdybyśmy zatym nie zarobili na tytuł, ſła-
wni nieſławą, złączmy ſię węzłem iedności, nośmy ce-

chę wzajemnego zaufania, zgody, iednomyślności, nie
bądźmy podległemi dla miłości cudzey, nie czyniąc o-
fiary z dobra Ojczyzny, ſławy i ſumienia ſwego,
znośmy nieustraszonem ſercem przeciwności, jakie nas
ſledzić będą, a boiaźń i rozpacz z niepomysłney po-
wodzenia wróży, niech uſtąpi pamięć ſławnych
niegdyś meſtmem i cnotą Polaków. Wszak choć
wszyscy pomrzemy, Rzeczpoſpolita iednak w naſtę-
pcach ſwoich zoſtać powinna. Czułość wrodzona,
tak ſię ſtarac i życzyć każe, aby ta ukochana Oy-
czyzna trwać mogła choćby do ſkończenia ſwiata.
Dla niej więc tu zgromadzeni, myſlić, mówić i ſta-
nowić tak winniſmy, aby iey bytność ugruntować
można do końca ſamey natury.

Doszliśmy z porządku Seymowania do zawady nay-
trudniejszey Obrad naszych, doszliśmy do progu nay-
twardszego przeprawy, doszliśmy do rozwiązania tej
kweſtyi, która dotąd cnotliwych kolegów wzruszając
ſerca, w obiekcie Delegacyi, pogrzeb ſzczęścia i ſła-
wy Rzpltey ukazywała. Nie dziwię ſię temu, kto
nie zykać nie ma, a wszystko ſtracić może, rezolu-
cya takiemu nie prędko przyſtępuje; abyſmy tej więc
smutną nie ſtali ſię ofiarą, przeciwko złemu wyniknąc
mogącemu teraz ſię zabezpieczyć należy.

Przeto z mieysca moiego żądam, ażeby w inſtru-
kcyi co do pierwszego Punktu złączenia ſię wieczy-
ſtego z Rosyą Taktatem naymocniejszym, była za-
zaſtrzeżona całość granic naszych, z powrotem za-
branych części kraju; powtóre prózba o ewakuacyą
woyſk z całego kraju, przed naſtąpieniem czego, że
seymujące Stany nie zechcą wchodzić w żadną nego-
cyacyą. Po trzecie, że Ichmość Deputowani nie bę-
dą mocni nic ſtanować, tylko projective z referencyą
do nas, a ieżeliby przypadkiem gwałt i przemoc tak
daleko poſuniętą była, na znaglenie ich do ſtanowie-
nia i podpisania jakich punktów na zgubę naszą, na
ten czas i ta czynność i Akt cały za nieważny do
żadney negocyacyi być ma, i ipso facto upada.

Ządam także, ażeby w Rocie przysięgi ten Punkt był najpierwszym, aby Jchmość Delegowani, pod żadnym pretextem, ani przez siebie, ani przez subordynowane osoby, pieniędzy ani ofiar żadnych nie brali.

Nayiaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy, czuiesz pewnie tę powszechną Narodu trwogę, dajesz najmocniejszy dowód troskliwości swojej o całość i szczęście jego, dokończ dzieła swojego, uzbroj się meństwem na znoszenie prześladowania, które już nawet doświadczać zaczęłeś. Miłościwy Panie! szczęśliwшему wart jesteś panować Narodowi. Cały przeciąg życia twego, nigdy podobno prawdziwej sercu jego nie przyniósł pociechy. Teraz więc pełne Oycowskiej dobroci serce jego znaleźć może najsłodsza radość w stałym i nieustraszonem umyśle, przodkując nam do dźwignienia nędznej i drżacej Ojczyzny z ostatniego upadku. Miłościwy Panie! podaj rękę Narodowi, przed Tobą związek tym azardem prowadzony dla ciebie, iak i dla Ojczyzny. Przyłóż się iak nayrychley do tego naszego pragnienia, wszak pomysłność Narodu powiększy twoją siłę i powagę, a potomność obok wielkich Królów cię mieszcząc, za Twórcę szczęścia swojego wielbić Cię będzie.

G L O S

JW. Józefa WALENTYNOWICZA Sędziego Grodzkiego Xstwa Inflanckiego, Pośta z Powiatu Wilkomir: w Izbie Sejmowej na dniu 1 Lipca 1895. Roku mianu.

*Nayiaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpłtey Zgromadzone Stany!*

Kiedy z obowiązku mego, według przekonania zdanie swoje oświadcam, nie może mi być nagannym, ani podeyrzliwym, że w rzeczy do przewidzenia mnie

powierzoney, ze drżeniem i boiźnią radzić i mówić przedsiębiore; tym troskliwie, że jeszcze z urzędowania mego zagładać się winienem, abym sprawując funkcją od współ-braci mnie powierzoną, na los i uszczęśliwienie Ojczyzny moiej obrócił.

Poszły Stany Sejmujące z pierwszą uwagą i respektem dla Nayiaś: Dworu Petersburskiego, bo w tym iedyny cel ratowania się Ojczyźnie naszej upatrzony, gdy skłoniły się do przyjęcia sposobu traktowania o losie naszym z tym Dworem, i tym końcem projective z deliberacyi decydować mamy Instrukcją dla Deputacyi, której punkta rozważnie rozbiierane, przeryzane i zadecydowane, okażą za sobą termin exystencyi Rzepltey, lub oney wiecznego zagładzenia i upadku.

W pierwszym punkcie Instrukcyi nayduję odwołanie się do słowa, z Tronu Nayiaś: Monarchini Rosyjskiej, JWW. Delegowanym od Gnalney Konfed: danego, że między Rosją a Polską ma być wieczysty traktat, te słodkie do Narodu naszego od Mocarstwa w Europie najmocniejszego przemówienie, tym samym mamy uważać za traktat, który formalnością ma być stwierdzony.

Znam przeto, że sprawiedliwie JWW. Deputowanym należy wziąć się tego widoku, lecz z tą w punkcie pierwszym rozumiałbym poprawą, gdzie jest położonym w takiej rozciągłości i zapewnieniu, iakie będzie naywłaściwsze wzajemnie, *zamienionym było w te słowa:* w takiej rozciągłości i zapewnieniu, iak poprzednicze upewniali traktaty.

Daley w punkcie tymże samym, że oba Państwa mają być uważane za iedne i nierozdzielne ciało, a w punkcie trzecim oznaczenie wieczystego złączenia się Narodów, umieszczone wyraży.

Zastanawiają nad tym rozwagę moją, że tu wciąż gnięta Unia łączenia się Polski z Rosją, tak; że w czasie iednym stając się Narodem, wiekiste nadaemy Imienia Polskiego zatracenie.

Niewiadomy może stylu dyplomatycznego, niewinnie sobie czynię wniosek, że wymienione wyrazy, do tego zmierzają celu.

Lecz gdyby tak byż miało, Nayiaśn: Królu P. M. Mił: i Prześw: Rzpltey Sejmujące Stany! nie staliżbyśmy się w reprezentacyi naszej największymi występnikami, że nad moc i powierzenie w Instrukcyach Powiatowych nam dane, przywłaszczyliśmy sobie obszerną władzę, zmienienia i zatracenia własności do nas iednych Reprezentantów nie należney?

Mamy Seymu przeszłego poprzedniczą naukę, że gdy życzo no za życia Nayiaś: Pana widzieć następcę Tronu Polskiego, dopuszczonym zostało zapytać się woli Narodu, iakie jest iego w tym rozumienie; wziąć się i nam należy tego sposobu, odezwąć się potrzeba do współ obywateli z uwiadomieniem: że nie masz ratunku Polakom; - inaczey Rzpltey pozostałości utrzymać, a stałe i bezpiecznie urządzić nie możemy, iak przez iedynie przewidziany sposób wiekuiętego z Narodem Rosyjskim złączenia się.

Bydż to może, że tylą nieszczęśliwościami skołatany Naród, prześladowany i zniszczony Obywatel przestanie na tym widoku, który iemu następnie stały rząd, spokojność wewnętrzną i sprawiedliwość obiecywać może.

Bez tey odezwy do Narodu pomimo iego woli i udzielney do tego Instrukcyi, na traktowanie z Dworem Rosyjskim w formie Unij i subjectionis wieczyętego złączenia się, zgodzić się nie mogę i nie pozwalam.

A ieśliby większością głosów, lub nieprzewidzanym iakim zdarzeniem, bez zapytania Narodu punkt Unii w Instrukcyi był utrzymany, dla usprawiedliwienia przed powszechnością zdania moiego, ten głos w Akta złożyć oświadczam.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

M O W A

*JW. JP. Józefa BIAŁŁOZORA Vice-Brygadiera W. W.
X. Lutt: i Pośta Xstwa Zmudzkiego, na Sessyi Sejmowej
R. 1793. Mca Lipca 1. dnia miana.*

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Sejmujące Stany!

Nie znam większey nieszczęśliwości obiektu, ani widzieć doczekam się okropniejszey postaci, nad te krzesła i ław ofierocenie. Powszechność wolną dziedziczącą ziemię, smutnym na ten widok pogląda okiem, i pomniąc na straszne ucisków kraiowych zburzenie, nowy rodzaj boleści tkliwemu ponawia uczuciu, że w czasie naysroźszey na Oyczyznę klęski, brakuiącą braci do ratowania oney doziera liczbę. N. K. P. M. M. niech działania nasze w płaczu i żalu, dzisiejszey biedy Polaków, naypóźniejszym czasem malują obraz, niech potomność w Narodzie Polskim, przezierając kraiów dzieie, westchnie nad dzisiejszey swoiey Oyczyzny stanem; Niech wzbudzi żywą chęć wetowania, za tkliwe Przodków iey cierpienia, ieśli ią czas i okoliczności przyiaźniejsze wspierać będą. Niech nakoniec nie nawiśnik swoiey Oyczyzny z uśilności pracuiących bezskuteczney, nie budaie igrzyska, gdy przyftoyną radą upadającą Matkę wspierać nie chce, i wspierać nie jest zdolny. Bowiem potężna cudzey mocy ręka, ieżli musić nas będzie do czynienia wbrew własnemu przekonaniu, niechętna uległość słabszego mocniejszyemu, usprawiedliwiać nas będzie w oczach świata przed Bo-

giem. W ciągu wszakże radzenia Mił: Panie ufność dzieci w Oycu, na powinnym cnoty twojej szacunku zasadzona, od doskonałej Jego, żadnego z nas zwracać nie będzie porady, tym bardziej gdy się zaręczamy W. K. M. dobrotliwym sercem, iż wołanie hołd ci winnych synów, iako Oyciec dobry niczym cenić nie zechcesz. Całego więc Xstwa Zmudzkiego w imieniu Kollegów moich, niosę do Tronu W. K. M. prozbę, aby te próżne Ministrów i Senatorów mieysca, osoby W. K. M. już zalecone, podpisem ręki jego w przywilejach upoważnieni, napełnili. Dopełnić to W. K. M. tym ochocze i spieszniey zechcesz, aby fałszywey suppozycji potwarz o zmniejszenie liczby radzących, winy na ciebie późniey rzucać nie zdołała. Racz Mił: Królu powiększyć braci naszych koło, na skutek zaszczerpionego iednomyślności węzła, i dopuść iako Ociec zwykłą dla dzieci powolnością, by cały Naród Litewski w iednym iak wróżę po zgodności umysłów trwający żądania zamiarze, po doświadczonym próżb uskutecznieniu, stał się wartym ucałowania w sprawiedliwym szafunku dobrotliwej ręki. Albowiem z zalecenia od Kollegów mi nakazanego, dopóty w żadney materii mówić nie jestem mocny, dopóki wszystkie Przywileje z Pieczęci nie będą wydane; niech każdy za siebie o nieczułość zmażę cierpi posądzenia, my nie będziemy obwinieni, że do wspólnego pomagania Oyczyźnie, stawiamy zawzdy.

G Ł O S

*Franciszka Xaw: z Bleszna BLESZTNSKIEGO Pośła
Woiewództwu Sandomirskiego, na Sessyi Seymowej dnia 3
Mca Lipca 1793. R. w Grodnie mianu.*

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłosińwy!

Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany!

Rozumiem, iż w głosach moich w tey tu Izbie mianych, dostatecznie wytłómaczyłem sposób myślenia mego, rozumiem, iż przekonałem całą Publiczność, że

nie żaden interes partykularny, ale iedynie chęć służenia Oyczyźnie w okolicznościach tak krytycznych była mi powodem do podjęcia się funkcyi publiczney. Znam dobrze iż w pośrzed przemocy i gwałtu z śmiałością i determinacją bronić Oyczyznę swoją i ślady gwałtu zostawiać, iest to pełnić powinność cnotliwego Obywatela i prawdziwego Syna Oyczyzny, nie umiem zmieniać przekonania mego, chcę wiernie służyć moiej Oyczyźnie, nie mogę tam milczeć, gdzie wyraźną iey zgubę widzę.

Nayiaś: Królu! Nayiaś: Rzpltey Stany! Byłem zawsze i iestem przeciwko wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, bo spodziewałem się i spodziewam, iż wyznaczenie takowe ciągnie za sobą nie zawodny podział kraju naszego, niezawodną celsyą nayżyźniejszych i naypiękniejszych naszych Prowincyi. Jeżeli mi kto powie, że Deputacya będzie miała przepisaną sobie instrukcyą i określoną władzę, mam na to gotową odpowiedź, którą każdy znający obrot terażniejszych okoliczności zaprzeczyć mi nie może, to iest: że Deputacya łatwo sobie nadaną władzę wytłómaczyć, i onę przestąpić potrafi, zwłaszcza spodziewając się i do wytłómaczenia się przed nami, i do przymuszenia nas do Ratyfikacyi czyli approbacyi w przemocy nas do koła otaczającego skuteczne znaleźć sposoby. Nikt tedy wątpić nie może, że w wyznaczeniu Deputacyi, czyli Delegacyi wyraźna i niezawodna znajduie się zguba Oyczyzny. Niechay każdy z nas myśli iak mu się zdaie, ia idąc za własnym przekonaniem moim, już powtórnie w tey Izbie oświadczam się przed Bogiem, Królem i Narodem, iż byłem przeciwny wyznaczeniu tey Deputacyi, iż w tym wyznaczeniu upatrywałem wyraźną zgubę moiej Oyczyzny, oświadczam się iak naysolenniey, iż gdyby taki skutek, iakem wyraził z wyznaczenia Deputacyi wyniknął, nie zawiodę zaufania współziomków moich, które we mnie położyli, nie zechcę w potomności hańby na siebie ściągac, do podpisania Ratyfikacyi, czyli approbacyi podziału iakieykolwiek części

Kraju naszego, nigdy ręki moiej nie ściągnę. Mam i mieć będę w żywey pamięci przyśięgę tak solennie i dobrowolnie przysiępując do Konfed: Targowickiey wykonaną, od której nikt mię nie ma prawa uwalniać.

Gdy zaś do rozpoczętey w tej tu Izbie materyi, to jest projektu Instrukcyi dla Deputacyi do traktowania z JW. Ambasadorem Dworu Petersburskiego proiektive żądanej, przez JWW. Pieczętarzów za wolą waszą iednomyslną Nayias: Stany uformowanego, przymówić się w celu opalenia tego, coby w nim dla Oyczyzny moiej szkodliwego być mogło, znam koniecznym obowiązkiem Posła, zatym lubo zawsze przeciwny wyznaczeniu Deputacyi czyli Delegacyi, zdanie iednak moje względem Instrukcyi otwieram.

Nayias: Królu! Nayias: Stany! Podany Projekt Instrukcyi kilkokrotnym czytaniem iak najmocniey zgłębiać starałem się. Styl iego dyplomatyczny i ogólne wyrazy w mocną i sprawiedliwą wprowadzającą mię obawę, nadzieia iednak, iż czynienia odmian w Projekcie i podawanie dodatków każdemu z Seymujących dozwolone będzie, cokolwiek zaspokoi troskliwość moją. Już liczne na dniu onegdajszym i dzisiejszym świątłych i szanownych Kollegów moich słyszane głosy, dokładnie wyjaśniły potrzebne w Projekcie odmiany, i powtarzać ich i refutować Projektu nie widzę potrzeby w tym momencie, ażeby nadaremnie nie zabierał czasu, słyszany albowiem Projekt Instrukcyi przez JW. Czerniechowskiego podany, a dziś z delibracji wyszły, bardziey przypada do myśli moich, gdyż mocniey zabezpiecza całość Kraju naszego. Gdy tedy ieden z tych projektów, to jest: albo JWW. Pieczętarzów, albo JW. Czerniechowskiego wzięty będzie do decyzyi; w ten czas poprawki podług przekonania mego potrzebne nie omieszkam. Zeby zaś w tej mierze spory w Izbie trwające, iak nayszybciej ukończone były, zdaniem moim jest, ażeby dany został turnus na takową propozycyą. Czyli Projekt Instrukcyi przez JWW. Pieczętarzów uformowany, z poprawkami i dodatkami podać się przez seymujących mianami? czyli

też Projekt instrukcyi przez JW. Czerniechowskiego podany, podobnie z poprawkami i dodatkami podać się mianami, ma bydź wzięty do decyzyi? Któryen tedy z tych dwóch Projektów przez większość głosów przyjęty zostanie do decyzyi, do tego każdemu z nas wolno będzie myśli swoje, poprawki i dodatki podawać. Spodziewam się, iż takowa propozycya iedynie i skutecznie potrafi zaspokoić spór w Izbie trwający.

Ze zaś w tych obszernych Projektach Instrukcyi, wiele ważnych a wcale oddzielnych nayduię materyi, zatym i dla bezpieczeństwa Rzpltey, iżby każdy punkt tego projektu dokładnie był rozważany, i dla powagi praw naszych, iżby te exekucyą swoją, osobliwie w tak ważnych okolicznościach odbierały, i dla uniknienia nadal nieprzyzwoitości, iżby pod iednym projektem kilka oddzielnych materyi nieprzechodziło, ostrzegam sobie iak najmocniey, iżby takowy projekt któryen większością do decyzyi przyjęty będzie: nie inaczej, iak tylko stosownie do prawa 1708 Roku, to jest Categoriatiem był przez was Nayiasnieysze Stany decydowany. Niemniey ostrzegam sobie, ażeby oznaczenie liczby deputowanych, i wybór Osób do tej Deputacyi, przez was samych Nayias: Stany pluralitate votorum zadecydowane zostały, trzeba albowiem wybrać nam takie osoby, którymbyśmy w tak ważnym interesie Rzpltey zaufanie nasze śmiało powierzyć mogli.

Kończąc głos mój, podaję z powodów powyżey przezemnie wymienionych propozycyą ad turnum, i o przeczytanie iey JW. Marszałka Seymowego dopraszam się.

G Ł O S

JW. Filipa OBNISKIEGO Konsyl: Konf: i Posła Wdztwa Lubelsk: miany na Sessyi Seymowej dnia 3. Lipca 1793.

Nayiasnieyszy Królu Danie mój Miłościwy! Prześwieta Seymująca Stany.

Gdy Polak właściwą postać Narodu swego dawniey

możnego Państwa tytuł noszącego chce poznać, gdy zwraca pilną uwagę na Rycerskie Przodków swych dzieła, a te z teraźniejszym połączają położeniem; nie może martwą krwią przyjmować niedoli, która w tym stopniu Polskę postawiła, aby obcemu ulegała Prawodawstwu.

Do tego nieszczęśliwego stanu, mimo ambicji, intrygi i nieiednomyślności przywiedzeni jesteśmy, albo przez zaufanie zbytne szczęścia obietnicom; albo przez własną nieostrożność nie postrzegając ukrytych przed nami przepaści.

W duchu prawdy możemy sobie powiedzieć, że nie umiemy szukać stałego szczęścia, ale za łada wiatrem udajemy się łapiąc omylne nadzieje; a niszcząc tę spokojność, którą nie małym kosztem zdaliśmy się nabyć, i przykrzy się nam choć wiek przynajmniej jeden Ojczytych używać ślodyczy.

Narodzie! przypomniy sobie, jak dużo Polska przypłaciła, nim zagwarantowaną w R. 1775. nabyła spokojność, której spodziewać się można było, iż nigdy mieszać nie miała przyczyny. A przecie sztuka zwodnicza potrafiła zerwać węzeł stałości naszej; z przesądem dochować się powinny wierności traktatom, i z zagrożeniem pewnego upadku Narodu.

Stany Sejmujące! uważając z iedney strony skutek porywczosci naszej; która i na niewinnych nieszczęście sprowadziła, spoglądajmy na drugą stronę, że w sytuacji w jakiej jesteśmy, pilne zażalenie się nad okolicznościami i determinacją prawdziwego dla Ojczyzny sentymentu mieć nam potrzeba.

Do tej determinacji, którą Naród zajęty głosem twoim N. Panie pod hasłem Konfederacji mieć się oświadczył zostać przy całości Państwa, gdy przychodzi nie zbyta potrzeba negocjacji z Dworem Petersburskim; przyzwolta jest ostrożność byź dalekimi od najmniejszej obojętności w punktach instrukcji, aby nie zaćmić otwartych chęci Narodu.

Światle JWW. Pieczętarzów zdania i znajomość stylu dyplomatycznego, zdają się nas zapewniać, iż w Proiekcie przez nich ułożonych Instrukcji, nie umie-

ścić nie myśleli, coby zniszczenie Narodu Polskiego przynosiło; Wszelako pozwolą troskliwości naszej położyć sobie uwagę: iż słowa: = ażeby odtąd oba Państwa uważały się byź iednym iakoby i nierozdzielny na zawsze ciałem, = uderzają każdego Polaka sprawiedliwą boiaźnią, iżbyśmy, którzy w części nie chcemy oddać Państwa, całkiem się wcielając, nie zostali hołdownikami z hańbą i zatraceniem nawet imienia Polski.

Bo w moim rozumieniu wcielenie się w równości do kogo, jest połączenie wspólne sił, użytków, wydarzeń i obowiązków wzajemnego ratowania; a kiedy słaby wciela się możniejszemu, oddaje się w dependencją rządzenia sobą.

Kiedy zaś w ostatnim punkcie projektu takowych instrukcji nie mają Deputowani przyjmować propozycji, któraby psuła Narodu zajęta raz determinacją, jestem z miejsca mego za tym, aby w pierwszym punkcie Deputowani nie mieli mocy negocjowania tak daleko, iżby Polska do Rosyi wcielała się, ale aby tylko alians wiecznego związku, jaki między dwoma oddzielnymi Państwami łączącemi się najsściśley byź powinien, przy całości granic układali, i stosowny do tego podać Projekt.

G Ł O S

Kazimierzka PLICHTT Pośta Ziemi Sochacz: na Sessyi w Grodnie 3 Lipca 1793 R. semotis Arbitris mianu.

Najjaśniejszy Królu Panie Nasz Miłostiwu! Prześwietne Rzplitey Sejmujące Stany.

Polityka, będąc sztuką wzajemnego podług Reguł Dyplomacyi, Narodów pod Narodem podkopu, ma zapewne liczne wycieczki, które w głównym obiekcie własnego bezpieczeństwa, nakłada podziemnych między miną i kontra miną krzyżówek. temu zaręczają zwycięstwo, kto w przemysł obfituży, i kto zręczniejszy pokryć własne, a odkryć obce widoki, jest pewnym naprowadzić przeciwnika, a punkt utajony siły swojej, zkaż mu albo dzielny dać odpór, albo skutecznie porazić jest go mocen.

Ta wysoka Nauka, nietylko znajomość, ale i Fizyczą moję dyspozycją przechodzi, a nawet obowiązki Reprezentanta Woiewództwa, lub Ziemi, zatym niepuszczając się na to morze obszerne, na którym tyle wielkich do czasu Ministrów, straciwszy pewną skazówkę, sami potonęli, i Narody w bezden pograżyli,

ia jako Obywatel i Reprezentant Ziemi moiej, odzywam się do rzeczy wczoray niezafatwionej.

Przeciw prawu, w uściech Obywatela, nie masz wymówki, bo między rozkazem legalnym, a winnym posłuszeństwem nie masz śródka, zatym, gdy JW. Pieczętarzom Prawem zalecono zostało, aby imieniem Stanów podali Notę do J. W. Pośła Rosyjskiego, o przywrócenie do łona naszego Kollegów naszych, o podniesienie Sekwestru z Dóbr J. W. Marszałka Wielkiego Litewskiego, o cofnienie zakazu dostarczania na potrzeby Nayiaśniejszego Pana, z własnych jego dochodów, upraszam tychże J. W. Ministrów, o Kategoryczną bez ogródki odpowiedź, czyli pomienioną Notę podaną, czyli podług zalecenia Seymowego, Ministrów Zagranicznym tu będącym komunikowana, iaki skutek sprowadziła, co na nią odpowiedziano?

Wszakże nie dosyć jest Seymowi, nie dosyć mnie samemu Reprezentantowi oglądać i witać godnych Kollegów, bo ia dalsze w tym żądaniu zakładam widoki, z których abym nie był posądzony, że idę za popędem namiętności, tak się tłumaczę: Na własne JW. Pośła Rosyjskiego naleganie, jesteśmy w trakcie, w chęci rozpoczęcia negocyacji, końcem nayściśleyszego w krytycznej naszej pozycji, z wspaniałą i wielkomyślną Katarzyną W. sprzymierzenia. Więc dla obustronnego zabezpieczenia o trwałości i dobrej wierze takowego przymierza, trzeba nam na wzajem widzieć, iak nadal JW. Poseł traktować ma ten Naród, z którym ma negocyować, czyli iak Naród udzielny i wolny, czyli iak podbity, jeżeli za Naród wolny, więc nam trzeba zabezpieczenia od dalszych podobnych gwałtów, jeżeli za Naród podbity, więc nam ordynanse z obózów otaczających miejsce rady, do wykonania przysyłać należy. Ale takowego postępku negocyacją nazywaiby nie przytęło.

Jesteśmy nadto w trakcie przepisania prawideł Deputowanym do negocyacji i pytam się na cóżby służyły opisy instrukcyi, gdyby przykładem JWW. Pieczętarzów wyznaczyć się miani Deputowani, zostali autoryzowani do obojętnego woli Seymowej dopełnienia, i gdyby samże Seym tworząc Prawa, był nieuczulym i niedbałym na ściśłą onej exekucyą.

Nad to wszystko, mam jeszcze i tę uwagę: Cóżbyśmy N. Stary nie zyskali, gdyby JW. Ambasador Rosyjski z charakteru i serca swego (oddzielnie od obowiązków, które sprawuje) uważany, i powszechnie szanowany rozpatrzywszy się w czystości intencji kroków naszych wskazał nam ten czarny i bezwstydnny pomiot, tego wyrodka i zdrajcę Ojczyzny, który fałszem i potwarzą truie zbawienne dla Ojczyzny zamiary.

Dla tego upraszam o satysfakcyą Prawu, i na mocy jednomyślności ogłoszonej tamuie bieg seymowania, dopóki nie będzie *quod non factum fiat*.

N^{ro} 24.

w Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagłanicz:
R. 1793 dnia 3. Września

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

*JW. ZALESKIEGO Pisarza Grodzkiego Łukowskiego,
Pośła Władztwa Lubelsk: dnia 3 Mca Lipca w Roku 1793
na Seymie Grodzickim w Izbie złączonej miary.*

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany!

Troskliwość Nayiaś: Stanów w kilku Sessyach strawionych okazana, z dwóch zdaie się wynikać przyczyn: Jedna wyobrażała przysięgę przez Ciebie Nayiaś: Panie i cały Naród na niezezwole nie oderwania Prowincyów wykonaną, druga zastanawiała się nad obojętnością słów w punktach do instrukcyi Delegowanym podanych. Te na umyśle moim wyryte mając, winienem zdanie moje otworzyć, iakie z przekonania moiego mieć mogę, i mówię nayprzód co do przysięgi:

Zachowanie przysięgi żadnym sposobem nadwęgżyć się nie mogącey, tam ma tylko trwałość i pewność przeciwko zamiarom obcych Potencyi, gdzie wewnętrzna siła kraiowa w karbach swoich utrzymać ją zdoła; Lecz iako przysięga Narodu bez sił, zastaną dla niego od przemocy mocniejszych Potencyi być nie może, tak Naród nasz, gdy żadney nie ma siły, przysięgą tylko samą (niewiem czyli potrafi i zdoła) innych nie używając środków do ratunku.

Gdyby była kwestya w zamieszaniu tylko wewnętrznym między nami, a żadna obca z przemocą nie mieszała się do nas Potencya, i siłą swoją w postępowa-

Z

niu nie dawała nam skazówki, tam siły nie potrzeba, dosyć jest na wystawieniu nam przyśięgi, bo wewnętrzny porządek kraju, wierność Królowi, miłość i obrona Ojczyzny, posłuszeństwo wszelkiemu Prawu, podległość Zwierzchności tak w Świeckich iako i Duchownych okolicznościach, od zachowania przyśięgi i praw zależy; Tu zaś do naszej przyśięgi koniecznie potrzeba sił, bo inaczej wszyscy iey nie zachowamy, bo nie dosyć jest nie zezwalać na zabór kraju, ale z obowiązku tey przyśięgi bronić tego zaboru należy, i dać sposoby do odebrania Prowincyów nam zabranych.

Niemasz przykładu, aby która Potencya nie ugruntowawszy się w siły krajowe, słownością i zachowaniem przyśięgi broniła się, my tylko iedynie Polacy rozproszywszy woysko, zamęt w całym kraju zrobiwszy, przyśięgą Potencyom odpór dałemy.

Zkąd ten argument nam wypada, aby się przyśięgą obcym Potencyom bronić? wszak każdy z miłości Ojczyzny choćby bez przyśięgi, radby ją bronił, i tyle razy nasz Naród chciał się wydobyć z pod przemocy obcych Potencyów, przecież ani przyśięgi, ani prawa Narodów nie obroniły go.

Uwielbiam ja świętość traktatów 1773 R. z trzema Potencyami zawartych, bo w ten czas choć krzywda Narodowi naszemu widocznie udziałana była, już jest temi traktatami zatarta, ale dla stosowania rzeczy, przypomnieć nie zawadzi zabór pierwszy Prowincyów za dokumentami od wieków nieślęchanami, zaślonałże tam przyśięga twoja Najjaśniejsze Panie na Pacta Conventa wykonana, wszakże Naród miłością Ojczyzny był zapalony, roztropnością iednak razem z tobą Najjaśniejsze Panie postępując, nie wchodził w tłumaczenie tych dokumentów; bo mu bezsilność iego nie dozwalała, ale przyznał to, do czego był razem z Tobą Najjaśniejsze Panie zniewolony.

Świeży przykład drugi mamy, a ten ziścił się na osobie W. K. M. w ten czas, kiedy umyślił całego

Narodu naszego protekcją Potencyi Pruskiej poruszone były, nagłą postać zbrojnego żołnierza na siebie brały; nie byłżeś Najjaśniejsze Panie uwolniony od Przyśięgi na Pacta Conventa, a zaprzyśiądz musiałeś Konstytucją zgo dnia Maia. Cóż było do tego powodem W. K. Mci, oto nie tylko wola omylonych seymujących Stanów, ale i poruszone pospólstwo, a tym wszystkim władająca na ów czas moc Pruska okropny tak dla W. K. Mci, gdybyś się był opierał, iako i dla całego kraju z wewnętrznego zamieszania wystawiła skutek, tam świętość przyśięgi na Pacta Conventa nie ustąpiłaż przemocy?

Wkrótce odmiana rzeczy inny wystawiła nam obrot, Konfederacya Targowicka wsparta nierównie większą siłą Potencyi Moskiewskiej, która i siły wzrastające kraju naszego (z przyczyn szczególnie W. K. Mci wiadomych) ztargała, i sprężynę Potencyi Pruskiej zlamiała, a tu patrzmy, czyli siła Potencyi Moskiewskiej w osobach Konstytucją zaprzyśięgających nie zniszczyła przyśięgi? Uczyniłeś W. K. M. P. M. Mił: Akceś do Konfederacyi Targowickiej, i wykonałeś przyśięgę, przyłączył się i cały Naród, wykonał także przyśięgę na obronę Ojczyzny, Praw, Wolności, na nieoderwanie Kraiów Rzpltey, w ufności to czynił, że go Deklaracya Najjaśniejsze Imperatorowej Jeymci zspewniła; Lecz gdy taż Potencya w obietnicach swych nie postrzeżoną od nas miała u siebie restrykcyą, że nie tych granic, które wchodząc w kraje nasze zaślala, bronić będzie; ale tych, których nam linią położy, mamyż na przeciwko tak wielkiej siły, w którąśmy dobrowolnie wpadli, przyśięgą i gołostownością opierać się? a w opieraniu się dawać poznać tey Potencyi, że szukamy innych przeciwko niej Potencyów? mamyż sobie tłumaczyć, żeśmy przyśięgali pod bronią Moskiewską przeciwko teyże Moskwie, że z nią walczyć będziemy, kiedy wszyscy mówimy iednomyslnie, iż los nasz od tey Potencyi

zawiść i exystencya Polski w ręku tej Monarchini zoftaie.

Miłość Ojczyzny, słuszność interesu naszego wydobywać każe wszystkich sposobów do ratowania się, ale gdy nam te są odjęte, gdy już w małejkiej zostaliśmy Prowincyi, gdy współ bracia nasi kordonem zacięci zostali, już nam pomagać nie mogą, i do zapadu naszego bezfilnego zapewne nie przyłączą się, gdy najwyższa determinacya nasza w tym małym kraju, gdyby też wszystkich mieszkańców w domach poruszyła, nic innego by nam nie utworzyła, iak ostatnią zgubę i powszechne spustoszenie, bo spytamy się, gdzie mamy broń? gdzie amunicyę? gdzie skarby? gdzie miejsce do takowego zgromadzenia znaleźć można? gdy w pośród kraju naszego wszędzie mamy rozłożone woyska, gdzie nadzieia jest wsparcia nas od której Potencyi? ale gdyby też przypadek zdarzył, że która Potencya za nami obstawia zechce, miarkuymy, czyli ten ratunek w czas jest, albo w czas będzie nam ofiarowany? inna jest rzecz pomagać broniącemu się Narodowi i jego siły wspierać siłami, a inna jest pościć rzeczy, wydobywać z niewoli.

Ja z przekonania moiego co czuję, wystawiam Nayiaśn: Stany, czego mnie doświadczenie nauczyło, wyznam, że zawsze Naród nasz był nieszczęśliwy, i jest dotąd, żadna Potencya nigdy mu pomagać nie chciała, w różnych zdarzeniach determinacya Narodu naszego, bywała pod Konfederacyami, zawsze skutek ią nieszczęśliwy ogarniał, jeżeli nie łącząc się z Królem, ale w odrębnych podniósł Konfederacye myślach, nie była od nikogo wsparta, zgaśła, chociaż złączył się z Królem, zamiary niedogodne były Potencyom, i te nie podobały się, ztarte zostały. Ustanowiliśmy sto tysięcy woyska, ułożyliśmy na utrzymanie jego podatki, kilkadziesiąt tysięcy stanęło pod bronią żołnierza ochoczego do boju, a któraż Potencya do naszej siły przyłączyć się chciała? ofiarowaliśmy Elektorowi Saskiemu Sukcesyą Tronu, a gdzież jest jego determinacya? chciałże ią przyjąć?

Teraz ogłoszeni ze wszystkich nadziei, mamyż sobie podchlebiać i dla całego Narodu mylnie wystawiać widoki i nadzieie? czas już jest poprzestać nam tych czynić błędów, to w przeszłych czasach mieliśmy co ofiarować, i były pozory złączenia sił, a żadney znaleźć nie mogliśmy Potencyi, aby z nami związek uczyniła.

Potencya Moskiewska, która od początku Panowania W. K. Mci chciała wnieść w ścisłą ligę z nami, nie umieliśmy z tej naysiękniejszey nam czynionej ofiary korzystać, zamiast związku, emulacye z nią czyniliśmy, i jeszcze dzisiaj w próbie o litość, zdarzenia przeciwnego wyglądamy.

Jeżeli jeszcze kogo nadzieia z nas uwodzi, radhym żeby się raczył zastanowić w tym, jeżeli szuka Potencyi której wsparcia, trzeba swoje siły i cel nasz okazać z naszey strony. Cóż możemy wystawić? Przy sięgę naszą, że bronić będziemy zabiranych Prowincyów, a woyska nie okazemy, głosów drukowanych nie zliczoną liczbę, argumenta ile w sprawiedliwej sprawie konwinkujące, a która z Potencyów znalazłaby się, żeby to za wspólny związek przyjęła? Otworzył ona skarby swoje i woyska swe exponować będzie? zapewne, jeżeli która jeszcze nas wyrwać zechce, to nie dla nas, tylko dla siebie, iak mamy doświadczenia.

W tym przypadku wystawmy sobie człowieka w szponach lwa letko bez szwanku trzymanego, którego gdyby kto ratując wyrwać usiłował, zapewne ratującemu iednak częściczka ciała martwego dostanie się, a druga w szponach lwa równego martwego na pastwę zostanie się, na cóżby się owemu nieszczęśliwemu ratunek przydał?

Nie wątpię ią N. P. aby okazana W. K. M. powolność w utarczkach z Potencyą Moskiewską nie miała iakiego celu, a celu zbawiennego tak dla sławy W. K. M. iako i dla całego Narodu, nad którym panujesz, owszem wróżę sobie, iż przyniesiesz nam korzyść, boś

przekonał widocznie Naród, że myłkę dużą uczynił w zniszczeniu gwarancyi i w zawarciu aliansu z Królem Jegomością Pruskim.

W obłąkaney jednak myśli moiey będąc, wystawiam sobie, ale niech się zmylę w tym, co wyrażam, że silniejsze Potencye słabym Królestwom nie dotrzymywać przyrzeczeń swoich nie mają sobie za grzech, boię się kiedy nas te Potencye odebrawszy nam siły, na wyznawców przysięgi wykierowały, boię się mówię, aby przy uporze stojących nie uczyniły z nas męczenników, a ciosów większych nie zadały Wwdztwom naszym.

Rzeczą pewną wyznaczać Delegacyą w celu czynienia celsyi zabranych Prowincyów, iest to przywłaszczając sobie więcej, niż mamy mocy, iest postawić się w oczach tychże Potencyów mniej uważającemi na obowiązki przysięgi wykonaney, ale z drugiej strony kiedy te Potencye siłom naszym powstać nie dają, owszem zapełnie nam ią odięty;

Mamyż czynić bez konsekwencyi, bez żadnego widoku upór, a w uporze okazywać walkę z tą Potencyą? zdaie mi się rzeczą nie podobną. Moim więc zdaniem ogółoceni z sił krajowych, do których odrębnie z tą łatwością, w której znajdowaliśmy się, już przyiść nigdy nie będziemy mogli, innego nie ma sposobu, iak zupełnie zdać się na protekcyą i wspólność N. Imperatorowej Jeymci, w której ręku i mocy iesteśmy; zapewne ta Pani i przysięgi naszej pod iey bronią i hasłem deklaracyi pierwszej wykonaney, w nas złamaney widzieć nie zechce; i upadku z hańbą Narodu naszego szukać nie będzie, ale nas raczy i od przemocy z drugiej strony uratować, i w losie szczęśliwszym postawić.

Co do drugiej przyczyny z obojętności słów w Proiekcie instrukcyi umieszczonych wynikającej, słuszną obawę N. Stanów uważam; aby pod te słowa wzajemnie, aby obadwa odtąd Państwa uważały się być iako jednym i nierozdzielny zawsze ciałem

Inkorporacya Królestwa Polskiego nie nastąpiła do państwa Moskiewskiego, tak iak Litwa Unią zrobiwszy

z Rzeczpospolitą Polską, przestała mieć Xiążąt swoich, ale zawsze w Osobie Króla Korony Polskiej Xiążęcia Litt: znajduie, iak Królestwa Czeskie i Węgierskie, chociaż exystencyą swoją mają, są jednak zawsze w panowaniu domu Austriackiego. Lubo i ta obawa nie powinna nas zastranawiać, bo ta reszta kraju naszego iezeli już oderwane od nas Prowincye nie powrócą się, czyli się będzie mogła nazwać Rzplta wolną? i czyli będzie kiedy wolna od ucisków i przemocy? każdy z nas czuie, i wołałby pewnie zostać pod zastoną tej wielkiej Monarchini, pod której panowaniem iey kraie od ucisków ogromnych Potencyi zawsze są wolne, i nie znają niazdu woysk nieprzyjacielskich. Mieszkać w odgłosie wolney Rzpltey, a w skutku doznawać niewoli, wołałbym zabezpieczywszy exystencyą Narodu naszego, zostać w dobrym rządzie, a możeby Bóg dopomógł w obszerniejszych granicach, ale wiem, że to iest mówić przeciwko patryotyzmowi, nie iest to żadnym wnioskiem moim, ale tylko racyonacya i biedowanie, może nas kiedy czas przymusi, iż sami tego szukać będziemy.

Wracam się teraz co do obawy znaczenia słów obojętnych, aby Rzplta Polska nie wcieliła się do Państwa Moskiewskiego, tym sposobem trofkiwość wasza N. Stany zaspokoićby się mogła, umieściwszy Punkt ten: *Iż Elekcyą Królów Polskich Rzplta Polska czynić mocna będzie, a tej wolności Potencya Moskiewska Polakom pod żadnym Pretextem bronić nie będzie.* Gdy oddzielne panowanie Królów Polskich będzie, inkorporacyi z utratą exystencyi Polski obawiać się już nie potrzeba.

G Ł O S

Tadeusza Szymona Bończa SKARZYŃSKIEGO Skarbnika i Pośta Ziemi Łomżyńskiej, na Sessyi Seymowej d. 3. Miesiąca Lipca 1793. roku w Grodnie mianu.

Najjaśniejszy Królu Panie Nasz Miłościwy! Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany.

Powrócony wraz z Kollegami moimi przed oblicze

Waszey Królewskiej Mci Pana mego Mił: do tey Praw
świątyni, gdzie mi iako Reprezentantowi Narodu o lo-
sie Oycyzny radzić przystało, niech mi się godzi swym
i JWW. Kollegów moich imieniem naygłębsze u Tro-
nu Waszey Królewskiej Mci Pana mego Mił: złożyć
podziękowanie, oraz wam Nayiaśn: Stany wdzięczno-
ści nayczulszey oświadczenie, za te wszystkie starun-
ki, łaski i względów dla nas dowody.

Ponieważ zaiste wdzięczność naszą do grobu, a
i martwe nawet popioły, świadczyć będą tę prawdę:
żeście naszymi obrońcami byli.

O! naymilsza Oycyzno! iakże cię nie kochać?
gdy mimo poniżenia, nieszczęścia i wzgardy, tak cno-
tliwych na twym łonie wychowujesz synów, których
zapał i czułość o nas okazana, świadczy widocznie,
że są jeszcze prawdziwi Polacy.

Tak jest Nayiaśn: Stany! ten iednomysłny duch
gorliwości, ten nayszlachetniejszy zapał, iaki tylko
zdobić wolnego Polaka może, okazany przez Was
na Sefsyi wczorayszey, będzie zaiste głośnym dzwon-
kiem, roznoszącym wszędzie tę sławę, której nay-
godniejszy jesteście.

O iakże słodko nam było znosić to wszystko, co
niespodziewanym zdarzeniem na nas wypadło, wierni
Tronowi i Oycyznie, że ich nigdy nie odstąpiem,
ręczemy, w miłej ofierze przyjmując to wszystko,
co by tylko los nam cierpieć przeznaczył.

Ty zaś Królu Nayiaśniejszy! Oycze twych nie-
częśliwych dzieci, który łaskawym wyrzeczeniem do
Narodu bolesne serca Twoiego czucie, na nasz przy-
rządek oświadczyć raczyłeś, za którego przewodni-
ctwem wzniecony ten to nayszlachetniejszy zapał two-
ego Narodu, nie mógł być tylko naypiękniejszym dla
Ciebie widokiem, dozwól Oycwską ucałować rękę.

N^{RO} 25.

W Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 7. Wrześ:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYJNEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

Tadeusza Szymona Bończa SKARZYŃSKIEGO Skarbnika
i Posła Ziemi Łomżyńskiej, na Sefsyi Seymowej dnia 5
Mca Lipca 1793 Roku w Grodnie miany.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłost iwy!

Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany!

Nie próżno Mił: Królu umysły i serca nasze naywyż-
szą trwogą zajęte, wzdrygały się samego Deputacyi I-
mienia, gdy w iey widokach, już to z doświadczenia
w R. 1775. skutków, już to z zapowiedzianych w No-
tach nam podanych do traktowania obiektów, nie po-
myślnego dla Oycyzny, lecz wszystko do iey nie-
szczęścia i zguby środków. Te przeczucia nasze nie
były bez fundamentów rzetelnych, gdy tym czasem
głos W. K. M. P. M. M. zapewniający nas iak nayu-
roczyście, iż Projekt w zamtarze żadaney projectivé
Deputacyi troskliwość waszelką zaspokoić, i determi-
nacyą naszą w Nocie odpowiedniej pod dniem 23.
Czerwca względem niemożności odstąpienia Kraiów
naszych, tym mocniej wesprzeć może, schylił nas nie
do zezwolenia wprawdzie na Deputacyą żadaną, lecz
do zalecenia JWW. Pieczętarzom napisania Projektu.

Jeżeli kiedy w podobnych okolicznościach trakto-
wanie mogło być szkodliwym Narodowi naszemu, te-
dy wedle widoku mego terazniejszego, grobem onego
stanie się, gdy go przedsięwzięjemy, w tym czasie, w
którym wszelkie stosunki obrotów politycznych przed

wiadomością naszą zakryte, stawiają nas w postaci niewiadomych, a przeto zawsze bliższych upadku.

Y toć to jest Nayiaś: Stany co w ogulności do wystawy przyszłych Deputacyi skutków należy, które tym mocniejszy wymagaia przeczności, im w większej nas zostawia obawie.

A gdy nieuchronnym dla nas wypadkiem Projekt instrukcyi decydować przychodzi, tu jest punkt, gdzie troskliwość nasza miłością Ojczyzny zajęta; wszelkich użyć powinna środków ku powszechnemu dobru, tu jest Epoka szczęścia lub nieszczęścia naszego, tu jest moment, w którym albo na wdzięczność współziomków i późney potomności zasłużyć możemy, albo hańbą okryci, płacz i narzekanie z sobą wyniesiem.

W pośród boiaźni, która mi zawsze towarzyszyć będzie, i nadziei do której nie wiele znajduję pobudek, drżącą ręką biorąc przed się Projekt Instrukcyi, oddaę winny szacunek i poważenie tej pracy, która nie mogła być kierowana, tylko miłością Ojczyzny, oddaę uwielbienie twórcom iey, iako godnym naszego Narodu Ministrom; lecz Nayiaśniejze Stany, bym nie obraził przekonania moiego, bym nie zamilczał co czuję, ośmielam się myśli moje podać, i oneż waszemu poruczyć wyrokowi, a to tak w ogulności co do podanego Projektu, iako też wszczegulności co do zawierających się w nim punktów.

Gdy Projekt Instrukcyi biorę w ogulności, znajduję w nim wszelką i nie ograniczoną moc nadaną osobom wyznaczyć się mianym, czynienia i traktowania definitive wszystkiego, co nie tylko z dobrem moiej Ojczyzny zgodzić się nie może, lecz oraz nie dosięga tych zamiarow, które w zaleceniu naszym są nadto widoczne, wszakże napisaliśmy w zaleceniu, że końcem porozumienia się w interesach naszych z Nayiaśn: Dworem Petersburskim, zlecamy WW. Pieczętarzom ułożyć Projekt do Deputacyi proiective żądanej. A gdy tak jest, wynika zatym

ta nie omylna prawda, że Projekt iako skutek tego zalecenia, niemógł nadać mocy nieograniczoney osobom wyznaczyć się mianym do czynienia, lecz powinien był przepisać prawidła do porozumienia się, nie zaś do finalnego interesów traktowania. Porozumienie się bowiem nie może być, tylko iak zwierciadłem dla władzy Prawodawczej interesów Narodu, oraz obmyślenia środków do ich ułatwienia w czynności wszelkiej referenter do Seymu. Oddanie zaś mocy nieograniczoney czynienia, osobom do tego użytym, wystawia słuszną obawę przyszłych niebezpiecznych nadto dla Ojczyzny wypadkow; iaśniej mówię: Deputacya w takim rodzaju, iaka jest opisana Projektem JWW. Pieczętarzy, byłaby więcej iak Seymem, mająca wszystko bez ograniczenia w rękę, Seym zaś stałby się niemą i nieużyteczną machiną, nie mającą nic do działania, prócz powinności zatwierdzenia tego, coby było Deputacyi dziełem, nie mogąc nawet uskarżyć się na iey złe, ieźliby były czynności.

Mamyż więc losy ogólne Narodu oddać w ręce kilku lub kilkunastu Osobom? Mamyż się na nich ze wszystkim spuścić? Niebaczni na to, że acz nie wcześniej tego żałować możemy! zaiste Nayiaśniejze Stany! iuźby było po naszej Ojczyźnie, powracając do zacisza Domow naszych, zamiast pożądaney wdzięczności, która tylko całą dla nas została nadgodą, zaślabibyśmy płacz i narzekanie współziomkow naszych, słuszenie o tak grubą strofujących nas pomyłkę.

Widzę ia Nayiaś: Stany przy końcu tego Projektu wzmiankę o referencyi do Stanow, lecz wołałbym iey nie widzieć; ta bowiem wzmianka referencyi stosuje się tylko widocznie do punktu, którym moc i władza Deputacyi do niemożności odstąpienia Kraiow naszych jest określona, lecz bynajmniej nie stosuje się do innych poprzedniczych punktow, które do nieograniczoney Delegowanym zo-

stawione woli. Mówiłem, wolałbym takowej referencyi nie widzieć; tłumaczę: bo gdy Rzplta przez odpowiednią Notą swoją oświadczyła, że nie tylko super basi Cessyi, ale nawet possibilitatis do Cessyi Kraiów i Prowincyi swoich jako ślubem przysięgi obowiązana, traktować nie może, tak oczywiście wynika, że napisawszy w Instrukcyi, iż w obiekcie Cessyi Kraiów, Deputacya bez referencyi do Seymu czynić nie może, jest iedno, co cofać początkowe Noty wyrazy, jest iedno, co przyznawać Seymowi możność dopełnienia takowego czynu, czynu mówię, któryby czernił Naródowy Charakter, gdy tym czasem z naturalney wynika konwikcyi, że obiekt takowy władzę Seymu przechodzi, a tym bardziej władzę Deputacyi, która tak ważnego punktu, ani z referencyą do seymu, ani bez referencyi tknąć się nie powinna.

Biorąc zaś wszczegulności Projekt Instrukcyi, na pierwszym oka moiego zwrócić, żadnego punktu nie widzę polecającego starunek, ile bydyż może najsilniejszy ku odzyskaniu immediate nam zabranych Prowincyi; nie zlecić tego to najsłotniejszyemu celowi, jest iedno, co tacite oddzielać te członki, które odwiecznym spoione ogniwem, oddzielnymi bydyż nigdy nie mogą, a pozwalając tacite na to, nie jest iedno, co chybiać powinności dla nas najsłotniejszej? Co zawodzić Narod w tej ufności, iakiey się po nas spodziewał? Może to bydyż, (czego ubroń Boże) że tak pięknemu zamiarowi naszemu nie odpowie pożądanym skutkiem, z tym wszystkim chęć nasza stanie się dowodem tej o dobro Narodu troskliwości, która od nas nie jest oddzielną, tym więcej gdy nam desperować nie należy, aby wielkomyślność i wspaniałość Najsłotniejszej Imperatorowej w dowód litości nad nami do usilnych starunków i prośb naszych w tej mierze przychylić się nie miała. Obok punktu takiego położony bydyż winien punkt nie możność naszą w ustąpieniu Kraiów tłumaczący, tego natura rzeczy, tego dobro powrze-

chne wyciąga, aby przez traktowanie późniejszych punktów nie ubliżyć temu obiektowi, który jest dla nas najsłotniejszy; opis onego bydyż winien w najsłotniejszych wyrazach, aby obojętność iakąkolwiek w tłumaczeniu słów i stylu Dyplomatycznego, nie stała się powodem pod jakim bądź pretextem ięcia się tej to (że rzekę) nie tykalney rzeczy.

Wyrazy pierwszego na czele Instrukcyi punktu zastanawiając moją uwagę, nie mogą nie wzbudzić troskliwości moiej, gdy w nim widzę nadaną moc i władzę nieograniczoną, nie tylko do zawarcia Traktatu i związku wieczystego, ale nawet do wcielenia Narodu naszego, a iasniey mówiąc, do przemiany Narodu naszego w Prowincyę Państwu Rosyjskiemu podległą. Im mniey wiadomy wagi polityczney, im mniey świadomy Dyplomatycznego stylu, tym troskliwość moja słuszniejsza, która ieżeliby była mylna co do stosunku rzeczy dzisiejszych, nie zupełnie może odemnie obiętych, mylna atoli bydyż nie może w zamiarze chęci moich szczerych i prawdziwych dla moiej Ojczyzny.

Miedzy zawarciem Traktatu i Aliansu wiecznego, a wcieleniem się Narodu do Narodu, wielką znajduję różnicę, pierwsze w widoczney oddzielnosci Narodu, byłoby poruczeniem opiece potężney ręki Wielkiej Monarchiny z przyięciem za to obowiązku pomocy, iaka do sił, i możliwości naszej stosowałyby się mogła, drugie nie może bydyż iak tylko stania się z Narodu oddzielnego Prowincyą podległą.

Przeistoczenie takowe Narodu, ieżeliby kiedy za potrzebne uznane bydyż mogło, może bydyż najsłotniej bez odezwy szczegulniejszej w tej mierze do Narodu, który nam tego nie zlecił? Może bydyż poruczone kilku lub kilkunaści osobom w mocy nieograniczoney do udziśniania? A to nawet bez pewnych w tej mierze położonych warunków, stosujących się już to do szczegulnych Przywileiów Tronu, już to ogulnych Narodu, których ia przecieź w Projekcie

Instrukcyi JWW. Pieczętarzy nie widzę? Nie wysłoby to na iedno, że choć przyśięgliśmy i świadczyliśmy przez odpowiednie Noty żadney części Kraiu nie oddać, my przez ten sposob, nie część, ale cały Narod oddalibyśmy?

Drzę Miłościwy Królu! na wyrazy tego Punktu, ile razy ważność materyi tak delikatney w nim umieszczoney, obok władzy nie ograniczenie nadaney, położyć mi przyidzie, a ztąd moiey dopełniam powinności, gdy wewnętrzne moie przekonanie tłómacząc, nie mogę Projekt Instrukcyi przyznać za dobry.

Pozwolenie zawarcia handlowego Traktatu w nieograniczoney rozległości, wedle mniemania moiego przyięte być nie może, gdy potrzeba zawarcia takowego Traktatu, a bardziey przysposobienia przez Deputacyą do niego warunkow, mieć się koniecznie powinno referenter do Traktatow naszych dawniey zawartych, w którymby zachodząca odmiana takiej potrzeba, Stanom przełożona; i dopiero za słuszną osądzona była. Wyrazy reparacyi drog i kanałow, bez opisu, odkąd one zaczynać się mają, w moim widoku stawiają smutny obraz Demarkacyi Granic naszych, bo jeżeli Deputacyi pod tytułem robienia Kanału, będzie wolno położyć pewny Punkt onego, w którym się z ścianą Rosfyi styka, więc położenie takowe Punktu, byłoby cichym położeniem Granicy między temi Państwami; a zatym co Deputacyi w Punkcie ostatecznym Instrukcyi iest zabronione, w tym zupełnie być pozwolone widzę.

Też to widoki, które wyiawiłem powyżey, były pobudką do położenia nie których uwag obok Projektu Instrukcyi; lecz gdy te szczęśliwym dotrafem w żadney prawie esencyonalney rzeczy od Projektu przez JW. Gołyńskiego Czerniechowskiego podanego nie różnią się, nadto znajduję się szczęśliwym, że całkowicie za tymże Projektem zdanie i przekonanie moie składam. Dodatek tegoż JW. Czerniecho-

wskiego względem zapraszania do konferencyi Ministra Dworu Wiedeńskiego, iako nie może być, tylko skutkiem życzliwych dla Narodu chęci, tak o przyięcie onego z mieysca moiego upraszam. Odmiana, nie iaka w tym dodatku, którą wedle moiego widoku uczynić mi się zdało, iako rzeczy tamże zawartey bynajmniey nieuymuiąca, nie ubliża bynajmniey dziełu JW. Kolegi, który spodziewam się, iż na takową odmianę chętnie zezwolili, a ta iest w takim opisie. „Gdy cel i zamiar JPP. Deputowanych, ten iest nayistotniejszy, aby odcięte od Rze-
„czypospolitey immediate Prowincye powrócone zo-
„stały, z tym ostrzeżeniem, iż ciż JPP. Deputowa-
„ni super basi cessyi & possibilitatis nawet do ces-
„syi Kraiow i Prowincyi naszych mocy żadney do
„czynienia udzieloney nie mają, przeto końcem sku-
„teczniejszego w obiektach im poleconych porozu-
„mienia się, na fundamencie Traktatow wiernie od
„Rzpltey Nayiaśnieyszemu Cesarzowi Rzymskiemu
„dochowanych, JPP. Deputowani do Konferencyi
„swych zapraszać będą JP. Ministra Dworu Wiedeń-
„skiego.”

A gdy z przekonania moiego, Projekt Instrukcyi z zalecenia udziałany, nie zaspakajającym moją troskliwość widzę, gdy opisy onego i władza nie ograniczenie nadana, mogłyby nie przyjemne dla Oyczyzny spowodzić skutki, więc iestem przeciwko niemu.

Nayiaśnieyszemu Królu Panie Mój Miłościwy! Jeżeli szczęśliwość Narodu, naybliższą dla serca Pańskiego stale się pociechą, tu iest moment, byś iey naywyższą swą przezornością dostrzegał; w materyi, którą traktuiem. Krok ieden chybiony, stać się może dla nas upadkiem, tym smutniejszym, że już nie powetowanym. Przypatrz się Miłościwy Królu świetności tej Korony, iaka iey teraz byłaby różnica od tej, którą wolny Narod skronie Twe uwieńczył. Zmiana okoliczności, postawa tak krytyczna Narodu naszego, pewny iestem, że przez nikogo

Tobie Miłościwy Królu przypisana nie będzie, zna dostatecznie Narod życzliwe Króla swego chęci, które przecież dla zawistnych losow nigdy być skutecznemi nie mogły.

Lecz Królu Najjaśniejszy! tu jest plac, na którym stanawszy przy stałości raz powziętej i tylo-licznie oświadczonej determinacyi, masz okazać światu tę nie wątpliwą prawdę, że niefortunność, którym zagrożeni jesteśmy, w najmniejszej części nie stała się przyczyną. Tu jest moment, w którym mimo zawistne losow zdarzenia, dzielność przedsięwzięcia Twego Królu Miłościwy pokażesz, gdy w tym wszystkim, co nieoddzielną jest powinnością naszą, przodkować nam będziesz. Królu Miłościwy! wspomagay i prosiy zdania i umysły nasze, ku dobru Ojczyzny, oświecay, gdziebyśmy przez niedo-kończalność, i nie obcięcie rzeczy, w właściwym znaczeniu, od celu raz powziętego chybiali. Dopełnij przez to Miłościwy Królu Twe życzliwe dla Narodu chęci, którego Ojcem jesteś, w podobieństwie dopełnionych owego Rządcy Okrętu powinności, który Nawę swą w wnętrznościach morza widząc tonącą, wprzód wszystkich pod jego okiem i rządem będących, koncem ich ratunku na łodkę wsadziwszy, sam na ostatku dopiero na nią wstępuje.

N^{ro} 26.

w Drukarni Korrespondenta
Królewskiego i Zagranicznego
R. 1793 dnia 10. Września

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYJNEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

*JW. SZYMONA SZYDŁOWSKIEGO Posła Woje-
wództwa Płockiego na Sejmy Sejmuowy dnia 5. Lipca 1793.
Roku in Turno mianowany.*

*Najjaśn. Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Sejmujące Stany!*

Widzę z iedney strony, z iedney mówię strony naj-
czulszą troskliwość, ażeby trafom ślepym, oboję-
tnemu tłumaczeniu, i nie wytrawionym dobrze flo-
wom, nie podać ostateczney decyzji losu przyjaciół,
krewnych i współ-ziomkow naszych. Widzę z dru-
giey, albo zimną obojętność, albo wyszukane mil-
czenie, albo natrzęsające jakieś litowanie się, z pro-
stoty jakoby tych, co ieszcze ratować chcą Ojczy-
znę. Różnica między nami zdaie się być jednak
nie mała, czy cały kray, iak był przed związkiem
Najjaśn. Konfederacyi Targowickiey, czy resztę, któ-
rą nam zle iey wrogi zostawiły, ratować mamy. Naj-
jaśniejsze Stany! co zdaie się być rekoymią, i ha-
stem towarzystwa, że bezpieczeństwo losu swego łą-
cząc razem, i ludzi Delegacyą części swego towa-
rzystwa moją targowania o resztę, i to się ma rozu-
mieć i o związku Narodu. Nie mamy władzy prze-
dać lub frymarczyć żon, dzieci, ziomkow, powin-
owatych, przyjaciół, i ich wolności; która darem Bo-

skim, a nie szafunkiem jest Seymow Polskich. Ich małątkow, które potem czoła, lub sławą oręża nabyli ich przodkowie pod swobodami praw wolnych Obywateli, zaprzyśiężonych przez Antecessorow swych i Ciebie Miłościwy Panie. Znasz dobrze, i znasz Najjaśniejszy Panie, że przechodzi moc Króla Polaka, myśleć nawet o alienacyi części najmańszey kraiu, która nie jest dziedzictwem Osoby, ale urzędowania Twego. Królu najjaśniejszy! wiem z przekonania, iż życzyłeś i pragniesz utrzymać i zostawić to Potomkom, co ci równie dobrze i sławni zostawili Królowie. Przyśięgłeś to Królu, toś nam i świeżo tu obiecał chlubną determinacyą, i tey po Tobie czeka Europa i potomność. Nie słuchay głosu serca, którzy mówią, że przyśięga jest niczym, którzy zwalnając tę najsświętszą moralności i towarzystwa warownię, natrząsaia się z Praw Boskich i ludzkich. Królu namazańcze Boski! powołanie Twoje jest być stróżem Praw, Religii, cnoty i moralności. W tym zdarzeniu, Królu Miłościwy! mówić możesz śmieley, iak w tych ustawie ubocznych zdarzeń proszony, bo te nacyzęściey spokojność i delikatność Twoja, nie bez Projektow narażają.

Najjaśniejsze Stany! za cóż tu widzę te nalegania przystępowania do Instrukcyi? za cóż tę skwapliwość w udecydowaniu ryczałtem, nie zaś Categorią, podług Prawa Konstytucyi 68. Zdaie się, że podłością naszą chcemy przewyższyć same nawet obcych kalkulacye na niey, gdy zdaemi się mieć najwyższą niecierpliwość zwolennictwa naszego hołd uczynić.

Widzę Najjaśniejsze Stany! żeśmy się ani zażalili dojrzałe, co nam pierwotniey zostawało czynić, nim do tego śliśkiego i ostatecznego środka wzięliśmy się. Czemuż nie zlecamy Pieczętarzom, iżby nam rapport dyplomatyczny sfunkow naszych

z Europą, wprzód podali? czemuż nie czekamy przynajmniej odpowiedzi iakichkolwiek przyszłych od Dworow Cudzoziemskich? te mogą być skazówką, te jedną rozsądną dać nam mogą Bazim, na której budować mamy Projekt Instrukcyi dla Delegacyi. Inne, albo romansem, albo owocem pokątnych konferencyi są i będą.

Lecz mimo tych uwag, gdy przychodziecie Najjaśniejsze Stany, mimo mówię iakiegokolwiek względu na Oycyznę, której grob otwarty być widzę. Z tych miar, i temi wsparty poprzedniczo wyrażeniami uwagi, przed większością zdań schylam głowę moję. Ale z przekonania własnego, ani za tym, który Kanclerze przynieśli, ani za tym który Deputacya poprawiła, nie jestem, ani będę.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. MIKORSKIEGO Posła Wyszogrodzkiego po wyjściu z aresztu Moskiewskiego w materji między Projektami do Delegacyi d. 4. Lipca na Sessyi Seymowej.

Najjaśnieyszy Królu Paniomóy Miłościwy!

Najjaśnieysze Rzpłtey Zgromadzone Seymuiące Stany.

Nadzieia, która nayszczęśliwszych nawet ożywiać zwykła, którą w toni upadającej Oycyzny cieszyliśmy się do tych czas, iż poświęcając pracę naszą i troskliwość o dobro oney, cnotą i stałością umysłu upadającą dźwigniemy, już obumarała we mnie; gdy N. Stany głos na dniu wczorajszym od JW. Biskupa Infant: podniesiony, wskroś serce i duszę pocziwego przeraził Polaka. Oświadczył nam ten godny, i odemnie szanowny Senator, a Mąż daleko zgłębiający politykę, iż odcięte członki wespół braci naszych od ciała Rzpłtey, ugiąłwszy się wielowładnym przemocy nakazom, wykonaną przyśięgą już swoje nowym

Panom zaręczyli poddaństwo, a przez to z nami rozłączyli się na zawsze.

Nayiaśn: Stany! jeżeli przyśięga dobrowolnie wykonana przy całości granic Rzpltey i onych nie uszczuplaniu, nie jest ani w nas siłą, ani w zgarnionych do ścisłego się iey trzymania i zachowania, pytam się iakże może być świętą i nie tykalną, gdy bronią i przemocą jest wymuszona? N. Stany! słabość sił naszych i zbieg okoliczności, gdy ratować współ-braci nie pozwala, niech cnota i honor imienia Polaka wstrzymuje nas, byśmy nie potwierdzali dobrowolnie tego, co nam przymusem wydarte zostało. Nie przyspieszamy mówię zagarnionym zguby, a sobie wstydu i niesławy, pomniąc, że obojczych widoków można dopiąć, ale dopiąwszy ich, można razem zginąć z widokami.

Co do mnie, dopóki krew w żyłach moich wrędbędzie, dopóki to serce, które miłością Ojczyzny zajęte, ostatniego nie wyrzuci tchnienia, dopóty wszyscy szukać będę sposobów, łącznie z wami JWW. godni i szanowni koledzy, byśmy mogli los nasz oplotakany i współ-obywateli, ile tylko jest w mocy naszej, oddać.

Toczy się materya Instrukcyi dla Ichmość Deputowanych od nas mającemi być wybranymi; tu pilnie robiwszy zastranowienie między Proiektem od JWW. Pieczętarzy iednym, a JW. Gołyńskiego godnego kolegi drugim; widzę pierwszy subtelny dyplomatyką pokryty, i oznaczony, a dziś przenicowany, głosem tak świątym JW. Skarżyńskiego Pośła Łomżyńskiego aż nadto wykazany, drugi warujący beśpieczeństwo w traktowaniu, powrót zaborowego Kraiu, i prostą drogę nie samotówki w postępowaniu. Nayiaśn: Królu, Panie Miłościwy! N. Rzpltey Stany!

nie mały to wagi interes, bo interes Ojczyzny, bo interes całego Narodu, tak nam więc w tej sprawie z bacnością postępować należy, ażeby Publiczność i nayodleglejsza potomność, ci to najsurowli czynów naszych Sędziowie, popioły nasze, w Ojczyźnie spoczywać wartymi znaleźli ziemi.

JW. Marszałku! Ty, którego cnotcie zaufani, powierzyliśmy Lasę Obrad naszych, prowadź nas drogą świątą i prostą, nie manowcami. Nie narazay ustawnie do decyzji N. Pana, tego Króla, który Narod kocha, i od Niego kochany, który w podobnej nam areztowanym zostając smutnej sytuacji, równie z nami cierpi i boleie. Zastanów się pilnie JW. Marszałku, iż zbawienie Ojczyzny, swobody współ-braci pod Twoim odzyskane styrem, iako nieśmiertelnej sławy zjednaia Ci wieniec, tak przeciwnie zguba Ojczyzny, i więzy tychże współ-braci, Ciebie iako Naczelnika, hańby i wzgardy nacechuią piętrem. Rozpatrz się w zwierciadle Poprzednika Twego Roku 1773 zaborowego; choć czynny jego nie były tak występne, bo przemoc trzech Dworów wszystkim władała, bo w Stolicy i Kraiu trzy woyska obce postrach sprawując, nie przywykły umysł Polaka do gwałtów, czynić po mimeswey woli przymuszały, ucierpiał iednak nie mało. Jeszcze w tym miejscu niech mi wolno będzie przytoczyć, ów nie uchronny ścigający każdą zbrodnię zemstą sprawiedliwą wyrok, czyli skutek popełnionego iakiegożkolwiek przestępstwa. *Vidi impias exaltatos sicut Cedros Libani, circumspexi, & non sunt.* Dopraszam się więc z miejsca moiego, JW. Marszałku o zapytanie Izby, czyli Proiekt od JWW. Pieczętarzy, czyli też podany od JW. Gołyńskiego godnego kolegi, jest dogodniejszy, gdzie, gdyby iednomysłna nie nastąpiła zgoda, o uformowanie propozycji na turnum pomiędzy temi Proiektami upraszam.

G Ł O S

Paśnie Wielmożnego KUNICKIEGO Podkomorzego i Pośta Ziemi Chełmskiej, Orderow Polskich Kawalera, na Sessyi Seymowej d.

4. Lipca 1793. Roku w Grodnie miany.

*Najjaśniejszy Królu Panie Nasz Miłościwy!
Prześwietne Zgromadzone Stany.*

Tyle światłych w tej Izbie słyszanych głosów, wyjaśniło zupełnie rzecz, o którą najwięcej idzie; w tym wszystkim ile pojąć mogłem, dwie widzę opinie, jedną aż nadto przybliżoną do o-koliczności, drugą oddaloną, bo chwytającą się, w nadzieiach obrótów politycznych Europy. Przy-bliżonej opinii, słzady znalazłem w wystawieniu, iż traktowane przy gwałtach i przemocy otaczającego nas obcego żołnierza układy, nigdy w oczach całego świata, swojej mieć nie mogą uroczystości. Ze w Prowincjach zabranych żołnierz i Obywa-tel, wykonał przyśięgę wierności obcym, a za-tym już ich zwrot nie podobny, że naraście u-niknąć w tym pozostałym kawałku ziemi ucisku, nie trzeba czynić oporu tym, w których ręku losy nasze pozostaia. Oddaloney zaś opinii fun-damenta, takie bydz dostrzegłem, że każdego Obywatela jest powinnością starać się, aby taką zostawił Oyczyznę następcom, iaką mu przodko-wie podali, że nieśpiesząc się do zguby swojej, trzeba oczekiwać odpowiedzi od Dworow Zagra-nicznych, w których obiekcje, nie może być za-pomniana Rzeczpospolita nasza; ile gdy na tej obalinach dwie silne z siebie Potencye, tym wię-

cey mocniąc się, uniosłszy się wysoko nad równo-ważność, podobny nie jednemu Państwu przy-spieszyć mogą upadek. Daley, że Dwor Wiedeński, łącznie z innemi dwoma Dworami w Ro-ku 1775. aliant, i całości pozostałych Rzeczy-pospolitey Państw pod ten czas gwarant, nie w terażniejszy zdarzeniu do Stanow Seymujących nie przemawia, że zbliżający się pokoy między wojującemi Potencjami może inny systemm w obrótach politycznych przynieść? że nakoniec, szczęście, pomysłność, i znaczenie Narodu nasze-go, nie może bydz inaczej; iak tylko w stało-ści Tronu i Seymujących Stanow. Z tych Dwóch opinii, (iaki obieć mogłem) określonych, dru-gą zawsze, i szlachetniejszą i zgodniejszą z obo-wiązkiem Obywatela bydz sądzę. Pierwsza bo-wiem ma zamiar, na kawałku ziemi, ani wydat-kom nie dostarczającej, ani znaczenia mieć nie mogącey natychmiast przestać. Druga zaś chwy-ta przyzwoite ratunku śrzodki, azaliż te przywró-cą całość i świetność Narodu. W takim wypad-ku, nie wiem ktoby bez zarumienienia cnotie przy-zwoitego, chciał śpieszno postępować, w tym co oczewistą przynosi zgubę, mieniąc, że to, co się stało, zwróconym bydz nie może. Wszakże gdy-by Najjaśniejsze Dwory, całość naszą między siebie dzielące, nie miały się kiedy justyfikować przed światem z zaboru Prowincyi naszych, na cóżby żądali od nas w stwierdzeniu tego formalności, która nie z obawy pewnie żądana, aby się od pre-tensyi nas bezsilnych w czasie zaskaniać mogły N. Dwory traktatami, bo tego licha terażniejsza e-zystencya nasza wiekami dokonać nie potrafi, ale z tego to wypływa źródła, aby gwałt i przemoc zwykłą w traktatach dobrowolnych pokryć solen-

noscia. Lękamy się N. Stany ucisku za opór chotliwie czyniony, ja jednak spodziewam się, że gdyby (czego uchoway Boże) i zrobiliśmy z łatwością co tylko po nas żądają, nie zostaniemy w ten moment ani od woylek obcych, ani od interesowania się ich do nas, uwolnionemi, do czego w każdym czasie najmniej pretext powodu im dawać nie przestanie.

Z przyśłowia mówię, gdzie wielu grzeszy, tam nikogo nie karzą. Dajcie Nayaśn: Stany dowód gorliwej iednomyślności na dniu onegdajszym o krzywdę wyrządzoną osobom do składu Seymu należącym, nie ustawaycie w tey iednomyślności w interesie naywalniejszym całości kraiu, wszakże nas nierozdzielnie czyniących nicht prześladować nie potrafi. Nayaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy! zbliża się coraz moment decydowania tak delikatney materyi, w której iezeli partykularnemu Obywatelowi świętość nieskażonych obowiązków staie przed oczyma, cóż dopiero W. K. Mci jako Oycu Oyczyzny nie ma przynieść czucia, który zawsze pragnął szczęścia Narodu swego, i któremu z niesforności nawet poddanych wypadłe zdarzenia w dzieiach potłmnych przypisane zostają. Racz Miłościwy Panie stałością i nieodstępnością twoją wesprzeć naypotężniey zamiar gorliwy i przyzwoity Narodu ci wiernego i przychylonego, aby iezli przewidujesz Nayaśniejszy Panie, że z deputacyi do traktowania z Dworem Rosyjskim smutne w odpadnieniu zajętych Prowincyi wypaść mogą skutki, raczył przystąpić do Limity Seymu, do której z wyrażonych permowencyi podaie Proiekt, i o przeczytanie onego z miejsca mego upraszam.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

M O W A

JW. LUDWIKA CHODZKI Posła Powiatu Oszmiańskiego na Sejfyi Seymoway d. 3. Lipca R. 1793. w Grodnie miana.

Nayaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Nayaśn. Seymuiące Rzpltey Stany!

Jezeli bez boiaźni i oglądania się ieszcze cokolwiek tchu mającemu Polakowi mówić można, iezeli radzić biedney Oyczyźnie iego zostawiono obowiązki, w ów czas powinién nie ubarwionemi intrygą słowy z swiego przed współ bracią tłumaczyć się przekonania, w ten czas mówię poznać można, iakie kto wyhodowane na łonie Oyczyzny serce, do tey Prawodawczy przynosi Świątyni.

Nie iestem zatym, aby Delegacya żądana z Dworem Rosyjskim, była w takim potrzebny widoku, iaki przyniosły dostateczność do ulzczęśliwienia Oyczyzny naszej, nie wierzę Prześw: Stany, by stały rozpoczynając z mocniejszym do interesowania się wspólnego śródki, nie był iak tylko świadkiem tey łagodney, a wewnątrz groźney formalności, którą filnieysze pozory, na mdlejącą wciskaia postawę.

Lecz już kiedy większością poparte ze nia, wyobrażają stan potrzebny do wdania się z Dworem Rosyjskim w Negocyacyę; winniśmy Prześw: Stany w tym, co iest naszą własnością, co ieszcze nam nie odieto, szukać tey to umowy bezpieczeństwa i korzyści.

Winnismy ściśle obowiązkami Delegować się mających, aby oni usunięci od ogólnego mocy przyznania, szukali prostości swych postępów w prawidła umocowania swego.

Nie wątpię, że w każdym może się należeć opinia słabości naszego stanu, który mocniejszego kierowany wolą, zawsze nie dogodne przyniesie Oczywiście skutki.

Lecz i temu nikt nie zaprzeczy, że wielka jest różnica między przewagą, a dobrowolnymi formalnych umów postanowieniami, pierwsza bowiem stan biedny, ze wszelkiej wyzuty własności, wojskiem obcych mocarstw uciśniony; Oczywiście naszą wymawia, a drugie (broń Boże) przez nas dopuszczone, już zwolnić sprężyny obwinienia nie mogą, bobyśmy sobie wdał w niebezpieczną i zawsze nieszczerliwą do traktowania śródki.

Trzeba nam N. Stany przyniesiony Projekt od Pieczęci rozważyć po szczególe, nie przeto, abyśmy uymować mogli gorliwości o dobro Narodu, tym godnym Mężom, których troskliwe pióro dosyć szukać zdawało się Oczywiście naszej bezpieczeństwa, lecz byśmy bliżej poznali sentymenta ogólnych wyrazów, ile następnie przez mocniejszego na niedolę Narodu tłumaczyć się mogących.

Położenie kraju naszego centralnie między trzema Dworami (połpołu między sobą) sprzymierzonemi, wyciągać konieczne zda się, abyśmy z jednym robiąc Traktat, innych szukali połączenia, albo gdybyśmy z tym przedsięwzięli do aliansu kroki, w którym Najjaśniejsze Stany ufnosć do trzymania położyć możemy.

Miedzy rozważaniem trzech mocarstw w obiekcie nas stojących, Rosya brać pierwszeństwo powinna, bo chociaż i dopiero zagraża oderwaniem Prowincyów naszych, nie wątpię jednak, iż za znalezieniem do Traktatu w nas powolności, odstąpi zamiaru nieszczerliwej Rzpltey Polskiej.

Niechcimy N. Stany pamiętać, iż dwókrrotnie Rosya wzięła część Narodu Polskiego, bo pierwszemu zdarzeniu towarzyszyła ostatnia klęka wojny z kilką Mocarstwami toczony, a Traktatem Grzymułtowskim w Roku 1686. uspokojony, a drugiemu nasza wewnętrzna słabość, która wojsko jeszcze znacznie uszczupliła; lecz i w tym czasie, kto zaręczy, iż Rosya pierwszy odkryła wynalazek odcimowania własności Polaków, z Ją więc należy przedsięwziąć sojusze, ile że do tego końca i naryściagłęysza Kraju naszego granica, i z tym naryściagłęyszą handlową komunikacją doprowadzać naryściagłęyszą zdają się; Następnie połączenie się z tak potężnym i wielkim Mocarstwem, postawi Narod nasz w równowadze, powróci dawne Polaków znaczenie i w Kraju silne wsparcie w zdarzonej od kogoś zaczepce, zostawi Kraj nasz zewnątrz bezpiecznym, a przy zawarciu Traktatu wprowadzona materya cywilności, uczyni go wewnątrz rządym.

Powrócić się powinny zabrane dopiero w liczbie 20,000. żołnierz Polski, ożywi moc Kraiową, oddani wespół Obywatele na łono Ojczyzny, pomnożą Skarbowe wpływy podatkami; a w ów czas cały Narod nie będzie oszczędzał ostatniego zapasu, gdy w politycznym uważeniu, potrzeba sobie znalezionym, gdy w cywilnym porządku zupełnie rządym i bezpiecznym.

Jeszcze te klęski, które dały tyle ciężaru wespół Obywatelstwa, biorąc ich własności i majątki, nie wzięły płynącej w żyłach Polaka ze krwi gorliwości, trzeba tylko o mocne starać aliansu warunki i onych wspólnie dotrzymanie, od jakich zamiarów Dwór Wiedeński usuniętym być nie może, który w dzisiejszym Polskiej stanie neutralne utrzymując bacznie, przekonywa nas wszystkich o ważnym dotrzymaniu Traktatu 1775. Roku.

Najjaśniejszy Królu i Prześ. Stany! widzimy z ukontentowaniem, jak Dwór Wiedeński przykładny

z nami dowodzi sprawiedliwości, gdy widząc nas w smutnym zdarzeniu zostających, nie bierze się do zdutney (choćby to niesprawiedliwej) awantażowania pory, lecz na pierwszym przestaje Traktacie.

Takim więc przeięci widokiem, nie możemy dla tego Dworu nieoświadczyć wdzięczności i szacunku, nie możemy więc bez iego z kimkolwiek zawierać umowy. Wszak N. Stany, w 1775. Roku z trzema Dworami, między którymi i z Napias: Cesarzem Rzymskim mamy zawarty alians, oditepować więc iego, a inne porobić związki, nie jest w naszej mocy, bez wezwania do tej negocjacji sprzymierzonego i traktatu dotrzymującego Dworu; niech on (jeżeli losy przeciwne zechcą nieść) i ucisku nad Kraiem naszym) swoim poważnym wstawieniem się zażądania od zguby, która ile osłabia mocy Traktatu z im zawartego, tyle w im wzbudzi do utrzymywania ochoty.

Wszak Dwór Wiedeński włączeniu się politycznemi foriuszami z Rosyją, przeszkadzać nie będzie równieź sam zajęty z oną związkami, zatem nie ma coby przeciwnych dowodziło widoków, aby alians spólny z temi Dworami ożywiony nie był.

Naofatek Dwór Berliński, który tak żyźne zabrał Prowincye, spodziewać się należy, iż skłoniony do skutków istotney naszej niewinności, wzbudzony powolnością Rosyji w odstąpieniu spodziewanym Projektu do zaborów, naywięcej zaś pomniąc na te ufności u Tronu Jego powierzenia, które Sejm przeszedł wstawieniu aliansu złożył, powróci do nas oddzieloną współ bracią, nadgrodzi wszystkie szkody przyczyną weszłego wojska i werbunków dopełnione, i do podobneyże siebie nakłoni wiecznego aliansu kolei.

Kray bowiem każdy im w obfitsze złączony z sąsiadującemi Mocarstwami Traktata, dalszym bydl siebie liczy od wszelkich do niepokoju, a ztąd od wewnętrznego upadku zdarzeń; zawarcie jednak wieczystego przymierza bydl powinno na wspólne wyważonym pożytki, tak dalece, aby jeden nie miał prawa do jakichkolwiek awantażów bez drugiego, aby co służy jednemu, to należąc do drugiego, wzajemney rekoymii i bezpieczeństwa okrytym było znamię.

Instrukcyja w projekcie, przyniesiona, w moim widzeniu zdaje się zniżać systemę Narodu naszego, poddając ony w punkcie pierwszym, iakoby do ziednoczenia się rządem politycznym i cywilnym.

Wyraz bowiem, *żeby odtąd oba Państwa uważały się być iakoby jednym i nierozdzielnym na zawsze ciałem*, zastrasza umysł Polaka, abyśmy za powierzeniem Delegowanym takiej

mocy, nie stracili do rządu republikantkiego prawa, abyśmy nie przyieli postaci Czeskiego i Węgierskiego Królestwa pod opieką Dworu Wiedeńskiego będących.

Związek Traktatu łącząc obowiązki wzajemne między Narodami, a obowiązki umówione, nie może łączyć kraju do iednego ogółu i nierozdzielności, inaczej myśleć jest iedno, co wyrzec się najmilszej dla Narodów niepodległości i udzielonego zarządzenia się, o jakie ślodka hańba przodkowie nasi naywięcej starali się.

Więcej podobno ten projekt do instrukcyi, obiecuie dla Rosyji, niżeli iey noty wyciągaia; nie czytam w onych, aby Polska połączoną swą exystencją, całkowicie do iednego z Rosyją wpłynęła iestestwa.

A na cóż się nam domyslać i schylać siebie dobrowolnie do obowiązków nierozdzielności? zatem do przyjęcia praw Rosyji przepisanych.

Rząd Republikantki wielką od Monarchicznego nosi różnicę, w im bowiem Trony obieralne zostawiają każdemu wolność wotowania, w im prawa przez Narod pisane, składania powinność Obywatela do uległości temu; co sam dla siebie postanowił? a w rządzie Monarchicznym linia panująca nie ograniczoną posiada władzę rządzenia w nayodleglejszych pokoleniach całością Kraiu i Obywatelstwem. Otoż przyczyna, dla czego oddzielenie Kraiowi naszemu jest konieczną, dla czego Projekt instrukcyi poprawionym bydl powinien.

Naofatek jeżeli oba Kraie iedne już mają znaczyć ciało, po cóż stanowić Traktat? po co używać słowa do udzielnych, a tylo sprzymierzonych właściwego Narodów, zrobić chyba submissyą pragmatyczną poddającą Narod pod nierozdzielność z Rosyją.

N. K. N. Stany, nie mamy na to zwierzoney mocy, przelewać więc onę na Delegacyą nie możemy; bo stanowić alianse wdzienności Kraiu dowodzące, naszemu jest powierzono staraniu, ale wpływ czynić i łącznie z Rosyją Kraiu przedsiębrać poddanie się, do nas nie należy, my o tym decydować bez woli współ-braci nie naydujemy się wstanie.

W tymże projekcie punkcie następne wyrazy: *Do współnictwa wszelkich korzyści mieszkańców, bezpieczeństwa, iako też podług przemożenia, do znoszenia wszelkich w każdym wydarzeniu kosztów i wspólney pomocy*, ogromne wkładają na Kray nasz obowiązki, abyśmy dorównali współnictwa ciężarów Rosyji, Państwa bez porównania obszerniejszego, Państwa różnemi wypadkami okolicznościow częstokroć do wojny powodowanego.

Bo jeżeli do pierwszych słów zwrócić Uwagę, by mieszkańce wzajemnego panowania korzyści wszelkiey należli bezpie-

czeństwo, od tego usuwać się nigdy nie jest moim zdaniem, bo handel iak powszechnego dobra wspólna stać się rekomyą, iak kray nasz bez zagranicznych obcych się nie może Produktów, iak Rossya wzajemnie naszych ziemnych Produktów sprowadzania ma potrzeby, tak materya handlowa nayszczególniejszemi obostrzona być powinna warunkami, z pewnym iednak przeznaczeniem opłaty transitu, następnym czasem podwyższać się nie mogącego, i w iedney exystować mającego proporcjonalney determinacyi.

Co się zaś tycze znoszenia wszelkich w każdym wydarzeniu kosztów i wspólney pomocy, w tym N. Stany potrzeba się załadować, uważawszy i wewnątrz Kraiu naszego nieposobność, i jego położenie, a niemniej zmierzyszy wszelkie kłębki, które dotąd ponosi, przyznać się należy, że przyiac obowiązków wspólney w każdym wydarzeniu pomocy nie możemy.

Każdy jest o tym przekonany, że Rossya w częstych nadybie siebie powodach do prowadzenia wojny, ma wielką obśerność granic, a w oney extra nawet Europy, znaczną siadawość liczbę; czy więc jest naszym stanem, abysmy tą garstką wojska, którą utrzymywać przy innych straty wydarzeniach, z ostatniego przychodzi zapasu, pomagać Rossyi wdaniem się do wojny offensive & defensive prowadzić się mogącey, abysmy ziemię własną zostawiając bez obrony, się Kraiową oddawali aliantki potrzebom.

Kray nasz szczupły między trzema mocarstwami Traktatem 1775. Ru z nami połączonemi położony, nie może spodziewać się iakiego wojny wypadku, a wzajemnie Dwory równemiż złączone sojuszami, nie nadydą nawet przyczynny do napaśtowania wolney i sobie nie przeciwiłacy ziemi.

Kiedy zatym powagą aliansu z Dworem Petersburskim wsparci, nie możemy spodziewać się od nikogo zaczepki, kiedy Dwór Wiedeński zawartego wprzódnie utrzymuje Traktatu skutki, gdy i Dwór Berliński rozumiem, że do aliansu łącznego przystąpić postanowi, nie narażamy siebie na dobrowolne ofiary, których nawet Naysia: Imperatorowa Jeymie względna na sprawiedliwość słabości naszej widoki, wymagać nie zechce.

Uręczeniu warunkiem Traktatu, iż nigdy przeciw Rossyi do pomocy nikomu nie zrobimy determinacyi, a ten obowiązek przekonywając o słabości, ferca naszego zostawi przy nas spokojność, i osłodzi pod hasłem związku z Rossya, poominionych burzach spoczynek.

Co do przechodu mieszkańców, wzajemnym zdarzonego trafem, pierwsze aliansu 1775. Roku gwarancyi warunki

niech przeniesione będą do nowych, a bieg monet powodem politycznego Traktatów połączenia się z Rossya, niech w równowaznym ustanowiony zostawi szacunku, aby mieszkańce obu Narodów, w handlach komunikacyą utrzymujące, wzajemnie nie ponosili szkody, nie włączając do takowego kursu Assygnatów papierowych iakakolwiek liczbę pieniężną znaczących.

Handel iedyny Kraiu pożytek i zaszczyt, niech najmocniej obostrzonym będzie, niech do jego potrzeby wszelkie oświadcza się w robieniu Kanałów i reparationu Drog publicznych prawami naszymi przeznaczone obowiązki, niech nawzajem wszelkie uprzątnionemi będą do uszkodzenia szkodki, a w ów czas wszystko to niszczoneym będzie, co dla nas składa szczęśliwość, co dla Rossyi okłubne mnoży z powroconey Polakowi własności zaszczyty.

Traktat handlowy udziałny być może z Królem Jmcią Pruskim zawarty, od ustanowienia którego, rozumiem, że odbiegać (iako wspólnego dobra) nie będzie, który gdy ieszcze wdaniem się Dworu Petersburskiego, popartym zostanie, wszelkie uprzątna się widoki zley dla narodu naszego nadziei.

N. K. P. M. M. dostrzegać doli Narodu, Twoiey jest oddanym czułości, więcej Twoja przenika mądrość, niżeli starać się pracy moiey zebrać mogło przekonań, oświeć te wszystkie zawady, które kray nasz z udziałności pozbawić mogą, które rząd republikański dotąd w samym tytule ferce Polaka cieszący zniszczyłyby nayspewniej trąfity, któreby (nie day Boże) wcielając Naród do iedności z Rossya, uinknęły nam słodycz obieralnego Tronu, i zniszczyłyby iestestwo i znaczenie Polaka.

Prowadz Królu przywiązany do Ciebie Narod, drogami uszczęśliwienia, abysmy dać Delegacyą, czyli Deputacyą, nie wstali wyższy iak nam jest powierzono mocey, bo zapewnienie nie byłoby posłusznym Narod temu przepisowi, do stanowienia którego (zwłaszcza z uymą jego wolności i prerogatywy) nie dał nam władzy.

Traktat wieczyŹty zawarć należy, lecz tak, iak między Narodem, a Narodem, wyrzucmy słowo nie rozdzielności na zawsze, i pomocy przez nas nigdy dorównać się nie mogącey.

Dosyć jest zaręczyć przymierze wieczyŹtego pokoju, i nie pochylenie się do żadnych przeciwnych związków, handle i wszelkie społeczność polityczną między Narodami utrzymujące, wzajemnymi obowiązkami najmocniej określić warunki.

Wojsko aby ewakuowano z Kraiow Polkich przy nadgrodeniu szkod do opłaty zaręczonych w iak nayspędzszym czasie, te są środki, przez które wszelka Narodowi nasze-

mu powrócona zostanie. Spokojność, co uspokoi troskliwe Dworu Petersburskiego baczenie, zwracając nas do dawnych już nie gwarancyi, lecz silniejszych, bo aliansu obowiązkow.

Zadam więc przemianę Projektu w punktach wymienionych zawsze z tym dodatkiem warunku, aby Delegacya moc mając ograniczoną, w głównym co do Traktatu interesie Projectivę definiować mogła, z odezwą do N. Pana i Stanów, bo nam jest powierzona ogólna władza, około której im więcej będzie obróconych starań, tym pomyslniejsze Narodowi obiecywać się mogą widoki.

Oddaję te uwagi pod najwyższe N. Stanów sentymenta, a wiedząc, iż z nas każdy ma w celu iedyne Oyczyzny dobro, na samych wolności, udzielnosci, i niepodległości gruntujące się warunkach; spodziewam się, że znajdę onych sprawiedliwe poparcie.

N. K. P. M. Mił: N. Stany! pamiętajmy na przysięgę w związku Targowickim wykonaną, pamiętajmy, że Bóg jest karzący za złamanie oney, pamiętajmy w ostatku na wiążącą nad nami hańbę od całej Europy.

Królu N. a Ojczy rozkwitonych w nieszczęściu dzieci, oto już ten moment, który ma okazać dowód naszego o tobie rozumienia, niechciej pozwolić, aby się słowa twoje i sławie do Narodu kilkakrotnie rzeczone, okryły przemianą, oto mówię ten moment może ostatni, dać porę do wygórów, nie sławie twojej nad wszystkie innych Królów czyny, ocalay Królu sławę twoją, ocalay Ojczyę usność ku tobie dzieci twoich; niedopuszczay aby potęgność mogła w dziejach nasydować ruinę Polskiej za twojego panowania, niedopuszczay, aby z kolei nie wołała nas za usność Tronowi twojemu, słowa to są twoje N. PANIE w Roku 1788. Paźdz. 7. d. na Seymie wyrzeczone: „że rządząca losami Narodów „Opatrzność, naznacza dla nich w zamiarze niedoścignitych wyroków swoich rozmaite kresy, w których one lub niknąć i upadać, lub dzwigać się, zafilać i kwitnąć poczynają.” Niechaj więc potęgność po nieszczęściach do dobrego przyszedłszy kiedykolwiek losu, powie: żeśmy choć nieszczęśliwi, lecz troskliwi o sławę Oyczyzny naszej, żeśmy siłą serca naszego na wieczną Oyczyznę nieoddali niepamięć, żeśmy przyszłości zostawili słuszność upomnienia się o powrót przemocnie zabranej ziemi. Działay gdy przychylemy się potwierdzać to, co nam niewolno, i co jest nie nasze, lecz całej Oyczyzny, zapewna ściągniemy od Boga na nas karę, a od współ-bractw ztorzeczenie.

Narodzie! przypomnij coś winien: twojej Oyczyźnie, zastanów się, że jeżeli już nie uleczysz ran jej zadanych, przyniesiesz do rozziatrzenia onych nie bądź przyczyną.

N. Królu! i N. Stany! Nie jestem obdarzony dalekiego widzenia przyszłości, a zatem nieuporny, abym nieustępował światley szemu godnych kolegów przewidywań: nieyle; lecz pozwólcie N. Stany, abym się z moją prośbą wiernością w rzeczach Oyczyźnie nie miłych, został na usłuchani.

N^{ro} 28.

W Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zograficz:
R. 1793 dnia 14. Września

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

Z D A N I E

TADEUSZA SZYMONA BONCZA SKARZYŃSKIEGO

Skarbnika i Pośta Ziemi Łomżyńskiej na Sessyi Seymowej dnia 5. Lipca 1793. Roku w Grodnie in Turno oświadczone.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!

Prześwieatne Rzpłtey Seymujące Stany!

Już ginie moja Oyczyzna! ją przecież żyję! lecz bogdayby był zimny głaz przywalił to serce, które iedyną tylko technie Oyczyzny miłością. O! iak byłbym szczęśliwy, nie patrząc się na ten grob, w którym moja Oyczyzna legnie ofiarą. Tak jest Miłościwy Królu! postawiony między dwiema ostatecznościami grożącemi nieszczęściem miłej Oyczyźnie, które zmię mi się iac przyidzie? gdy zamiast czynienia różnicy między dobrym, a mniesy dostatecznym dla Narodu Prawem, też różnicę między złym, a złym czynić mi przychodzi. Bowiem i projekt JWW. Pieczętarzy, i projekt przez Deputowanych do Konstytucyi, widzę być szkodliwemi moiej Oyczyźnie, z tą tylko różnicą, że pierwszy więcej, drugi mniesy, złych wystawia widokow.

Znaliśmy to Mił: Królu! i tak na pierwszy, iak drugi Projekt nie pozwalaliśmy bynajmniesy; na załeczenie więc Twoie Królu Nayiaśn: wezwani od JW. Marzałka Seymowego dziś na Sessyą ranną, na te tu mieysce wraz z Deputacyą Konstytucyjną, wię-

Cc

cey do stu nas Posłow pracowaliśmy, wedle poprawy projektu Instrukcyi; Bóg pobłogosławił zamyślom naszym, gdyśmy nayużyteczniejsze w nim dla Ojczyzny umieścili Punkta; lecz co za zdarzenie nie-szczęśliwe! po przeczytaniu tu onego w Izbie, zamiast przyjęcia ad turnum od nas podawaney propozycyi, między Projektem Deputacyi Konstytucyney na dniu wczorajszym poprawney, a projektem dziś poprawionym, uformowana od Łaski propozycya, w której teraz zdanie nasze otwierać musimy, nie było wszakże na nią zgody, bośmy podawali inną dogodną i przyzwoitą, lecz ta odepchnięta, a druga znowu ogłoszona, w tych wyrazach: Czyli propozycya od Łaski podana ma być przyjęta? Propozycya mówię, która nie tylko z przepisem prawa nie ma zgodności, lecz sposób myślenia mojego przechodzi, bo możesz iść taka propozycya, gdy in opo-situm pierwszej inna przez Posłow podawana była? Stało się, lecz iak wiele cierpi na tym Prawo, iak wiele Ojczyzna szkodzi? może już ostatni raz mówię, powiem więc co czuję, że przez ten niepraktykowany sposób odsunięcia naszej propozycyi, postawiono nad dwiema przepaściami Narod, co o-czewiście jest dowodem, to; że Izba Seymująca decydując terazniejsze Turnum, wybierać jest przymuszona mniejsze złe, i dla tego wszystkie vota affirmativé, na jedną stronę idą bez żadney negatywy. Słyszanaż rzecz pod słońcem? żeby takowa trafiła się propozycya, w której na jedną stronę vota padają, tak przecież jest teraz, bo przez usunięcie propozycyi podawaney i oney do ogłoszenia nieprzyjęcie; nie między dobrym, a dobrym, ale między złym, a złym czynić nam przychodzi różnicę. Dać więc i ia votum affirmativé, bo dać inszego nie mogę, bo mi roztropność radzi mniejsze złe przynajmniej o-bierać; lecz żem się wraz z licznymi kolegami memi, nie przyłożył do nieszczęścia moiej Ojczyzny, upraszam JP. Marszałka, aby w odbytych poprze-

dniczym turnowaniu, na przyjęcie terazniejszey propozycyi dla najpóźniejszego naszych postępowań świadectwa, vota oblatowane były.

Niedostateczność iakowa w tym głosie niech pozyska wymówkę i wzgląd czytelnika, dla tego że z pamięci i niespodziewanie miany, później dopiero, ile było możliwości zebrany został.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. JP. Ludwika CHODZKI Pośta Pttu Oszmiańskiego na Sessyi Seymowej d. 5. Lipca 1793. Roku w Grodnie in turno.

Najjaśniejszy Królu! i Prześwietne Stany.

Już w tym momencie stanęła Rzplta nasza na kresie upadku, już widzimy, iż ią wielu z Synow odstępuie.

O iak rzecz nieszczęśliwa! że propozycya tak mi-
sternie podana, iż czy to powiedzieć *Affirmativé*, czy-
li *Negativé*, wszystko Ojczyźnie zgubę przeznaczając
zdać się! o iak mówię żałować mi iey z gorzkimi
przychodzi łzami, wolałbym aby te oba wnioski no-
siły *Negativé*, a zaś dzisiaż uczyniona w przytomno-
ści samegoż JW. Marszałka Seymowego i wielu tey
to Instrukcyi projektowaney poprawa nazwać się mo-
gła *Affirmativé*; lecz te chęci prawdziwie ku Ojczy-
źnie wierne, zostawić muszę nie utuloney rozpaczey.

Królu N. patrzysz wespół z nami na ślišką podstawę
naszey Ojczyźnie wyciosaną, przenikasz mądrością, iż
są w tey Świątyni ręce otwierające dla niey, dla niey
grobowiec, widzisz Ojczyźnie Synow, za Nią do Two-
iego niosących Serca. Czyż można, aby te w czułości
Twoiej nie znalazły miejsca? czyż można, abyś
już już na wieczne nie powstanie dobiłaną niechciał
ochraniać Ojczyznę! Królu! pokaż w tym przynaj-
mniej ostatnim momencie Jey upadku, mężne i przed-
nikim nie uginające się Serce, bo łzey nam be-

dzie, gdy przemoc ostatnią krwi przez siłę z nas wy-
ciągnie kroplę, nizeli widzieć w ręku nielitościwych
Synów Ojczyzny ginącą.

Królu! mówię z żalem i sercem zapalonym, ale też
nie zboczę z tonu uszanowania, gdy przypomnę, żeś
zareczał ratować Ojczyznę biedną, żeś zareczał mieć
ją w prawdziwej opiece, wolno nam przeto z poko-
rą upominać się, iżbyś nie łamał stałego (bo Kró-
lewskiego) słowa. Wolno nam Ciebie N. Panie pro-
sić, iżbyśmy nie uyrzeli przyczyny osłabić naszą ku
Tobie ufność. O bodayby zginął moment poczynają-
cy rodzić dla biednej Ojczyzny nieszczęścia! o
bodayby się żaden z nas nie stał narzędziem szko-
dzenia Ojczyzny!

Wolałbym w tym aż nadto smutnym momencie
zamilczeć z otworzeniem mojego zdania, lecz w tym
nieszczęściu acz niechętnie z dwoyga złeysze zło
obierając, zgadzam się na wczorayszą przez Deputo-
wanych poprawę, i daję moją kreskę *Affirmative*, z
tym jednak warunkiem, aby na skutek Projektu JW.
Narbutta Lidskiego, wolno było dodatek iakąkol-
wiek zginionej Ojczyźnie ulgę przynoszący dola-
czyć.

G L O S

*JW. Fabiana ALEXANDROWICZA Pośta Smoleńskie-
go na Seymie Grodzieńskim 1793. Julu 3. d. miany.*

*Najjaśniejszy Królu Panie Nasz Miłościwy
Prześwietne Zgromadzone Stany.*

W głosie moim na dniu 16. zeszłego Miesiąca mia-
nym, wyszczeguliłem powody, skłaniające nas do
wyznaczenia Deputacyi, któraby przy ofiarowaniu
od Rzeczypospolitej wiecznego dla Monarchini Ros-
syjskiej przymierza, traktowała z tym Dworem, o
to tylko; cokolwiek dla obu Państw równie poży-
tecznego, iak z prawidłami słuszności, i independen-
cyi zgodnego, wypłaciłby z rzeczoney aliancyi mo-

gło. Jestem przeto i dziś, przy owym pierwszym
zdaniu moim, a ztym głuche zachować milczenie
tam, gdzie się dostrzega iawna dla Rzpltey szkodli-
wość, gdzie zamiast dania zbawiennego ratunku,
ogarnionej w prawdzie zewnątrz, i wewnątrz, fro-
giemi nieszczęściami Ojczyzny; można śmiało, al-
bo zbyt porywczo, zrobionym krokiem, wtrącić ją
w przepaść wiecznego zatracenia; poczytuję za wy-
stępkiem istotny, niczym Reprezentanta Narodowego
usprawiedliwić nie mogący. Zawarty w Instrukcyi
Punkt inkorporacyi, czyli wcielenia się, z wolności
w despotyzm, znajduję punktem, najstraszniejszą
za sobą obawę ciągnącym; aby Imię nawet Polaka,
zupełnie przeto, zgaszone nie zostało. Co się zaś
tyczy, wzajemnych pomocy w użyciu siły zbroynnej,
skarbow i innych unkosztów, te ze strony naszej, sto-
fownemi być powinny, do próporcyi, rozciągłości
Kraiu naszego, i do podatków dobrowolnie stanowio-
nych, iakie wolny Obywatel Polski, składać ie chce,
i może; po daney więc przez nas iak najczulszey,
i nayskrupulatniejszey bacznosci, na owe wyrażo-
ne dwa punkta, to jest; wcielenia się, i wzajemnych
pomocy, rozumiem za rzecz potrzebną, położyć
granice, scieśniające moc działania Ichmć Panow
Deputowanych, któreby przestąpić im, pod żadnym
refstrykcyi pretextem nie godziło się, ani można było.

Następujące więc warunki, uznaję za głównie
potrzebne, aby stojąc przy Akcie Konfederacyi Tar-
gowickiej, przy Deklaracyi Najjaśn. Imperatoro-
wey Jeymci, tej to wielkomysłnej i wspaniałej
Monarchini, której sławę i sprawiedliwość, z podzi-
wieniem cała uwielbia Europa, nie mniej przy od-
powiedzi naszej na Notę JW. Ambassadora pod dniem
23. zeszłego Miesiąca daney, miała Deputacya, za
nayıpierwszy do traktowania obiekt, całość granie
naszych, to jest: cofnienie woysk, Kordon, czyli
zabor Kraiow Polskich, oznaczających, aby z prze-
chodow i z konsystencyi przyjaćielskiego woyska,

poczynione Obywatelom szkody, i wybrane furaze, bonifikowanemi zostały, aby Traktat handlowy, wspólne i równe dla obu Państw, zawierał w sobie pożytki, i aby za przyjacielską medyacyą Dworu Petersburskiego, handel Polski z Prussami, tak był respektowany, i podobne zyskiwał użytki, iakie od Dworu Berlińskiego handel Rosyjski; niemniej, aby za tą medyacyą, Najjaśniejszey Imperatorowej, woyska Pruskie z granic Polskich, iako najprędzey ewakuowanemi zostały, przy nadgrodzeniu wszystkich pretensyow, iakie ex re konsystencyi tegoż woyska, wypływać mogą. Stoję za tym, iako Konfederat Targowicki, Świętością przysięgi związany, a niczym od oney rozgrzeszonym być nie mogący, przy Akcie teyże Konfederacyi; wynurzam zaś zdanie moje, iako Reprezentant Narodowy, z tą śmiałą rezolucyą, która wolnemu Polakowi, gdy się ieszcze, dziś nim być mienię, jest przyzwoita, i naywłaściwsza.

G L O S

Szymona SZYDŁOWSKIEGO Szambelana G. K. M. i Pośta Władztwa Płockiego, na Sessyi Seymowej dnia 3. Lipca w Grodnie mianu.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!

Najjaśniejsze Rzpltey Zgromadzone Seymujące Stany.

Piękny zaiste widok Przekazne Stany, kiedy mądrość Tronu, roztropność Senatu, szlachetny Rycerstwa zapał, i cnotliwa stałość, w tym poważnym nas wczoray postawiły położeniu gdy zażanowiły przewrót, zaramieniły przemoc. Tak jest Królu! niech wie Europa, żeśmy dzień cały w ponurym czekali milczeniu chlubaey kolei, albo umrzeć z chwałą, albo zostać cnotliwemi. Was uciśnieni, a nie rozdzielne serce i grona naszego członki, wzięliśmy za ucisk Seymu, za prawdziwy dopiero gwałt Narodu; widząc

was już powtórnie aresztowanych, czekaliśmy iakoby dopełnienia ostatniego występku, aby bezbronnych deptano. Wielbimy was najmilszy więźniowie, nie wiem na iak długo tu nam powróconych.

Najjaśniejsze Stany! nie żałujemy już Przekazni Mężowie ofiary uczynionej roztropności. Aże przez Notę nie mamy nadgrody uczynionej, nie podległym Duszą krzywdy wyrządzonej, i godności Seymu, żałujemy czule, i skutecznie krzywdy uczynionej Prawu, porządkowi, i prawdzie. Daliżesmy zlecenie Kanclerzom biegać na konferencye, i żebrac miłosierdzia? czy chcieliżesmy, aby urzędownie obelgi Narodowej zapytali przyczyn, i ślad gwałtu na piśmie zostawili? nie wychodząc za Izbę. Chciał mieć Narod positifé uwiadomioną Europę, iak się poważnie, roztropnie i cnotliwie stawiał, a Europa dowiaduje się konfidencyonalnie, że Posłowie za iakoweś schadzki, i burzenie, cierpieli. Tłómaczę się dalej. Słowo konfidencyonalne w ustach Ministrów nie jest obligujące, w zapczeniu swoim nosi wybieg i wymókę dyplomatyczną. Y, tak zostaliśmy exponowani, bez chluby nikczemnie, i bez zostawienia śladu gwałtowi, szczerząc po Kamszatce sobole, które na urągowiśko będą może i nadgroda na rozbiór Kraiu układów dyplomatycznych. Węć krzywda była i będzie urzędowa, a exkuza konfidencyalna.

Proszę Cię zacny, pełen światła i cnot Senatorze JW! Kosiakowski Biskupie Inflantki, day już raz przez obowiązek Religii, i Obywatelstwa całą rozciągłość, iaku jest w rozumieniu JW. Ambassadorsa stomu temu: Partye i schadzki. Chcąż nam przyiażń, te nayszcześniejsze serca i duszy poruszenie, wraz z sławą i Kraiem wydrzeć?

Chcąż z nas samoiśna i dzikie porobić stworzenia? i tey iedyney uciśnionym odmówić pociechy?

zapiłakać i rozrzewnić się razem? Toż to w wspa-
niałym i ludzkim sercu Ambasadora jest Jakobinizm?
A czym nazwać moralność? Ibi bonam Rempubicam,
ubi bonos esse amicos.

Godni, i Cnotliwi Koledzy! przyśiążmy sobie na-
tychmiast kochać się, i iednać. Krzywdę dobrom,
lub osobie iednego, za krzywdę wszystkim wyrzą-
dzoną bierzmy. A kto wie, czy za tym murem
nieskazitelnosci, nie da nam opatrność sprawiedli-
wa wytrzymać ognie kalumnii Pruskich, że byli u
nas Jakobini.

Wywracać prawidła delikatności, sprawiedliwo-
ści i własności, było zawsze sztuką mocną, a chci-
wey polityki. Ale mieć rekurs do natrząsania się i
szkalowania niewinnego Narodu, to jest: obrazić
Boga, Religiją i Moralność; to jest zakrwawić wszy-
stkich świata całego pocziwych ludzi serca. Y toż
to zowie się professją Jakubinowską, a ja mówię,
że Pruską.

Kończąc proszę JWW. Kanclerzow i Marszałka,
aby prosta droga nie uwodząc się nie wczesną gor-
liwością, In consequenti Sessyi wczorayszey, wy-
wrózenia szkalowań o Polskim duchu w Europie, No-
ta na Sessyi mówię wczorayszey Prawem unanimi-
tate zapadła, co ad literam była czytana, wydruko-
waną, jurata fide podpisaną i Ministrom wszystkich
Dworow Zagranicznych komunikowaną urzędownie.
Bo chcemy, żeby nas mieli za cnotliwych i nieska-
zitelnych, nie za Jakobinow, i nie za Filipinow.
A zamawiam sobie z dodatkiem tym, za co to pod
bokiemy Seymu, wywożę Arbitrow niewinnych, i
innym nakazuję wyieżdżać?

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. JP. Jana KRASNODĘBSKIEGO Posła Xięstwa
Mazowieckiego z Ziemi Liwskiej Sessyi Seymowej dnia 3.
Lipca Roku 1793.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłostywy!

Nayiaśn. Seymuiące Rzpltey Stany!

Chociaż teraz Polak bez wolności, Poseł bez po-
wagi, Seym bez władzy, Ojczyzna bez siły, Kon-
federacya bez iedności, ja iednak do póki ieszcze
czuję w sobie duszę mnie ożywiającą, nie będę umiał,
ani zechcę inaczej mówić, tylko stosownie z powin-
nością i przekonaniem moim.

Po dane przed kilką dniami Noty od Dworów Pe-
tersburskiego i Berlińskiego i dziś ponowione, iak
wszystkich zadziwieniem i smutkiem przeniknęły, wie
o tym cała powszechność, ale iaki każdego był spo-
sob myślenia, z tego powodu wyjaśnił z nas iuż nie
ieden.

Co do mnie: widziałem w tych Notach żądania, do
których się przychylić, żaden z nas mocy nie ma. Nie
ma mocy Polak ani iako sąmład trzech Nayiaśniej-
szych Dworów, ani iako Obywatel Polskiej ziemi,
ani iako Poseł, ani iako człowiek.

W Roku 1775. Konstytucya w Artykule 6. zape-
wnia nas; że Nayiaśn: Cesarz Jmć razem z Nayiaśn:
Imperatorową i Królem Jmcią Pruskim zagwaranto-
wali resztę pozostałej Polskiej ziemi, i uręczyli, iż
dostrzegać będą całości granic Polskich. Polak sąmła-

Dd

dujący z temi możnemi, Monarchami, i poznawający ich moc, a swoją słabość, przywykli już zawsze szanownym spoglądać na nich okiem. Nie może tedy przez same ich uszanowanie pozwolić na to, by świątobliwe tych Narodów uręczenia, którym mieszkańiec Polskiej ziemi wierzy, miały być małoważnemi.

To iako Samśiad. Nie mogę jeszcze iako Obywatel Polski pozwolić na to. Wiadome są wszystkim prerogatywy u nas Stanu Rycerskiego, iż wszyscy sobie są równi. Jakąż więc mocą równiennik równiennika zaprzedać komu może? a jeszcze gdy większa część godnych współ braci naszych jest oddzielona od nas? iakież więc prawo mieć może jeden nad kilką równiennikami swemi?

Znałome też są wszystkim obowiązki. Poffa, który nieczym więcej nie jest, iak tylko wykonywaczem rozkazów umieszczonych w Instrukcyi od pozostałych w domu współ braci. Instrukcyja moja nie dała mi mocy wchodzenia z kimkolwiek w Kontrakty ani o Kray, ani o równienników moich, więc na żadną Delegacyją z miejsca mego pozwolić nie mogę i nie pozwalam.

Nie ma żadney klasy ludzi na świecie, którzyby z iakiegokolwiek prawa byli dyspensowanemi od dotrzymania wiary Bogu, lub żeby mieli Przywilej bycia szydercami Stwórcy swojego. Ja czyniąc akces do związku Targowiczkiego, przyśiągłem przepisana mi rotą, w obliczu Boga moiego na strzeżenie całości granic Polskiego Kraiu. Ze zaś nikt nie ma Przywileju bycia krzywoprzysięcą, więc i ja, że nim nie będę; oświadczam się. Y na tym głos mój kończę.

Z D A N I E

JW. JP. Jozefa KUCZEWSKIEGO Prezydenta Sądow Ziem: i Półta Pitu Wilkom: na Seymie Extra Ordynaryjnym Grodzim: w Roku 1795 Mca Julii 5. d. przed Seymującymi Stanami oświadczone.

*Najjaśn: Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany!*

Pobudzony nie próżnym nazwiska wspomnieniem,

lecz ukrytą pod nim nieszczęśliwości postacią, w pierwszym głosie moim byłem przeciwko Delegacyi, i teraz nie jestem za nią, lubo jest przeistoczona na Deputacyą.

Mógłbym P. R. S. w znaczeniu Deputacyi, okazać więcej wydaiące się Juryzdycczności, lecz iako zranionemu o to nie idzie, która ręka dotyka, tylko, że krzywdzi; tak przeto imię rzeczy, iakie jest, nie biorąc w potrzebę rozwagi, o skutkach oney mówię, że są szkodliwe.

Nie znać potrzeby czynienia negocyacyi z Dworami sąmsiedzkich Mocarstw, osobliwie z Dworem Petersburskim, który nas zewsząd otacza, i który zajmując Kraie, o determinacyą naszą pyta, rozumiem, że jest to samo, co w niebaczonej zaciętości, i gniewie, z brzegu rzucać się wgłąb przepaści, co karać przeciwnika zamiast onego pogromu, utratą własnego życia, co gardzić z wrótem ofiarowanym nam własności; lecz czynić negocyacyą nie w zamiarze ratunku, ale wzbliżeniu ostatecznego exystencyi zgonu, albo dopuszczać, ażebyśmy nie pewną prowadzeni drogą, oczekiwali z delikatności małej części osob fzcześcia, gorszą od pierwszey uważam determinacyą.

Jeżeli w takim zamiarze ma następować Deputacya, iak wystawia widoki projectivę ułożona Instrukcyja, to rzecz nie podobna oczekiwać uszczęśliwienia, bo wyraźnie litując się nad nieszczęściem rozdzielonych Braci naszych, sami siebie i kray nasz w zajęcie i podległość wieczną Imperatorowey Jeymci oddaemy, i tyle poważna w Europie będzie nasza exystencya, ile Węgry i Xięstwo Kurlandzkie, które lubo są Narodem, nie własnych iednak, lecz cudzych praw i nakazów słuchać muszą.

Milczałbym może P. R. Stany, gdybym opinii moiej nie dostrzegł zasady, gdybym będąc współ braci moich w domach pozostałych Reprezentantem, nie był obowiązany dać sprawy z urzędowania moiego, i gdybym od tychże współ-braci moich nie miał przeciwney w tej mierze mnie wydanej Instrukcyi, która tobrzmi, co następuje.

Staraniem będzie SPP. Posłów, izby rządu Republikańskiego Szlacheckiej Rzętley prerogatywy w niczym naruszone nie były i w całości zostały na fundamencie praw dawnych.

Znam to dostatecznie, że mówiąc przeciwko Instrukcyi, ganię oney układ, odrzucam tę treść rzeczy, której obiekt jest zawsze szanowny, lecz gdy propozycya do determinacyi tego, komu się podaje, należy, obrażać postępek mój nikogo nie powinien, bo on nie ze wzgardy ułożenia, nie z zniewagi obiektu w ułożeniu pomieszczonego, pochodzi. Zostawiam obodwom poważenie i szacunek, a tylko mówię, że chociaż propozycya i z układu, i z rzeczy samey w sobie jest zacna i w duchu dobrego Ojczyźnie życzenia pisana, dla tego oney niechęć przyjąć, że istność, i rząd Kraiu naszego przemieniać i przeistaczać zdaie się.

Gdyby P. R. Stany, tym bardziej zbliżyć poznanie, w jakim stanie nas zostawić może Instrukcya, zamiast naszego oddzielnego i wolnego Narodu, wystawić trzeba taki, któryby nie szukał sprzymierzenia się z Rosyą, ale sam szedł dobrowolnie w podległość, któryby nie Alians, ale Traktat subiectionis chciał pisać. Taki mówię Narod, musiałby w upokorzeniu prosić, ażeby wolno było zostać jednym z Rosyą Narodem, iedne składać Kraiu ciało, ażeby był dopuszczony do wspólności wszelkiej korzyści mieszkalców, i bezpieczeństwa, musiałby ręczyć, że podług przemożenia do znoszenia wszelkich w każdym zdarzeniu kosztów, i czynienia wspólney pomocy, zostanie obowiązany, musiałby w piśmie swoim podległości wymierzonym użyć wyrazu, nie sprzymierzenia, ale wieczystę złączenia Kraiu.

To, co czynić powinien w podległość idący, co inkorporujący się Narod uczynić nasz chce w sprzymierzenie tylko dążący, bo w punktach pierwszym i trzecim projektowanej instrukcyi, to wszystko wymienionym i wypisanym zostało, co do Paktów subiectionis ściągać się powinno.

Jeszcze mało na tym, daley się zaştanować godzi, czy sprzymierzeńcem jest ten, który rządy wewnętrzne Kraiu do cudzego Państwa stosuje woli? czy taki zwać się powinien hołdownikiem, albo raczej poddanym; my więc takim będziemy Narodem P. R. Stany, bo według żądania i układów Dworu Rosyjskiego, cła zność, kanały kopać, i drogi reparować, oświadczyć chcemy determinacyą.

Jeżeli bydz mamy w dawnych granicach exystującym i względem Rosyi nie podległym, ale zupełnie sprzymierzonym i przyjaznym Narodem, na co te nie dogodne dostojności Kraiu naszego mamy pisać wyrazy? robiąc Traktat przymierza i przyjaźni wieczystey w onym, lub Instrukcyi do onego, napiszmy tak, zamiast stania się iednym ciałem i uczestnikami Obywatelów Rosyjskich, że Narod Polski w każdym razie konieczney potrzeby Rosyi, czynić wszelką pomoc i zobopólną obronę przyrzeka, że do wszystkich wspólnie korzystnych układów i żądań Dworu Rosyjskiego, zawsze przyştapi, że dobrej przyjaźni harmonii, oraz pokoiu zrywać nie zechce.

Troskliwość naszą ułatwiać zdaie się wyraz ostatniego punktu Instrukcyi, gdy w domyśle, biorąc znaczenie dyplomatycznego stylu, Narod chce warować, że iak taż wspaniałomyślna Monarchini proponować nie zechce negocyacyi do ustąpienia nowo zabranego Kraiu, tak Deputowani od nas nie będą wolni przyjąć takowey negocyacyi; lecz kiedy ubeştpieczyć troskliwość powszechną zupełnie potrzeba, należy Deputowanym przepisując przyştęgę, na nieprzyştęciu i nie braniu napotym żadnych ofiar i obietnic, dodać treść tyczącą się obowiązku Deputowanych, że ofiar i obietnic już nie wzięli, że w umowach wszelkich, przymierzach i traktatach, ceszyi czynić naymniejszej części Kraiu nie małą, i tego podpisywać nigdy nie będą, bo taka jest wola Stanow, i tego chce Konfederacya.

Dodatek taki możeby zmocnił iakąkolwiek nadzieję przyszłości, wszakże i w onym nie widzę nic nadto pewnego i bezpiecznego, gdy traktujący z Dworem Petersburskim Deputowani, biorąc plenipotencyą staną się w postaci całego Narodu działać zupełnie mocnymi, gdy działający pod obowiązkiem czynienia Narodów dobrze, w czym zboczyć, lub do zboczenia naprowadzeni być mogą ich czynność, iaka się okaże, choćby najgorsza, stanie się Prawem mocnym do wykonania naszego, bo w Instrukcyi dzieła Deputowanych nie zostawiliśmy sobie rozpoznania i wolności zniszczenia lub approbowania onego.

Czekać z determinacyi małej cząstki ludzi wyroku nacały Narod, jest stanąć na punkcie szczytym między szczęściem a nieszczęśliwością położonym; krok trafnie obrócony zbawić, a niebacznie posunięty, zagubić exystencją naszą może.

Moim zdaniem rozumiem przeznaczenie Deputacyi z plenipotencyą jest hazard tylko do zyskania, lub nieszczęśliwości, ia zaś chcąc trzymać się pewniejszey drogi, życzyłbym Prześ. Rzpltey Seymujące Stany, nie szczególną, lecz ogólną do traktowania w interesach zagranicznych przeznaczyć Delegacją, któraby przy zaprzyśiężeniu swoich obowiązków in tractu Seymowania naszego, umowy z Ministrami sąsiedzkich Mocarstw, tam, gdzie zalecenia Stanów zaydą, czyniąc, w opinij na Sejm w kóždy czasie przynosiła, a ten uważywşy znaczenie i użyteczność tey umowy, albo zamieniać wraz w Prawo, albo przeznaczać do zapisania w wieczny Traktat mógłby, i taką negocyacją w prostym otwartym za wolą całego Stanu Seymującego czynioną, bezpieczniejszą i łagodniejszą każdy uważać może.

Wszakże w tym zdanie moje nie kładę za konieczne do Waszego wykonania P. R. Stany, wolno

one przyjąć, lub odrzucać; co zaś do mnie, jeżeli ta Delegacya w sposobie moim projektowana przyjętą i ustanowioną nie zostanie, na instrukcyą w tym widoku, w iakim jest, to jest bez zupełney poprawy i niektórych dodatków, nigdy nie pozwolę, ieśliby zaś Prześw. Deputacya do Konst: zatrudnić się ułożeniem z myśli Seym: dogodniejszego projektu (cobym życzył) chciała, te podaję punkta do Łaski, i przeczytania onych dopraszam się.

Punkta do poprawy, i do dodatku, projektowanej Instrukcyi, przez JWW. Pieczętarzow podaney, a od JW. Kuczewskiego Posła Wilkomierskiego wniesione.

1mo. Względem pierwszego punktu, ażeby rozciągnąć i zapewnienie Traktatu nowo nastąpić mającego z Rosyją, były takie, iakie naywłaściwiey do dawnych umów między temi dwoma Narodami zawstych, i Praw naszych kardynalnych stosować się mogą.

2do: Względem tegoż pierwszego punktu, ażeby zamiast wyrazu; w iedno ciało obydwu Państw i w iedne korzyści łączonego, było napisanym, że Narod Polski w każdym razie konieczney potrzeby Rosyi wszelką pomoc, i zobopólną obronę czynić, pokoy, przyiaźń, i dobrą harmonią na zawsze utrzymywać przyrzeka.

3tio: Względem trzeciego punktu, ażeby nastąpiła poprawa, gdzie napisano wieczne złączenie się, niech będzie wieczne sprzymierzenie, a tam gdzie kanały kopać, drogi reparować, niech będzie to: że do wstych układów ekonomicznych i politycznych wspólnie korzystnych, oba sprzymierzone Państwa przystąpią.

4to: Ażeby Deputowani prócz wyszczególnienia w punkcie ostatnim Instrukcyi przyśięgi wykonali;

i na tym: iako od Dworow zagranicznych żadnych nie brali ofiar, i darow, i iako ceflyi Kraiow czynić, i oney podpisywać nie będą.

5to: Ażeby Rosłya według sprawiedliwości i dawnych zapewnień, pod czasem rewolucyow dawniejszych, zabrane w kraiu naszym Dokumenta i publiczne Archiva przywróciła.

6to: Ażeby Nayiaśnieysza Imperatorowa Rosłyiska, z uważenia, że Narod w nayściślejszy związek przymierza idzie, woyska swoje z Kraiow naszych odwołać, a tym samym Narod nasz o przyjaznych swoich dla niego sentymentach upewnić raczyła.

7mo: Ażeby umowa i układ Traktatu sprzymierzenia się, i dalsze negocyacye Deputowanych, względem przyięcia, i poprawy, lub ratyfikacyi, do woli zupełney Seymujących Stanow, były zostawione.

8vo: Woyska Rzpltey w Kraiu zakordonowanym zajęte, ażeby zwrócone z całym ich uzbrojeniem zostały.

9no: Ażeby krzywdy wszelkie od woyska Rosłyiskiego Państwa, naszego Obywatelom dopełnione, Rosłya zaborifikowała.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. JP. Maxymiliana JAZDOWSKIEGO Sędziego i Protunc Pisarza Ziemskiego Pošta na Seym Extra ordynaryiny Wodztwa Wileń: w Miesiącu Lipcu d. 3. miany.

*Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy
Prześwietne Zgromadzone Stany.*

Połączać obowiązki Pošta z powinnością Obywatela, gdy miłe do wykonania znam dzieło, niosę przed Tron Twój N. K. P. M. Miłościwy, chęć Obywateli Wodztwa Wileń: i moją, w oświadczeniu Tobie Panie nasz Miłościwy powinno, a największego uszanowania, i w zaręczeniu na zawsze wiernego poddaństwa, pełen będąc ufności, że to pierwsze Prowincyi naszej Wodztwo, i Stołeczne onego Miasto, niegdyś ulubione mieszkanie wielkich Xiążąt Litt: i Królów Polskich, mając Wasza Królewka Mość, i Prześwietne Seymujące Stany, w nayłaskawszym swym względzie, bytność i expedycyą w tym Mieście rządowych Magistratur, urządzeniem Nayiaśnieyszey Generalney Konfederacyi łaskawie przeznaczone, nadal potwierdzić będziecie raczyli, i to jest żądaniem Wodwództwa mego. Równie też zleciło swoją instrukcyą, byśmy Reprezentanci onego złożyli Tobie Miłościwy Panie dzięki za konferowane Ministerya tym Mężom, którzy cnotą, zdatnością, i wielkimi w Ojczyźnie zasługami, względy Waszey Królewskiej Mości uprzedzając, czynią nadzieję, że istotne wykonanie ich obowiązków, uszczęśliwić potrafi Ojczyznę naszą.

Ee

Przym zatym łaskawie Miłościwy Panie to Woiewodztwa mego podziękowanie, które ogłaszając ufty, potwierdzam naychętniey sercem.

Przystępując z porządku do toczącej się materyi, gdy zwracam uwagę na Projekt instrukcyi do traktowania z Dworem Rosyjskim przez JWW. Kanclerzow ułożony, dostrzegam: iż władza nadająca się projektivé żądanej Delegacyi, z układu wzmienioney instrukcyi, nie tylko, że nie jest wedle myśli Nayiaśnieyszych Seymujących Stanow ściśniona, lecz w widokach inkorporacyi, czyli Unij jest nie ograniczona, tak dalece, iż tym nadzwyczajnym pełnomocnictwem upoważniona Deputacya, czyli Delegacya, będzie miała w swej mocy oddać to, czego się nawet dotąd od nas nie dopominają, i jużbym pewnie w utwierdzeniu takowych Projektow, widział upadek samey exystencyi Rzpltey Polskiej.

Y dla tego N. K. P. M. Mił. Prześwietne Seymujące Stany! bym własnego nie miał przekonania, bym dopełnił obowiązki Posła, instrukcyi zawsze uległego, nie łącząc mego zdania do approbaty takowej instrukcyi; lecz owszem idąc za Projektem JW. Czerniechowskiego, śmiem upraszać do onego o ten dodatek: iżby do tey negocyacyi, nie tylko Cesarza Jmci, lecz i innych (oprócz Króla Pruskiego) Dworów Europejskich Ministrowie należeli.

W ostatku z mieysca moiego radziłbym, dla ułatwienia sprawiedliwej troskliwości Seymujących Stanow, ażeby do przysięgi Deputacyi ten punkt umieszczony został; iako do ceslyi Kraiow Polskich, i stanowienia nowej granicy podpisywać się, i w tey mierze przystępować do żadney negocyacyi nie mają.

PRZYMOWIENIE SIĘ

*JW. Krasnodębskiego Posła Liwskiego in turno Lipca d. 6.
Nayiaśnieysze Stany Seymujące!*

Gdy już przemoc tak daleko rozprzestrzeniła swą władzę; że mimo oporu naszego, musimy pod narzu-

tnym nie litośnie ciężarem, ugiąć karki nasze; niechże już ten ciężar nas morduje, ale przynajmniej niech nie dusi.

Byłem zawsze i ufty i sercem zupełnie przeciwny, wszelkiej i iakimkolwiek imieniem ochrzczony Delegacyi. Bo znam to i powtarzam, com już mówił, że gwałt zaczął, gwałt wszystko robi, gwałt tu na naszym mieyscu Seymuie, i tenże sam więc gwałt niechby i kończył bez żadnego przyłożenia się naszego, co uprojektował, przeto na podaną w tey materyi przez przemoc propozycyą, zdania żadnego nie daę.

G Ł O S

JW. Antoniego KARSKIEGO, Posła Plockiego, dnia 7.

Julii 1793. miany.

*Nayiaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy!
Nayiaśnieysze Rzpltey Zgromadzone Seymujące Stany.*

Cios, któren obcey przemocy Oyczyźnie zadaie ręka, lubo dla niej w istocie staie się śmiertelnym, nie tak ją przecież dotyka tkliwie, iak kiedy własne iey dzieci wzgardziwszy ulubionym swoiey Matki łonem; szarpać nie wdzięczni, te, które ich wyległy, zdają się wewnętrzności.

Królu Miłościwy! Ty, którego odwiecznych przeyrzeń wyrocznia, wolnego byś był naczelnikiem, przeznaczyła Narodu, szczegulnieysze Tobie wraz z tymże Berłem wskazała warownie.

Ty to więc Miłościwy Panie będąc Narodu Oycem, czuwać naywięcey powinienes o dobro, i całość Twoiey Oyczyzny, a z obowiązku Twego, wszystkie bacznie przeyierać, i starać się odwracać, które na nią tylko spadać mogą nieszczęścia.

Lecz daruy Miłościwy Panie, że Ci śmiało rzeknę, iż nadużywasz Królu tego zaufania, które w mądrości Twoiey prosto myślący położył Narod. Pamięć okropna odmiany rządu rewolucyą 3. Maia nacechowaney, jest najsłotniejszym tey prawdy dowodem.

Ta to nieszczęśliwa Konstytucya, do której przywiązany ku Waszey Królewskiej Mci skłonił się Narod, pierwsze na skrepowanie wolności ukuwszy ogniwa, dziś współ-braci naszych niewolniczymi brząkać przymusza kaidany.

Niechcę ja N. Panie filniey rozwodzić się nad tey kuźni źródłem, z kąd wszystkie dziś nieszczęścia na naszą spłynęły Oyczyznę, bo razem niechcę to czułe W. K. M. ranić serce, w którym i tak śmiertelne dozieram blizny.

Jednakże, trudno tam milczeć, gdzie boleść serca przenika, trudno tam mieć zamknięte usta, gdzie miłość Oyczyzny, i upadek oney o ratunek woła.

N. Panie! w tey to samey Praw Świątyni, powodując się wszyscy radom W. K. M. chętnie w widoku dobra Oyczyzny zdarzyć się mogące, w śród nas łagodziliśmy spory, chętnie zawsze słuchaliśmy głosu W. K. M. i z tymże nasze łączyliśmy umysły.

O! iakże N. Stany, skutek naszego zaufania, stała się mylna, przekonała nas o tym, Seffya dnia 5. Mieściła bieżącego, gdy po mimo nęcycielską troskliwość Seymujących Stanów, o odmianę projektu podanego od Łaski, propozycya wspacznie życzeniom naszym ułożona ad turnum, głosem Twoim N. Panie wspartą została.

Ten to głos W. K. M. odmienił zdanie wielu kolegów, z kąd smutny widzimy skutek, iż tenże projekt, pełen dyplomatycznych fidei, tak, iak wilk w baranią przybrany skurę, potrafił się niespodzianie zrzędzoney zdań, przymileć większości, i razem w niewzruszone zamienić prawo.

Stany N. biorę Boga, i głuche tey Świątyni mury za świadki, o które słów głosu mego, objęło się echo, iż zupełnie temu Projektowi byłem przeciwny, że bez odmian onego, i podanych przezemnie na JPP. Deputowanych kar warowni, nigdy na ten Projekt zezwolić nie chciałem, z którego dziś zamienionego w Prawo uyrzycie w krótkie S. N. iak okro-

pne obradom naszym wylęganie się straszidło, które już w części ukazuje się w podanym na dniu onegdajszym, a dzisiaj z pod deliberacyi wychodzącym, JW. Jozofowicza Pofła Inflantkiego plenipotencyi projekcie, którego to projekt, jest oczywiście w brew Prawu, napisaney przez nas dla JPP. Deputowanych instrukcyi, a iako to prawo świeżo napisane, z którego jeszcze pióro nie oschło, odzownym być nie może, tak na tenże projekt, bez dokładnego onegoż poprawienia, nikt dobrze myślący zezwolić nie powinien. S. N, o cóż to chodzi? oto o los całej naszej Oyczyzny, o los pozostałych w domach, i zagarniętych Kordonami współ braci naszych, gdzie iezli serca nasze innemi, a nie miłością onych zajęte będą widokami, nie mylnie zgubiemy Oyczyznę, zgubiemy współ-braci naszych, i z niemi zgubiemy razem nas samych.

O! dalby to Bóg N. S. by moja wieszczba stała się mylną, lecz w ów czas, kiedy w smutnym okaże się skutku, wspomnij N, Panie, że Tobie Narod złożyć miał będzie prawo, Ty Panie Mił! szczerze winienes o zbawienie Twoiey starać się Oyczyzny, Tyś jest głową Narodu, prowadź nas więc drogą istotney prawdy, a nie narażaj nas na los obłąkany; Stany N. iesteśmy nieszczęśliwi to prawda, upadek nasz staie się podobny Rzymowi, i Athenom, lecz w ów czas, gdy w oczach Europy zdaiemy się być wartni litości; strzedz się nam oney należy wzdargy.

Ty zaś N. Panie, którego mądrość szanował świat cały, okazałeś wielkość i stałość Twoiego umysłu w tylu przeciwnościach, bądź razem i teraz w tey to prawie ostatniey Oyczyzny toni zawsze Królem wielkim, nie odstępuy w żadnym punkcie przywiązanego ku Tobie, i cnotliwie myślącego Narodu, z którym, iezeli upadniesz wspólnie, staray się w samym upadku, być wielkim, a tak przynajmniej w potomności ta Ci pozostać chwala: *Dum magnus vir cecidit, magnus iacuit, non maius illum tamen contemni, quam cum Aedium Sacrum ruina calcantur, quas Religiosi æque, ac stantes adorant.*

G L O S

*JW. Michała ŁOPOTTA Ex Oboźnego W. W. X. Lit.
Posła z Wództwa Nowogrodzkiego, na Sejście Seymowe d. 7.*

Miesiąca Julij 1793. Roku mianu.

Nayiaśn. Królu Panie mój Miłośniwy!

Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Woiewództwo moje, którego Reprezentantem jestem zawsze wierne Oyczyźnie swej i Królom, znajdując się w nowych co raz obowiązkach dziekczynienia W. K. M. P. M. M. za Jego trokliwe około dobra publicznego starania, osobliwszym nas punktem zobowiązało, abyśmy winne mu uszanowanie i najmocniejsze uczynili dzięki, co ia tym miley dopełniam, im więcej coraz upatrując rad, starań W. K. Mci w polepszeniu nieszczęśliwego stanu Oyczyzny naszej, pomyślność i ulgę w nieszczęściach teraźniejszych braci naszym w domach siedzącym pewniey rokować mogą. Do materji zaś onegdaj zaczętey, tak się z mego myślenia wywzięcie sposobu.

Kiedyśmy się już na to zgodzili, że z Nayiaśniejszey Imperatorowey Posłem Pełnomocnym mamy traktować, i kiedy instrukcyja dla Delegowanych mających się wyznaczyć, jest od nas decydowana, konieczna zatym wypada potrzeba tych Delegowanych umocować plenipotencyą. Słyszałem na dniu onegdajszym różne sentymenty JWW. kolegów, które szanować nawykłym jest moim obowiązkiem. Nie pewniejszego, iak ta rzecz jest wielkiey względem Oyczyzny naszej wagi, tak też i wielkiego za stanowienia się potrzebuie. Dać plenipotencyą z zupełną konkludowania mocą, jest to już tey Deputacyi los cały powierzyć Oyczyźnie naszej. Nie dać zaś mocney plenipotencyi, będzie to zgodnie, gdyż zwyczajem między równemi Państwami traktującemi praktykowanym w zamienieniu plenipotencyow, na moc którą mieć może JW. Ambassador, nasi Deputowani, iakby żadney nie mieli, pokażą się. Jesteśmy pewni, że kiedy z JW. Ambassadorem rozpoczną się

Deputacyi dzieło, będą akceptowani plenipotenci nie mający mocy, i znowu nie będą przymuszeni, nie rozpoczynając o mocniejszą plenipotencyą, udać się do N. Stanów? zastanowmy się tu nie co więcej. Plenipotencyja każda upoważnia osoby do traktowania wyznaczone, instrukcyja co mają czynić, jest prawidłem. Skorośmy po długich namysleniach i poprawach opisali w instrukcyi ściśle co mają Delegowani czynić, i że we wszystkim referować się do Stanów mają, bez żadney obawy zupełną plenipotencyą dać im należy, którą upoważniając ich tylko charakter, próżnym też nie uczyni skutku. Rozumiem, że już to jest iasnym, iż skoro moc Delegowanych ścisneliśmy przepisana przez nas instrukcyą plenipotencyą należną z samey formalności dzieła, dać oney zupełną. Co się zaś tycze sposobu wybrania osób, prawa nasze zupełnym być nam powinno prawidłem.

W tym tedy punkcie o poprawienie projektu plenipotencyi zawczoraj przez JW. Infant: podanego, prosząc z mieysca o podniesienie dziś onego, i decydowania, dopraszam się.

G L O S

JW. SZTEYNA Sędziego Ziemskiego Orszan: Posła Infant: d. 8. Lipca w Roku 1793. na Sejmie Grodzieńskim w Izbie złączoney mianu.

Nayiaśn. Królu Panie mój Miłośniwy!

Nayiaśn. Seymuiące Rzpltey Stany!

Głos pozwolony obracam na uwielbienie Tronu W. K. M. P. M. Miłoś: iako z rzędu wiernych poddanych Twoich.

Zaiste! naydelikatniejsza, i prawdziwie z potem czoła tylo tygodniami wyważana, odeszła przecież w tey Świątyni materja, w której uformowaliśmy już plan, i rzecz skończyliśmy do traktowania z JW. Ambassadorem.

Nie można mówić inaczej, tylko, iż dwakroć polerowana, a w trwożliwości Seymuiących formowana, i zakończona instrukcyja, Świętą jest.

Czemu? bo tej przydłuższe brzmienie, addytamentami Posiuiących wzmacniahe, lubo większością zdań skrócone zostało, iednak treść, essencya, sam związek, i naypryncypalnieysza okoliczność ocalenia granic, i iestestwa nas Polakow, są zasadami instrukcyi, abyśmy na przyszłość szczęśliwemi zostali.

Nie widziałem, i nie upatruję, w Stanach Seymu- iących żadnego sprzeciwiającego się ducha, który- by wspólnie nie łączył myśli i zdania, na wiekiuisty Traktat, wzmoćnić Polskę mający, z Państwem Ros- syjskim w Europie wysoko upoważnionym.

Bo któreż proszę, samo iedne, i samo przez sie- bie utrzymuje się Królestwo, Kray, Rzplta, i Pań- stwo? aby z ościennymi i stykającymi się swego względem wspólnego na wzajem bezpieczeństwa, nie miało połączenia?

Tym końcem właśnie, K. N. i Prześ; Skonfede- rowane Stany zgodziliśmy się, i punkta do instrukcyi ku traktowaniu podali, abyśmy odtąd z Państwem Rosyjskim na wzajem sobie byli pomocnemi - wspie- rającą rękę wielkiej Katarzyny za filar kładziemy przylżley mocy naszej, tę potencją do trwałey za- praszamy iedności, a to wszystko stać się przez inny szrodek teraz nie może, tylko nayzupełnieyszym wy- exekwowaniem instrukcyi.

Słowem: ulitowanie się N. y. asnieyszey Imperatorowey Jemci, już już na same rozwaliny Kraiu naszego patrzący, dependnie od osob tych, które my do Delegacyi wyznaczyć mamy. Im dokładniey i czuley nayczytsze usprawiedliwienia nasze wytłumaczone zostanę, tym bliżsi będziemy zmięk- czenia za stronę swoją serca tej M. archini.

Nie bierzmyż lekko N. S. i tej uwagi, którą ja za cel wystawiam ninieyszym głosem moim, zastanowmy się nad Deputować się mającemi, abyśmy, aktu sumiennym, aktu duchem sprawiedliwości tchnącymi, oddali los, i ratunek ostatni nachyloney do upadku Oyczyzny naszej, aby na wzajem ci, którzy od nas do t. k. wysokiego naydelikatnieyszey materyi dzieła, wezwani będą, nad moc sobie powierzoną więcej nie przestępowali, z osnową rzeczy, i dogodzeniem publicznego interessu układać się zdolne- mi byli.

W tym, a nie innym celu, podnizsam głos JW. Czerniechowskiego, I. bie Seymowey od dni kilku już doniesiony, który JW. Posł Czernie- chowski, iż wspominał niektóre tylko osoby do traktowania z JW. Am- bassadorem, przeto ięzbę onych powiększam, i do przeczytania przez JP. Sekretarza projekt ołob do Delegacyi ułożony, do rąk JW. Marsz. Sey- mowego składam.

N^{ro} 31,

▼ Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 21. Wrześ:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Kasiłana BOBROWNICKIEGO Pośta Wództwa
Krakows: mianę d. 8. Lipca R. 1793. w Grodnie.

Nayiasnieyszy Królu Panie Miłostiwy!

Prześwietne Seymujące Stany.

Kto tylko wolnym rodził się Polakiem, kto tylko czuć był w stanie słodcz chlubnego tytułu wolnego Obywatela, nie może nie doświadczać nayfroźszego wzruszenia, na okropność losu, iaki stan dziś nie- szczęśliwych Polakow dotyka.

Nie maż zapewne z mieszkańcow tej ziemi za- dnego, a przynaymniey tak sądzić należy, któryby nie wysilał sprężyn zdolnych poięciu iego, do potra- fienia zapobiedz nieszczęściu tak widocznemu; lecz z rozpaczą wynurzyć należy, że zazdrośna szczę- ścia naszego przemoc, tak zrećźnie sztuki swojej dopięta zamiaru, że nam już zdaie się wszystkie ra- tunku odjęta sposoby.

Zwołani iesteśmy do tej Świątyni, w nayzbawien- nieyszym celu dzwignienia Oyczyzny, a niebespie- czeństwo utrzymania nayoczewistszey prawdy, i spra- wiedliwości, w koło nas otacza.

Zaczelśmy obrady świątością bezpieczeństwa od wiekow zaręczone, a iak w samym wstępie tychże, tak i w ciągu dalszym, już nas gwałt obcy dośięgnął.

Zgoła z żalem powiedzieć należy, że co niegdys chlubny zaszczyt, Reprezentantowi Woiewództwa u- rzęd swój dostojnie sprawującemu, przynosiło, dziś

Ff

wiecznie każdemu z nas okropny obraz wystawiać będzie, jeżeli frogości losu ulżyć, nie będziemy zdolni.

Przychodzi więc w stanie dziś naszej sytuacji, porzućwszy zupełną dawną naszą istność szczęśliwość najwyższej Opatrzności, szukać środków, które dorysca tych ostatnich zamiarów, iakiekolwiek nam okazują ślady, tych szukając: żywo każdemu w umyśle wystawić sobie potrzeba, acz z żalem, że już tym, czym byliśmy, być nam teraz nie dozwolą; ale w istocie samej blask tylko, a nie rzecz tej prawdy mamy sobie zostawioną.

Takową rzecz pościć biorący przed się Reprezentant, pomyślniejszy los obowiązany swoim przynieść współ-obywatelom, wszystkie obciąż winien jest widoki, aby się w gruncie dostatecznie przekonał, jeżeli w stanie przywrócić szczęśliwą Ojczyznę swojej epokę, lub nie; jeżeli wniosek drugi podobieństwa więcej mieć się będzie zdawał, na cóż się zda truć czas, gdy prócz wolnej wymowy, innego w tym nie czerpamy zysku.

Reprezentanci Narodu! mówię do was iako kolega, mówię iako Obywatel wolnej ziemi, któremu krew się ścina na wspomnienie, że jest ktoś śmiały, który mi chce wolność krwawo od Przodków moich opłaconą wydrzeć, ale mówię dziś do was już przemocą przyciśniony, ogołocony z sił i dochodów, a nawet tak oddzielony od współ braci, że największą odwagą uzbrojony, nie jestem w sposobności, współną sobie zabezpieczyć pomoc.

Mówię więc, że nie masz ratunku, ale póki koło przeznaczenia, zwrotu rzeczy innego nie uczyni, ulegać potrzeba; idzie tu tylko każdemu, i iść powinno o tę cechę charakteru, która w obstawianiu przy całości krainy, świętością szluby przy związku Konfederacyi zaręczonego, od każdego Polaka jest dana w zakładzie, tej na krok odstąpić, żaden z Polaków władnym być nie może, za tym idąc przekonaniem, śmiało zaręczam, że grzechu tego wyrzucić, niecht mi nie potrafi.

Aby jednak obojętne tłumaczenie; nayistotniejszy zasady związku naszego, nikogo w przeciwne nie wplątało skutki, w tym celu stosowny podaję projekt, o którego przeczytanie, w ciągu głosu moiego, JP. Sekretarza upraszam.

P R O J E K T.

Ponieważ troskliwość o całość Ojczyzny, nie może być nigdy nader zbyteczna, przeto My Król z Sejmującemi Stanami, lubo mamy dość dostateczne prawa, nawykraczających przeciw Ojczyźnie swojej, aby jednak w obojętnym iakowym tłumaczeniu, wymierzony występak, naprzeciw tejże Ojczyźnie, bispiecznym winowaycę od kar przepisanych widzieć nie zdawał się, stanowimy: mając za nieodstępną zasadę związku naszego, całość Rzplitej, iż ktokolwiek ważyłby się wnosić materią odstąpienia, iakiejkolwiek części Państwa naszych; a tym bardziej jeszcze na odstąpienie ich, rękę swoją do podpisu ściągać, za zdraycę Ojczyzny poczytany, w Sądach Sejmowych natychmiast sądzony, i karom perduellionis na takich przepisanych, podpadać będzie.

Gdy tak istotny cel związku naszego zabezpieczyć starać się będziemy, a w ciągu samych nieszcześć, cnota oyców naszych będzie nam przed oczyma, śmiało postępować w dalsze czynności naszego Sejmu, lękać się nie mamy przyczyny.

Ukończywszy więc instrukcyę dla Deputacyi, a los nasz szczęśliwszy traktować mającey, gdy przychodzi dać oney plenipotencyę, śadziłbym nie póty przystąpić do przepisu oney, póki wybranie osob składających się mających, zupełnego nie sprawi w nas zaufania, że żadnemi nie uprzedzeni widokami, nie lękliwi wzgardzaney przemocy gwałtu, śmiało przy swojej obstawianiu własności, odwagą cnoty uzbrojeni, walczyć z obrzydłym łakomstwem, wzdrygać się nie będą.

Nayiaśniejszy Panie! jesteście Ojcem synów Ojczyzny Twojej, miałeś dowód, że chcący iey szczęścia, ubiegali się na iey, i Twoją obronę, uciśnieni.

dzisiaj, nie zmniejszyli wcale odwagi na najmniej-
szy widok ratunku oney, jeżeli przewidujesz w od-
włóce czasu, pomyślność jeszcze jaką Twoich Ro-
dakow, każ zność cierpliwie gwałty i uciski; bo ten
jest podział słabszego, aby tylko w przywróceniu choć
potomkom szczęśliwszego iestestwa Ojczyzny, mo-
gliśmy być pewni chwały, że przodków naszych; nie
odrodnymi byliśmy Synami.

G Ł O S

*G. W. Szymona SZYDŁOWSKIEGO Szambelana S. K. M.
i Posła Wództwa Płockiego, na Sejście Seymowey d. 8. Lip-
ca 1793. Roku w Grodnie mianey.*

*Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy!
I Rzpltey Zgromadzone Najjaśn: Stany!*

Obiekt głosu mego, i moment, w którym go do
Tronu W. K. Mci podnoszę, są nader ważne, abym
postawiony na punkcie rozdroża, między zgubą a
exystencyą, między ocaleniem a zatarciem imienia
niegdyś kwitnącego Królestwa, w tym miejscu wy-
rzekł: *Si tua tantummodo, Vatini quid indignitas postu-
laret, spectare voluissim, ut te cuius testimonium nullius mo-
menti putaretur, tacitus dimitterem.* Tak jest Miłościwy
Panie, radbym milczeć, aby moc ta, która legislacyi
naszey Prawa daie, upadła w pozornych wynalaz-
kach, na wszelkie sposoby skłania Reprezen-
tantow, o wmawianie uchybienie Tronowi, lub Msr-
szalkowi Seymowemu, bądź komużkolwiek.

Lecz gdy idzie o istotny ratunek Ojczyzny, któ-
rego żadna siła wydrzeć, i żadna potwarz zaćmić nie
zdoła. Gdy człowiek, czując się być człowiekiem,
postawiwszy się w kolei wszystkich społeczeństw i
rządów z zatraceniem Ojczyzny, upatruie rozprócie
wszystkich najsświętszych związków, oraz wszelkie-

go bezpieczeństwa z zasad swych poruszenie, winien
jest nie tylko sam czuwać, i drugich Obywateli bu-
dzić, ale nadto wzięwszy za tarczę Prawo Naro-
dów, a za hasło tę maxymę: zguba nasza jest począt-
kiem i kamieniem węgielnym zguby waszey. Was,
jakie tylko iestecie i eksyltujące Mocarstwa. Winien
mówię, iestem przez krew, i pożogi zrobić przestwor
czuciu swemu, do serc wszystkich żyjących ludzi.
Tam ja Poseł z obowiązku Reprezentanta mówię
przymuszony, na oczyszczenie mnie od zarzutu, z
prawdą niezgodnego iakobinizmu, kładę *pro principio*
wgioskow swoich, wierność i cześć Maieństwu, ca-
łość Ojczyzny, Prawo Narodow, i bezpieczeństwo
wszystkich Mocarstw; a tak usprawiedliwiony od o-
sobistych namietności, tłumaczę się w rzeczy pod de-
czyzą przychodzącej.

N. Stany! skład Narodow, uważając w istotnym
i właściwym duchu konserwacyi, dla którego wią-
żę się społeczeństwa, jest powinnością, aby iedna część
Kraiu broniła drugiej, tyle, ile odbiera, lub spodzie-
wać się może wzajemney obrony przez zgromadze-
nie i ziednoczenie sił ogulnych, skutecznym przeciw
uzurpacyom odpor czyniącej. Lecz gdzie znacznie-
sza część Kraiu, bądź mocą, bądź podejściem agres-
sora, bądź własnym przyęciem obcego iarzma, o-
deymie resztującej maśie możność dzielney prze-
ciw gwałtowi rezystencyi, tam cząstka nie może sa-
kryfikować siebie za całość, gdyż trzymając się du-
cha konserwacyi względem odpadłych Prowincyi,
musiałaby zapomnieć o bezpieczeństwie, które jest du-
szą teyże konserwacyi. Ztąd my Polacy bronić nie
możem nie równie większych części zagarniętych,
gdy tamte składając pawniey ieden ogół, nie były
w stanie oparcia się z nami przemagającej mocy, na-
wet te Prowincye, raczey uważane być powinny
za obiekt żalu i dokonanej usurpacyi, niżeli za po-
wod do czczy i niewczesney obrony, ogulną chyba
tylko zgubę w korzyści przynoszącej. Bo czego ca-

łość odeprzeć nie mogła, temu część odporu dać nie zdoła; zatym zaborow, kiedy własną siłą odwrócić w krytyczney naszej pozycyi nie potrafiem, strzedz się nam Stanie Rycerski najsuflniej należy; abyśmy go w żaden sposób, ani przyznawali, ani upoważniali choway Bożewielki! Moc go przedsięwzięła. Moc zdziałała! niechże moc i gwałt dokonywa. Formalność ze strony naszej żądana, nie usprawiedliwia rozboju; usprawiedliwiając go, gdyby i przymuszeni, my byśmy dorzneli zarzniętego. My położym pieczęć gwałtowi. My przywłaściamy części prawo służące całości, gdy o braciach i współ obywatelach decydować będziemy w postaci Pana i zwierzchnika; a co najsokrutniejsza naturze, i przyrodzeniu najsprzeciwniejszym sposobem postąpim, iak bracia uczynili w zaprzędanu Jozefa. Jeszczesz tam kilkunaftu przedało iednego, tu *ducta proportione* Sakryfikowanych ofiar, i resztujących Woiewództw, których Reprezentantami iesteśmy, tu ieden Jozef przedałby całe Rodzeństwo.

Z tych pawodów, Projekt JW. Infantzkiego Jozefowicza, iako iest prawu przeciwny, bo na czele iego widzę *appendicem legitimationis*, czyli *cohonestationis* Elekcyi naszego JW. Marszałka Seymowego, co iest rzeczą oddzielną od plenipotencyi Deputowanym do traktowania, iako iest mową przeciwny prawu dwukrotnemu *unanimitate* zapadłemu; gwałt na osobach Seymujących wyrządzony dowodzącemu, przez w mawianie w Stany iednomyslności przy elekcyi. Jako przeciwny prawu przez instrukcją udecydowaną, moc *facultatis* Deputowanych w traktowaniu ścięśniającemu. Jako nakoniec przez wymienienie Deklaracyi, którey było obiektem zagarnienie Kraiow Rzpłtey; iest przeciwnym i pierwszej Nocie naszej odpowiedniej, i duchowi Prawodawstwa naszego, i Prawu Narodow, i bezpieczeństwu wszystkich Mocarstw. Tak nań, nie tylko godzić się nie mogę; ale nawet na turnum go nie puszczam, i uznając go za niebyty, i wchodzić do tey tu izby nie mogący; przeciw niemu protestuje się, i protestować będę.

G L O S

JW. Zaleskiego Posła Wdztwa Lubel: na Seym Extraordyn:
Grodzień d. 8. Lipca na Seffyi Seymowej miany.

Najiaśn: K. P. M. Mił: Prześw: Rzpłtey Seymujące Stany.

W tym Projekcie przez JW. Jozefowicza podanym uważam być przewagę na stronę Mocarstw zabor nam czyniących, zdaie on się być aż nadto widocznie nie dogodnym interesom Kraiu naszego, lecz gdy w ciągu działanych wszystkich rzeczy, nie innego nie widzimy iak tylko przemoc, więc iak byłem od początku zdania tego, że przemocy ulegać potrzeba, tak i teraz tę mam uwagę, że te potencye, nie tylko Prowincye zabrać nam są w stanie, ale resztą Kraiu naszego zarządzać mogą, bo są mocne.

Zdaie nam się, że o całości Oyczyzny, o zachowanie Praw Narodowych, o wolność naszą, pierwszą na tym Seymie gorliwość okazujemy, i że dobroć sprawy naszej, przez najsilniejsze konwikcye i stosunki całej Europy, dopiero wystawiać zaczynamy. Nie Najiaśnniejsze Stany! iuż to wiek dochodzi, iak ciągle Narod nasz, w tey materii obrony Oyczyzny zaradzać chciał, bywała zawsze gorliwość podobna, i wyrównywająca naszej, ale zawsze przemocą obcych potencyi przytłumioną bywała. Nie żyje iuż żaden człowiek z tych, którzy zaszczepili nie szczęcia te, w których teraz się widzimy, nie żyją mówię ci, którzy dali się uwieść zamiarom potencyow nas otaczających, którzy dali sobie wyperawdować, że nie trzeba mieć sił kraiowych, i znieśli je. Na żadnym iuż Seymie potym prawdziwey kraiowej niedopuszczały nam stanowić siły i obrony, bez którey żadna Potencya łączyć się z nami nie chciała, pozwalały nam znać słuszność interesu naszego, pozwalały mówić o nim iak najsilniejszy, ale czynić nigdy, pozwalały nam wystawiać potrzebę woyska, ale na podatki godzić się nie dopuszczały, pozwalały nam mieć wszelką wolność, ale nam iey używać nie dały, bo obok niezgodę i przemoc zaszczepiały, po-

zwalały nam obierać Królów; ale do elekcyi mieszały się, i nigdy Narodowi z Królem porozumieć się nie dozwoliły. W ten czas to te nieszczęścia, których teraz skutku doznajemy, zaszczerpione u nas zostały. Tak dawno Narod nasz zaszczerpiony w bezfilność od wszystkich Potencyow opuszczony, i zapomniany, żadney teraz nie otwiera nam nadziei do obrony.

Widziemy na przeciwko sobie natężoną przemocy ogromność wystawioną, trzeba albo odpowiedzieć stosownie, albo w zarządzeniu pewny okazać skutek, obrony. Jeżeli mieć nadzieję w interesowaniu się postronnych Potencyi za nami, do ich wstawienia się, czas nie upada, a Potencye zabor nam czyniące, gdy przyimają interesowanie się Potencyow postronnych za nami, z tym większą wspaniałością powrócić nam to mogą, czego uporem bezsilnym, zyskać możebyśmy nie potrafili. Jeżeli nawet mieliśmy nadzieję, że Potencya która za nas wojnę wypowi, czyli przez jakikolwiek sposób łączyć się kiedy z tą Potencyą możemy? Prościć chyba iey przytłoczyć, aby nas nie ratowała, bo nas zgubi do reszty, gdyż tego u siebie iestem przekonania, że inna jest rzecz siłom Narodu, siłami Potencyi pomagać, a inna jest rzecz żadney siły nie mającego, w niewoli prawie będącego, wydobywać i wyrwać. Jeżeli poruszeniem się mieszkańców, w Narodzie których rozpacz łatwoby mogła poburzyć, coś za korzyść bez broni, bez magazynow, bez pieniędzy, bo ich w skarbie nie ma, i byż nie mogą, bez porządku na ogromne i w sztuce wojennej ćwiczone wojska porwać się, i patrzeć na oczewiste spustoszenie całego kraju, i pewną zgubę egzystencyi Polki? A czyż doświadczenie nas iestcze przekonać nie może, że w dwojakim sposobie Narod ratować Ojczyznę swoją chciał: Podniósł Konfederacyą bez Króla; za to, że była bez Króla, startą została, złączył się Narod z Królem, podniósł Konfederacyą, wojsko ustanowił, podatki uchwalił, ofiary w różnym sposobie z chęci czynił, dla stałości Narodu rząd Monarchiczny w prowadzić chciał, te zamiary że się sfałdowały, Kim Potencyom niepodobaty, zgładzone są, a iakieżby iestcze widoki do obrony zostały? Jeżeli ta przyczyna, że Cesarz do nas nie przemawia, bo widzi, że dosyć iest, kiedy dwie do nas Potencye przemawiają, a directe im odpowiedzieć nie możemy, na cóż ma jeszcze trzecia odzywać się Potencya, o której Deklaracye, dała nam poznać, iż to wszystko czyni się za zniesieniem się z Cesarzem Jmcią.

Jestem więc tego zdania, że wola przemocy umyśly bez siłnych, i zawojuowanych skłonić do wszystkiego iest mocna.

N^{ro} 32.

▼ Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicznej
R. 1793 dnia 24. Września

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Dyonizego MIKORSKIEGO Posła Xięstwa Mazowieckiego, Ziemi Wyszogrodzkiej mianu na Sejsyi Seymowej dnia 8. Lipca 1793.

Najjaśn. Królu Panie mój Miłośiwy!

Najjaśn. Seymuiące Rzpltey Stany!

Nayokropniejszy i naystraszniejszy ze wszystkich rodzajow despotyzmu iest ten, w którym niewolnik iest okryty płaszczem Obywatela, tey prawdy nie zaprzeczoney dzisiaj doświadcza Polak. Nazywamy się wolnemi w ten sam moment, kiedy gwałt za gwałtem obcych, naucza nas, iż przymusić nas może i pragnie. Kiedy naycnotliwsiemi będąc, nadaremne zostają chęci nasze, gdy tak są zwracane, aby przy nayczystszych zamiysłach okazano światu, iż my Przeświatny Stanie Rycerski, iestemy iedyną zgubą Ojczyzny.

Niech zadrży przed Bogiem i światem ten, który synoboyczą rękę podniósł na swą matkę, niech równie mówię zadrży każdy, który tylko obdarzony od niey darami, niechce i nie śmie iey oddać w ofierze to wszystko, co ku iey ratunku krwie wylewem, i położeniem życia samego nieść powinien. Zdradzałbym powinność moją, gdybym zamilczał, że znika moment ratunku współ-braci, a przeto i nas samych; nie może mnie bowiem żaden grom, lub błahe uprzedzenie tak zastraszyć, i tak ptowadzić, aby mnie odwieść zdołało od pomocy Ojczyzny nakazem milczenia. Niech zemsta naysroższa udrecza mię, niech

Gg

nademną całą moc swą wywiera, niech się paści, ia ginąc powiem: iż ginę niewinny, a popioły moje ściagną na siebie litość, a może i lzy wasze. Najjaśniejsze Stany! coż nam zostacie? oto cnota jedyna, ale i tę ośmielała się mienić nie rozmyśłem, a gorliwość naszą płodem Jakobinizmu, przez to samo, kładąc nas za przyczynę najmocniejszej straty Kraiu, i mocniejszego uciska Obywatela. N. Królu! mądry i czuły na nędzę ludu Twoiego, przyśiągłeś Narodowi, wyrzekłeś, iż stoisz w determinacyi najmocniejszej nie dopuszczania nigdy na zezwolenie oddziału braci od braci. Oświeć swóy Narod. O coż w Delegacyi negocjacya będzie? innego celu wystawić nie można, tylko ten, co każdy dobrze Ojczyźnie życzący przyrzekał Obywatel. Miłościwy Panie odezwij się w te słowa: *Tempori cedere, id est necessitati parere, semper sapientis est habitum.* Powtórzy za Tobą toż samo i Narod. Gdy zaś w nieprzełamaney stać będziesz determinacyi, a w tej Izbie po dwakroć powtórzonej, N. Królu, bądź więcej iak pewny, iż w ostatniej godzinie wyroku współ braci znajdziesz obok siebie większą połowę Narodu. Pomnij Miłościwy Panie na to: że pierwszy zawsze w tej materii mającey przyiść do ukończenia, to jest do odstąpienia zabranych Prowincyi, usta otworzyć będziesz winien, nie tylko iako Król mądry, ale iako stan osobny w Rzpltej, w tej materii z Prawa 1768. najmocniejszy i nie odzowne mający veto. Otwórz więc usta Królu, a ukończysz wszystkie spory; Obywatel i Poseł w przepaść iść nie będą, i cofną się od bezdroży, a jeżeli nie wyratują już zabranej ziemi, przynajmniej ośłodzić zechcą los współ braci odłączonych, przez wdanie się do wielkiej i wspaniałej Katarzyny za niemi, za ich Prawami, za Przywilejami; a tego gdy niby to w Projekcie od JW. Józefowicza Pośła Infantzkiego do plenipotencyi podanym nie widzę, sądząc owszem, że go umysł i ręka Kataliny gorszego pisaćby i podać nie mogła, przeto

będąc przeciw niemu, oświadczam się z protestacyą, równie iak przeciw wszelkim gwałtom i bezprawiom. Na zagrozenie zaś wydarzyć się jeszcze mogących zgorszeń o przyjęcie, w Prawo Projektu przez gorliwość Obywatelską JW. Bobrownickiego godnego koleżę podanego, dopraszam się. Kto jest cnotliwy, kto wolny na sumnieniu, ten bez obawy na niego pozwoli.

G L O S

JW. KRASNODEBSKIEGO Pośla Lwskiego mianu: na Sejfy Lipca 9. dnia.

Najjaśniejszy Królu Panie Nasz Miłościwy.
Prześwietne Zgromadzone Stany.

Znam ia dobrze nasz ucisk, bo któż jest (wyjąwszy ujęte czyli ugięte dusze, co w powszechnym nieszczęściu, szczęścia osobistego szukają) coby go nie czuł i nie oświadczał. Znam ia bez filność naszą, bo i sam równo z temi wszystkimi, co są imieniem i rzeczą Polakami, ięczę pod ciężarem narzucenym od filniejszej strony. Wiem i to, że iak wielkie ryby małemi się paszą, tak i z nami się teraz dzieie. Jednakże znając obowiązki człowieka, mieszkańca wolney ziemi, Obywatela, Polaka, i Pośla, oraz pamiętając mój iurament, nie mogę przemodzą na sobie tego, żebym i w samym nawet skonaniu nie oburzył się na czynność gwałcącą te wszystkie święte obowiązki, i żebym nie spóyrzał z naydotkliwszym żalem na tę rękę świętokradzką, która nie proszona kopie grób sama Matce i braciom swoim jeszcze żyjącym, chcąc iak nayprędzey żywcem pogrześć.

Wszystkie gwałty obce, przez nas doświadczone, wszystkie bez prawia w oczach naszych dopełnione, wszystkie samolówki na uwikłanie zastawione, nie przeniknęły mnie dotąd tak bolesnym uczuciem, iak jeden Projekt (żał się Boże, że od rodaka naszego) JW. Infantzkiego Józefowicza przedrukowany.

Tak jest mocno całego mnie poruszającym ten Projekt, że gdyby nie okoliczności krytyczne dzisiejsze co raz mocniej nas gnębiące były zawadą, prosiłbym o wyznaczenie Sądu na niego. Teraz tylko dla nadto bolesnego uczucia odrętwiającego duszę moją, nie wchodząc wszczegóły i tłumaczenie jego, upraszam jedynie wszystkich czujących jeszcze w sobie krew Polską płynącą, aby nad tym projektem mogącym się nazwać grobowcowym naszych mogił kamieniem dla nas przygotowanym, zastanowili rozważnie, i z tym wstrętem i uczuciem go przyjęli, iakiego wart jest zapewna przyjęcia w czulej i nie obumarłej jeszcze duszy.

G L O S

JW. Józefa FRANKOWSKIEGO Posła Wdztwa Podlaskiego, Ziemi Mielnickiej, na Sessyi w Grodnie dnia 9. Lipca 1793. Roku miany.

Nayiaśn: Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Z doniesienia JW. Sandomirskiego, w iakim widoku powziąłem obowiązki odpowiedzi, tłómaczyć się będę. Nic pewniejszego, że JW. Sandomirski godny ze wszzech miar kollega, musiał nie odstąpić w Kommissyi Skarbu Koronnego zasiadając, być czynnym, kiedy tak porządnie, nad perceptę przewyższającą okazite expens, i musiał wszelkich okoliczności bytć wiadomym, kiedy od percepty Kraiowej zajętych części dochody, zupełnie ich odłączył. Którą materią Stany Seymuiące do traktowania Deputacyi zleciwszy, w odmienney zostawiły nas opinij; niechcemy desperować, i w tym już być przekonaniu, iakby nasza własność bez powrotu rozumianą bytć

miała. Przypomniemy sobie nie odzowne wyrazy Nayiaś: Imperatorowej całej Roslyi, w Deklaracyi pod dniem 18. Maia w Roku przeszłym całości Praw, niepodległości, i wolności Rzpltey naszej służące święcie umieszczone; a iako rzekł, na sentymentach tey wielkiej, i potężney Monarchini zawiedzionym nie został, nie bądźmy wcześniej troskliwemi, i współbraci naszych nie zostawiajmy bez nadziei.

Aże JW. Sandomirski z powodu przełożenia swego, zdać się życzy, aby percepty powiększyć, nie miarkuję z iakich źródeł, czyli z całego Narodu braćby proporcją, czyli z okrzasanego, kiedy jeszcze nie jesteśmy istoty pewnemi.

N. Królu! N. Rzpltey Stany, wdawać nam się w poznanie Skarbu, a ztąd w akceptacyą, pod żadnym pretekstem nie należy, i odtąd do żadnego wewnętrznego poznania rzeczy, i rozrządzenia przystąpić nie możemy, dopóki o całości dochodów naszych, po traktowaniu przez Deputacyą zapewnionemi nie zostaniem.

Aże dość wcześniej, takowych percept, i expens' złożona komunikacya, kiedy jeszcze od Stanow Seymuiących, Magistratury zapytanemi nie były, i o Delegacyą czynienia relacyi rekwirowanemi nie zostały, zachowa więc JW. Sandomirski pracę swoją do czasu przyzwoitego; a na ten czas po roztrząśnieniu dzieł, może mieć wdzięczność od Stanow Seymuiących; z miejsca mego, z powodów wyżej wzmiankowanych, na żadne wchodzenie w interesa rządowe, w poznanie percept, w akceptacyą wydatków, a tym bardziej na powiększenie percept, co by się bez podatku nowego obeysć nie mogło, na fundamencie in. strukcyi moiej nie pozwalam, pokąd Deputacya dzieła sobie powierzonego nie ukończy.

G L O S

JW. Antoniego KARSKIEGO Posła Wdława Płockiego,
dnia 9. Lipca mianu.

Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy.
Prześwietne Rzpłtoy Seymuiące Stany.

Daleki od uprzedzenia, nie uniesiony osobistym interessem, dozwolcie N. Stany, otworzyć myśl moją, i powiedzieć, co przekonanie własne dyktuje.

Powołania naszego ieden był zamiar, iednym być winniśmy zaięci duchem, a zatym każdy z nas w okoliczności Ojczyzny względnie wszystkich i wszyscy względnie iednego iednakowemi znaydować się mamy.

Nie bez podziwienia patrzeć mi przychodzi na rozróżnione umysły Stanow Najjaśniejszych w punkcie wybrania Deputowanych, bo z tej nie iedności konieczność czytać każę iednych złe, dobre drugich chęci, gdyż te ieżliby iednymi były, niewinny znaydować, tak w pierwszych, iak drugich oporu. Powiedzieć iednak muszę, iż Proiekt wskazujący obieralność z ogółu Seymuiących, położony być widzę z prawem, słusnością, a nawet i delikatnością. Wniydzmy na moment w postać Delegacyi, a tam znaydziemy, abyśmy tylko w uporze nie trwali przekonanie.

Wszyscy ieden znaczemy charakter, iednaką piastujemy władzę, a można wybraniem kilku osob odsunąć cały skład?

Delegacya ieżeli ma zbawić Ojczyznę, za c62 wydziałem tej ufności kilku osobom impositivie krzywdzić wszystkich, ieżeli zaś ma zgubę przynieść, (czego się spodziewać nie mogę) iakże ochronieniem wszystkich kilka osob cisnąć pod cechę hanby? Nie; Stany Najjaśniejsze! dogodzimy wszystkiemu, gdy przez listę wybór uczynim, zabezpieczym oraz sposób zwyczajny wybierania osob do dykasteriow, który takim sposobem zostałby złamany, i odpychałby nayıpierwsze zasługi, a zatym iestem za Proiektam JN. Łomżyńskiego, o którego przeczytanie dopraszam się.

P R Z Y M O W I E N I E S I Ę

JW. KIMBARA Stolnika i Posła Powiatu Upitńskiego,
na Sesiyi dnia 9. Lipca.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy!
Najjaśniejsze Stany Seymuiące!

Zawsze byłem i iestem przeciwny wyznaczeniu Delegacyi, czyli Deputacyi do traktowania z JW. Ambasadorem Rosyjskim, i w tym, moim trwając przesiewzięciu tłumaczyć się mnie nie raz z miejsca mego przyszło. Kiedy już N. K. P. M. M. Prześwietne Seymuiące Stany! wstęp do niej uczyniono, instrukcyja dla Deputowanych udecydowaną została. Należałoby w przymówieniu się moim dosyć tłumaczyć się względem Proiektu podanego do plenipotencyi przez JW. Jozefowicza Posła Infantzkiego dla tychże Deputowanych. Lecz gdy poprzedzające w dniu wczorayszym tak światło JWW. kollegow moich, a dziś JW. Łomżyńskiego głosy, dokładnie wszystkich niedogodności uczyniły objaśnienia, do któ-

rych nie żebym co miał dodać, ale sprawiedliwie uwielbiać mnie należy. Zatem z miejsca mego chwalić nie mogę; bobym wykroczył przeciwko własnemu przekonaniu i obowiązkom troskliwego o dobro i całość Ojczyzny Reprezentanta. Ganić niechę zachowując skromność dla JW. Inflanckiego.

Rozumiem jednak N. K. P. M. M. Prześwietne Sejmujące Stany, iż nim Projekt plenipotencyi ukończony zostanie, abyśmy wprzód ante omnia udecydowali; czy osoby do tej Deputacyi przez Stany Sejmujące obierane, czyli przez Króla Jmci nominowane być mają. Y w tej materji uformowaną propozycją oddaę i o przeczytanie tej proszę.

N^{ro} 33.

W Drukarni Korrespondenta
Krałowego i Zagranicz:
R. 1793 dnia 26. Wrześ.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

M O W A

JW. ZALUSKIEGO Posła Sandomirskiego d. 9. Lipca
1793. Roku miana.

Najjaśniejszy Królu Panie Miłościwy!
Prześwietne Sejmujące Stany.

Każde powołanie Najjaśn: Stanow do posługi publiczney, jest dla mnie nadto podchlebne, bym od pełnienia oney miał się wymawiać; ktokolwiek chęć szczerą niesie dla Kraiu, i swych współ-obywateli, ten w wszelkim razie z ochotą się na usługi poświęca; z tą zapewne ufilnością i terazniejszy wasz rozkaz uskutecznić pragnę, względem wystawienia stanu Skarbu Koronnego: wedle wiadomości, którą iako sprawujący w Konfederacyi Głney wydział interesów Skarbu tego mieć mogę. Światło zdań waszych w dopełnieniu obowiązku będzie mi wskazówką, a jeżeli udolność moja nie odpow. zupełnie oczekiwanym zamiarom, niechay znajdę względy w każdego przebaczeniu.

Ktokolwiek ciągle rządny być pragnie gospodarzem, ten wydatki swoje stanowiąc powinien podług dochodów, jakie posiada. Podobne i w rządzie publicznego Skarbu zachowywać należy prawidłó, aby nie dochody do planty wydatków, lecz wydatki do możności dochodów stosować; inaczej iak w prywatnym względzie gdy przewyższa expens intratę, utrata majątku nie ochybna, tak w publicznym, albo uciążliwość nadproporcyonalnych podatków, albo zawodność fun-

Hh

duszoſów na przeznaczone wydatki, ſą nie omylne skutki. Jeſt więc N. Stany nayıpierwszą potrzebą poznać ſtan, ſytuacyę, i możnoſć aktualną Skarbowoſyga Narodow, ieżeli chcecie w przyſzłości na dobrym fundamencie ſtanowić wydatki onych, to wam wyſtawić, co ſię tknie Skarbu Koronnego, będzie moją uſilnoſcią ſtoſownie do wiadomości z Kommiſſyi tegoż Skarbu nadeſłanych.

Prawidła ſtanowiące percepty, i expenſy Skarbu Koronn: od Roku 1776. gruntowały ſię na Prawie i Tabelli przez Seym uſtanowionych, według których Kommiſſya Skar: Kor: ciągle aż do rozpoczęcia Seymu zeszłego rewolucyinego rządziła ſię. Gdy w ciągu Seymu tego nowe podatki uſtanowione zoſtały, które dotąd nie zniesione exyſtuia, przeto według tych roczny dochod Skarbowy wyprowadzać należy.

Nieszczęſcie, którego Polſka doſwiadcza, przez zaprzeczenie od woysk obcych, prawie dwóch części ſwoich Kraiow, a z niemi do odmówienia dochodów, i wszelkiey władzy rządowej poſuſzeńſtwa i exekucyi, z ſmutkiem przekonywaią o potrzebie, aby w donieſieniu, iakie czynić mi przychodzi o ſtanie aktualnym Skarbu, obok dochodów z całego Kraiu Polſkiego dotąd wchodzących, wyſtawionym było, wiele przez które woyska w zajętych Wdztwach ieſt zawiedzione, a wiele z zoſtawionej części Polſki wynika.

Miedzy podatkami iakie do Skarbu wpływaią, położyć należy różnicę ſtających, których wieloſć uſtanowney odmianie nie podlega, a nie ſtających, co od przypadku onych, powiększenie lub ubytek zawieſty. Za ſtające podatki rozumieia ſię podymne z półpodymnym, ſkurowe z dymow wieyſkich, ofiara 10. 20. i 30go groſza, tak z dóbr Ziemſkich, iako i z Duchownych, kwarty, czynsz emphyteutyyczny, i ſanowe z dóbr Królewſkie zwanych, pogłowne Żydowskie, i czopowe z Miast Królewſkich, i Duchownych podług licytacyi, lub Adminiſtracyi Skarbowey, a z dziedzicznych według abiurat do Skarbu wchodzące. Nie ſtające zaś

ſą, cła, rzeź, tabaka, ſtempel, Loterya, i inne przypadkowe.

Stale podatki w rozległości całej Polſki wzięte, importowały rocznie złt: Pol: 18,329,574. gr: 19. den: 15. $\frac{1}{2}$. Jako to: podymne wraz z półpodymnym z dymów w ogół wziętych Nro 1,015,254 ſummę złt: Pol: 5,948,779. Skurowe z dymow wieyſkich złt: Pol: 169,721. gr: 6. Ofiara 10go, 20go i 30go groſza, tak z dóbr Ziemſkich, iako i z Duchownych, złt: Pol: 5,368,404. gr: 2. den: 14. $\frac{1}{2}$. Kwarty czynsz emphyteutyyczny i ſanowe z dóbr Królewſkie zwanych złt: Pol: 3,457,130. gr: 9. den: 15. Czopowe z Miast Królewſkich, Duchownych, i dziedzicznych złt: Pol: 1,569,573. gr: 8. Pogłowne Żydowskie złt: Polſkich 804,966. gr: 25. den: 6. Co wſzyſtko wraz złączone wynoſi wzwyż wyrażoną ſummę złt: Pol: 18,329,574. gr: 19. den: 15. $\frac{1}{2}$.

Ta była ſumma rocznych podatkow ſtających Prowincyi Koronnych przed zajęciem Kraiow Rzpltey od woysk obcych; iaka zaś część z której ſtrony według wyciągniętych kordonow *ad praſens* zapuszczona, tę kładnę: od ſtrony Roſſyiſkiey z ogółu ſummy powyżſzey, zawiedziona ieſt ſumma złt: Pol: 6,969,899. gr: 2. den: 4. $\frac{1}{2}$. to ieſt: z podymnego z półpodymnym z dymów Nro 435,674. ſumma złt: Pol: 2,440,663. ſkurowego z dymów wieyſkich złt: Pol: 72,810. gr: 6. z ofiary 10go, 20go, i 30go gr: dóbr Ziemſkich i Duchownych złt: Pol: 2,557,016. den: 8. Z kwarty czynszu emphyteutyycznego i ſanowego złt: Pol: 1,320,566. gr: 5. d. 8. $\frac{1}{2}$. Z czopowego Miast Królewſkich, Duchownych, i dziedzicznych złt: Pol: 182,051. gr: 10. Z pogłownego Żydowskiego złt: Pol: 395,792. gr: 10. den: 5. in ſumma iako powyżey złt: Pol: 6,969,899. gr: 2. den: 4. $\frac{1}{2}$.

Podobnie od ſtrony Pruſkiey zaprzeczona ſumma niżej ſpecyfikowana złt: Pol: 3,702,479. gr: 21. d. 5. $\frac{1}{2}$. to ieſt: z podymnego, z półpodymnego, z dymów Nro 195,206. ſumma złt: Pol: 1,113,467. Z Sku-

rowego z dymów wiejskich złt: Pol: 31,796. Z ofiary 10go, 20go, i 30go grosza. Z dóbr Ziemskich, i Duchownych złt: 1,311,293. gr: 13. den: 10. $\frac{1}{2}$. Z kwart czynszu emphyteutycznego, i łanowego złt: Polskich 641,129. gr: 7. d. 13. $\frac{1}{4}$. Z czopowego z Miast Królewskich, Duchownych, i dziedzicznych złt: Polskich 498,657. gr: 14. Z pogłównego Żydowskiego złt: Pol: 106,136. gr: 16. in summa iako wyżej złt: Pol: 3,702,479. gr: 21. den: 5. $\frac{1}{2}$. summa summarum z obustron zaprzeczonych ad præsens dochodów stałych Koronnych złt: Pol: 10,672,378. gr: 23. den: 9. $\frac{1}{2}$.

Po tych potrąceniu zostaje Skarbowi Koronnemu z części Kraiow Posessyi Polskiej dochodów stałych złt: Pol: 7,657,195. gr: 26. d. 6. iako to: podymnego z pułpodymnym, z dymów pozostałych Nro 384,374. summa złt: Pol: 2,405,649. Skurowego z dymów wiejskich złt: Pol: 64,115. Ofiary 10go, 20go, i 30go grosza, z dóbr Ziemskich i Duchownych złt: Polskich 2,500,094. gr: 18. d. 16. $\frac{1}{4}$. Kwart czynszu emphyteutycznego, i łanowego złt: Pol: 1,495,434. gr: 26. d. 4. $\frac{1}{4}$. Czopowego z Miast Królewskich, Duchownych, i dziedzicznych złt: Pol: 888,864. gr: 14. d. 1. Pogłównego Żydowskiego złt: Pol: 303,037. gr: 27. In summa iako powyżej złt: Pol: 7,657,195. gr: 26. d. 6. pozostawać okazuje się.

Tak wam okazawszy N. Stany realność dochodów stałych, idę teraz do okazania sperandy nie stałych, których wielość roczna iak odmianie podlega, tak determinowane tylko do proporcji zaboru być mogą. Podatki te importowały dotąd rocznie z całej Korony sumę złt: Pol: 9,289,892. gr: 2. d. 2. $\frac{1}{2}$. iako to: cła, składne winne, pobory spławne, i lądowe, czopowe zagraniczne, i konfiskaty celne, złt: Pol: 2,896,749. gr: 7. d. 11. Podatek skurowy z Miast złt: Pol: 2,611,484. gr: 26. d. 10. Stempel papieru, kart, kalendarzy, i kfiąg Żydowskich złt: Pol: 1,390,650. gr: 15. d. 8. $\frac{1}{4}$. Tabaka złt: Pol: 1,763,097. gr: 23. d. 9. Loterya, i potoczna percepta złotych

Pol: 538,643 gr: 5. Most pod Warszawą złt: Pol: 50,000. Prowizye od summ po Duchowieństwie Galicyjskim pozostałych złt: 39,273. gr: 15. In summa złt: Pol: 9,289,892. gr: 3. d. 2. $\frac{1}{2}$. Z tych według sytuacji Kraiow terażniejszej, nie możnaby się spodziewać więcej dochodu, iak złt: Pol: 3,574,635. to jest: z wyż wyrażonych cel: złt: Pol: 1,266,600. Z skurowego podatku złt: Pol: 1,086,153. Z stemplu złt: Pol: 160,000. Z tabaki złt: Pol: 743,200. z Loteryi złt: Pol: 250,000. z Mostu złt: Pol: 50,000. i z prowizyi od summ po Duchowieństwie Galicyjskim złt: Pol: 18,702. A tak połączwszy podatki stałe w summie złt: Pol: 7,657,195. gr: 26. d. 6. okazane, z summą dopiero wspomnianą Prowentow nie stałych złt: Pol: 3,574,635. Cała summa wszystkich dochodów rocznych Skarbu Koronnego ad præsens okazuje się być złt: Pol: 11,231,830. gr: 26. d. 6.

To wyprowadzenie stałych, i nie stałych dochodów Koronnych, gruntuie się na tabellach Kommissyi Skarbu Koronnego nadesłanych, jednak donieść powinienem, że te w położeniu, w jakim dziś Polska znajduje się, nie mogą być akkuratne, z przyczyny, iż wiadomości doskonałe mieć nie można, iak kordony ciągnięte, że zajęcie Kraiow przez oba obce woyska nie może zupełnie Kommissyi być wiadome, iakie wśie po tej, lub tamtej stronie tych kordonow znajdują się: powtóre, że woyska te już posuwają się, i znowu cofają, co prowenta wątpliwemi czyni, iż onych wielości pewney stanowić nie można.

Dodać i to w tym miejscu należy, że jest koniecznością, zmienić podatek miasta Warszawy na dawny, gdyż ten jest nader uciążliwy, i do wyboru coraz bardziej podobny, tak dalece, że Delata jego przy każdej racie w górę idzie, i już w ostatniej do trzech części pozostała. Miasto to płaciło do R. 1789. Podymnego z Pułpodymnym złt: pol: 160,000. Od rzeczzonego roku w zamian tego podatku podmiecone duchem formowania ciała municypalności Mieyskiej, uczyniło ofiarę coroczney summy złt: pol: 400,000. Gdy zaś niechybną jest koniecznością zwrócić dawną opłatę, więc od-

padnie z Tabelli stałych podatków zł: pol: 240,000. w przyszłości, także do kwart z Królewsczyzn, wchodzi kwarta z Sttwa Kowelskiego, które Dziedzictwem nadane jest JW. Rzewuskiemu; po śmierci zatym dożywotniey Possessorce, odedzie z kwart summa fl. 59,611. gr: 16.

Równie przełożyć Nayias: Stanom powinienem, że między dochodami nie stałymi, pod Artykułem Stępla znajdujące się opłata Seymem Rewolucyjnym nowo postanowiona czteroletniego procentu od intrat, iakie tylko do wszelkich godności, dostoięństw, i Urzędów przywiązane są, według zaś prawa 1775. płacono do czasu wyż rzeczzonego Seymu, za Stępel od każdych 100. zł: Intraty gr: srebr: 2. Sądzić należy, iż Stany Seymujące przez samą słuszność, podatek tak niesprawiedliwy zwrócić do dawney opłaty; Więc natym Artykule, lubo nie naywiększa summa, iednak niejakie quantum z dochodów niestałych odpadnie.

Są jeszcze dwa dochody Skarbu Koron: stałe, które między inne załączone nie są, z powodu, że osobne przeznaczenie mają, to jest: subsidium Charitativum na długi J. K. Mci przeznaczone, i podatek z dóbr Ostrogskich na Regiment Ordynacyi Ostrogskiej, i na Pensye dla Kawalerow Maltańskich służący, pierwszy importował zł: pol: 600,000. Dziś więcej kalkulować nie można, iak zł: pol: 224,251. gr: 9. Drugi czynił zł: pol: 300,000. Dziś circiter czynić mógłby zł: pol: 55,000. oba zatym nowego rozrządzenia wymagają.

Owoż Nayias: Stany dochodów wszelkich Skarbu Koron: Obrac, iakie dotąd były, iakie w sytuacji aktualney Polski bydy się okazują. Tych na przyszłość urządzenie i do proporecy onych uregulowanie Expensy, rozumiem, że Nayias: Stany w czasie za nieodbitą potrzebę uznają; gdy bowiem wydatki będąc dotąd te same, co przy całych perceptach, a nawet i nowe przez deficit oczewisty funduszow, w coraz większe długi Skarb wpędzają, a opłaty prawem oznaczone zawodnemi czynią; Co następującym doniesieniem stosownym do Billansu z Kommissyi Skarbu Koron: nadesłanego ad 15. Junii Anni currentis stosownego mam honor okazać.

Należytości, iakie Skarb Koronny winien opłacać rocznie, nie będą tutaj przywodzić, gdyż to jest czynność rachunków, iaka przez Deputacye do examinowania zwykła bydy odbywana; do zdania takowych rachunków a *ima* 7bris 1792. Anni jest gotowa Kommissya przez będącego tu od niey Delegowanego, i przez nadesłanych z księgami Officyalistów. Ja tylko mam w zamiarze donieść Nayias: Stanom, wiele Skarb Koronny teraz winien komu reszty wypłacić ad *imam*

7bris Anni currentis 1793. wiele na te wypłaty ma w Kafsach i w sperandzie do tegoż d. i miesiąca, per consequens, iaki jest tym-czasowy deficit. — I tak należy ze Skarbu Koron: dopłacić ad *imam* 7bris Anni currentis Skarbowi J. K. Mci zł: pol: 176,001. gr: 25. Brygadzie Biernackiego restuiący płaćcy za Kwartał a *ima* Xbris 1792. zł: pol: 101,952. gr: 11. denar: 4 $\frac{1}{2}$. Brygadzie Madalińskiego reszty za tenże Kwartał zł: pol: 101,715. gr: 15. denar: 4 $\frac{1}{2}$. Regimentowi Brodowskiego reszty za tenże Kwartał zł: pol: 86,566. gr: 23. tegoż Regimentowi na mundury zł: pol: 45,067. gr: 10. Regimentowi Gurzyńskiego na mundury zł: pol: 45,067. gr: 10. Na Kommissoryat wojskowy podług żądania bywszey Kommissyi wojskowej O. N. zł: pol: 454,137. gr: 27. denar 1. Na żołd wojska pozostałego Koronnego Kwartałny a die *ima* Junii, ad *imam* 7bris Anni currentis należało zł: polskich 3,512,494. gr: 10. denar: 3 $\frac{1}{2}$. na te wydała Kommissya Assygnacye do percept Raty Juniuszowej na zł: pol: 1,178,331. gr: 15. denar: 7 $\frac{1}{2}$. Pozostaie dopłacić temuż wojsku zł: pol: 2,334,162. gr: 26. denar: 14. Departamentowi Marszałkowskiemu zł: pol: 68,000. Departamentowi Kanclerskiemu zł: pol: 30,000. Królewicom Polskim zł: pol: 89,333. gr: 10. Metrykantom i Pisarzom Assessorzy zł: pol: 9000. Sukcesorom Buczowa zł: pol: 1,500. Woiewódzinie Wołyńskiej z Lubomla za Ratę Święto-Jańską Anni currentis zł: pol: 17,500. Niemniej za Assygnacyami Nayias: Konfederacyi należy Ministrom za Granicą będącym i byłym zł: 570,211. gr: 7. Kancleryi Nayias: Konfederacyi Koronney zł: pol: 11,333. gr: 10. JP. Pakoszowej zł: pol: 20,000. JP. Bachmińskiemu zł: pol: 10,500. oraz Plenipotentom stanu Mieyskiego w Assessorzy za czas zasiadania ad *imam* Junii 1792. zł: pol: 30,000. wszystkiey do zapłaty należytości in summa złotych polskich 4,202,049. gr: 25. den: 6. mimo tego znajduią się w ręku wojska Delaty do zaległych podatkow w zajętych Kraiach dotąd nie wyexekwowane, tych wykalkulować zupełnie jeszcze nie można było, dla zachodzących trudności, lecz po bonifikacyą onych, codziennie wojskowi do Kommissyi przychodzą, także należy co miesiąc JW. Zastępcy Nayias: Konfederacyi Gener: po zł: pol: 18,000. Tudzież Kommissarzom Policyi, od Maia po zł: pol: 800. iakoteż i inne nieprzewidziane Expensa. Na zapłacenie tych należytości ma Skarb Koronny w gotowiznie, i sperandzie do tegoż dnia 1 7bra Anni currentis zł: pol: 1,056,136. gr: 4. Jako to w Kaffie Generalney zł: pol: 2,718. gr: 22. z Percept Raty Czerwcowey, to jest: z ofary dóbr Ziemskich i Duchownych, z po-

datku Rzezi z Miałt Kontraktowych, tudzież z Delat Rat zeszyłych, po potrąceniu Afygnacyi na miesięczny żoład wyżej wspomniony, zostaje w Kafsach Prowincjonalnych, i Ekakcyach złt: pol: 503,417. gr: 12. z Percept Kwartali Apriluszowego in Julio kończącego się od Cel, Tabaki, Stępla, Loteryi, Moslu, Rzezi Miałta Warszawy, i Czopowego Warszawskiego, oprócz już przez Kommissyą na Expensa użytych, speratur złt: pol: 550,000. in summa w gotowiznie i sperandach złt: pol: 1,056,136. gr: 4. Zaś percepty iakiew Kwartale Juniuszowym in 7bri kończącym się wchodzić będą, tu liczone bydź nie mogą, gdyż tych obrachunek aż in 8bri przypada, a do tego stają się Funduszem Expens a tma 7bris poczynających się, iako normalnego dnia rachunków corocznych, okazuje się zatym deficit złt: pol: 3,145,913. gr: 21. den: 6. które wypłaconemi bydź nie mogą w stanie Skarbu i sytuacji Polski terażniejszych. W tym mieyscu należałoby mi co wspomnieć, i względem długów Hollenderkich, lecz ponieważ tych opłata przed 1. 7bris nie przypada, więc onych wystawienie do ogółu przyszłego urzędzenia Skarbu zachowuję, a teraz mowę moją skracam.

Nayias: Skonfederowane Stany! Dopełniłem woli Waszey w doniesieniu aktualnego stanu dochodów Skarbu Koronnego, dotąd byłych, i teraz wchodzących, wystawiłem co z tego Skarbu komu z Prawa się należy, iaka możność na satysfakcyą tym szczegułom na teraz okazuje się, i wiele do zadosyć uczynienia oczewiście brakuie. Oddaę to światley Waszey rozwadze; obmyślajcie środki, aby zapobiedz niedostatczności Skarbu; zaradzajcie wczasie, by na przyszłość Expens odpowiadała perceptie, by Obywatel bez uciążliwości widział istotne kraiu potrzeby opatrzone, by wewnętrzne bezpieczeństwo, sprawiedliwość, i godność Narodu przyzwolicie utrzymane były. Przyimiecie w reszcie dopełnienie rozkazow Waszych, za dowod tey serca chęci, która zawsze w każdey posłudze będzie mi towarzyszyć, a jeżeli w przyszłym Skarbu urzędzeniu dozwolicie podawać sobie stosowne myśli, za słodką poczytam powinność odpowiadać Waszemu zaufaniu.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

*JW. Tadeusza Szymona Boncza SKARZYŃSKIEGO
Skarbnika i Pośta Ziemi Łomżyńskiej na Sessyi Seymowej
d. 9. Mca Lipca 1793. Roku w Grodnie mianij.*

*Nayiaśnieyszy Królu Panie Mój Miłościwy.
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany.*

Już nie odzownym stało się wyrokiem, że Projekt instrukcyi zamieniony w prawo, tak chciała mieć większość izby, więc Obywatelowi posłusznym być trzeba. Byłem z liczby tych (i nie żał mi tego) którzy projektowi temu opierając się podawali inny, lecz odmówione dla niego ad turnum przyięcie, usposobiło zręczność zamienienia pierwszego w prawo, któremu odemnie już poszanowanie należy. Wybrać osoby, które przepisy tey instrukcyi dopełniać mają i przyzwolitą ku temu opisać plenipotencyą, však to są obiekta, nie mnieyszey bynajmniey wagi, od poprzedniczey naszej czynności, które nas dziś zatrudnić powinny.

Chociażby instrukcyja była naylepszą, jeżeli plenipotencyi opisy nad sferę zamiarow i prawideł opisanych instrukcyą, na nic się nie przyda wasza Nayiaśnieysze Stany poprzednicza czynność. Dzieło Deputacyi aczby było naygorsze w swoim rodzaju, i nie stosowne z instrukcyą, trwałość swoją mieć będzie, bo Potencya z naszymi Deputowanemi traktująca, pytać się nie będzie o instrukcyą, lecz o plenipotencyą,

na której fundamencie wszystko dla siebie pomyślnie zrobiwszy, czynność swą gruntować potrafi na dobrej wierze, króć iey opis Plenipotencyi nadałby; dodać do tego, że się na wyborze Deputowanych, iako na ludziach pomylić można, a już będzie po naszey Oyczyźnie.

W takim iś smutnym widoku stawiam przed oczyma i przekonaniem moim projekt plenipotencyi JW. Jozefowicza Inflantkiego; daleki jestem od badania pobudek, które śródkowały do udziałania takiego projektu, bo te mniemam, że musiały pochodzić z dobrej chęci dla Narodu. Lecz raczy mi darować JW. Inflantki, że mu się opponować muszę, wedle przeświadczenia serca i sumnienia mego, a to dla czego, tłómaczę.

Położmy N. Stany obok tego projektu instrukcyi, która już jest prawem, a poznamy co za różnica rzeczy? instrukcyi dając moc traktowania, wymienia szczegóły w czym traktować należy, Projekt plenipotencyi bez żadney wzmianki referencyi do instrukcyi, ba i bez wspomnienia nawet o niej, wszystko traktować bez ograniczenia pozwala. Instrukcyi dając moc traktowania *illimitata potestate* z referencyą do Seymu, zostawiając sobie przeto moc approbacyi, lub reprobacyi; projekt plenipotencyi udzielną moc nadając wszystkiego czynienia, przyrzeka, że co tylko zrobione i postanowione będzie, to wszystko Sejm ratyfikować powinien. Instrukcyi zabrania, przez wszelki sposób traktować Delegowanym w obiekcie ustąpienia Kraiow od Rzpltey zabranych, projekt plenipotencyi rozumie być Deputacyą naszą do traktowania w obiekcie deklaracyi dnia 9. Kwietnia wydanej, która nadto iasno, widocznie determinuje zabór, więc pozwala tenże zabór potwierdzić.

Naoftatek nietylko życzenie powszechne izby Seymowej, nietylko dobro Narodu nayistotniejsze, ale i opisy instrukcyi na samym iey czele chcą mieć wybór osob. do Deputacyi, sposobem elekcyi; Pro-

jekt plenipotencyi nie wiedzieć komu nominacyą onych zostawiać, chce odebrać N. Stanom te prawo, które jest ich nayistotniejszą własnością.

Mamyż więc przyięciem tego Projektu obalić instrukcyą? mamyż na niebezpieczeństwo, a prawdę mówiąc, na zgubę wystawić nieszczęśliwą Oyczyznę? mamyż charakter Narodowy ślubem przyięgi zaręczony, i w tylu czynnościach naszych świata okazywany, Projektem plenipotencyi odmienić, aby Deputowani nasi, mieli moc traktować w tym, co moc Seymu, i całego nawet Narodu przechodzi? N. Stany! nadto ufam cnocie waszey, której widzialnie w tym tu mieyscu dowody stały się dla mnie naypiękniejszym do naśladowania przykładem, że pomyśleć nawet boię się, abyście na ten Projekt zezwolić mogli. Też to którem wyraził, więcej iak myłki Projektu tego, skłoniły zupełnie determinacyą moią na zupełne onego oddalenie.

Uważając na dniu wczorayszym dwa głosy, flyszalem przyniesioną konwikcyą, iż plenipotencya nasza być winna podobną plenipotencyi JW. Ambassadorowi od Dworu iego onemu służącey, lecz ośmielim się powiedzieć w duchu rzetelności, iż nego suppositum: bo iako cel, zamiar i interes Dworu Petersburskiego jest bez wątpienia różny od celu i zamiaru naszego, tak też i plenipotencya nasza, tamtey podobną być nigdy nie może. Dwór Petersburski chce od nas brać kraie, więc do zabrania onych, i zaboru ratyfikacyi służy JW. Ambassadorowi plenipotencya, my kraie oddać nie chcemy, i oddać nie możemy, więc nasza plenipotencya być musi inna; Dwór Petersburski wysyłając nadzwyczajnego swego Posła, wydał zapewne plenipotencyą bez ograniczenia w pewney ufnosci, że się nigdy zawieść na tym nie może; my wysyłając z pomiędzy siebie Deputowanych, mieć ich winniśmy pod okiem naszym, bo tak dobro Narodu wyciąga.

Poprawa tego Projektu, która nie z zalecenia Stanow, lecz z dobrej woli JWW. Deputowanych do

Konstytucyi jest uczyniona, lubo w pierwszym rzucie oka, zdaje się modyfikować na lepsze Projekt pierwsiastkowy, nie jest atoli jeszcze taka, że naniey prześłać należy. Prawda jest, że z Projektu JW. Instantskiego wymazana Deklaracyi dnia 9. Kwietnia wzmianka, naywiększą czyniącą obawę, ale na to miejsce położono Noty pod dniem 17. Czerwca do Seymu podane, które nie do czego innego, tylko do teyże Deklaracyi 9. Kwietnia referują się, więc to jest *unum per idem*, bez czego wcale plenipotencya obeyść się nie tylko może, ale powinna, bo my nie winniśmy wzmiankować; co kto czynił w zamiarze interessu swego, ale to tylko, co myśmy działali na swoją obronę. Wyraz również nominacyi Deputowanych nie przyzwoity jest, bo się samowładności Seymu sprzeciwia, o czym później powiem.

Późniejsze wyrazy nie poprawione przez Deputacyą w tymże Projekcie pozostałe: *Układać, stanowić, konkludować, i podpisywać to wszystko, co ku naytrwalszemu i naylepszy upatrzonemu dobru krajowemu (słowa Projektu) uznają być koniecznością*. Zdają mi się nie bezpieczne, bo wyraz konieczności, ciągnie za sobą skutek ulegania iakim bądź kolwiek wystawom rzeczy, i natura słowa tego nadaie moc arbitralności w mniemaniu osobie traktującej, insza jest różnica powiedzieć plenipotentowi, zrób iak konieczność wyciągać będzie, a insza zrób wedle przepisow ci danych, pierwsze nadaie moc robienia nawet i złego, w nadzieję wymówki przez konieczność, drugie zakłada granicę władzy w przepisach instrukcyi, chciałbym więc na to miejsce mieć wyraz inszy: *np: co ku naytrwalszemu dobru krajowemu uznają być nayużyteczniejszym* Daley wyraz ostateczny: *Obiecuując słowem naszym Królewskim, iż cokolwiek mianowani Deputowani nasi ad hunc actum zrobią, zkonkludują, postanowią, i podpiszą, to My Król za poprzedzającym zezwoleniem Stanów przyjąć i ratyfikować przyrzekamy*. Zdaje mi się, iż dla wszelkiego bezpieczeństwa, którego,

ile w tak delikatney materyi nigdy nadużycie bydz nie może, poprawić należy w tym sposobie: *Obiecuując słowem Naszym Królewskim, iż cokolwiek wyżej wyrażeni Deputowani nasi stosownie do przepisow instrukcyi im danej zrobią, zkonkludują, i podpiszą, to My Król za poprzedzającym zezwoleniem Stanów, i uznaniem słuszności dzieła, przyjąć i ratyfikować przyrzekamy*. Takie są więc moje poprawki tego Projektu, które umieszczone mieć żądam, oddając one rozsądney waszey N. Stany uwadze. Pomniycie, że nie o małą rzecz idzie, bo o zupełne szczęście Oyczyzny, której miłość wszystkie inne przeważać powinna względy, czytam więc poprawiony ten przezemnie projekt, i onego do Łaski oddaję.

Co zaś do materyi wyznaczenia osob Deputacyą składać mających, oświadczam. Im ważniejsza nad wszystko podaie się do uskutecznienia sprawa, bo los całego Narodu interessująca, tym wybor osob do tey czynności, uroczystszy nad inne odbyć się winien sposobem.

Nie prawem pisany, któremu Obywatel posłuszeństwo jest winien, lecz zwyczajem złe wziętym, trafiało się czasem, iż do niektórych czynności, które się w mniejszey liczbie osob ciała prawodawcze składających odbywać zwykły, przez Marszałka Seymowego następowała nominacya; lecz iako wszystkie inne rodzaje bądź Deputacyow, bądź Delegacyow, czyli do napisania iakowego do prawa projektu, bądź wyexaminowania Magistratury rządowej, bądź do innego wewnętrznego urzadzenia trafiające się, były mniejszey bez porównania wagi, od tey, która teraz wypada, tak też i osoby nie przez nominacyą JW. Marszałka Seymowego, lecz przez wybor nasz własny wyznaczone być winny. Ile na tym Oyczyźnie zależy, próżno jest tłumaczyć, gdy rzecz ta tak z siebie iasna i widoczna, żadnego nie potrzebuie wsparcia.

Sposob tego obioru winien być sekretny, sposobem obieralności Magistratur rządowych, a to dla tego, aby osobiście nie narazić nikogo, oraz iżby przyjaźń i tym podobne okoliczności nie były na przeszkodzie do tego wyboru, na którym nawięcej Ojczyźnie zależy. Taki był przez nas Posłow blisko sta na zalecenie Twoie N. Panie, i wezwanie JW. Marszałka wraz z Delegowanemi do Konstytucyi na Seßyi ranney w dniu piątym *currentis* przy czynionych Projekcie instrukcyi poprawach obmyślony sposob, który, że się *ad turnum* na ten czas nie domieścił, dziś przedsięwzięty być winien.

To gdymówię i dowodzę, że JW. Marszał: prawa nominacyi nie ma, i mieć nie może, niech nie będę w mniemaniu, że przez sposob obieralności, życzyłbym sobie być w liczbie Delegowanych. Nadto daleki jestem od tego, znam bowiem, iż to nader trudne obowiązkowi, są nad siły moje, i nad sposobność, która tak ważnemu obiektoowi odpowiedzieć nie zdoła.

G Ł O S

JW. KRASNODEBSKIEGO Posła Liwskiego mianu na Seßyi dnia 10. Lipca

Najjaśniejszy Królu Panie Nasz Miłościwy
Prześwietne Zgromadzone Stany.

Dla zaprzedanego Amerykanina tyranii, niektórych Europejczykow, śladki jest i jeden moment, w którym zdeymą z nóg iego kajdany. Tę samą rozkosz i my czuimy, że przez te kilka dni przynajmniej, wolniejszym nie co oddychamy powietrzem, zostawieni własney woli naszej, i usunięci cokolwiek od wpływu burzliwej fali, obcego wiatru, szturmem rozchełbaney, i uderzającej o ściany okre-

tu naszego, którego właścicielami i mieszkańcami jesteśmy. Spieszmy się więc w tej porze iak najsławniej, przybić do bezpieczniejszego lądu, niż ten jest strasznymi naieżony skałami, wskazany nam od obcych sternikow, w celu zdruzgotania okrętu, z zatopieniem maytkow iego.

Wniośt wezoray gorliwy Senator przywiązany do Narodu, i baczny na powszechne dobro, JW Biskup Inflantki w wymownym głosie swoim, aby Narod sam sobie obierał Delegowanych. A Najjaśniejszy Pan, iako troskliwy Ociec o dobro i dogodność dzieci swoich, czyniący ofiarę dla ich szczęścia z odstąpienia prerogatyw (nie zaprzecznie sobie należnych) gdy raczył to łaskawie pozwolić, użytkuemy z iego dobroczynności i przyjaźney nam chwili, przystępując do ich elekcyi. Lecz to nie w innym sposobie i kształcie, tylko iaki był dotąd używany, w obieraniu Konsyliarzow do Rady Nieustającej

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. KIMBARA Stolnika i Posła Powiatu Upitskiego, na Seßyi dnia 12. Lipca.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy
Najjaśniejsze Stany Seymujaące!

Rozwodzić się nad przemocą i uciskiem od JW. Ambassadors Rosyjskiego Stanom Seymujaącym dopełnionych, lub się zatrudniać ich wyobrażeniem nie mam potrzeby: bo to nam samym wiadome z doświadczenia, publiczności z odgłosu; a dosyć z siebie mając jasne dowody, pewny jestem, iż nie masz żadnego Obywatela, któryby o ich zupełnie nie został przekonany.

Nayiaśn: Królu Panie Mój Miłościwy! cofnie-
nie się na dniu wczorayszym od prawa zapadłego
względem wybierania osob do Deputacyi, niech nie
będzie rozumiane za skutek bojaźni naszej, któraby
przemoc, i pogróżki sprawić mogły, lecz za praw-
dziwą ufność w Tobie Nayiaśniejszy Królu, że bę-
dąc Narodu Ojcem troskliwym o los Ojczyzny, ta-
kie wyznaczysz osoby, w którychby i Narod zna-
lazł swoje zaufanie, i troskliwość nasza zupełnie za-
spokojoną została. Dopełniłeś już Wasza Królewka
Mość na dniu wczorayszym skutek nominacyi osob
do Deputacyi, dziś więcej dodawać nie widzę po-
trzeby, a mając za rzecz skończoną, na pomnoże-
nie liczby osob dziś także nominowanych nie zga-
dzam się.

Nayiaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy!
Prześwietne Seymujące Stany! śmiało mówię i oświad-
czam się, iż odtąd na żadne dodatki, lub poprawy w
tym wszystkim, w czym Prawo zapadło, nie pozwa-
lam, i nie pozwolę. A śmiało stojąc przy tej mo-
iej determinacyi, nie lękam się pociskow, iakie dla
mnie przemoc gotować może, bo nic nie mam droż-
szego nad miłość Ojczyzny i cnotę, dla których tra-
cę to wszystko, co jest moim, rozumieć będę za-
wsze, że nic nie stracił.

N^{RO} 35.

W Drukarni Korrespondenta
Krałowego i Zagranicznego
R. 1793 d. 1. Pazdzierni

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Antoniego KARSKIEGO Posła Władztwa Płockiego
dnia 10. Lipca.

Nayiaśniejszy Królu Panie Miłościwy!
Prześwietne Seymujące Stany.

P rojekt do instrukcyi dla JPP. Deputowanych do
traktowania z JW. Ambasadorem Rosyjskim na dniu
onegdayszym w tej to szanowney Praw świątyni,
obok od obydwóch pełnomocnych Posłow, tak Pe-
tersburskiego, iako i Berlińskiego Dworu, z Notą
przez tych razem podpisaną, podany, gdy dzisiay
pod deliberacyi wychodzi, któż się tak daleko ciez-
mym znaleźć może? ażeby pilnie dozieraającym do-
bra Ojczyzny okiem, nie miał dostrzedz widoczney
przytłoczoney dla niej kwiatami przepaści. . . . Nay-
iaśniejsze Stany! błąka się tu między nami pod maską
cnoty tajemna iakaś obcych natchnień siła. . . Czy-
li bardziey rzekę czuwaiąca na zgubę Ojczyzny
zbrodnia, sfodzi nam fałszywemi pozory, niewolni-
cze pęta już na karki naszych współ-braci, włożo-
ne, niemniej nam chce przymilić i tę, która iey zdra-
da równie i dla nas gotuje. Stany Nayiaśniejsze!
miejmy tylko na pilney łączności świętość naszych
obowiązkow, a pewien jestem, że ubarwionym mnie-
manego dla Ojczyzny szczęścia pozorowi zdarłszy
zastonę, odkryjemy łatwo tę świętokradzką rękę, co
dla niej przyśpiesza zgubę? w ów czas znajdzie się
jeszcze cnotliwego Polaka ramie, co odrodną krew

Kk

ferca wytaczając zdrajcy, sprawiedliwemu wskaże go ukaraniu. . .

Nie jestem ja Nayiaśnieysze Stany przeciwny zawarciu Traktatów z Rosyją, owszem widzieć mi ie należało szczegunieyszą twierdzą, i wsparciem Rzpltey, lecz smutny przykład zawartego aliansu z N. Królem Jmcią Pruskim sprawiedliwą umyśl mój zaymuie obawą, iakaż być może świętsza nad soiusze między Mocarstwy zawarte spokoyności i całości granic Państw wszelkich warownia? te tak uroczyście wiary publiczney 75. Roku z trzema śemfiedzkiemi Mocarstwy, to jest Dworem Petersburskim, Wiedeńskim i Berlińskim, nas zabezpieczeń, gdy dzisiaj widzę wzruszone zapory; gdy oddzielnie Król Jmść Pruski, w miejscu obowiązków swoich, podług zawartego aliansu, dawania w potrzebie pomocy Rzeczypospolitey, zgwałcił świętość i nietykalność iey granic, wprowadził woyska zbroyne, i odciąwszy ośm Woiewództw od ciała Rzpltey, absolutnym swoim nakazem i mocą oręża, przymusił współ-braci naszych, siebie onych przyznania Panem. Cóż teraz jest N. Stany, co naszą exystencyą zapewnić może? . . . Komu zaufać, i z kim się łączyć mamy? gdy zewsząd nadzieie nasze zdradzone; i gdzie tylko szukamy wsparcia, wszędzie, chociaż silne na oko, przeciw iak gdyby upadkowi naszej Oycyzny przeznaczone, pod nieszczęście oney nachyloną budowlą zginaia się podpory. . . N. Stany! Nota na dniu 28. Mca Junij z podpisem Połnomocnych Połtów Dworów Petersburskiego i Berlińskiego podana, do iakiegoż to celu zmierza? czego to ona po nas wyciąga? oto Stany N. chce od nas wyraźnie wyznaczoney Delegacyi, i iak oney jest brzmienie, chce ażeby taż Delegacya opatrzoną zupełnie była instrukcyami w moc odpowiadającą, stosownie deklaracyom 29. Maia, 9. Kwietnia niemniej Not ninieyszą poprzedzających: N. Stany! widzimy teraz otwarcie, że te Dwory tego żądaią, ażeby Delegacya od nas wy-

znaczona ratyfikowała zabory Kraiów, na co nie tylko ia z miejsca moiego, iakem się już raz w głosie moim odwołał, nigdy nie pozwolę, tak równie spodziewam się, iż w ogule całym cnotliwych Mężow Seym ten składających, idąc za przykładem iednego z najlepszych Królow, i pod styrem Twoim JW. Marszałku Seymowy nie znajdzie się tak wyrodne Polaka plemie, ażeby na podobną Delegacyą zezwolić miało i ratyfikować rozbiór Kraiu kiedy odważyć się mogło. Stany N. konieczną widzieć zdaie mi się potrzebą, ażebyśmy na wyznaczone Poselstwa do Dworów Europeyskich, pro bonis officiis, czekali odpowiedzi, a że Seym Extraordynaryiny, podług prawa przepisow, niedziel tylko dwie trwać powinien, któren to czas Seymowi gdy dzisiaj kończy się, a dotąd nic ku ratunkowi Oycyzny zdziałać nie byliśmy w stanie, przeto N. Stany iako ten Seym nie jest wolny, ale pod Konfederacyą, zatym nie gwałcąc prawa prorogacyą onego, z normalnego czasu zamiarem zrobić możemy wraz i limitę.

W tym zaś przeciągu, gdy JW. Sievers Posel pełnomocny Dworu Petersburskiego z wyznaczoną od Stanow Deputacyą respective tylko, względem zawarcia Traktatów wieczystych, między Rosyją a Polską, nie przywłaszczając sobie granic nowo zabranych Kraiów, przytąpić raczy, chętnie do tego skłaniam się, ostrzegając sobie do tey Deputacyi wybor osob, tak Pruskim, iako i Moskiewskim nie zajętych, Kordonem, niemniej żądaiąc poprawienia instrukcyi w każdym Artykule, do którey stosowny podam do Łaski Proiekt, tudzież dla zabezpieczenia nas, żądam, ażeby był rygor wskazany na Ichmciow Panow Deputowanych, w następnym spobie:

A gdyby nad wyraźne przepisanej sobie instrukcyi brzmienia, ciż JWW. Deputowani sua autoritate w traktowaniu z JW. Ambassadorem Ross: w iakimkolwiek punkcie i pod iakimkolwiek pozorem, nie doniosłszy Stanom Seymującym, i bez wyraźnego onych zezwole-

nia, układ iakowy, z uszkodzeniem całości granic Rzplitey i dobra publicznego postanowić mieli, takowy układ, Stany Seymuiące, uznając za nieważny, a piszących się nań za zdrajców ogłosiwszy Oyczyzny, natychmiast w Sądach kryminalnych N. Konfederacyi Gener. onychże sądzonemi mieć żądają, i kary prawem przepisane, to jest pęna talionis & perduellionis, na onych wskazuia. Proszę więc Mci Panie Marzałku, ażeby Projekt mój poprawienia Instrukcyi dla JPP. Deputowanych do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyjskim, którego do Łaski podaię, za zezwoleniem N. Stanów został w instrukcyi umieszczony, inaczej z miejsca mego, na tę instrukcyę nie pozwalam, i formowanie propozycyi ad turnum, w tej materyi zamawiam sobie.

G L O S

*JW. Seweryna BIENKUNSKIEGO Struęczaszego i Po-
sta z Pttu Oszmian: w Grodnie na Seßyi Seymowej d. 10.
Lipca R. 1793. mianu.*

*Nayjaśnieyszy Królu Panie Mój Miłościwy!
Prześwietna Rzplitey Seymuiące Stany.*

Kiedy kilkunastodniowego pracownictwa chcemy odnosić owoc, kiedy już nadszedł moment, w którym zwierzyć mamy naszemu zaufaniu, to jest osobom w Deputacyi, los naszej Oyczyzny, kiedy mówię jedyny względ przy nas zostaje wyboru tychże osob, niech każdy dziś rzuci postać podchlebiającą, żeby zawsze napotym sercem, jeśli nie usty mógł sobie wyrzec: o to trąfcie, poufałem bratu, którego nie zapomniał braterstwa związku, którego co tchu w nim walczył dbały o swoją i moją całość, dbałym będąc i o to, co mu poruczył, walczył baczenie i za tę ufność, którą w nim położyłem.

Wybranego na wszelkie urządowanie, niech będzie tak czuła i tak stronna wzajemność za prawdziwą ufność, wybór w ten czas stanie się tylko miłym widokiem, a skutek urządowania chwały i uwielbienia godnym.

Poufać osobom i wyborowi swemu winniśmy, tylkoż nie inaczej, by to szło z naszej woli, a nie insynuowanego żądania.

Ta arcy ważna czynność wyboru powinna nas zatrudnić nie pomału; chcieć bowiem ściślejszy exekucyi przepisow, komu je zwierzyć mamy, nie mała tu jest uwaga; tak znowu kto je exekwować będzie, nazwę go mało-czynnym, którego tylko miał obiekt w umyśle prawidła instrukcyi, a w sercu gorliwości i miłości Oyczyzny nie chował przedmiotu; by gdy już dla przemagających zawad choćby był nie mocen odwrócić upadku Oyczyzny, nie przyłożył przynajmniej ręki do iey zaguby.

Okolo wyboru osob do Deputacyi sposob przez podkryślenie sekretne Listy Seymuiących, & etiam osob wolno z Obywatelstwa podaiących się, lub też od Tronu, od Senatu, albo od Posłow na tę Listę podanych i zapisanych zajmujących niech będzie użyty.

To sekretne podkreślanie (któż się nie konwinkuje) że stanie się wolnomyślności za osobami iedynym sposobem, gdy prócz wmawianey od kogożkolwiek za sobą ku obraniu i za ją wotowaniu, samo proste o iey zamyślenie się, a co największa bez obrażenia nikogo.

Gdy tak samo wolnie przez podkryślanie obie-
rzemy, o iak to miło będzie słyszeć powszechne od-
głosy! że w nieinteresowanym obiorze nie zataia się
duch partyi, kiedy wérzod niepomyślności samey
widzieć się dadzą patryotyzmu znamiona, śladko bę-
dzie rozpamiętywać: że ieszcze Pan Zastępów nie
zapomina Oyczyzny naszej, gdy daie ducha rady,

jednności, i nie wzruszonego starunku, o dobre powszechne w osobach takiego wyboru.

Nie winny ten postępek, szczęśliwy los Ojczyźnie zanieść, gdy obior taki osob nie z intrygi, ale z przekonania wywotowany z większości wypadły, spodziewać się trzeba, że za większych o wybranych osobach poufaniach, pomyślniejsze dzieł skutki zaręczy.

Trzeba najprzód porozumieć się i ułożyć zgodnie liczbę osob do Deputacyi, ile z Senatu, ile ex Ministerio, ile ex Aequestri ordine mieć chcemy, by ta zawarta ilość, a w takiej ogromney materii i nie mała gdy wypada i będzie to ogłoszoną, a zatym zostanie w wiadomości, dopieroż z kominikowaney Listy każdy sobie deliberatę znane osoby, a przezeń życzone, odbierze i podkryśli.

N. K. P. N. M. niechciey za właszczyć sobie nominacyi osob do tej Deputacyi w tym dopiero tu czasie, kiedy Regestr na zawczorayszey Sessyi przez JW. Szteyna Posła Inflantkiego przy głosie w żądaniu tychże nominacyi został podany.

Niechciey z powtórney uwagi mówię zawłaszczyć interessu Narodowego i szczegulney mocy Posłowi nadaney, każdy z nas będąc własnego Pttu woli instrukcyi wykonywaczem, coby miał rzecz mówić w Seymie i utrzymywać sprawę całości granic, swobod Republikańsko niepodległej swej Ojczyzny, obierać dziś winien plenipotentą, coby zań usty jego mówił z JW. Pełnomocnym Najias: Imperatorowej Rosyjskiej, a mówił ten, któremu on, a nie kto inny zwierzyć swą czynność jest w mocy i władności.

N. Panie racz być przodkującym do tego wyboru i podaj sposoby ułatwiające sprzeczki, oto gdy na wczorayszey Sessyi stanęło już prawo obteralności przez Seymujących; rozumiem: że pretendować za sobą ani za nikim nikt nie będzie nominacyi, której się raz Mił: Panie zrzekłś, i nie zechcesz być

w okazyi mniemań o Twey N. Panie nominacyi, gdyby nominowanych przez Ciebie Mił: Panie przeciwna, lub zboczna czynność mogła być przeświadczoną.

Odday to prosto władzy Narodu, odday to tym, których ogólna wola w większości wotow może wyda pomyślnych twojej woli mniemania i szczerego poufania nie odstępców.

Nominacya także, z którą odezwano się przy głosie JW. Posła Inflantkiego szczegulnie do Posła nie należy, a ile przez iedyny nominowanie zajmujący Projekt, do którego ile jest Posłow, tyle być może popraw, bo każdy z własnego czucia mocen jest Deputować osobę którą życzy, a zatym tłumność projektow czyli odmian, do rozebrania ich albo wystawiały na bez czynność, albo w obiorze wyrażne przez pisma nie ukontentowanie, którego iak żaden niechciałby zaciągnąć, tak też i sposobu takiego brać się nie zechce.

Ja jestem za sekretnym nikogo nie obrażającym do obioru sposobem, i ten w mym zdaniu przez podkryślanie osob na papier spisanych; proszę o inny, by tylko nie otwarty, a gniew osob ściągający sposob, łatwo przyłącze się, a naybliżej do takiego, któren insynuacyi nie ma, i chętnie żądane w większości wotow wystawi osoby.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Dyonizego MIKORSKIEGO Posła Xięstwa Mazowieckiego, Ziemi Wyszogrodzkiej po przeczytaniu Noty

JW. Ambassadora d. 11. Lipca.

Jeżeli stawać przy Prawach Kraiowych, jest to być burzycielem i zapalaczem spokoyności, jeżeli okazywać gorliwość o swobody Ojczyzny, jest być nieprzyjacielem tejże Ojczyzny, N. Stany! wolę nosić i to przykre nazwisko, wolę raczy zostać nayniebezpieczliwszym z ludzi, niż być obcey woli, i przemocy

niewolnikiem. Niech kto chce wznosi się i rośnie, na ruinach Ojczyzny, ia w iey zgubie z nią razem zagrzebać się mam za powinność cnotliwego Republikań, wolnego Polaka. — Nie celem osobistych widokow, lub zgubienia Rzpltey podjąłem się na ten Sejm Urzędowania, ale końcem oney ratunku; znam Ojczyznę za moją Matkę, znam, iż powołanie i przekonanie moje nie inne, iak stawać w obronie współ-braci moich, w obronie naszych praw i prerogatyw. Widzimy, iż postrach okrutny, a wyrokow przeznaczenie, iuż tey Ojczyſtey Ziemi bronić nam nie dozwala, lecz mamże lękać się, ulegać gwałtowi, i stygnąć z miłością ku Ojczyźnie? Nie. Byłem, lestem i będę w tym stałym i niezmiennym przedsięwzięciu, iż życie moje noszę z chęcią na ofiarę, krew moja niech zmaże krzywdę Narodu. Niech mnie potyka los naysokropniejszy, niech mnie przemoc okutego w kaydany, pakuie w więzienia, zniósę to spokojny, bo mi sumnienie towarzyszyć, i świadkiem moim będzie, że się opierał gwałtowi, że protestowałem się na przemoc. O! Ojczyńo moja! o! mili bracia! ginie my, coż to za smutne wspomnienie, lecz ginie my zdradą własnych Rodaków, przymuszani gwałtami i przemocą.

N. Stany! stoję przy prawie na dniu wczorajszym zapadłym o wybieraniu przez nas Deputowanych, na zmianę żadną nie pozwolę, owszem przeciw nakazom gwałtownym protestuję się przed Tobą Boże! przed W. K. Mcią, przed całym Narodem, i Europą. Gwałt zaczął, gwałt działa, niech gwałt dokonywa. Niedbam o życie, gdy ginie Ojczyzna, to mi iuż nie miłe. Boże, który zakątki duszy moiej przenikasz! Tobie los życia porzucam, a na złamanie prawa nie dozwalam.

N^{ro} 36.

W Drukarni Korrespondenta
Kraiowego i Zagranicznego
R. 1793 d. 3. Październik

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYJNEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. JP. ŁOBARZEWSKIEGO Poſta Czerniechowski-
go Kawalera Orderu S. Włodzimierza 4. Klasy, na Ses-
syi Seymowej d. 11. Julij 1793.

Głos W. K. M. P. M. M. dopiero słyszany, jeżeli czułość sprawił w całej Izbie, doszedł równie i do serca mego. Niepodobna nie zastanowić się nad wyrazami groźney Noty JW. Ambassadors Rosyjskiego dopiero przeczytanemi, które z przyczyny powolnych działań w Sejmie mocne na dal obiecuja klęski. A tu iuż kto nie dostrzeże systematu obydwóch Mocarstw, aby gwałtem i siłą raz ułożone między sobą popierali umowy. Zaledwie wy tu zacni i cnotliwi Mężowie. zgromadziliście się na Sejm, a iuż wam doznawać przyszło na osobach waszych przeciwności. Areszta, sekwestracye, zbrojność Królowi dochodow, Miasta opasanie, powtórne woysk Pruskich w Kray wstąpienie, czyż iuż nie dosyć przemoc probują? A tak gdy za grzechy cudze los was przymusza cierpieć, z czułości prawdziwie ledwie zapytać mi się przyidzie, kto jest przyczyną zguby Ojczyzny? Lecz że światłe głosy godnego Senatorsa JW. Ożarowskiego Kasztelana Woynickiego, JW. Białozora Poſta Zmudzkiego, i wielu innych zacnych Poſtow tę wielką sprawę Narodu ieszcze do tych czas nie rozsolwowaną, odesłali do potomności, więc aby nas w dzisiejszych obradach nie różniła takowa okoliczność, i ia tę sprawę równie z niemi odsyłam do potomności, ale z przekleństwem na Magnatów Pol-

skich, którzy zgubili Rzeczpospolitą. Wy N. Stany już zgubioną Ojczyznę w opiekę obymuiąc, daciecie oraz powszechności poznać, że na przeciwfile, jeżeli nie macie wyrównywalcey siły, wystawicie systemma cnoty i szlubow Targowickich. Pierwsza odpowiednia Nota Ambasadorowi, i późniejsze wasze czyny nauczają mnie o tej prawdzie, a wasza determinacya o niej wątpić nie każe. Założywszy więc takowe zasady, czyż można, czy nareście przystoi wam Nayiaśn: Skonfed: Rzpltey Stany gubić się w tym momencie na samey formalności? Podpisanie, lub nie, traktatu, stanowi u mnie rzecz istotną, dysputy wycięzione o słowa, o tytuły, o nominacyą, lub elekcyą, i tym podobne wnioski, nie są iak samą formalnością. Zaufawszy raz sobie, czy przystoi zwrócić się od rzeczy, a na samey czczej formalności swoje zbawienie zasadzać? Jeżeli już tak nie ufność padła między nami, że ieden na drugiego patrząc, nie widzi w nim, iak swego nieprzyjaciela i autora nieszczęścia, ja pierwszy śmiało powiem, że w takim narodzie już nie masz cnoty. Czas po ludzku z ludźmi postępując, dōydzie zawsze do zamierzonego kresu, a na ów czas w iednym rzędzie położę nominowanych głośno lub sekretnie obieranych, a nawet choćby od całego Narodu zaleconych Deputowanych. Jeżeli są jeszcze między nami iskierki cnoty i ufności braterskiej, na cōż nam samym podawać się w o-bliczu powszechności w podeyrzenie haniebne? przez podane Listy różnych Posłow do Deputacyi umieścić się mających, został w tej Izbie rzucony kamień niezgody. Podający nie kalkulowali, że osoby w stanie Republikantkim nigdy na hazard puszczać nie należy. Te i tym podobne niedoskonałości, co raz bardziej wprawiają Izbę w niechęć, w stratę czasu i nieporozumienie się, a ztąd zbliżają klęski i nieszczęścia na resztę ostatniego Kraiu! Wzywam światłych i nie uprzedzonych Mężow, niech zdanie swoje położą, czy dogodniejszy jest sposōb ratowania teraz

Ojczyzny przeciwko przemocy stawianiem za punklerzem cnoty, czy roztropność łącząc z możliwością, ulegać wstępie formalności gwałtowi, któren zaledwo nie codziennie daie się uczuć. Prawda, że raz napisawszy Prawo, mazać go zaraz iest rażącym ciosem dla wolnego Polaka, ale czyż Prawo takowe może służyć temu, któren Prawa w cudzym Kraiu daie? możemyż nawet tyle sobie podchlebiać, że wolnie o sobie radziemy? Siła więc dōyść może do swoich zamiarow, ale czy wypada nam exponować gorliwość współ braci naszych po doznanych gwałtownościach? iaki z tego skutek, iaka nadzieia, chyba nieodżałowany z popędliwości krok zguby. Systemma siły z systemmatem cnoty długo z sobą walczyć nie mogą, lepiej więc wcześniej przedsięwziąć skuteczne środki, aby oddalić złe. Mam tu mōy własny Projekt wypracowany, ozdobiony światłem osch ufność waszę posiadających, uczestnikiem onego dzielić tylko będę w małej części z niemi tę chwałę, która im się ze skutku zupełnie należeć będzie. Projekt iest napisany stosowny do Noty dopiero czytanej, i znayduie środki łatwe w odmienieniu formalności, aby tym skuteczniey zapobiedz klęskom tak groźnie nam obiecywanym; a zatym podaię Projekt mōy do Lalki, i o przeczytanie onego domawiam się.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. KIMBARA Stolnika i Posła Powiatu Upit'skiego,
na Seffyi dnia 12. Lipca.

Rozwódzić się nad przemocą i uciskiem od JW. Ambasadora Rossyjskiego Stanom Seymuiącym dopełnionych, lub się zatrudniać ich wyobrażeniem nie mam potrzeby: bo te nam samym wiadome z doświadczenia, a publiczności z odgłosu; a dosyć z siebie mając iasne dowody, pewny iestem, iż nie masz żadnego Obywatela, któryby o nich zupełnie nie został przekonany.

Nayiaśnie K. P. M. M. cofnienie się na dniu wczorayszym od prawa zapadłego względem wybierania osob do Deputacyi, niech nie będzie rozumiane za skutek boiaźni naszej, któraby przemoc, i pogrozki sprawić mogły, lecz za prawdziwą ufność w Tobie N. Królu, że będąc Narodu Oycem troskliwym o los Ojczyzny, takie wyznaczysz osoby, w którychby i Narod znalazł swoje zaufanie, i troskliwość nasza zupełnie zaspokoioną została. Dopelnienie już W. K. Mość na dniu wczorayszym skutek nominacyi osob do Deputacyi, dziś więcej dodawać nie widzę potrzeby, a mając za rzecz skończoną, na pomnożenie liczby osob dziś także nominowanych nie zgadzam się.

N. K. P. M. M. Przeświat: Seymuiące Stany! śmiało mówię i oświadczam się, iż odtąd na żadne dodatki, lub poprawy w tym wszystkim, w czym prawo zapadło, nie pozwalam i niepozwolę. A śmiało stojąc przy tej moiej determinacyi, nie lękam się pocisków, iakie dla mnie przemoc gotować może, bo nic nie mam droższego nad miłość Ojczyzny i cnotę, dla których tracąc to wszystko, co jest moim, rozumieć będę zawsze, że nic nie stracił.

G Ł O S

*JW. Fabiana ALEXANDROWICZA Generała Adiutta:
B. W. Litt. Maiora Kawalerji Narodowej, Pošta Smoleńska na Seymie Grodzieńskim Roku 1793. Julij 12. dnia mianą.*

*Nayiaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy
Nayiaśniejsze Stany Seymuiące!*

Złamane na dniu wczorayszym Prawo, z okazji słyszanego trzykrotnie głosu W. K. Mei, wystawiającego frogie i nie uchronne na Narod klęski, jeżeliby toż świeżo zapadłe Prawo, uchylonym nie było;

pociągnęło Seymowe Stany do zezwolenia dobrowolnego, na rzadko praktykowane zniszczenie, raz od siebie postanowionego Prawa, a to, przez jedyny skutek wielkiego zaufania, iakie miał, i dotąd ma Narod, w dobrym Królu swoim. Po zaszczytnej przeto, na szczególne żądanie Pańskie jednomyślniey zgodzie, nastąpiła wraz nominacya osob do Deputacyi przez samego W. K. Mość wybranych, i w tej Izbie już ogłoszonych. Gdy zatym ukończona wczoray została nominacya takowa, iakże więc pragniesz Miłościwy Królu, przez sposób dodatku, z prawem niezgodnego, wcisnąć dziś do Izby, do tej obrad naszych świątyni, materją, która zupełnie, i nie odzownie załatwiona już jest, i za taką rozumiana być powinna. Jeżeli albowiem, mamy, iawne i dotykające powody, uskarżać się na przemoc obcą, niechże Miłościwy Królu, nie cierpiemy podobnego gwałtu z łona tego, który wszelkiemu gwałtowi powinien, zawsze na najsłabszą stawać przeszkodzie, i ony własną odpierać osobą, nie zaś, mieć niejakie ucześnieństwo do niego. Jesteś Królu, szczególniejszą tarczą Narodu, Praw, i swobod naszych, bądź że więc tą tarczą, przynajmniej, aby raz ieden, nie przełamana.

P R Z Y M O W I E N I E S I Ę

Szymona SZYDŁOWSKIEGO Pošta Wództwa Płockiego na Sessyi Seymowej d. 13. Lipca 1793. Roku w Grodnie.

Rzekłeś W. K. Mość na dniu wczorayszym, iż nominacyą osob do Deputacyi, której sobie poprzedniczo nie życzyłeś, jedynie dla dobra Ojczyzny, iadynie mówię dla zagrożenia uczynionego przez JW. Ambasadora, kilkudziesiąt osobom, radbyś pozyskać od Narodu, bo iako prawdziwy Ojciec skwilonych i męczonych Twych dzieci, czniesz naywięcej, co jest ich ięk i ucisk. Długo bardzo opierałismy się, i gdy nakoniec oddał Ci Narod to, co dla ulgi na-

fzey chciałeś mieć Królu; nie idzie zatym, by to, co na wczorayszey Sessyi Prawem pozwolone zostało, i do dzisieyszey w pomnażaniu tychże Tobie Miłościwy Panie służyło.

Na wczorayszey albowiem punkt położyliśmy Sessyi, i nie mogę pozwolić N. Panie, abyś tychże liczbę dziś nam pomnażał. Dobry Królu! przestań na tym.

A JW. zaś Marszałek Seymowy, którego impertynencye i ton hardy, ciągle od niedziel kilku onemuż towarzyszący, a nam przykrzony, i dziś w nieprzyjęciu propozycji ad turnum z prawa być mogącey, i powinney, którego ton mówię, w klar nam się już być wydaie. Oświadczam publicznie, co wiedzieć ma, bez żadney boiaźni: że nie ugnie my karkow naszych, pod wielkością i przemocą, którą w cudzey zyskuie broni, ale raczey o złożenie Łaski, i Sąd dopraszamy się. Y tego nie ustąpię, choćbym sam jeden tylko paść miał w zemście tegoż na ofiarę.

G Ł O S

Tadeusza Szymona Boncza SKARZYSKIĘGO Skarbnika i Pości Ziemi Łomżyńskiej, na Sessyi Seymowej d. 15. Mca Lipca 1793. Roku w Grodnie mianu.

Najjaśniejszy Królu Panie Miłościwy!

Przeświećne Seymujące Stany.

Nie byłem przyznać się Miłościwy Królu przyjacielem Konfederacyi Targowickiey, bo będąc Obywatelem posłusznym prawu, zdało mi się, iż lekarstwo, jakie też Konfederacya niosła, było od choroby gorsze; w tym mniemaniu zostając, nie byłem z liczby najpierwszych przystępujących do tej Konfederacyi, co jest dowodem, iż akces mój wraz z innymi obywatelami memi już po akcesie W. K. Mci P. M. Mił: nastąpił; wykonawszy atoli w obliczu Boga na też Konfederacyą przysięgę, nie mogłem nie uznać tego, iż zamiary, cele, i pryncypia Konfederacyi tey być nie mogły tylko szlachetne, bo zaręczają niepodległość i całość moiey Ojczyzny, dla której wierność do grobu zaniosę.

Jeżeli inne mniey potrzebne w przysiędze do mogły być nie co zrażające, punkt atoli całość Ojczyzny moiey zaręczający był dla mnie najmiłszym, tak dalece, iż wypełniam punkt ten przysięgi z przekonaniem wewnętrznym, że nie tylko palce, lecz i serce moie chciałbym być mieć położone na Wizerunku Chrystusa Pana Stało się więc, iż dla tych szlachetnych pobudek, Narod cały Skonfederowany został, i wypełniwszy przysięgę trwa w tym związku do tych czas.

Konfederacya Generalna stawszy się w Narodzie najwyższą władzą, wszak to była ta, wyrokiem której Rada Nieustająca na przeszłym Seymie uchylona powróconą została, a ta Rada wraz z W. K. Mcią P. M. Miłościwym, zwołała Seym niniejszy, na którym jesteśmy. Wszak Konfederacya jest ta, która przepisała sposób odbycia Seymikow, i dla tego pod Marszałkami Konfederacyi też Seymiki odbyte zostały, wszak Konfederacya jest ta, która rotę przysięgi dla Marszałka Seymowego przepisała, a którą JW. Marszałek wykonał ten, który nam przodkuie. Mimo to wszystko, czynności nasze Seymowe wszak nie były oddzielne od pryncypioy Konfederacyi, powiedzieliśmy w Nocie odpowiedniej, że Narod Skonfederowany poprzyśiągłszy całość Rzpltey, nie jest bynajmniej mocen traktować w obiekcie rozbioru Polski, co i w Instrukcyi Deputowanym danej wyraznie domieszciliśmy, w plenipotencyi wyraziliśmy związek Konfederacyi Targowickiey, że pod nim Seymuie, a które domieszczenie nie było podstępny m zrobione sposobem, bo Projekt publicznie poprawiony, publicznie czytany, i iednomyślną Izby Seymowej przyięty zgodą.

Mamyż się teraz wyprzeć, że nie jesteśmy w związku Targowickim, lub wedle żądania Noty przez JW. Ambassadorsa podanej, punkt ten z plenipotencyi wymazać, gdyśmy przyięli prawidła Konfederacyi, bo są prawdziwie do dzisieyszych okoliczności

stosowne, i aż nadto potrzebne, gdy niemożność traktowania naszego w obiekcie ustąpienia Kraiow naszych tłumaczy; mogła Konfederacya (iako z ludzi złożona) w czym iaką niedogodność uczynić, lecz to bynajmniej iey iestestwa i pryncypiow nie obala, bo co iest niedogodnego, uchylć nie tylko można, ale należy przez wyrok Seymu, ale bynajmniej oddalać się nie należy od tych pryncypiow, które są nader szlachetne, nader przyzwoite, i wykonaną zaręczoną przysięgą.

Znam więc Seym ten być w związku Targowickim, więc wymazywać wyrazu z plenipotencyi o tym związku, zezwolić nie mogę. Nie zdaie mi się nawet N. Stany, aby JWW. Kanclerze w odpowiedniej Nocie swojej mieli nadmienić, iż wyraz takowy, nie znaczy bynajmniej, iżby Seym terazniejszy przyjął prawidła Konfederacyi, bo się zna być władzą naywyższą, odpowiedź bowiem taka cofałaby poprzednicze nasze czynności, które na prawidłach Konfederacyi wsparte zostały; Seym iest władzą naywyższą, lecz mu wolno przyjąć prawidła, kiedy ie uzna za dobre, uczynił tak Seym terazniejszy, bo mniema, iż od zaboru Kraiow naszych, a bar dziej onego ratyfikacyi, tym mocniejszą znajdzie zaffonę. Zdaniem więc moim iest; iż gdy N. Stany uznają potrzebę Noty odpowiedniej, aby wyrazić kazały, iż wyraz w plenipotencyi, iako z rzeczwi stością zgodny i iednomyslnie przyjęty, cofnionym być nie może, oraz, że Seym terazniejszy w zamiarach swoich na uroczystym przysięgi ślubie wspar tych, stoi nie poruszenie.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G L O S

JW. Szymona SZYDŁOWSKIEGO Szambel: J K. Mei
i Pošta Wdztwa Plockiego na Sejssyi Seymowej d. 2. Lipca
1793. Roku mianu w Grodnie.

Nayjaśnieyszy Królu Danie Mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany.

Po tylu ciągle doznawanych gromach od Seymow Konfederackich, zadrzał Narod widząc tę formę, ten nasz związek wznowiony. A kroki nasze cnotliwą przeiętą boiaźnią, tym wolniej, i rozmyslniej postępować miały, im troskliwiey i święciey winniśmy piasłować onegoż los. Wyliczać albowiem wszystkie przeszłych Seymow Konfederackich wypadłości, iak i dzisieyszego gwałtow rodzaie, byłoby to odnawiać rany, które powszechność cierpi, a w szczegulności każdy doświadcza Obywatel. Dosyć mi na poparcie tego zdania dodać, iż ta moc, która Kray rozdziała, mieszkańcow Rzpltey, i samo imie teyże niszczy. Moc mówię iakąś niewidzialną sobie przywłaszczysz, powagę Tronu poniża, cały Narod spodła, i cnotliwych ludzi znieważa.

N. R. S. S. cóż było pierwszy obawy mey obiektem? czegożem się naylęklwiey w tym Seymie strzegł, i przeciw czemu stawał? Oto Delegacyi. Ta od wielu przepowiedziana, od wielu życzona, gdy usuniętą nie została, przeciw niey mówić chcę, bo za nią mówić nie myślałem. Zgadzać się w tym razie z okolicznościami wychwalać ią nie mogę, bo ganić onęż winienem, póki mi ieszcze powiedzieć

Mm

bez karnie to wolno, co myślę. Y chociaż może tey uchylić nie zdołam, ale też i do wyrzucenia sobie niedbałości, niechęci ku ratunku Ojczyzny, i nachyloney do zguby i upadku widząc oneyże postać, że nie ugnębiam, nie przypiszę; owszem raczy przeziierać środki i cel, którymi mogące być jeszcze zarady, iż opuszczamy, odkrywam, śmielszym, i styr unieszczęśliwioney Ojczyzny interessa trzymającym, politycznych związków świadomym, zostawiając decyzją tey istoty rozbiór Kraiu przyspieszającej.

N. Stany! wyznaię, iż w pierwszym na tę okoliczność rzucie oka, nie w innym ią poymowałem widoku; iak i teraz zmianą imienia Deputacyi zwana, i lubo znam i czuję, iż udzielniemi i frogiemipamiętne mi tylko bywały Delegacye, nie inną będzie przecież i Deputacya z Dyplomatyczną swoią instrukcją nayobojętniey przepisaną, uważając Rzeczpospolitę według pierwszego w instrukcyi punktu z Rosyją nie oddzielnym odtąd ciałem, a bliżej i prawdziwiey obiaśniewszy, iednym Państwem do Unii przychodzącym.

Przeto nie może i dogodnieyszey podług punktu czwartego czynić z siebie ofiary, iak przez złaczenie się nayściśleysze, i tam daley. Gdy przyjdzie przed N. Króla Imci i Stany Zgromadzone po approbatę i z referencyą tego, co przemoc i gwałtpopełniany rozkaze słabemu i uciśnionemu Narodowi, co mówię, gwałt za gwałtem powtarzany wymusi, zwłaszcza gdy iednostaynym tonem groźney potęgi wyrzeczone słowo każę sto tysięcy, a może i przeszłopoprze woyska.

P. R. S. S. nigdy powierzchowność naydowcipniey udawana, rzetelney nie pozyska sławy, fame tylko dzieła do ogulney Narodu szczęśliwości dążące, wybor iey oznaczają, których ani zdołać, ani wykonać nie może tylko cnota. Przyjęliśmy prac i trudow obowiązk, ku przyniesieniu ulgi Ojczyzny naszey; postępujemy więc taką koleją, aby Narod nie

pomyślał, że go zdradzamy. Niech wybor nasz w Ojczyźnie, zaręcza Obywatelstwa naszego cnotę, i niech zdania i myśli nasze w całym przeciągu Seymowania, przeświadczaia, iż nie odbiegamy od dobra powszechnego celu. Nie znaymy ducha prywaty i niezgody, który wiekami wzmocnione, w iednym momencie Narody wolne obala. A ieżli do zważenia rozmyślnego instrukcyi dla mogącej być Deputacyi przychodzim, to uważmyż rozważnie, czy też w punkcie trzecim mając moc dla zyskow wspólnych Kanatów rznięcia, niezechce temiż Kray nas oddzielać i graniczyć? a wszakci każdego Posła iest powinnością, pożytki, środki, skutki i cel examinować. Y w obięciu tego niezgłębionego instrukcyi morza niepodobieństwo oświadczyć, są tam albowiem punkta, których tykać się niewolno, chyba tym, którzy albo przejrzały, bądź hardziej i śmieley iak inni, myśleć zdołaią. Co zemnie oświadczam, iż iasniey i zrozumialey, a nie dyplomatycznie i obojętnie napisaną pewniebym obiał. Ale w tym razie przychodzić do punktu, który gmachem błakarni nazywam, iest to chcieć ślepo dać się prowadzić tam; gdzie wiecznie zatracić imię. Rzpltey możemy.

N. Stany! co w tey tu zapewniłem Izbie, co miłość Ojczyzny memu z podniety duszy podaie przekonaniu, to powiem, to powtórzę dzisiay. Królu! Narodzie! wzięliśmy za twierdżę nie tykalność traktaktow, za haśło Deklaracyą N. Imperatorowey całej Rosyi związkowi Konfederacyi całość Kraiu zaręczającą, tymże idźmy torem: Królu nie możesz się odmieniać, i Narod niepotrafi się odwołać, iak do świętości takowego zapewnienia. Król i Narod nie winien zaduszać, ani zmieniać swey determinacyi, Polak gnębiony, Polak patrzący na gwałty codziennie wyrządzane, Król i Narod nie będący Panem swych własności, Polak nie pewny co moment życia swiego, śmie przecież pamiętać o tym zapewnieniu. A coż dopiero, Narod i Król do wolności wracający,

Polak uwolniony z niewoli, miałżeby o tych świętych zapomnieć soiuszach? Ach zapewne nie masz takiego, coby Sejm, coby mówię Sejm i Kray cały, mógł tak dalece krzywdzić.

Królu N. przyiąłeś prac i trudow Koronę ciągle nieprzyjaźnemi losy i kłopotami zajętą, i chociaż od momentu wstąpienia na Tron, z poświęceniem zdrowia, a nawet z zapomnieniem naydroższego życia, łożysz starania, aby kray do szczęścia zbliżyć, i wszystkiego zawsze do uszczęśliwienia ludu Prowadzaniu Twemu oddanego kierując, używałeś, przecież nieszczęśliwym jesteś. Walcz z odwagą cnoty i niewinności, przeciw smutnym Ojczyzny zdarzeniom, wszak Twoim jest zamierzeniem właściwą na Narodu pomyślności zaszczerpić sławę, a sprawiedliwa potomność szczyre Twe chęci, naymilszym cześć będzie sławieniem. Użyj odezwę do N. Imperatorowej całej Rosji; odkryj przed tą naypotężniejszą i naywspanialszą Monarchią, duszy Twej walki. A wszakże ta ręka, która wskazała Miłościwemu Panu drogę do Tronu; a Narod nayradszej mądrości, roztropności, rady, rozsądku, i łagodności; wszystkie te dary w Tobie Miłościwy Panie umieszczone widząc; dziwnym Opatrzności zrządzeniem uznawszy, Królem obrał; taż sama mówię ręka, nie podobna, aby resztę drogiego życia Twoiego Panie, drugą już podziałem Narodu dotykać i wstydzic miała. Ja przekonany Królu N. iż z miłości dla Kraiu, użyjesz, day wielki Boże! tego skutecznego celu, a w ów czas Narod w zupełnym zostanie przekonaniu, co mu nadal czynić wypadnie. Widzisz dobry Królu, a bardziey Ojczy Ojczyzny, i pewnie samey to przypisujesz Opatrzności, iż w składzie Sejmu dzisiejszego, mimo Twych starń, masz wszystkich prawie łączących się z Tobą Miłościwy Panie, bo interes Ojczyzny, bo determinacya Króla przy stałości w Narodzie wielbionego, wielu zniewala i ciągnie fereca i umyśli.

N. Stany! zaleciliśmy Posłom naszym u Dworow cudzoziemskich byłym przełożyć stan nieszczęśliwej Ojczyzny naszej; mamyż teraz mimo odpowiedzi Dworu Wiedeńskiego Traktatem wraz z dwurama Dworami całość posłeszyi zaręczającego, wchodzić w negocyacyę? i do tej ieszcze znajomości, ni związkow politycznych, ni planu, w którym zostajemy, i to dodać, aby bez Dworu Wiedeńskiego, traktowanie rozpoczęte i ukończone było! Nie zaiste, nie, bynajmniey. Tu przymawiam się za dodatkiem JW. Gołyńskiego, ze wszech miar szanownego ode mnie Posła Czerniechowskiego, i ten w instrukcyi umieszczonym mieć pragnę, i tego nie odstąpię.

A w końcu powtarzanemi oświadczam się słowy, odwołując się do was JWW. Koledzy, czy obiegicie dokładnie dyplomatykę instrukcyi? i gdy tę wraz z Deputacyą zdecydować będziecie chcieli, abyście nie nadgrodzoną szkodliwość i upadek Narodu, samym sobie w teyże zdecydowaniu przyznali. Ja to sobie ośrzegam, iż do decyzji takowej nie przystępuję, ale raczey o dodatki, poprawę, i dalszą deliberacyą tej dopraszam się.

G L O S

JW. Antoniego KARSKIEGO Posła Wdztwa Płockiego
dnia 15. Lipca 1793. Roku mianu.

Nayjaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy.
Prześwietne Zgromadzone Stany.

Trudno tam milczeć, gdzie interes Ojczyzny, gdzie powaga Praw i wiara publiczna nakazują.

N. Stany! podana dnia wczorayszego przez JW. Sieversa Ambassadora Rosjs: do nas Nota, nie może być uważaną, iak tylko dziełem nas samych, bo pytam się, mając Sejm bez arbitrow, nie towarzysząc Seymowaniu naszemu, iak tylko wiara zaprzyjężona, kto mógł jedność naszą pod postacią burzycielow i Jakobinow odkryśloną, JW Ambassadorowi donieść.

Każde nieszczęście jest sroższym, gdy go własna wyteęza, a nie obca ręka, lecz mężne onego zniesienia, tyle nadaie odwadze chwały, ile hańbić może potwarce.

Codo treści tej Noty, gdy kładę zamiar iey na szali rozsądnej uwagi, nie mogę inaczej powiedzieć, iak, że jest przechodzącą w żądaniach władzę naszą. Nota bowiem ta chce mieć Sejm ten za wolny, Konfederacyi Targowickiej przy całości granic obstaiać, żąda rozwiązania, pytam się czy moc tego wszystkiego uczynienia, jest władzy naszej? Nie Stany N. mimo to, iż jeden krok przez nas ku temu uczyniony, nową zguby naszej otworzyłby przepaść, z wydziału i zawiązki prerogatywy naszej, tknąć się nam nie godzi.

Konfederacya Targowicka wróciła radę, przez zwołanie osob, ogłosiła potrzebę Seymu, pod swym związkiem odbyć się winnego, W. K. M. P. M. M. wydanym Uniwersałem na Sejm Extraordynary: przepisałęś ciąg z prawa zwyczajny dwu niedzielny sposob seymikowania, nastąpił pod Marszałkami Konfederacyi Wdżkich, a Konsyliarze za Asessorow zostali wyrokiem N. Generalności przeznaczeni, w takim porządku zostawszy my po Wdżtwach obrani, na to miejsce obrad naszych zgromadziliśmy się, a możemy teraz powiedzieć, iż rozwiązać Konfederacyę jest w mocy naszej?

Mości Panie Marszałku Seymowy, przypomniy sobie, żeś przysięgę od Generalności przepisaną wykonał, a Łaska pod związkiem Targowickiej do Twey doszła ręki, możesz myśl teraz nawet na zniszczenie tej Konfederacyi posunąć? Całość tej Konfederacyi i trwała iey exystencya, stanowi iestestwo nasze, jedno iey pochYLENIE, Sejm cały obala.

N. Stany! gdy gwałt gwałtem coraz na nowo popierany, my z naszej strony, iakoby zazdrością zdieci, tego nie naśladowymy, a gdy chcemy od obcych mieć w całości Prawa Narodowe zachowane, sami ie

łamiąc w pogorszeniu, nie daymy powodu do ich przestępstwa. Królu N. idzie tu o Twą powagę, idzie o wiarę złamać się nie mogącą Uniwersału Twego, którym na Sejm Extraordynaryiny zapewnileś, użyi Twey mądrości, a jeżeli wyobrażenie przezemnie rzeczy, iak są, nie jest przekonać dostarczające, Ty dobry Królu, wesprzyi mię Oycowski Narodowi przełożeniem.

Co do mnie, znając ze wszystkich związku politycznego, i prawności widokow Konfederacyi Targowickiej exystencyą być świętą, i nie tykalną, sądzę Sejm, iak na iey bytności wsparty, tak na rozwiązanie oney nigdy nie pozwolę, a Sejm gdyby miał przemocą zostać w wolny zmienionym, i Prawa zapadłe przeistoczone, w ten czas użyję Prawa, w słowach *liberum veto*, i na taki Sejm nigdy nie dozwolę.

G L O S

Tegoż JW. Antoniego KARSKIEGO Pośła Wdżtwa Płock:
dnia 16. Lipca 1793. Roku mianu.

Najjaśn. Królu Panie mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymuiące Stany!

Nie przyspiesza ten swojej Oyczyźnie zbawienia, kto iey usty, nie chęcią ratuje, ani ten prawdziwym iey zwać się może Synem, kto czując tylko upadek, na czuciu kończy, i w czuciu ratunku obowiązki zasypia. Królu N. urodzony na łonie wolnej ziemi Rzpltey, wysłałeś z mlekiem miłość i przywiązanie, czynne do niej, a zostając jeszcze w równości z nami, byleś pierwszym i najgorliwszym Oyczyzny w zdarzonej krytyczności obrońcą. Wyniesiony dziś na Tron, podwoiłeś troskliwość swoją w tej smutnej Oyczyzny sytuacji, gdyś trzykrotną swą Oycowską do

nas odezwą, zapewnił nie ściągnąć ręki na szarpanie tych wnętrzności, które Ciebie Królu i nas światu wydały. N. Stany! czule Oycowskiemu dobrego Króla przeięci głosem, daliśmy święte Bogu i publiczności do ostatniego tchu życia stać przy miłej Ojczyźnie, słowo, które tym więcej sumnienie nasze wiązać winno, iż z własnej pochodziło chęci, bądźmyż więc w nim stać, bądźmy nie poruszonemi.

W pośrodku szczęścia i ogromnego znaczenia, być okazałym przez przemoc i gnębienie słabszego, mam za okrucieństwo, w ucisku i niedoli być mężnym i wielkim, mam za cnotę, i prawdziwe Obywatelstwo. Straceni, nie mało współbracia oderwane najsłabsze Prowincje, zniszczona reszta mieszkańców, zabrane wojsko, te wszystkie bolesne cnotliwemu oku widoki, dowodzą, iż już więcej stracić, ani przemoc nam odebrać nie może, a w takim będąc stanie, gdy wszystkie inne tracimy, oszczędzmy tę jedyną dla nas własność, która zdoła pocieszać uciśnione umysły, to jest, bądźmy cnotliwemi. Cnoty tej dowód nie może się lepiej pokazać, jak w dzisiejszym przypadku. Królu N. poszedłeś W. K. M. w celu polepszenia losu Ojczyzny do związku Targowickiego, dobry Królu, niechciej się od niego cofać, abyś nie pogorszył sytuacji Narodu, któremu panujesz. Dowiedziesz przez to dobry Królu, iż stojąc w stałej determinacji o całość Kraju, niechcesz przeciąć zadnego iey ratowania środka, a tym mocniej zagruntujesz w Sejmujących stałość; ia zaś chcąc mieć tę Konfederacyą bez nadwątlenia nawet, żądam onej exystencji, i upraszam JP. Marszałka o przeczytanie podanego Projektu.

Nr 38.

W Drukarni Korrespondenta
Krałowego i Zagranicz;
R. 1793 d. 8. Października

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYJNEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Xawerego STOINSKIEGO Kawalera Orderu S.
Stanisława, Pośta z Wdztwa Lubelskiego, na Sejmyk Sejmowej
d. 16. Lipca 1793. Roku w Grodnie mianą

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy,
Najjaśniejsze Stany Sejmujące!

Dziś dzień przychodzi i moment, w którym każdy z nas z poczciwych Polaków okazać powinien, że się boi Boga, że mu dochowa wykonaną swą przysięgę, przez to, że na najmniejszy zabor Kraju nie pozwoli, oraz przychodzi moment okazania szczerego przywiązania ku współbraci swych kochanych, którzy są zabranemi przez zabor niesprawiedliwy, tak przez Potencyą Rosyjską, iako też przez Potencyą Pruską; nie możemy w takich zamiarach okazać inaczey dopełnionych obowiązków naszych, tylko, że nie pozwolimy poprawić plenipotencyi, i nie damy mocy zupełney do podpisania JWW. Delegowanym Traktatu i punktów tych, które nam były czytane, a podane przez JW. Ambassadors Rosyjskiego zaboru Kraju naszego. Bo jeżeli też potencye zabrały nam kraie tak obszerne gwałtownie, niech trzymają je, wszakże nie jesteśmy w tej mocy, abyśmy im na powrót odbierali, na cóż wymagały od nas, i przymuszają, abyśmy im przez traktat podpisany oddali te kraie i zrzekli się ich na zawsze, cesyją uczynili i na Sejmie ratyfikowali? znać że im takowe legalizacye potrzebne są, dla czego tym bardziej na takowe legalizacye pozwolić nie powinniśmy. Tego

Na

wszystkiego przez gwałt i postrach chcą wymodź od nas, ten sam gwałt i przymus okazuje oczewiście, że przemocą, a nie przez sprawiedliwość odebrali nam tyle Kraiów, nie uważając mimo wielu Traktatów uczynionych, a przez te zabezpieczonych, że więcej od Rzpltey Kraiów zaboru pretendować nie będą. Niech tu o nas nikt nie sądzi, ani JW. Ambassador Rosyjski niech nie myśli, w tym, żeśmy oddali na powrót nominacją W. K. M. P. M. M. abys nominował osoby do Delegacyi, żeśmy to uczynili przez bojaźń i postrach ten, o których doniość JW. Podkanclerzy Litt: na onegdajszej Seffyi W. K. M. P. M. Miłościwemu, a W. K. M. P. M. M. publicznie Seymującym Stanom doniość, i oświadczył, że już rozkazy i ordynanse podpisane są przez JW. Ambassadora Rosyjskiego, większe gwałtowności i przykrości czynić osobom Seymującym i na majątkach, jeżeli nie odstąpią od tego, by mieli same seymujące Stany wybierać do Delegacyi osoby. Myliłby się każdy, i sam JW. Ambassador, jeżeliby tak trzymał, że z tej przyczyny odstąpiliśmy obierania Delegowanych, nie N. Stany! nie dla tych strachów i pogroźkow uczyniliśmy, bo tych strachów wcale się nieboimy. Jeżeliśmy odstąpili, to tylko uczyniliśmy dla tego, abyśmy okazali, iak mamy zaufanie i w tym W. K. M. P. M. naszym Mił: Chciałbym to, aby wiedział JW. Ambassador, że tu w seymujących Stanach nie mało jest z nas takich, że żadnych postrachów nie boimy się, ile gdy wszystkie gwałty mężnym sercem znosić przyrzekliśmy, abyśmy mogli obowiązkom naszym zadość uczynić, to jest: iak najwierniej bronić Ojczyzny. Chciałbym, aby był tu przytomny sam JW. Ambassador, i kazał nas tu wszystkich obtoczyć, dopieroby widział i przeświadczonym został, że tu w seymujących Stanach nie małooby nas znalazł takowych determinowanych, którzybyśmy się żadnych największych postrachów nie lekali i niedbali, na te postrachy nie uważając, całość granic Rzpltey bro-

nilibyśmy zawsze, i na odmienienie plenipotencyi nie-pozwolili, a tym bardziej na cessyą Kraiów nam zabranych niesprawiedliwie, i ten zabor ratyfikować nie dozwolilibyśmy. Zapewnie gdyby tu był JW. Ambassador przytomny, przez swój sentyment wielki i doskonałość, umiałby tych cenić cnotliwych Posłów, którzyby w przytomności jego czynili zadość obowiązkom swoim, bronili iak mogli Ojczyznę swą, nie dopuszczając żadnego uszczerbku dla niej, jeżeliby nie publicznie, to przynajmniej oddałby tym Posłom w duchu swoim cnotę ich sprawiedliwość. Obstawam za tym, ofiaruję nawet i życie moje w zakład, a gdy te ofiaruję, to tym bardziej o majątek mój niedbam, i wzięcia osoby moiej do najokrutniejszej niewoli nie lękam się, a jeżeli się te wszystkie nieszczęścia spełnią na tych, którzy obstawamy za Ojczyznę swą, o tych potencye zagraniczne wiedzieć będą, bo tych wszystkich gwałtów będą świadkami ich Posłowie zagraniczni tu przytomni, i publiczność cała o tych gwałtach, przemocach, w iakich zostały Seym terazniejszy wiedzieć będzie. A w potomności to będzie zawsze w pamięci, że byli Polacy tacy, którzy gubili póty Ojczyznę swą, póki ją zupełnie i do szczętu nie zgubili, oraz że też byli i tacy Polacy, którzy ile możliwości chcieli Ojczyznę swą ratować, i iak mogli ją ratowali, lecz z tej przyczyny ciż zgineli i zruynowanemi zostali.

Do Ciebie głos mój obracam N. Panie! słyszałem w głosach niektórych wyrażających, że Cię wielka Katarzyna obrała Królem naszym, ia mówię inaczej, że Bóg Cię przeznaczył, a Narod wybrał Cię i chciał mieć Królem naszym. A zatym kiedy tak jest, a nie inaczej, dochowayże Bogu N. Królu tey obietnicy, którąś paktami konwentami zaprzyściągł Narodowi awulsa rekuperować; aże cały świat to widzi N. Panie, że i z Narodem nie jesteś w tym stanie, teraz odbierać dawniejsze awulsa, to przynajmniej teraz pokaż dowód przywiązania do Narodu swego,

i coś tu w publiczności oświadczył Narodowi do trzymaj; co zwłaszcza teraz w Twoiej mocy jest i rękach, byś Królu Miłościwy nie podpisywał, i nie ratyfikował Traktatu zaboru Kraiu naszego przez Rosyją, a przez to wiecześnie nie oddawał w poddaństwo innej Potencyi tych, którzy zawsze byli Ci wiernie przywiązani. M. Panie, i obstawali zawsze przy dostojenstwie Twoim. Niełgkay się nikogo N. Królu, tylko jednego Boga. bo Cię ten przeznaczył być Królem naszym, a w nim miey ufność szczerą, która Cię nigdy omylić nie może, i w największych nieszczęśliwościach będzie Ci pomocą, a gdy wola Wszechmocnego nastąpi, potrafi Cię N. Królu uszczęśliwić wraz z Narodem Twoim. Jeśli zaś inne wyroki Naywyższego nastąpią, przyimiy z upokorzeniem się serca Twego to wszystko, i niechciey się różnić N. Panie z nami i w tym, to jest: albo być szczęśliwym wraz z Narodem, albo też wraz z Narodem doznaway nieszczęśliwości. Czwarty raz z łaski i z serca Obywatelów zacnych Wdztwa Lubels: obrany jestem Pełcą, abym uczynił usługę publiczną, a przez to był użytecznym Oyczyźnie, na każdej tey posłudze swym majątkiem służyłem, i na tym Seymie własnym majątkiem moim obchodzę się, nie wziąłem od nikogo nic, i nie wezmę, i dla tego też od nikogo nie dependuję, mógłbym w prawdzie odprawić zwłaszcza terazniejszą funkcją, bez najmniejszej moiej własney expensy, gdyby mi cnota i charakter duszy nie były na pamięci. Z tych przyczyn, co tylko mówiłem tu w Seymujących Stanach, i jakie zdanie moje otwierałem i mówić będę, to zawsze pochodziło i pochodzić będzie z przekonania umysłu mego i z przeświadczenia serca własnego. Ponawiam powtórę, że na poprawienie plenipotencyi, w którymby mieli moc zupełną do podpisania Traktatu z Rosyją Delegowani zaboru Kraiu naszego, protestując się przed Europą i publicznością całą, że gwałtem i niesprawiedliwie odebrane są od Rzpltey Pol-

skiej, tak przez potencyę Rosyiską, iako też i Pruską Kraie nasze, mimo Traktatów tychże Potencyi uczynionych z Rzpltą Polską, któremi na zawsze od zaborów zabezpieczone zostały, na approbowanie tych zaborów Kraiu naszego w żaden sposób niepozwalam.

G Ł O S

JW. Antoniego SUCHODOLSKIEGO Kasztelana Wdztwa Smoleńsk: na Sejście Seymowe d. 16. Julii 1793. R. mian.
Nayjaśn. Królu Panie mój Miłościwy!
Nayjaśn. Seymujące Rzpltey Stany!

Nie masz Obywatela, a więcej powiem, nie masz w całej Europie człowieka, któryby nie czuł w sercu swoim żalu z dzisiejszych okoliczności, w iakich my nieszczęśliwi Polacy zostaiemy. O których, gdy wieniem przed wami N. Stany śmiało mówić to, co mi Bóg, sumienie i miłość Oyczyzny dyktuje, na samo wystawienie w umyśle tych wszystkich nieszczęść; tak mocnym przerażony zostałem uczuciem, iż w tym momencie, kiedy mówić zaczynam z siłą do mówienia pozbawionym być się widzę. Nie na osnowę więc, ale na rzecz i wierną radę, którą podawać będę, raczcie uważać N. Stany.

Projekt do Traktatu podany, żąda cessyi, a Nota do tegoż Projektu stosowna, jeszcze więcej dodała nieszczęść, bo w niej mówi JW. Ambassador, że wprzód cessyją Kraiów Rzpltey niech Seym uczyni, czyli do tego Deputacyą umocni; a w ten czas będę opatrzonym i umocowanym plenipotencyą do traktowania z Rzpltą pozostałą. Przed cessyją zaś, że nie traktować niechce, i umocowanym nie jest, iawnie się oświadcza. Więc gdy dziś przy naleganiu do podpisania cessyi, jeszcze JW. Ambassador nie jest umocowanym do czynienia z nami Traktatu, któryby bronił od równego przez kogokolwiek zaboru, któryby ulepszył handel, i los w reszcie Oyczyzny naszej poprawił. Jakież moglibyście N. Stany spodziewać się tego wszystkiego, po dokończoney cessyi?

Mówi Projekt Traktatu w Artykule piątym, że Rzpłta ustanowi rząd na Seymie, przez prawnie zwołanych Posłów, iednomyslnością; więc razem mówi, że pozostały Kray Rzpłtey rządu mieć nie będzie, bo czyż podobna do ustawy iakiegożkolwiek rządu mieć iednomyslnosć, którą słaaduiący psuć mają interesa.

Otoż N. Stany macie przed oczyma, co was, co kochaną Oyczyznę waszą czeka, więc natężajcie umysł do obmyślenia środków, któremibyśmy mogli uysć zbliżonych do nas nieszczęść. Co do mnie ia byłem i jestem w tym zdaniu, iż pospiech Traktatu cessyi, do którego moc zniewala, będzie przyczyną zguby Oyczyzny naszej. Więc nie należy nam ulegać mocy do pospiechu naglającej, ale powinniśmy oczekiwać odpowiedzi od tych wszystkich Dworów, do których z proźbą o pomoc odezwaliliśmy się. Gdyż wzywać ich pomocy, a nie czekać odpowiedzi, śpieszyć do ukończenia z Potencyami nas dzielącemi, iest iedno, co z wezwanych żartować, a tym samym o większą zgubę siebie przyprowadzać.

Czyniona na dniu wczorayszym relacya z Departamentu interesów zagranicznych, przeświadczyła mię, że ieszcze na posłane od seymuiących Stanów reprezentacye, Dwory rezolucyi nie dały. Przeto powtarzam moje zdanie, iż oczekiwać teyże rezolucyi należy.

Szczegulniey posłane są ządania i oświadczenia Rzpłtey do Dworu Petersburskiego, aby Poseł Rzpłtey przy tym Dworze rezydujący, przelożył nasze proźby, nasze oświadczenia. Gdy więc nie mamy nawet ieszcze od N. Imperatorowej na to odpowiedzi, a iakże bez niey śpieszyć się możemy do powiększenia mocy Deputowanym, a mocy czynienia w tym, w czym sami mocy nie mamy?

Nakoniec, gdy JW. Ambassador nie zaprzeczył posłanie kuryera z tym od Rzpłtey oświadczeniem i przelożeniem, które Deputacya z podpisem Prezydującego podała, przeto iest moim zdaniem, aby toż

famo posłać do Posła naszego u Dworu Petersburskiego rezydującego, gdyby Imieniem N. Rzpłtey N. Imperatorowej podał, azaliż Bóg nie zrządzi ferca tey wielkiej Monarchini, która czuie zawsze większe ukontentowanie z uszczęśliwienia Kraiow, niżeli z onych podbicia. Otoż to są moje rady wam N. Stany do rozwagi i decyzji podające się.

N. Panie! strapieni Synowie Twoi, iak wiele czuia, nie podobna wyrazić. Lecz Ty Królu dobry, że więcey nad wszystkich czuiesz i czuć powinienes, wszyscy przyznaiemy.

Ty też N. Panie, z wysokości Tronu więcey widząc, iasniey poznając sposoby do ratowania, do daway światła swojego, i doradzay, żebyśmy za radą Twoią idąc, poprawili los nasz nieszczęśliwy. My zaś oświadczamy, że tam, gdzie będzie szło o dobro Kraiu, nie będziemy oglądać się na prześladowania, na stratę majątku i życia.

Lecz co iuż spominam o życiu, kiedy widzę na pół rozciętą Rzpłtę, a ostatki iey bez rządu. Więc widząc w bliskim skonaniu moją Oyczyznę, razem z nią żyć radbym przestał.

G Ł O S

JW. Wiktora KURZENIECKIEGO Podczas: i Posła Pitu
Pins: w Stanach Seymuiących R. 1793. Lipca 16. d. miany.

Najiasniejszy Królu Panie Miłościwy!
Prześwietne Seymuiące Stany.

Jest to moment istotny, w którym zadość należy uczynić urzędowaniu, przekonaniu, i powinności dla Oyczyzny; dla czego miałbym sobie na zawsze do wymówienia, gdybym zdania mego w toczącej się okoliczności nie wynurzył.

Trofkliwością naywyższą N. Stany unosiłiscie się przepisując instrukcyą, i plenipoteneyą do traktowania. Jest to zaiste rzeczą pewną, i nie płąną, że negocjowanie iest to umową, iest to racyocynacyą, iest wzaiemną konwikcyą, i kapitulacyą; Rzpłta zaś nasza

doświadczywszy okropnego wyroku, i w ten czas, kiedy miała sobie wystawione inne widoki, teraz zaś przez zadeklarowane ultimatum JW Ambassadors Rosyjs: pociągana jest tylko, aby sama czyniła ciosów, i bliźn sobie zadanych exekucją. Znam ia położenie nasze dosyć krytyczne, i nie konsyderowane, ale z charakteru wrodzonego z podwoynej wykonanej przy całości granic przyśięgi, oświadczam się; że współ miłą bracią, Iżanowną Oyczyzną, abym bonifikował iakieś unkoszta, nie mam prawa, nie mam mocy.

Nie wątpię N. Stany, że pracując całą siłą około dobra Oycyzny, obmyślić raczycie zdrowe środki, które uwielbiać będzie moją rzeczą, z moiej jednak strony podaję takowe *medium*; aby uczynić przerwę w Seymowaniu, iuż to z sprawiedliwych celów, żeśmy zalecili Ministrom za granicą będącym, żeby nasz nieszczęśliwy stan reprezentowali, o *bona officia* starali się; a nadto rozumiem, że ubliżylibyśmy Dworom Europejskim nawet, gdybyśmy niedoczekawszy się odpowiedzi; *hic & nunc* co robili, co traktowali. Także sądziłbym, aby nie odwołując się z pośrodku zgromadzonych Stanów N. zaufaną, związek mającą osobę, wyłać do samej Imperatorowej wielkomysłnej Monarchini, zwłaszcza, gdy JW. Ambassador iuż się oświadczył, że ograniczoną ma moc, i co raz wyrzekłszy, nie traktując zgoła, podpis Deputacyi tylko poddać, i że *plus ultra*, postąpić nie może. Szukać wszystkich środków skromnych, przyzwoitych, jeżeli kiedy, to teraz czyż nie przystoi, i czyż nie należy? opatrzyć mowę tegoż naszego Posła, czy też dla większej jeszcze konsyderacyi, Posłom dostateczną Instrukcyą, którzyby powody, i zasady Targowickiego związku wytłómaczyli, i obok Deklaracyą właśnie teyże N. Imperatorowej przypomnieli, i że też szczerze hasło pociągnęło Narod do związku? To zaś gdy oddaę woli, decyzji N. Stanów, usprawiedliwiam się razem, że proponowałem na początku Seymu Traktat przymierza, miało tylko zaboru Kraiu; bo znam dostatecznie, że każdy Alians niesie też za sobą w różnych rodzajach expozycye; chciałem więc tylko iakoby ofiarować w zamiar, *hoc, pro hoc*.

Cierpi Narod zabor i rozdział z najmilszą współ-bracią, cierpi przez furazę, i cierpi przez rozmaite extorsye, ale bliżej cierpieć, i daley jeszcze, a starać się, żeby Imperatorowa Jmść, iako tchnąca samemi łaskami i dobrodziejstwami, nie iuż popierać raczyła pretensye, ale ubiegający się wolny Narod, do świetności swojej przyjąć; dla czego i potwóre proszę o Extraordynaryjne Poselstwo, a razem *ex consequenti* o limitę Seymu.

N^{RO} 39.

▼ Drukarni Korrespondenta
Krałowego i Zagranicz:
R. 1793 d. 10. Pazdzier:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. KSIĘŻA Posła Upitkiego d. 16. Suli
1793. Roku mianu.

Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy!
Prześwietne Rzpltey Seymujące Stany!

Zwołani jesteśmy na ten Seym dla zaradzenia Oycyznie naszej, polepszenia iey losu w terażniejszym ucisku, odwrócenia dalszego nieszczęścia, któreby od nas przewidziane zostało. Ten był zamiar prawdziwych chęci naszych przyięcia funkcyi Poselskiej, nie oszczędzania własnych majątków, i tego wszystkiego, czego by po nas dobro Oycyzny, i cnota połączona z ściślemi obowiązkaniami wyciągać zdawała się.

Czas cztero-tygodniowej pracy naszej poświęcony został na ułożenie Deputacyi do traktowania z Dworem Petersburgkim, chcąc najbliższe przyspieszyć ukończenie. Nad tym dziełem zastana-wiały się Najjaś. Seymujące Stany z tą przezorną ostrożnością, iaka tylko być powinna, i iakiey wyciągały obowiązki. Zdawało się: iż się to wszystko dopełniło, czego po nas żądano, i co my uczynić z siebie byliśmy obowiązani. Tych czyistych intencji naszych iakiż skutek nastąpił?

Przyszedeł moment, w którym wyznaczona od nas Deputacya opatrzona instrukcyą i plenipoten-

cya, z JW. Ambasadorem Rosyjskim swoje rozpoczęła konferencyę, o! iak smutne, przerażające serca i umysły nasze, przyniosła doniesienia: Ze JW. Ambasador żąda odmiany plenipotencyi, któraby i związku Konfederacyi Targowickiey nie wspominiała, i zupełną moc nadaną miała Deputowanym do podpisania traktatu na odstąpienie krajów gwałtownie nam zabranych.

Najjaśniejszy Królu P. M. Miłościwy! Prześw. Seymuiące Stany! Zwróćmy uwagę naszą: mówią, że Seym wolny, i że iak zwolnym czynić, i traktować chcą Narodem mimo te zapewnienia aresztuią Posłów, sekwestrują dobra, a uznając nas za burzycielów, grożą i przepowiadają dalsze dla nas gwałty.

W traktowaniu przepisują sposób sobie samym dogodny, czyli bliżej powiedzieć: rozkazują: „Czyn, i postępuj tak, iak ci pozwalamy, oddaj to, co „chcemy, i na wszystko zgódź się, czego tylko „po tobie żądać będziemy. Najjaśn. Stany! nie wiem czy był kiedy nad nasz nieszczęśliwszy Narod; chyba podbity.

Prawda: iż jesteśmy tak w koło otoczeni w tym mieyscu obrad naszych zagranicznym woyskiem, iż kilkanaście kroków za miasto wyiechać, lub wynieść nie wolno. Jesteśmy bezfilni, оголосени ze wszystkiego, i nie jesteśmy w stanie odwrócić te nieszczęście, które dla Ojczyzny naszej jest przygotowane, ale nie bądźmy tak podli, iżbyśmy odstępując enoty i obowiązków powińnych, przyczyniać się mieli własnym wyrzeczeniem się oyczystej ziemi i współ-braci naszych, nie bądźmy tak słabi, iżbyśmy raz ustanowiwszy to, co już jest prawem, zmieniać i niszczyć mieli.

Plenipotencya już w Prawo zamieniona została, nie wiem czy zgadzałoby się z dostojnością samych Seymuiących Stanów, gdybyśmy od niej odstępować, i odmianę w niej czynić mieli, dla tego, że Ojczyźnie naszej jest pożyteczna, a uciśkającym nas Mocarstwom do ich widoków niedogodna. Zawiadomieni będąc już o Traktacie, którego od nas żąda JW. Ambasador utwierdzenia, nadając teraz moc samowładną Deputowanym, w moim rozumieniu byłoby to iedno, co się już zgodzić na ten Traktat. Odstępować z plenipotencyi wyrazow: że pod związkiem Konfederacyi Targowickiey; tym samym uczynilibyśmy wstęp nadto wcześnie do iey rozwiązania.

Najjaśniejszy Królu P. M. Mił: Prześwietne Seymuiące Stany! Wyznać muszę tę prawdę sam na siebie, że w początkach samych nie był miłośnikiem Konfederacyi Targowickiey, bom się od niej usuwając, własny dom mój opuścił, i w zagranicznym Państwie szukał schronienia pory: póki zupełnie przekonany nie zostałem o iey pryncypalnych postanowieniach: że Ojczyźnie moiej szkodliwych nie przyniesie skutków: kiedy deklaracya Najjaśniejszey Imperatorowey, całość i niepodległość Rzeczypospolitey, i inne pożyteczne widoki zapewnione zostały, i że Wasza K. Mość P. M. M. do tego związku akcessem swoim przystąpił. Te były pobudki dla mnie, te rozumiem, iż i cały Narod powodować mogły do złączenia się tym węzłem, pod którym i teraz solenną zaręczony przyśięgą zostaje, i pod którym wszystkie czynności Seymu naszego odbywane były. Dziś staie się nie miła, co dotąd z gorliwością utrzymywano.

Konfederacya Targowicką uręczoną Deklaracyą

Nayiaśn: Imperatorowey mam ią w dzisiejszych okolicznościach za tarczę i obronę z zupełną ufnością w wspaniałych sentymentach tej Wielkomysłney Monarchini: iż mimo zareczenie własne postępować z nami nie zechce, co by iey wielkość i litość dotykać mogło.

Przyidzie ten czas, w którym sam wniosę, aby Konfederacya Targowicka rozwiązana została, i w którym może przeciwko iey czynnościom, iakie w przekonaniu moim znajdę niedogodne, mówić będę.

Nayiaśniejszy Królu P. M. M. Obracam głos mój do W. K. Mości z tym uszanowaniem, i z tą wiernością, iaka od poddanego Tobie należy.

Już się zbliżają nieszczęścia, które i Ciebie Królu i Narod Twój dotykają. Wyrzekłeś Miłościwy Królu, że dobro Ojczyzny przekładasz nad własne uszczęśliwienie, i że na żadne celśye zabranych krajów, i poddanych Twoich, a naszych współbraci nie pozwolisz. Ufa Narod Nayiaś: Panie Twojemu postanowieniu, że żadna okoliczność nie zdoła zmienić raz uczynioney determinacyi, a będąc Stanem pierwszym, Stanem samo-wolnym w Seymniacym składzie, użyiesz Praw Kardynałnych na odwrócenie dobrowolności wyrzeczenia się zajętych Prowincyow.

Dał ci już Naród N. Panie z siebie dowód zupełney ufności, powierzając to wszystko, co było iego własnym. Da i teraz dowód swojej determinacyi i cnoty, bo nad nią nie mu więcej nie zostało.

Patrz Narodzie ukochany! Królu! Stany Seymniace! do iakiego pogardy i zniewagi przychodzisz stopnia, gdy ci nie wolno ani radzić o sobie, ani

trwale stanowić, i nawet pełnić tych obowiązków, które w przekonaniu nayużyteczniejsze, a z powinności naybliższe dla Twoiey przewidujesz Ojczyzny: Może ostatni raz mówię w tej Świątyni, bo żal i smutek z nieszczęścia Ojczyzny przechodzić będzie siły moie.)

Ale przemoc żadna, ucisk i najsroższe przesławowania odciągnąć nie zdołają, iżbym kiedy zezwolił na podpisanie takiego Traktatu, któryby utwierdził zabór Kraiow, i na odmianę plenipotentcyi nie zgadzam się.

Zdanie JW. Kimbara Stolnika i Posła Upittskiego, na Sefsyi dnia 17. Julij. Czy Projekt JW. Łobarzewskiego Posła Czerniechowskiego ma iść do decyzji? Czy nie ma iść do decyzji? Ma iść do decyzji Affirmative. Nie ma iść do decyzji Negative.

Zagrożony przez Notę JW. Ambasadora Rosyjskiego, zagrożony powszechnym odgłosem zniszczenia majątku mego, i niebezpieczeństwem własney osoby, znając: że ten Projekt i przeciwko Prawu, i wyraźną przynosi zgubę Ojczyzny; mimo te wszystkie przepowiedziane gwałty, daię moje zdanie *Negative*.

Zdanie JW. Kimbara Stolnika i Posła Upitt: na Sefsyi dnia 17. Julij. Czy tenże Projekt JW. Łobarzewskiego Posła Czerniechowskiego ma być utrzymany? Czyli nie ma być utrzymany.

Ma być utrzymany *Affirmative*. Nie ma być utrzymany *Negative*.

Stoiać już nad przygotowaną przepaścią nieszczęścia, zguby Ojczyzny, i własney moiey tyłu przepowiedzeniem zapewnioney, cofnąć nie mogę

tey powinney determinacyi, którą winienem i iak Obywatel, i iak Posel. Chce być wiernym Oyczyźnie moiey w tym momencie iey skonania, poświęcam dla niey życie i majątek, i to wszystko, co odepnie przemoc wziąć może; dałę zdanie moie Negative.

PRZYMOWIENIE SIE
JW. LOBARZEWSKIEGO Posła Wdztwa Czerniechowskiego, Kawalera Orderu S. Włodzimierza czwartey Klasy, na Sejsyi Seymowej w Grodnie d. 16. Lipca 1793.

Po wysłuchaniu dopiero przeczytaney naygroźliwszey, która być mogła kiedy Noty JW. Ambassadors Rosyjskiego, która przepowiada wojnę we 24. godzinach, i w naywyższym stopniu klęski na Kray, jeżeli nieodwłocznie podpisanie podanego Deputacyi traktatu nie nastąpi; zważam pilnie w iednych głosach dopiero mianych determinacyą heroiczną puszczenia się na wszystkie nieszczęścia, choćby i na śmierć, w drugich bolesne uczucia, równy pierwszemu sentyment, ale nie, radzących, wskazania reszty Kraiu na los nieszczęśliwy, czasowe raczey ugięcie się gwałtowni. Ledwie ośmielam przymówić się, gdyż widzę w twarzach waszych cnotliwi mężowie okropne zadziwienie, i zważam, że cnota wasza walczy z gwałtem. Tak jest N. Stany! w tym momencie zdarta jest zasłona, dziś ustaia wszelkie formalności, dziś cnota wasza, roztropność i determinacya okazać się musi, iak na probierkim kamieniu, dziś Króla zdanie weydzie w Księgę potomności. Prawdziwie: ile tylko zasięgnąć można wiadomości dzieiow kraiowych, wyznać należy, że na *condita Republica* nigdy na obrady publiczne takowego rodzaju sprawa wprowadzana nie była. Nie zostaje zatym z nikąd czerpać rady, iak w wła-

snym sercu i roztropności, która jest właściwa Polakowi, a od tych, któż poważyłby się w dzisiejszych okolicznościach was N. Stany odprowadzać? Sprawa dzisiejsza, jest sprawą całego Narodu, Króla, odłączonych braci, was samych, żony, dzieci, kmiecie, i sławę waszą interessująca, jest przed wami o was wprowadzona, w tym właśnie szczęśliwym czasie, gdzie nie ma ducha partyi, tylko przemocy obcey, któż może lepiej w ogóle i w częściach interes własny obeymując, nie użyzyć światła przekonaniu swemu, aby w samey decyzji mądrość wasza zaisniała. W tak delikatney materyi, całość, sławę, bezpieczeństwo Narodu dotykającey, spieszyć z radą iednemu, byłoby płochością, i ubliżeniem uszanowania światła temu zacnemu zgromadzeniu właściwego. Czyńcie więc N. Stany, iak wam się podoba, nie wiążę w niczym waszego zdania, a nieraz w jednomyślności dałem dowód, że m szedł za waszą determinacyą. Mówiłem tylko dawniey i teraz powtarzam, że ze smutnych już nastąpionych skutkow, dochodzić łatwo przychodzi, że systema gwałtu od zagranicznych dwóch potencji uformowane, dóydzie swego zamierzenia, choć z ruiną kraiu. Niech kto chce, wierzy, lub nie, postrachom Noty Abasadora, ia zważając, że te dwie potencye bez skrupułu w oczach całej Europy odeymują nam znakomite Prowincye, i wyczytując w Nocie wzmiankę instrukcyi Imperatorowej Jeymci swemu Posłowi daney, nie już patrzę na żart, ale na ministeryalne pismo, *officiale* w obliczu świata ogłoszone. Kładę zaraz na szalę roztropności co w mym umyśle i sercu przeważać powinno, czyli upór choć cnotliwy, czyli ludzkość drżąca. Znam i ozię, że przykro jest zniżać się postawionym nie dawno w rządzie politycznego znaczenia, i ieszcze odstępować krainy, ale iako Reprezentant Narodu widząc Kray mój bez woynka dostatecznego, bez skarbu, bez pomocy od innych Dworów, mogę, przy uporze stojąc, puszczać

resztujących współ-ziomków, na wszystkie w Nocie wyrażone nieszczęścia? a może w krótkce zobaczyć zatracone imie Polki? Nie N. Stany! ludzkość w sercu moim przeważa! Po tylu przeciwnościach, które fatalność na Narod nasz spowodowała, przez błędy dawniejsze, lepiej jest bezsilnym ugiąć się gwałtowi, zostawić Europie decyzję naszej sprawy, a to odnieść w zysku, aby nie bawnie zaszcześcić w nim spokojność, i rząd do pozycyi stosowny, zbliżając iak nayściśley Narod do tey ufności, którą cały Narod położył w wielkiej Katarzynie. Królu N. P. M. M. patrzymy wszyscy na W. K. M. iako dobrego i pełnego ludzkości Króla, ale nieszczęśliwego, Korona W. K. M. podług światley obserwacyi JW. Biskupa Inflanckiego jest otoczona cierniami, wszystkie Epoki pod panowaniem Jego zdarzone, probują, że niezgoda i ambicya Panow, jest przyczyną uymy Twey sławy, i zniszczenia Narodu. Ubolewać tylko należy, że w łeciech zeszlých tak łatwo tym Bożkom W. K. M. zawierzyłeś, choć dobro Narodu było tego powodem. Toczy się dziś sprawa Królestwa Polskiego, sprawa ludzkości zawsze przyjemna dobremu sercu Twemu, racz M. Panie w tak ważney materiy udzielić szanownego światła swego, wszak idzie o sławę Narodu Tobie zawsze wiernego, i o te dzieci, które Cię nazywają Oycem. A zatył gdy we 24. godzinach przymuszeni jesteśmy do wzięcia determinacyi, życzeć bardziey na deliberacyi, niż na sporach i formalnościach czas trawić, stawam z Projektem ludzkość za zasadę mającym, oddaę go do Łaski i do deliberacyi, a o przeczytanie onego dopraszam się.

N^{RO} 40.

Drukarni Korrespondenta
Kralowego i Zagranicz.
R. 1793 d. 11. Pazdzier.

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

M O W A

JW. Kaspia BOGACKIEGO Posła Wyszogrodzkiego d. 16. Września Ru 1793.

Nayiaśnieyszy Królu Danie M. Mitt.
Nayias: Seymujące Rzepltey Stany!

Przekonany będąc o dobrej chęci Narodu naszego, dążącego zawsze do łączenia się ściśle z Dworem Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jmości, mniey zważałem na gwałt i ucisk od przemocney ręki czyniony osobom Seymującym, bom podchlebiał sobie, że ta ręka, która Nas dotyka, taż sama i osłodzić nam potrafi, doświadczywszy cnotliwey, szczerey i prawdziwey chęci naszej.

N. Stany! Postanowiłem był w prawdzie usiebie w milczeniu ducha zostawać, a słuchać tak światłych tylko i zacnych Meżów zdania, i stosować zdanie moje z zdaniem tych, których zgadzać się z moim przekonaniem będzie. Czego dałem dowody, gdy pośród przemocy i gwałtu, iakiego niepraktykowanego doświadczenie nauczyło nas, iednak nie uchybiłem nigdy z przekonania pòysć za zdaniem, gdzie tylko szło o dobro Oyczyzny moiey, dążąc iednak zawsze do iak nayprędszego traktowania z

Pp

Dworem Rosyjskim, w nadziei będąc dobrych skutków, dla Narodu Naszego.

N. Królu! i N. S. Stany! Dziś zupełnie tracę nadzieję, a i widząc Kochaną Matkę już stojącą nad otchłanią przepaści, w takiej postaci nieszczęśliwej oglądając swą Ojczyznę, milczeć mi daley nie pozwala sumnienie, ufa mi rozrywa powinność obywatelka, obowiązek Polka mówić mi nakazuje.

N. Stany! Kiedy zważam, że JW. Ambasador Rosyjski Seymu teraźniejszego pod związkiem Konfederacyi Targowickiej uznawać niechce, i dopiero w końcu tygodnia 4go Seymowania nasze przez Notę swą zakwestyonował; kiedy przez Deputacyą naszą, Notą i Traktatem na dniu 15. podanemi, zabór Kraiu oświadczył; kiedy Prawa Seymu teraźniejszego niszczy i niszczyć daley usiłuje, kiedy nawet na Osobach Seymujących, i na całym Kraiu zemstę uczynić deklarował; Nayiasniejszy Stany! Pytam się za co? oto za to, że obstaia przy Prawach wolnego i niepodległego Narodu. Oto za to, że wypełniaia obowiązki powołania swego, nakoniec za to, że gwałtem wdzieramy się pod wieczne związki z Nayias: Imperatorową Juncią, i mieni nas za to Jakobinami.

M. Królu! Czyżes to na to Narod zwołał? aby swą cnotę zmasał, hańbą okryty i z wzdargą odepchnięty został? czyli też na to, aby Świętność Korony Twoiej w tym to Seymie przyćmioną została?

N. Panie! Ten miły i wierny tobie zawsze Narod, dobrze zna bydz się nieszczęśliwym, ale w nieszczęściu rozpaczać nie umie, bo ufa władzy Wszęchmócnę, że cnota hańbą okryta nie zostanie, która właściwa jest każdemu Polakowi, i tey żadna przemoc, ani potęga wydrzeć nie potrafi.

K. Miłościwy! W takiej to ufności stanął w Osobach Reprezentantów swoich Narod, przed Tronem Maiestatu Twego, w nadziei, iż go zasilwszy Mocą, Radą swoją, poprowadzisz tą drogą, w którą wiszące nieszczęście nad nim odwrócić zdoła.

N. Królu! Zdawał się niemylić w swej ufności Narod, w początku Seymowania naszego, bowiem przemówiles iako Król do Narodu, iako Ojciec do swych dzieci, przypomnieć im łaskawie raczyłeś winne obowiązki dla swej Ojczyzny, i Świętność ich Prawa, tym onych Świętność do zachowania pobudziłeś. Więc dotrzymuy tego Miłościwy Królu z powagą Maiestatu Twego przyzwoitą, stań na czele Narodu, i powiedz, iak powiedzia Bolestaw Xiążę Polski Henrykowi Cesarzowi chcącemu daniny 300. Grzywien, w te słowa: Wcę raczey cały Kray Polski z ocaloną jego niepodległością utracić, niżeli w pokoju a niesławie godzinę żyć. Tak to Miłościwy Panie Xiążęta Polscy dawniey dumnym odpowiedzieli.

N. Panie! Wspomniy sobie na to, iż będąc Królem, nie przestałeś bydz człowiekiem, a z tad równie będąc śmiertelnym iak wszyscy, nie bierz ciężaru zguby Ojczyzny, nie daj Prawa zlorzeczyć Twoim Popiołom w potomności.

N. Stany! Nota JW. Ambasadora Rosyjskiego naucza nas i Deputacya, iż zamiar Konfederacyi Targowickiey strzeżenia całości granic Rzeczypospolitey nie jest dogodny tym, co nas rozszarpać usiłują i z tych miar żądają po nas rozwiązania teyże Konfederacyi, do której Sejm niniejszy wcielony został. Te to są do tego powody, ażeby uwolniwszy osoby przysięgą obowiązane, łatwiej intryga trafiła do swego celu.

Lecz N. Stany mamy jeszcze porę, te zdradną uchybić zasadzkę, a w oczach Narodu ziednać sobie cnotliwych chwałę. Do podpisu nas przymuszają, wyzliimy wprzód do wszystkich Dworów, obaczmy co też wprzód Narody na niego odpowiedzą, przyłączmy i Noty uciskające nas.

Powtóre nie wierzcie Nayias: Stany, aby Nayiasniejsza Imperatorowa miała nas za niespokojne duchy i intrygantów osądzić, iak traktat opiewa, bo wiem wiedzieć musi, że Narod Polski nie był nigdy skłonny do rewolucyi. Ale, któż to zrobił Sejm zeszyły Rewolucyiny? wszak Dwór Berliński. Kto zburzył przeciwko Nayias: Imperatorowej? Dwór Berliński. Kto wraził nieufność w Narodzie do J. K. Mości? Dwór Berliński. Kto pozwolił Prawa i Rząd stanowiąc sobie iaki się żywnie im podoba? Dwór Berliński. A naostatek, aby większą znalazł ufność w Narodzie, Aliansem swym Exystencyą ich całości zapewnił. Jeżeli tedy w oczach Nayias: Imperatorowej zwiedzeni warciśmy kary, daleko większey godzien ten, za którego przewodnictwem to wszystko się stało. Rzecz więc nie podobna, aby ta Potężna i Wspa-

niała Monarchini pierwszemu nadgradzać miała, a Kray nasz rozszarpać dopuściła.

Przeto z miejsca mego proszę, aby tę prawdę przełożywszy Nayiasniejszey Imperatorowej, ultimatum od tey Wielkomysłney Monarchini oczekiwać, w żadne Traktaty teraz wchodzić nie pozwalam, dopokąd na nasze żądanie rezolucyi nie odbierzem, i dopóki na komunikowane Traktaty Dwory Zagraniczne nam nie odpowiedzą.

Co się zaś tyczy plenipotencyi Deputowanym danej, tey w iednym punkcie umnieyszyć, ani przydać nie można, bo Sejm niniejszy władzy większe przywłaszczyć niemoże sobie, ani tak szkodliwego Traktatu, kto tylko nie jest zaprzędanym zdrajcą, Oyczyzny podpisać nie może.

G L O S

*SJW. Kaistana BOBROWNICKIEGO Pośła Krakowsk: d.
16. Lipca 1793. Roku w Grodnie mianu.*

*Nayiasn: Królu Panie mój Miłościwy!
Przeświecne Rzpłcey Seymuiące Stany!*

Taka jest rodzaju ludzkiego skłonność, że możniejszy słabszego gnębić, majątniejszy uboższemu pogardzać, iakomy cnotliwego oszukać, nie ma sobie za występpek.

W takiej to kolei rzeczy nieszczęśliwy Narod Polski postawiony, acz cnotliwie obchodzący się z sąsiadującemi Mocarstwami, doświadczać przecie wszy-

śkich tych zepsutej ludzkości przygod, uchronić się nie był mocnym, a zgnębiony pod ciężarem gwałcącym wszelki pozór sprawiedliwości, nie może przecie nasycić, ofiarą ulegania, gnębiących siebie, ale bezbronny nawet stać się pastwą tych, którzy widząc go bez sposobu zemśczenia się, w samej litości i pokorze obronę swą zakładającego, mają dosyć serca kazać mu wierzyć, że zabór jest jego szczęściem, uciśk dowodem przyjaźni, a nierząd wzrostem bogactwa. Ze to jest nie omylną prawdą, nie trzeba N. Stanom przypominać iasných tego dowodów.

W takiej postaci rzeczy, widząc się Naród Polski bez sposobu zaradzenia skutecznie sam przez siebie, stał się jak tonący, któremu najmniejszy listek pływający, zdaje się ratunek przynosić, a tak mając sobie widok okazany ratunku swego w zgromadzeniu Seymu, w pośrodku szczęku broni kwapił się wybrać Reprezentantów swoich, aby w składzie tych i miejscu zaradzenia, mógł sobie wynaleść zbawienie.

Zgromadzeni tedy w to miejsce, aby jak narychle wynaleść ratunek Ojczyźnie, nie ma widoku, któryby nie zajmował umysły, aby szczęśliwie można ten uskutecznić zamiar, który, że w traktowaniu z N. Imperatorową Jeymcią najbliższy swego nam się wystawił celu, na ten jedynie koniec, Delegowaliśmy Deputacyą, w chęci wynalezienia zbawiennych ku uskutecznieniu tego środków.

Ale jak przeciwne spodziewaniu naszemu odbieramy skutki, kiedy odłożone widząc na dół wszystkie nadzieje, prowadzące do istotnego szczęścia Ojczyznę naszą, prócz ratyfikowania zaboru tak wielkiego Kraju, wszelka inna pomyślność w kolorach tylko nam odmalowaną została.

N. Stany! składamy Naród, ale nie jesteśmy Na-

rodem, oddawać przeto Kray większy, niżeli nam pozostał, pytam się, kto nam dał moc, czynić z onego jakie komu Cessye? Całego Narodu, nie odgraniczonego przemocą, pytać się należało. Wyciągać po nas, abyśmy ustąpili to, do czego władzy nie mamy, jest exponować nas na zemstę, i na odpowiedź tym, którym sprawić się z naszych czynności, jesteśmy winni.

Niech więc widzę przed sobą naysrozsze czekające mnie przeciwności, cnoty mojej skazać nie potrafię. Sam radziłem w poprzedniczym głosie moim uleganie, które w delegowaniu Deputacyi widząc, szedłem za temi szkodkami, jakie ku uskutecznieniu iey, bliższe wystawić mi się mogły. Gdy zaś widzę, że żądanie iey wyznaczenia, nie było, jak tylko w celu mieć sobie dobrowolnie, i z ukontentowaniem, potwierdzonym to, co przemoc gwałtem zabrać radziła; Stoję przytym, aby; gdy już wszystkie nie-szczęścia skutki, cierpieć przyzwyczaić się musieliśmy, to przynajmniej wolne przy nas zostało, że gdy szczęście nasze, w odstąpieniu Kraju i niewoli, widzieć nam konieczne każą, raczej płacz i narzekanie (pokąd Twórcy najwyższemu podobać się będzie) obraliśmy sobie, aniżeli ludzkość hańbiący postęp, pozorem dobrowolnego zezwolenia usprawiedliwiać, przedsięwziąć odważyliśmy się.

Póki więc ze strony N. Imperatorowej nie zobaczę determinacyi zawarcia z nami Aliansu ścisłego, póty w żaden układ czynienia iakowego i z naszej strony Traktatu, wchodzić z miejsca mego nie pozwalam, a przeto i na poprawienie plenipotencyi zgodzić się nie mogę.

Naczelnictwo przyjacielskie Konfederacyi Targowickiej, przez N. Imperatorowę zaręczone, nie

może mnie, tylko pewnym czynić, że gdy to za tar-
czę mieć będziemy, koniecznie w wspaniałości Jey
osobistej, obronę znaleźć spodziewać się mamy. W
reszcie: jesteśmy bezbronni, któż nad nami państwę
czynić będzie się mógł ważyć? Straszyć wolno, ale
męczyć poddającego się, Tygrysów, a nie ludzkiey
postaci jest dzieło. Jeżeli tedy żaden sposób odebra-
nia zaboru nie jest nam pozwolony, znośmy gwałt,
ale usprawiedliwiać go ratyfikacją, byłoby iść na
przeciw własnemu każdego przekonaniu.

N^{RO} 41.

▼ Drukarni Korrespondenta
Krałowego i Zagranicz:
R. 1795 d. 11. Październik

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1795: Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

Szymona SZYDŁOWSKIEGO Pośta Wdztwa Plockiego
d. 16. Lipca 1793. R. na Sessyi Seymowej w Grodnie mianey.

Nayjaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy,
Nayjaśnieysze Stany Seymuiące!

Spartańczykowie gdy spór wiedli z Argeńczykami
o granice; Lizandre, odezwał się do nich, ukazując
im gołe żelazo, w te słowa: Oto prawo nasze do wa-
szey ziemi, do waszey własności. Przebóg żywy!
Kiedyż sprawiedliwość zastąpi prawo mocy, w ten czas
chyba, gdy uciśnionemu nic już nie pozostać nad
samą nędzę i rozpacz.

Relacya Deputacyi na dniu wczorayszym w tey
Świątyni czytana, nie może nas N. Stany iak tylko
przekonać o sentymentach patryotycznych, godnych
Mężów, wybranych do tego dzieła; Winniśmy im
wdzięczność na pierwszym wstępie, gdy postąpili so-
bie tak, iak cnota do ich przemawiała serca, iak na-
koniec Instrukcyja nakazywała. Posłuszeństwo Prawu,
posłuszeństwo władzy Naywyższej, jest pierwszym
stopniem do przybytku szczęścia; Znajdziemy się w
nim i wszyscy zarazem, gdy wspomniemy, że bra-
cia pozostali w domach, są naszymi Panami, i że z

Qq

równą gorliwością ich nakazy dopełniać winniśmy. Chciemy tylko pamiętać, że cnota i występki ludu każdego, w momencie jego rewolucyi, są pewną miarą wolności, lub niewoli jego. Y jeżeli zechcemy być cnotliwymi, nieodstępni mówię od zasad naszych pierwsiakowych, nieda Opatrzność Naywyższa i sprawiedliwa zaginać Narodowi Polskiemu. Lecz gdyby chował Boże, niechielśmy drogą cnot i chwali postępować, nie tylko wzgarda i ostatnie upodlenie u obcych Narodów czekałyby nas zapewne, ale więcej powiem, bo i z utratą zapewne imienia, Polskiego

Czytany dnia wczorayszego Projekt Traktatu między Rosyją i Polską, podany przez JW. Ambassadora, nayczulszym żalem serce me przeraził. Ktoreńże to Naród, z drugim traktacie podobnie? Mówi Ambassador, że innego Traktatu nie przyjmie, iż ten podany, na literę iedną odmienionym już być nie może, i takim go chce mieć podpisanym. Polacy! jesteście myli Narodem, lub nie? Bo jeżeli Rosyja ma nas za Narod, inaczej do nas przemawiać należy, a jeśli zaś przeciwnie nie jesteście w rzedzie Narodów, negocjować z nami, ani przyjąć, ani należy.

Domaga się daley JW. Ambassador, abyśmy przemienili plenipotencyą Delegowanym. To jest, abyśmy im dali moc zupełną do podpisania Traktatu nam czytanego. Jest to iedno powiedzieć, naznaczenie tych Mężów, których do tego momentu znaliście za cnotliwych, piętnem niecnoty i wzgardy. Nie, bynajmniej! niech wiedzą postronne Narody, że Polacy, chociaż zawiedzeni w tę ufność, którą w swych pokładali sprzymierzeńcach, chociaż znękani tylko gwałtami i kłóskami, słabymi i zniszczonemi być mogą, lecz podłemi zostać, nigdy zdołać nie potrafią.

Pytam się Was Przechacne Stany, jaką korzyść upatruiecie w tym wzmiankowanym Traktacie? Ode-

brano nam naszą własność, odarto nas z naszych dochodów, zatrzymano nam nasze woyska, nasze Arsenaly; zgoła wzięto nam wszystko. A w nadgodę tego, pragną jeszcze od nas, abyśmy się na zawsze zrzekli wszelkich Praw, do tego, co było i jest od wieków Oyców naszych.

Pytam się daley Nayjaśnieysze Stany: Czy dostrzeżliście w tym Traktacie naymnieyszą wzmiankę o Religij, o Prawach ludu, o Prawach i Przywilejach Szlachty współ braci naszych, już zagarnionych pod panowanie cudze? Nie, bynajmniej, oprócz Tolerancyi, nic więcej nie doyrzycie. W wieku ośmiennastym, gdzie człowiek, już nie jest więcej bydlęciem; mówić o nim należy tak, iak wielka ta Monarchini zwykła mówić, która kocha swych Poddanych, a Szlachtę ma za podporę Tronu swego.

Teraz sam siebie zapytnię się: Jaki koniec obiecuie sobie Obywatel Polski? gdy nie odstępuje swę wierności Oyczytę, swę mowę gorliwości, a zostaje bez siły do odparcia, bez związku do zachowania go przy swę własności? Nic nad to pewniejszego: Iż cnota tylko sama staie mu się naymnieyszą bronią. Stóymy zatem godni Kolledzy przy raz powziętę determinacyi. Trzymaymy się tych prawideł cnoty, a zaginać nie potrafiem.

N: Stany! gwałty osobiste wytrzymaliśmy. Nie wola dalsza i Syberya, są to narzędzia teraznieysze, które, w przypadku niepodpisania Traktatu wzwyż wspomnionego, obiecały Polakowi. Gotowem wszystko przyjąć dla miłości Oyczyzny, ani nawet muszony i męczony tego się nie dopuszczę, bym dla miłości współ braci moich, iako potomek sławnych obrońców wolności i swobód Oyczytych, choćby przymuszany, przestał nosić imię wolnego Polaka i

cnotliwego Obywatela. Bo na ów czas cechę bezecnej hańby do grobu bym poniosł. samo nawet życie powiem, w ciągłej odtąd trawiłbym męczarni. Y pewny jestem, że gdy zechcemy równe nieść ofiary dla wspólnej naszej Matki, stałością i powziętą determinacją zwyciężem moc nayogromniejszą. Bo zaiste, ani spodziewać się należy, aby mógł być dany widok całej Europie, całemu światu, podobnego traktowania z strony wielkiej Królowej. A postronni Dwory na ów czas, obóciliby oczy na nas, a może i rzekłyby: *Et Res nostra agitur, paries, cum proximus ardet*. Lecz zaręczę cię pewnie powiniem, iż podobne postępowanie, dalekie jest od serca tej wielkiej Monarchini. Przekonana raczej o naszej cnotie i stałości, zleci nie chybnie Ambassadorowi swemu, aby z nami negocyacje rozpoczął w tym sposobie, w jakim przystoi dla tego Narodu, który umie być wyrozumiałym na wspólne korzyści, na wspólne udziałania się, które częstokroć wypadają między Narodem, a Narodem.

Z tych więc powodów i temi wsparty uwagi, którem Wam Przeważne Stany wyraził, oświadczam się, bez żadnej boiaźni, śmiało, że nawet ani z musu iak inni, na żadną zmianę Plenipotencyi, a tym więcej na podpisanie podobnego Traktatu nie pozwalam, i nie pozwolę. Abyśmy zaś nie zdawali się chcieć zrywać rozpoczętą Negocyacyą, oświadczam: iż pismo wczoraj przez Deputacyą podane Ambassadorowi, trafia w myśl moją. I rozumiem, że zgodnie Najjaśniejsze Stany i z Waszą zostanie wolą, aby też same przełożenie przesać przed Tron Wielkiej Monarchini. I przeto gdy JW. Ambassador oświadczył, iż niepodobna, abyśmy tak prędko zyskiwali odpowiedź od Tronu Tej Pani;

Byłbym więc zatym, i jestem, aby wszelkie nadal zawiesić Negocyacye, dopóki nie otrzymamy odpowiedzi ostatecznych na przełożenia nasze. Noty zaś podawane wraz i z dzisiejszą JW. Ambassadora *de Sievers*, aby komunikowane zostały wszystkich Dworów tu przytomnym Posłom. Głos zaś mój, którym się protestuję, i do Akt złożyć oświadczam, *in hoc sensu* zakończam: prosząc JW. Marszałka Seymowego o przeczytanie Deklacyi, którą stosownie do Głosu *Proiective* podaję.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. *LOBARZEWSKIEGO* Pošta Wdztwa Czerniechowskiego, Kawalera Orderu S. Włodzimierza czwartey Klasy, na Sessyi Seymowej w Grodnie d. 13. Lipca 1793.

KToby się spodziewał, aby w tym czasie smutku i rozpaczy, gdzie Narod, aż nazbyt przekonany o niemożności swojej w odparciu obcej przemocy, całą fundie nadzieję w Zagranicznych Dworach, była w tej tu Świątyni wprowadzona Gazeta, którą Dyplomacyi naszej podobało się nazwać Depeszami naszych Ministrów u Zagranicznych Dworów będących. Jestże tu któren z nas, którenby nie wiedział od kilku miesięcy z Gazet o zdarzeniach w Europie nastąpionych? Czyż godzi się w

ten czas wspominać o przechodach wojsk, wyjściu Flot Morskich, marszach lub kontramarszach dywizyi, gdy nam wiedzieć należy w jakim powa-
żeniu są u postronnych Narodów nasze Traktaty i związki dawne przyjacielskie? Ale przy tym do-
niesieniu podobało się Dyplomacyi racyocynować,
i topiąc się w głębokich myślach politycznych,
wnioski swoje wprowadzać. Fałsz choć nayprzy-
jemniejszymi pokryty pozorami, nigdy nie może
bydź prawdą, a w Dyplomacyi nie podobieństwa, ale
błędy cudze wchodzą w rząd kalkulacyi zykowney.
Będzie u mnie Minister iako u Reprezentanta Na-
rodu zasługiwał na pochwałę, gdy z zřeczności
swoiey docieczy tajemnic Gabinetów, ale nie z
pióra buyną imaginacyą wspartego. Dość powie-
dzieć, że w słyszanych dopiero nowinach oczywi-
sta Dyplomacyi naszej pokazuje się kontradykcy-
a. Bo jeżeli podobało się iey na samym początku za-
sadzić fundament, że wszystkie Europeykie zda-
rzenia w czasie toczącey się teraz wojny, tak są
w przyszłości niepewne, że onych skutków i koń-
ca przewidzieć nie można; nie należało więc zcho-
dzić z tey drogi, aby samym tylko pozorem dać
miejsce. Nie wspominam o Negocyacyach, o Ba-
waryą i innych czynnościach mniemanych, a ni-
by w Gabinetach traktowanych, ale zastanawiam
się nad Dworem Berlińskim i Cesar skim, które nas
w tym momencie więcej nad drugie interesują.

Chce Gazeta dopiero tu przeczytana dać światło
Narodowi, iakoby Król Pruski za unkoszta w woj-
nie z Francyą poniesione wniósł do Dworu Wie-
deńskiego Negocyacyą o bonifikacyą onych z po-
działu Polski. Możnaż w tey Świątyni wspomnieć
choć o cieniu pretensyi Króla Pruskiego do nasze-
go Kraiu, kiedy ten sam Monarcha w swoiey de-
klaracyi nie wspomina o nich, a zaięcie Kraiów
tak obfitych, na samym tylko, iak mu się podo-
bało nazwać, Jakobinizmie, funduje? aby ci w
czasie otwarcia iego drugiej z Francuzami kam-
panii w tyle na przeszkodzie mu nie byli? Wszak
Deklaracya iego wspomina, że tę, a nie inną, o-
koliczność chciał mieć przełożoną Dworowi Wie-
deńskiemu. Co do drugiego, to jest Dworu Wie-
deńskiego: gdy w rzucie oka obeymuię treść czy-
tanych tu nowin, które chcą mieć w postaci Dwór
ten raz idący za przykładem dwóch innych Dwo-
rów Polskę niełitościwie dzielących, drugi raz w
postaci dawnego dobrego sąsiedztwa, mylić się mo-
gę, ale mój umysł nie co innego, iak kontradyk-
cyą wysledza. A gdy nieuprzedzenie o tym mó-
wię, nie rozumieycie Wy szanowni Pieczętarze
czci i uszanowania godni Mężowie, aby Repre-
zentant Narodu takowe przymówienie do Was wy-
mierzał. Wie on, że niedawno obeymuiąc te wy-
sokie Dostoyności, nie możecie, iak tylko czynić

relacją tego, co w Depeszach się znajduje. Idzie tu tylko, aby dać uczuć Ministrom naszym za granicą będącym, a dobrze od Rzeczypospolitey płatnym, aby gdy w wyborze onych świeżo Naród położył w nich ufność, i oni na wzajem starali się nie już nowinami, ale albo milczeniem, albo użyteczną zatrudniać Izbę relacją. Oddalając więc bez pochwał takową Gazetę, niech mi się godzi konkluzją położyć, że w tym nieszczęśliwym stanie, iak jesteśmy, nie widzę żadney nadziei w Zagranicznych Dworach, iak tylko w Najwyższym, i w waszey cnocie.

N^{RO} 42,

▼ Drukarni Korrespondent
Kraiowego i Zagranicz:
R. 1793 d. 15. Pazdzier:

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

G Ł O S

JW. Franciszka Xawerego z Bieżna BŁESZYŃSKIEGO Posła Wódzica Sandomierskiego na Sejsji Seymowej dnia 16. Lipca 1793. Roku w Grodnie mianu.

*Najjaśniejszy Królu Panie Mój Mitościwy!
Prześwietne Rzępltey Seymujące Stany!*

Niewiem czy jest Polak, którego by umysł na dniu wczorajszym, po słyszonym Proiekcje Traktatu przez JW. Ambassadorsa Rosyjskiego Deputacyi od nas wyznaczoney podanym, i przeczytaney Nocie tegoż JW. Ambassadorsa, żądającej nadania Deputacyi mocy do podpisania takowego Traktatu, przerażonym zupełnie nie został. Wyrzucić nie zdołam zgryzoty duszy moiej, gdy tak naglą i tak blisko spostrzegam zgubę Ojczyzny naszej. Niechciałem i niechę nigdy należeć do takiej czynności, gdzie własni Synowie, własney Matki szarpiąc wnętrzności, współbraci swoich, z wieczystą hańbą Narodu Polskiego, obcey przemocy zaprzedać osmielają się. Podjąłem się funkcyi Poselskiej w tych krytycznych czasach, kiedy wielu z współ-ziomków moich, iedni z bojaźni utracenia majątku, i exponowania osob swoich, drudzy nie chcąc być narzędziami zatracenia exystencyi Polskiej, usunęli się od tey posługi publiczney, którą od każdego Obywatela Kraiovi należy. Podjąłem się mō

Kr

wię ledynie dla tego, iżbym okazał, że nie ten dopełnia powinności cnotliwego Obywatela, którego w pomyślnych okolicznościach śpieszy się do radzenia Ojczyźnie swojej, ale ten, którego nie odstępując ię w nayprzykrzejszych momentach i naystraszniejszych ciosach, w momencie, mówię, ię skonania, chętnie przyjmuje obowiązek na to, iżby ię od ostatniej zguby, z azardem własnego życia i majątku bronił. Nie tajne zapewne będzie całemu światu, nayniesprawiedliwsze z nami, obcej przemocy, w brew licznym, Traktatom święcie dochowywanym, w brew, mówię, licznym i niezaprzeczonym Rzeczypospolitej Prawom, postępowanie.

N. Królu! N. Stany! Byłem przeciwny wyznaczeniu Deputacyi, byłem przeciwny Instrukcyi dla teyże Deputacyi przepisanej, byłem przeciwny plenipotencyi; bom się spodziewał tych skutków, jakie dzisiaj oczewiście spostrzegam; ale uleż większości głosów musiałem.

N. Stany! Oświadczyłem wam w mych głosach w tey tu Izbie mianych, sposób myślenia mego. Stałość i determinacya, przy tak sprawiedliwym interese Kraiu naszego, powodowały i powodować mną będą, bo nieumiem zmieniać własnego przekonania mego.

Nie będę tu powtarzał licznych dowodów i przyczyn przeciwko żądaniu powiększenia plenipotencyi dla Deputowanych, wyjęcia z niey wyrazu: Konfederacya Targowicka: i podpisania podanego Projektu Traktatu; gdyż te w licznych głosach światłych kolegów moich przedemną mówiących iasno i dokładnie są wymienione. Muszę tylko dodać, iż pozwolić na te trzy żądania, iest to nietylko zmazać i skasować Prawa świeżo przez nas samych unanimitate ustanowione, a tym samym wzruszyć się na tym Seymie nie mogące, iest to nie tylko być przedaycą tak licznych

współbraci naszych, ale nawet iest to wyraźnie złamać przyśięgę Bogu Stwórcy świata dobrowolnie przy przystąpieniu do Konfederacyi Targowickiej na brońienie całości granic wykonaną, od której nas nikt ani uwolnić, ani uwolnić może.

Niechając zaiste popełnić krzywoprzyśięstwa i być współnikiem zguby moiej Ojczyzny, oświadczam się: iż tak na powiększenie plenipotencyi Deputowanym, iakoteż wyjęcie z niey umieszczonego wyrazu: iż pod związkiem Konfederacyi Targowickiej seymulemy: tudzież na podpisanie podanego Projektu Traktatu, nigdy pozwolić nie mogę i nie pozwalam. I chociażby przemoc iakiegokolwiek gwałtu w tey mierze użyć przedsięwzięła, ja zawsze do momentu tego, póki tylko osoba moja wolną będzie, opierać się gwałtowi nie przestaną, i przeciwko takowym czynnościom przed Bogiem, Narodem, i całą Europą protestuję się.

Nayiasniejszy Królu! N. Rzpltey Stany! może gorliwość moja w tym tu mieyscu, które licznym obcym wojskiem otoczone, z którego nikomu z nas bez biletu wyjeżdżać niewolno, nie potrafi przeszkodzić gwałtowi; ale pytam: czy należy zważać na to. Posłowi chcącemu pełnić Instrukcyę? Obywatelowi poczeiwie myślącemu? Nie zaiste! kto się raz poświęcił na usługi Ojczyźnie, winien w każdej materyi szkodliwej dla Kraiu stać i z determinacyą opozycyę czynić, winien niezważać na żadne osobiste nieszczęścia, winien ślady gwałtu obcej przemocy zostawiać, i samey tylko większości głosów iako w Seymie Konfederackim ulegać. Niech i przez ten sposób pozna Narod, poznają współziomkowie, poczeiwych Obywateli, dobrze myślących Posłów, w gronie Prawodawców swoich.

Co do rozpoczętych materyi, gdy te porządkiem ułatwione być powinny, nayprzód więc żądaniem iest

moim, ażeby N. Stany zalecili JWW. Pieczętarzom przygotowania Projektu do Noty odpowiedniej na Notę JW. Ambassadors Rosyjskiego, przed kilku dniami w okoliczności wyjęcia z plenipotencyi wyrazu: iż pod związkiem Konfederacyi Targowickiey sejmujemy, podaną; gdyż ta do tych czas została bez żadney odpowiedzi. Wyrazy zaś w Projekcie do Noty odpowiedniej, życzyłbym sobie, iżby były zgodne z powagą Narodu naszego.

Po czym jeżeli przyśtapiemy do dania rezolucyi na raport Deputacyi do traktowania z JW. Ambassadors Rosyjskim wyznaczoney, i żądania tegoż JW. Ambassadors względem rozszerzenia mocy dla Deputowanych, i podpisania podanego projektu Traktatu; w ten czas dopraszać się będę o przeczytanie Noty naszej odpowiedniej unanimitate pod 23. Junij zadecydowanej, iako też Traktatow 1775. Roku z trzema Potencyami sąsiedzkimi zawartych, które nauczą nas, iak sobie w tym punkcie postąpić powinniśmy, iaką rezolucyą na raport Deputacyi, oraz iaką odpowiedź na Notę JW. Ambassadors Rosyjskiego dnia wczorayszego czytana dać nam należy.

Iżbyśmy zaś nie opuścili najmniejszych okoliczności, któreby nas nie tylko przed własnym Narodem, ale nawet przed całą Europą od suppozycyi o niebacznosci, nie ostryżności, i podłości naszej uwolnić mogły, i któreby zdolne były przekonać tak Narod nasz, iako też inne Narody o wyraźnych i nadzwyczajnych gwałtach obcey przemocy w interesie naszym, tak sprawiedliwym; wypada nam zalecić JWW. Pieczętarzom Obojga Narodów, iżby niezwłocznie Projekt Traktatu podany od JW. Ambassadors Rosyjskiego był komunikowany Ministrom Dworu zagranicznych tu przytomnym. Tym sposobem cała Europa będzie wiedziała w iakiey smutney jesteśmy sytuacji, i pod iaką nigdy nie slychaną zo-

staiemy przemocą. Podaie więc w tej mierze Projekt, i o przeczytanie, a potym zapytanie się o zgodę na niego JW. Marszałka Seymowego upraszam, i kontynuacyą głosu mego po przeczytaniu Projektu sobie zamawiam.

Teraz kontynuując dalej rozpoczęty głos, spodziewam się, iż N. Stany takowy przeczytany Projekt, zalecenia JWW. Pieczętarzom, bez deliberacyi iednomyslnie przyiac raczą.

Nayiaśnieyszy Królu! Nayiaśnieysze Rzeczpospolitey Stany! Nim głos mój zakończę, nie mogę zamilczeć zdania mego względem Noty JW. Ambassadors Rosyjskiego dnia dzisieyszego podaney, i dopiero co w Izbie przeczytaney. Nad wyrazami tej Noty, gdy się zastanawiam, wystawiam sobie, iż Deputacya zupełnie zakończyćby powinna dalsze kontynuowanie swoich Sessyi. Wyznaczona bowiem iest do porozumienia się i traktowania z JW. Ambassadors Rosyjskim podług daney sobie od nas Instrukcyi. Lecz na cóż przyda się traktowanie między dwoma stronami, z których iedna silnieysza od drugiej, ufa w przemoc swoią (na początku zaraz Sessyi Konferencyinych przynosząc gotowy Projekt w rzeczy takiej, do której, ani Deputacya, ani sam Seym umocowany od Narodu nie są;) rozkazuje drugiej podpisanie wieczystey hańby i niesławy w oczach całego świata? Podług mnie iest to gwałt ieden z największych, nad którym zastanowić nam się należy, a to dla tego, iżbyśmy przez prędkość i boiaźń naszą bez dokładney rozwagi Oyczyźnie naszej nie przyspieszyli zguby. Ja zaiste nie zważaiac na żadne postrachy i osobiste nieszczęścia, (gdyż na tę podeymuiąc się

funkcyą Poselską, w teraźniejszych okolicznościach przygotować się byłem winien,) rozumiem, iż dopełniam powinność Posła, gdy w takowym przypadku odwołam się do Prawa: *titulo*: bezpieczeństwa Osób Seymujących, przez nas samych napisanego, które mówi, iż gdyby gwałt przez obcą moc na osobie, lub majątku któregośkolwiek z Seymujących był dopełnionym, czynności Seymowe wstrzymać winniśmy. Nie znam ja gwałtu większego nad ten, o którym z Noty dopiero przeczytaney dowiadujemy się. W niej albowiem nie tylko Król i Sejm, ale nawet cały Naród Polki, już licznemi nieszczęściami przyciśniony wyraźnie jest zagrożony. Stawam więc przy tym Prawie i oświadczam się, iż ani na kontynuowanie czynności Seymowych, ani na kontynuowanie czynności Deputacyjnych nie pozwolę, jeżeli te gwałty, które w Nocie widzę przyobiecane, popierane będą.

G Ł O S

*JW. Bogusław WERESZCZAKI, Sędziego
Grodz. i Posła Brzeskiego, d. 16. Suli
1793. Roku.*

*Najjaśniejszy Królu Panie Miłościwy!
Prześwietne Seymujące Stany.*

KTokolwiek miley wolności cenić umie swobody, ktokolwiek imię prawdziwego nosi Polaka, ktokolwiek wiąże obowiązek poprzyśiężoney Bogu wiary, zadrżec powinien na tak przeciwny wolności, cnocie Polaka, i powinności Chrześcijańskiej, przyniesiony na dniu wczorayszym przez JOO. JWW. Delegowanych do Izby, a przez JW. Am-

balsadora podany do traktowania; Projekt, którego rozumianym być inaczey nie może, iak surowym nakazem.

Nie jestem ani byłem przeciwnym traktowaniu z JW. Ambasadorem, mając za naypryncypalniejszy obiekt połączenia się Rzpltey Polskiej z tak mocną potencją, iaka jest Rosyiska. Lecz choiałbym mieć także traktowanie w sposobie naydogodniejszym, w sposobie nie krzywdzącym Narodu, w sposobie takim, iakim wszystkie Narody traktować zwykły, słowem: w sposobie zgodnym, a nie wymuszonym.

Stanie Rycerki! i któż być może tak śmiałym, aby świętokradzką rękę ściągnął na potwierdzenie tego, cośmy uroczytą bronić zaręczyli przysięga? nie ma nikt z nas tak absolutney władzy, aby na wolne współ-braci naszych karki kładł iarżmo niewoli. Jeżeli gwałtem i przemocą bezbronemu Narodowi Polskiemu tak znaczne części Kraju obcey zająć podobają się Potencyi; gwałt zaczął, gwałt niech i kończy, nam zaś przykładać się do niego ani wolno, ani się godzi.

Znam ja w tej Praw świątyni wszystkich prawdziwych Ojczyzny Synów, i śmiało zapewniam się, że nikt znaleźć się nie może taki, który by na takową u całego świata wystawić się odważył ohydę, którą wszystkie prawa od członków Ojczyzny odcięciem i odrzuceniem zagrażają. A iesliby się i znalazł taki, który by na ruinie i upadku Ojczyzny szczęścia swojego wystawiał budowę; choćby nayżywszych ukształcenia swojego

postępku dobierał kolorow, nie go przed publicznością usprawiedliwić nie może, ani tey skazy zetrzeć potrafi, którą, cnotę, charakter, i sumnienie splamić dopuści się.

Do was Prześwietny Senacie! którym całości Kraiu straż jest powierzona, których poprzyśiężony Bogu wiąże obowiązek, odwracać co widzieć będziecie szkodliwego, głos mój podnoszę. Dziś jest czas i plac usprawiedliwienia się, przed Narodem, waszego, że te Urzędy, które posiadacie, są długiem waszey dla Oyczyzny wierności. Prowadźcież Narod tą drogą, którąście Bogu zaręczyli. Pójdzie Stan Rycerski za światłym waszym przewodnictwem, a połączonemi umysłami już nachyloną do upadku dźwigamy Oyczyznę.

N. Królu. P. M. M. dałeś dowód Oycowskiego swoiego do Narodu przywiązania, gdy w głosie swoim rzekłeś: że nie ściągniesz ręki na potwierdzenie tego, co byś widział z krzywdą być Narod; stój mężnie Miłościwy Panie przy tey determinacyi, a Narod, któren zna co winien Bogu, Oyczyźnie, i Królowi; i na krok ieden Cię nie odstąpi.

N^{RO} 43.

W Drukarni Korrespondenta
Krałowego i Zagranicza
R. 1793 d. 17. Październi

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO
Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego.

M O W A

J.W. Seweryna BIENKUNSKIEGO Struk-
czaszego i Posła Pttu Oszmiańskiego dnia 16.
Lipca Roku 1793.

Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy,
Najjaśniejsze Stany Seymuiące!

Biorąc głos w okazyi czucia ogółu Narodu, znam głosem arcyważnego, iako myślą i chęcią ogólną upoważnionego mówienia, gdy mówić mam do związku Targowickiego, nayuroczysciey, bo ofiarą przysięgi podpartego, oświadczam: iż stać przy następny tłumaczeniu się, Naywyższa Istność, sumnienie, honor, obywatelstwa i społeczeństwa obowiązki, szczególna Powiatu Instrukcyja krepuią moją systemmę.

Stanął powodem gorliwości Patryotycznej zawarty związek, nie tylko ogłoszony, ale tak mocno upewniony, ślubem w obliczu Boga stwierdziły go miliony Obywatelstwa, Kray cały tym czuley bydz łebie spostrzegł, w tym to iedności ogniewie, ile na dowodzie uroczystych oświadczeń z Tronu Nayias: Imperatorowey Jeymci zawsze w wieloważney potędze sasiadującey Monarchini poufał, a tym gruntowniey upewniał się.

Pisałeś się sam Najjaśniejszy Królu Panie Nasz Miłościwy, lubo nie tak skwapliwie, ja sam powodem przykładu od Ciebie doszłych do naszego Powiatu wiadomości, aż w Miesiącu Sierpniu Rużeszłego, ucierpiawszy dosyć i aż nader za wiele, gdy z sąsiadami moimi od dni pierwszych Czerwca aż do Sierpnia wstrzymany, w ten czas, mocą znać ukazów od komend bliskich pokazanego, w samey przysiędze coś zelzonego, do miejscowej Konfederacyi w złączeniu się ieliśmy się sposobu.

Już to przeszło tyle czasu, pod tym hasłem zostawaliśmy i zostaiemy, dopiero pierwszykróć podaną do Stanów *de die 11. presentis* Notą JW. Ambalsador znieść pragnie imię Targowickiego, nie wiem w jakim tytule żadać, związku, czyli chcąc innego, mieni za nie przypodobaną w Plenipotencyi Deputowanym wydaney położoną wzmiankę.

Lecz gdy tak połączony jest Naród, Królewskiej determinacyi zawziąwszy przykład, a iedności ogniwa w dobrej zasadzie o całość Kraiów Polskich Rodak Król z Narodem, a Narod z Królem, upewnili tak mocno, bo ofiarą nie startey przysięgi, a zatym już i upewnili się na wzajem w nieodstępności.

Dopieroż gdy zeszło do pory przed Seymu tożrańiejszego, w jakimże innym, ieśli nie w tym to sprzyśiężeniu się podana do całego Narodu o Uniwersałach deklaracya? te zostały ziszczone od Króla i Rady pod iednymże związkiem. Taż Deklaracya najmocniej zastrzegła, iż przychodzący Poseł, luboby obrany na Seymikach, miejsca przez Rugi nie wezmie, ieśliby nie pisał się i nie wszedł w związek Targowickiej Konfederacyi. Gdy więc

rzekła, takim zakładem, Seymu Generalna Konfederacya, niechcąc mieć oddzielnych członków w dzisiejszym Seymie, iakżeż dziś pretendować innego? lub gładzić imię, które od pierwiastkowych układów, i co do utworu Posła z nas każdego, było zażadywane? i w takim względzie znalazły się Rugi i Seym już przeszedł tydzień czwarty, dzieł swoich tyle wydawszy dowodów.

Same JW. Marszałka Ryeerskiego obranie, stało się pod tym hasłem. Jego przysięgi, od Generalności, gdy w ten czas Izba sama iedna Poselska nie była pełna w możności Prawodawstwa, w mocy iakby sobie nadawczej przysięga i wysłuchala, słowem co do dziś dnia mieliśmy czynnościów, Marszałek na czele będąc, świadczył, bardziey niżeli się łączą, bo poprzyśiężnemi obowiązkami w trwałym związku od Targowickiej Konfederacyi w łącznym do dziś zostając ogniwie, nie może nawet myśleć o odstępności iego, Projektu gorszego takie przedsięwzięcie przyjąć, coż dopiero popierać.

Wszystkie uwagi tak z ofiary słabów, iakoteż kroku trwałego, całej Europie i całemu światu o twartego, krepnią możność odstepu. Powiat Oszmiański tak liczny, w którym samego Obywatelstwa osiadłych domów do 3000. blisko zalicza, o wi to osiadli w takiej liczbie zawarli są w Xiegi, które z obu Repartycyów Oszmiań i Postawskiej utrzymywała miejscowa Konfederacya, a tam prócz osiadłych Oyców z Synami, Braci nie dzielnych, iakież to liczba Szlachty zapisała się w owej Xiegi! Ich wylane podpisy, coż to są, tylko świadki swoim szczałkom, a czego Bóg z wysoka patrzący strzeże, i nam dać upominek, by za blu-

źnierką odstępność nie nabierać zemsty jego od Pokolenia do Pokolenia szerzącej się, na czym zagęszczone przyśięgi, Dom z Domem wszedł i zapisał się, któżby mógł na moment odejść od tego chwalebnego, a gdyby i omyliącego, dla tego że w ślubach przyśięgi zamkniętego, związku, do którego rozumiem i wszystkie obywatelstwa we trzech Prowincjach ułączyły się.

Nie znam ja celu zamiarów JW. Ambassadors, ani przenikać chcę, gdy własnej determinacji iestem Panem, azali nie iest chęć do kogo utworu innego związku, ja odstępcy w tej mierze i znaćbym nie chciał, słyszeć imienia unikam.

Przysłuchiwałem się oprócz pierwszych jeszcze dwóm Notom JW. Ambassadors. Projekt także do Traktatu, chce stwierdzenia po Linia w Mappie zaciągniętego Kordonu, a to wszystko nad deklaracją Nayias: Imperatorowej i nad związek przy onym, gdzie przed innemi Mocarstwami strzedz Polskich granic uroczyste upewniła, dopiero zabrawszy bracią naszą oświadczoną Projektem Linia, przyznany zabor mieć żąda, zagraża dalszemi nad bezsilnymi w drobnostce pozostałemi przewodzić potęgi ciężar, ale każdy dziś stałym biorąc to sercem, przyimie i sam pogrom w skutku, tak ważną cierpienia mając przed się pobudkę, zawiare, wolność, całość Kraiów, słowem całą swą istność i odwieczną independencyą.

Czyliż podobnoby kto odstąpił poprzyśięgłego związku, kiedy Patryotyzmu znamiona, w Seymie tym są trwałe w związkowości niezmienney. Bogdayby przykład potomności podany naszym następcom,

jak do dziś dnia byliśmy, dał poprzedników powinno naśladowania swe względy.

Będąc tak połączeni z sobą ufamy mocno, że nie będziem słyszeć imienia odstępnika, któreby ieli od siebie Bogu nie zawarł ślubów, współziomkow w tym kroku stojących śmiało pogorszyć, któreby, gdy już nie przyśięgł związkowi, i tym samym straż całości granic nam nie uręczył, czyż być może, by i tak haniebnym krokiem postępku siebie i imię Polaka mazał, by stawiając się każdemu z nas miłej Ojczyzny odrodnym Synem, szarpał wnętrzności samowolnie, idąc w inexistencję onej. Owoż luboby w nas konieczno chciano kassaty z plenipotencyi imienia tego, ale z serca kassaty nikt nie przemoże.

Ja co do odpowiedzi na Notę JW. Ambassadors, życzyłbym dać taką, z jakich pobudek wyrażonych w mym głosie oświadczona iest nie odstępnosc, a w wyrazach bardziey zadziwienie, iż JW. Ambassadors znając przez Monarchinię swą układ Targowicki, i będąc świadkiem wszelkich czynności z związku tego dotąd wpływających, imienia tego nie przyimie, czyli niechce wzmianki w plenipotencyi, i że odstąpienie prawa, iest nad moc prawodawców, gdy do jego zniszczenia Projektu nie masz, i za opozycją naszą, by od iednego Posła, nie może nawet być wprowadzon.

§.

Dopieroż co do Noty w dniu wczorayszym względem odmiany w zwolnieniu władzy Deputacyi w plenipotencyi podanej, równa wypada odpowiedź, iż gdy Prawo zapadło, ruszyć go iest nad możność, propozycja względem tego naprzeciw opponowaniu się, by iednego Posła być nie może, owoż i odpowiedź niech będzie na to iednostayna, radziłbym z mego miejsca.

Gdy ten punkt stałości naszej oświadczamy, i już to w okoliczności odpowiedzi na Notę pierwszą. 11. podaną Seffya w dniu Sobotnim zesła na głosach, głos najpierwszy zawsze światły do umyśłów współseymujących zacnego Senatora JW. JX. Biskupa Infant: dał się słyszeć przy tej okazji o Konfederacyi Generalney Oboyga Narodów czynnościach. Mówił ten Przekazny Mąż świadcząc za iey dotąd trwającym dziełem, przyznał i to, że z iey usprawiedliwienie może być pretendowane, a przez Stany czynności rozważone, dla umocnienia, lub, gdy się widzieć będzie, poprawy onychże.

Powodem tego odezwu, gdy i innych opinie ku temu stosowne słyszałem, głos mój mam honor obrócić w winney rekognicyi tej to w okoliczności czasu przodkującej władzy, nieżebym chciał co naddawać, ale iak Poseł, z moim się tu odzywam ciężarem, którego każdemu Reprezentantowi od własnego Pttu koniecznością jest zdać, oświadczyć, i by najdrobniejsze desiderium otworzyć, taka jest postać Posła, tak ia z niey winney wyflugi ziszczam obowiązek.

Jest, lub nie, odstępność w iey czynach, względem swego powinnego w obrębach wytrwania; nie znam się w mocy być z dowodami dotykając to wyobrazić Stanom zdolnemi, mówiąc wszakże do władzy pod moment Seymu, mówić mi przychodzi nieinaczey, tylko iako Posłowi znającemu się w sobie, że mogąc zaziarać w porządek Kraiowych Magistratur, mogę z pierwszej kolei trwającej czynności pretendować, z kogo przynależy, wywodu, mogę razem o iego władzy powiedzieć.

Oboyga tego żądałbym z ważnych pobudek, nieznam albowiem przed Generalnością dotąd w kraju skarbem, wojskiem, wewnętrznym porządkiem, Administracyą sądownictwa, w sobie i w swoich wydzia-

lach rządzącej, nikogo pierwszego. Ona to była już więcej Roku rządczynią i Panią, a dziś Seym, który tylko nastąpił z prawodawców, jest od całego Narodu z wolnego obioru braci swoich, a współczesników Republikancyi wszystkiego, iemu to głos JW. Biskupa Infantzkiego przyznał usprawiedliwienie się, którego głosu pobudką, rozumiem, że dadzą talenta w sobie pomnożone, też członki Generalności gorliwego za dobrem Kraiu postępowania.

Żądać tego kiedyż tedy należy się Seymowi, okazać to, i zdać sprawę przed Narodowym zgromadzonym Seymu Stanem, śpieszyć powinni, iako dziś w swej istności niżsi starszym współpracom.

Względem Konfederacyi Targowickiej, rozumiem, że dwa ex uno wypadają przy tej okoliczności obiektu. Związek iako naykardynalniejszym czynem ofiarą całego Narodu podparty, poruszonym i w obojętność wprowadzonym być nie może. Exekucya zaś iako przez ludzi na tak wielkiej liczbie rezolucyów zażenowana, pozorowi Stanow należąc, wdana w rozpoznanie być powinna; zatym drugie pierwszemu ruiny żadney przybliżyć nie trafi, gdy pierwsze w nieporuszonym zostawione szafunku, a drugie w zgromadzonych Seymu Stanach poszuka usprawiedliwienia.

§.

Niżeli przyidzie ku temu, niżeli okoliczności zwrócą przy wewnętrznym urządzeniu ustalenie pierwszości, dziś bacznie radząc o Obywatela domu całości, przystałoby zażenować czułość do dwu iakoby równie dotąd ważonych władzy Kraiowych Generalna Konfederacya Sancitami, zaleceniami, Dekretami, przystałoby uczynić względ, azali nie dotyka Obywatela. Komuż to należy, jeśli nie zwierzchney władzy, iako to Seymowi, czuć za pozostałym w domu współ-Obywatelem, którego po to Posła wysłał, by ie-

go tkliwości i uciążen zrepresentował równie iak całą sądownictwa postać w Kraiu i wewnętrznego porządku wyobraził trwałość lub nie exekucyą.

Powiat mój w Instrukcyi mi daney puncto 8vo, napisał: *Dekreta ultimar: Instanciar: Affessori Litt: i Trybunalskie*, ażeby przy swojej mocy nienaruszenie zostawały, *PP. Posłowie* upominać się mając obowiązek, o skassowanie wszelkich przeciwko im zaszytych Sancitow, starać się będą.

Gdy czytam takie Posłowi zalecenie, niech tu każdy sędzi, nie muszą być pobudki, które im dyktowały osnowę tego punktu? zapewne N. Stany, musiała doświadczyć część Obywatelstwa; albo gdyby i pisała nie za sobą, godziż się nie przyjąć mnie Posłowi remonstracyi tego desiderium, które z cudzey sprawy obrazu pochodząc, jest w każdym słuszne, z uwagi tey: iż co dziś jest dla bliźniego, razem litując się, godzi się zamyslić się, że być może i na mnie niedogodnym iutro niepomyślności trafem.

Nie wierzyłbym ia temu, by odstęp od zasady swey przez Generalność zachodzić mógł daleko nad Deklaracyą, iaką sama sobie dosyć warownie opisała w dniu 14. Grudnia Roku zeszłego 1792. tam bowiem upawnia, że prócz spraw exempcyinych, obligowych, expulsyinych, i o nie satysfakcyą Dekretów między Ziemskimi Obywatelami (a te Dekreta różniąc z Trybunalskimi) innemi zajmować nie ma.

Musia.

(Reszta tego głosu w następującym Numerze.)

ZBIOR MOW

SEYMU EXTRA-ORDYNARYINEGO

Roku 1793. Dnia 17. Czerw: w Grodnie zaczętego,

Ciąg dalszy Mowy J.P. Bienkońskiego.

Musiła więc swego do siebie napisanego dzieła, żec się prawa, czyli zasady, i to znownu powinno było bezpieczyć Obywatela: iż extra Sądu mieć nie będzie, nie wnidzie sprawa kognicyi, sprawa sukcesyi, nie poydą Dekreta niesądzonych po appellacyi spraw pod przesąd, w kolei przeciw temu zamiarowi nienastąpią Sancita, żadne zalecenia, odjęcia majątków, Prawo nadawstwa nie wynidzie od tey władzy; słowem będzie tylko sprawiedliwość w sprawach zwłóki, niecierpiących, raptowego zjęcia majątku, żadaney exempcyi, do oddania długu, co każdego utrzymuje w tym-czasowej i byłej exystencyi, to miało być obiektem czynienia a do tego porządek wewnętrzny przyzwolicie co do Skarbu i Woyska, niewtrącając sądownictwa i bezpieczeństwa majątków, które obieralnym mieyscowym w własnych Powiatach należą wedle Praw Juryzdykcyom.

Jeśli nie iela przeciwnych postępowań Generalna Konfederacya, za cóż ia mam w Instrukcyi, niech te wyrazy będą nie odemnie, ale od Powiatu, wszakże Reprezentantowi prócz ich gdy mówić wolno, niech samo dopomnienie się ściagnie tey sprawy usprawiedliwienie. Znowu co do zarządzeń woyskiem, wydawania na gaży asygnatów, dopiero asygnatów na zwyczajne, i extraordinaryne

Tt

expensa co oznacza całość Skarbu Publicznego, a iak się ony rozchodził należy się rachunek.

Sancytów wydawanie Seymowi jest właściwe, a nigdy inne nie wychodzi i w Seymie, tylko z wyobrażeniem rzeczy dotykającym, z aprobacją ich, lub reprobacją, bo to jest równie na czym Król poprzyśiega względem niekarania podług zaocznego doniesienia, gdyby miano na samo żądanie iedney strony przeznaczyć majątek, nie słysząc drugiej strony, która przekrypcją z pierwszości, lub później zasła przynieść może, i położyć do obrony własności na sądzie ma prawo.

Wyznaczać znowu Kommissye, iak było i w samym Seymie 1775. do R. 1776. co na zaprzestłym Seymie (*apello memoriam*) okrzyczanym zostało, także są niewolne z składu stanności i pretendowania iednostronnego, dopiero ogłoszenie remiss, co byż może bardziej zabijającego czułość Obywatela, iak postać przemocy w niedogodnym składzie osob Sądowych iednostronnie narzuconych, a z tąd częstokroć i co do Prawa sto-pniów w skonwinkowaniu następna kolej wypadająca.

Bydż to mogło, albo nie w niniejszej Konfederacyi, skargi przeciw Obywatelskie o zasła Sancita, o skasowanie Trybunałskich Dekretów, ia tego opuścić nie mogą, ufność Powiatu wemnie zasła na Półta wyborów, i winna wzajemność, są to przyczyny moiego mówienia.

Takich postępowań skutki, gdyby się miały wle-gać na ruinie Obywatelów, trwożyć się trzeba przy powszechnych zażaleniach podniety zamieszania wewnętrznego, a które grozi tym większym nie-szczęściem.

Gdybyż tak w istocie było, że nad przepis własny, co więcej nad Prawa, że może do dziś dnia exekwują się postęпки, jestem przeciwnym, a naywięcej terażniejszym pod Seymem czynno-ściom, które już przynajmniej pod okiem zwierz-chney władzy zatrzymanemi mieć chciałbym.

Na to podaję Projekt i o czytanie onęgo upraszam.

Słyszeliście N. Stany! w czytany Projekt zamiar czynów przez Generalność, gdy im Projekt przyznaie wedle własney deklaracyi d. 14. Decem: R. 1792 i to wszystko, niżeli otwarte zostana Juryzdykcy, i naywyższa Magistratura Trybunał, wskrzeszonym nie będzie, w inne zaś dzieła co naygorzej by pod moment Seymu tworzyć miał Sancita, a ieszcze o których się słyszało dotąd, byłoby to Seymowi dopuszczać przeciwności prawom, co gorsząc Obywatelów zamiesz-wać ich, i czułości czyni do własney władzy, która występnosci iakby chciała być uczestniczką, gdy iey nie odwraca, nie zapobiega na dal, tym samym każ-dego do wynalazków iścia na prawo podnieca i ko-nieczno doprowadzać zda się.

Nayjaśniejszy Król! przodkujesz czynom Seymu i jesteś stanem naypierwszym; pierwej to To-bie dochodzić powinno, co delega Obywatelowi, bo prócz tey rady w Seymie, jesteś Oycem Narodu, koić dolegliwość dzieci swoich winienes, ozwi się z Tronu co myślisz o tey władzy, a przemów i za ni-mi, i za sobą, bo oto iak słyszę prerogatywie Twę w przywilejach rozdawnictwa masz przeszkodę, JWW. Pieczętarzom zagrodzona pieczęć pod władzą Gene-ralności, dopominam się ia i tutaj do Twę powagi odwrócenia wyteżoney mocy, czyliż ona tak jest sil-ną pod Seymem, gdy J. K. Mość mając przy boku swych tych Ministrów, tracić ich zda się, gdy nie mają władności, Przywileje zależały, i szafunek odie-ły, niech to wszystko rozważa Seymujące Stany!

Mówię do tego widoku, na którym powszechność dzisiaj spogląda, mówię w powtórzeniu za obywateli czułością, oto każdy jakby na rozdrożu porzucony, trwoży się i woła, której się trzymać drogi, czyli którą go zaprowadziło bezpieczeństwo ostatecznych wyroków, chcąc wiedzieć czy dosyć wedle kardynalnych praw dawnych poufać na onych, kiedy dzisiaj jak w labiryncie wskazane wycieczki, mimo ową bezpieczną toru dawnego skazówkę, na to co doświadcza się, nie interesowany umysł spogląda z zadziwieniem, iednostajnie utrważając się każdy się boi zdarzonego przykładu, gdy oraz niechęć wszyscy obywatele być istcami, ani nawet zdziwiałcami się spektatorami nieczyiego upadku.

Zapobieżcie N. Stany przyszłości, ja jestem przy Projekcie moim i o podniesienie onego domawiać się zechcę.

Do was tylko jeszcze, których może cokolwiek obchodzi moje mówienie, a którzy byliście i jesteście w tej to władzy Generalnej Konfederacyi, zwracam się, okazując, że nic tu nie mam z mego wymysłu, tylko jak chcę utwierdzić mą czułość Instrukcyi i obowiązkom Obywatelstwa winną; Wyż to z siebie zdajcie czyisty wywód, kładąc czynności w Sancitach pod przesąd Stanow rozważcie, lub Deputacyi na to szczególnie wyznaczyć się mogący, która wywiąże, iaka i w czym jest prostych postępowań z prawami zgodzona nieodstępność, usprawiedliwi dziś za osobami dobrą opinią; bo cóż być może pożądanego człowiekowi, jak z obojętnego wywiązać się mniemania?

REGESTR

ZBIORU MOW SEYMOWYCH

ZAWARTYCH W PIERWSZEJ CZĘŚCI.

	Karta
<i>Król Imię dnia 20. Czerwca</i>	1
<i>Alexandrowicz Posel Smoleń: d. 24. Czerw:</i>	42
<i>Tenże - - - - - dnia 3. Lipca</i>	220
<i>Tenże - - - - - dnia 12. Lipca</i>	276
<i>Białozor Posel Xłwa Łmudz: d. 26. Czerw:</i>	135
<i>Tenże - - - - - dnia 1. Lipca</i>	178
<i>Bienkuński Posel Oszmian: d. 21. Czerw:</i>	50
<i>Tenże - - - - - dnia 10. Lipca</i>	268
<i>Tenże - - - - - dnia 16. Lipca</i>	329
<i>Błeszyński Posel Sandom: d. 24. Czerw:</i>	37
<i>Tenże - - - - - dnia 16. Lipca</i>	323
<i>Bobrownicki Posel Krak: d. 8. Lipca</i>	234
<i>Tenże - - - - - dnia 16. Lipca</i>	309
<i>Bolcewicz Posel Witkom: d. 24. Czerw:</i>	68
<i>Bonkowski Płocki - - - - - dnia 24. Czerw:</i>	38
<i>Bogucki Posel Wyszogr: d. 16. Lipca</i>	305
<i>Buchowiecki Brzeski Litt: d. 24. Czerw:</i>	70
<i>Chodźko Posel Oszm: d. 24. Czerwca</i>	75
<i>Tenże - - - - - dnia 7. Lipca</i>	250
<i>Tenże - - - - - dnia 5. Lipca</i>	219
<i>Ciemniewski Posel Ł. Rożan: d. 26. Czerw:</i>	105
<i>Czudowski Posel Słonimski d. 25. Czerw:</i>	90
<i>Frankowski Podlaski dnia 9. Lipca</i>	242
<i>Gałęzowski Posel Lubels: d. 21. Czerw:</i>	4
<i>Gołyński Czerniechowski dnia 21. Czerw:</i>	20
<i>Tenże - - - - - dnia 26. Czerw:</i>	119
<i>Tenże - - - - - dnia 1. Lipca</i>	169
<i>Godaczewski Posel Trocki d. 21. Czerw:</i>	17
<i>Tenże - - - - - dnia 26. Czerw:</i>	103

REGISTR

Karta

Gostawski Posel Sandom: d. 25. Czerw:	84
Tenże - - - dnia 3. Lipca	167
Jazdowski Posel Wileh: d. 3. Lipca	225
Kamocki Posel Rawski. d. 24. Czerw:	73
Karski Plocki - - - dnia 21. Czerwca	23
Tenże - - - dnia 24. Czerw:	60
Tenże - - - dnia 7. Lipca	227
Tenże - - - dnia 9. Lipca	246
Tenże - - - dnia 10. Lipca	265
Tenże - - - dnia 15. Lipca	285
Tenże - - - dnia 16. Lipca	287
Kimbar Posel Upit ski dnia 24. Czerwca	57
Tenże - - - dnia 26. Czerw:	127
Tenże - - - dnia 1. Lipca	157
Tenże - - - dnia 2. Lipca	163
Tenże - - - dnia 9. Lipca	247
Tenże - - - dnia 10. Lipca	263
Tenże - - - dnia 12. Lipca	275
Tenże - - - dnia 16. Lipca	298
Kleczkowski Posel Trocki d. 25. Czerw:	109
Kozakowski Posel Kowieh: d. 25. Czerw:	87
Kopsakowski Posel Krak: d. 24. Czerw:	36
Krasnodebski Posel Liwski d. 20. Czerw.	34
Tenże - - - dnia 24. Czerw:	69
Tenże - - - dnia 26. Czerw:	122
Tenże - - - dnia 1. Lipca	159
Tenże - - - dnia 2. Lipca	164
Tenże - - - dnia 3. Lipca	165
Tenże - - - dnia 3. Lipca	217
Tenże - - - dnia 6. Lipca	262
Tenże - - - dnia 10. Lipca	612
Kulwiec Posel Oszm: dnia 26. Czerwca	157
Kunicki Posel Chetm: dnia 24. Czerwca	41
Tenże - - - dnia 4. Lipca	206

REGISTR

Karta

Kuczewski Posel Wilkom: 25. Czerwca	97
Kurzeniowski Posel Pihski d. 24. Czerw:	55
Tenże - - - dnia Lipca	295.
Lobarzewski Czerniechow: d. 11. Lipca	273
Tenże - - - dnia 16. Lipca	302
Tenże - - - dnia 15. Lipca	317
Lopot Posel Nowogr: dnia 3. Lipca	210
Mikorski Wyszogrodzki dnia 21. Czerw:	25
Tenże - - - dnia 25. Czerw:	90
Tenże - - - dnia 26. Czerw:	145
Tenże - - - dnia 2. Lipca	162
Tenże - - - dnia 4. Lipca	203
Tenże - - - dnia 8. Lipca	242
Tenże - - - dnia 11. Lipca	271
Narbut Posel Lidzki dnia 21. Czerw:	13
Tenże - - - dnia 26. Czerw:	147
Niezabitowski Posel Stonim: d. 24. Czer:	61
Obniski Posel Libelski dnia 3. Lipca	188
Oziemblowski Posel Brz: Lit: d. 24. Czer:	61
Tenże - - - dnia 1. Lipca	171
Plichta Posel Sochacz: dnia 24. Czerw:	44
Tenże - - - dnia 3. Lipca	183
Xiaze Adam Doniński Posel Infant ski	
dnia 2. Lipca - - -	163
Skarzynski Posel Lomzyn: d. 21. Czerw:	6
Tenże - - - dnia 26. Czerw:	114
Tenże - - - dnia 1. Lipca	154
Tenże - - - dnia 3. Lipca	191
Tenże znowu - - - dnia 3. Lipca	194
Tenże - - - dnia 5. Lipca	217
Tenże - - - dnia 9. Lipca	257
Tenże - - - dnia 13. Lipca	278
Stuzewski Posel Sandom: d. 21. Czerw:	17
Tenże - - - dnia 26. Czerw:	6

REGESTR

Skirmont Posel Piński d. 21. Czerw;	20
Tenże - - - dnia 26. Czerw:	151
Stoiński Posel Lubelski d. 21. Czerw:	22
Tenże - - - dnia 16. Lipca	289
Syruc Posel Smoleń: dnia 24. Czerwca	102
Szteyn Płancki dnia 8. Lipca - -	231
Szyszkowski Posel Lidzki dnia 26. Czerwca	117
Wereszczaka Posel Brzes: Lit. d. 25. Cze:	93
Tenże - - - dnia 16. Lipca	326
Woynitowicz Posel Nowogr: d. 35. Czer:	129
Wygonowski Brzes: Lit. d. 26. Czerwca	122
Zabielto Ex-Kasztelan Witebski Posel	
Wotkowyski dnia 22. Czerwca -	2
Zaleski Posel Lubelski dnia 18. Czer:	31
Tenże - - - dnia 24. Czerw:	64
Tenże - - - dnia 26. Czerw:	133
Tenże - - - dnia 3. Lipca	187
Tenże - - - dnia 8. Lipca	239
Zaluski Posel Sandomirski terazniejszy	
Podskarbi Nadwor: Kor. d. 9. Lipca	149

Innych Posłów Mowy, które w tym Tomiku nie
znaydują się, w opisanu Sessyi zawartych w Korre-
spondencie są umieszczone.



Nr 112297 a

KSIEGARNIA
ANTYKWARIAT



Nr 112297 a
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

